


Małgorzata Kłobuszewska (red.)



**Badanie  
ekonomicznych  
uwarunkowań  
celów i kierunków  
alokacji nakładów  
na edukację  
realizowanych  
przez podmioty  
publiczne  
i prywatne  
w Polsce  
(BECKER)**



Raport dla powiatu  
m. Świnoujście



**Redakcja:** Małgorzata Kłobuszewska

**Recenzenci:**

Andrzej Staszyński

**Autorzy:**

pod redakcją Małgorzaty Kłobuszewskiej z Zespołu Ekonomii Edukacji IBE

Agnieszka Górską i Izabelą Jagodzińską

wraz z zespołem merytorycznym PBS Sp. z o.o. i Millward Brown S.A.

*część rozdziału 5.2.3 „Efekty edukacyjne w Świnoujściu” – Jędrzej Stasiowski,  
Zespół Ekonomii Edukacji IBE na podstawie materiałów przygotowanych przez zespół EWD  
i PWE Instytutu Badań Edukacyjnych.*

Podsumowanie – Małgorzata Kłobuszewska, Zespół Ekonomii Edukacji, IBE

**Konsultacje merytoryczne:** Małgorzata Kłobuszewska

**Redakcja językowa:** Paulina Pacek, Studio Grafpa

© Copyright by: Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa, grudzień 2014

**Wzór cytowania:**

Kłobuszewska, M. (red.) (2014). *Publiczne i prywatne nakłady na edukację w Świnoujściu.*

*Raport zbiorczy z badania BECKER opracowany przez Zespół Ekonomii Edukacji IBE*

*oraz zespół merytoryczny Millward Brown i PBS. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.*

**Wydawca:**

Instytut Badań Edukacyjnych

ul. Górczewska 8

01-180 Warszawa

tel. 22 241 71 00

[www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)

Publikacja opracowana w ramach projektu systemowego: *Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego*, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Egzemplarz bezpłatny

*Raport przygotowany przez zespół autorski konsorcjum firm Millward Brown S.A. i PBS Sp. z o.o. pod redakcją merytoryczną Zespołu Ekonomii Edukacji IBE w ramach projektu systemowego Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Instytut Badań Edukacyjnych*

*Warszawa, Grudzień 2014*



# Spis treści

1. Streszczenie .....	7
2. Abstract .....	12
3. Opis badania BECKER.....	17
3.1 Koncepcja i cele badania.....	17
3.2 Metodologia badania.....	19
4. Podsumowanie.....	22
5. Charakterystyka powiatu m. Świnoujście .....	25
5.1 Charakterystyka powiatu i najważniejszych problemów lokalnych.....	25
5.2 Charakterystyka systemu edukacji, w tym zasobów i nakładów na edukację oraz efektów edukacyjnych .....	33
5.3 Charakterystyka podmiotów otoczenia systemu edukacji .....	51
5.4 Podsumowanie.....	52
6. Samorząd .....	54
6.1 Charakterystyka społeczna powiatu.....	54
6.2 Stan lokalnej oświaty i polityka edukacyjna JST.....	70
7. Szkoła .....	99
7.1 Cele i misja szkoły oraz oczekiwania i aspiracje.....	99
7.2 Charakterystyka zasobów kadrowych szkół i przedszkoli .....	108
7.3 Charakterystyka zasobów i nakładów materialnych szkół i przedszkoli.....	133
7.4 Charakterystyka zasobów i nakładów finansowych .....	141
8. Otoczenie.....	155
8.1 Charakterystyka działalności podmiotów otoczenia na rzecz edukacji.....	155
9. Rodzina i uczeń – zasoby, aspiracje i działania gospodarstwa domowego w sferze edukacji .....	187
9.1 Obowiązki i oczekiwania wobec rodziny w kontekście edukacji.....	187
9.2 Rodziny z powiatu Świnoujście – zasobność gospodarstw, charakterystyka dzieci i rodziców.....	190
9.3 Motywacje i aspiracje rodziców i dziecka dotyczące edukacji .....	215
9.4 Nakłady edukacyjne gospodarstw domowych.....	228
9.5 Efekty edukacyjne .....	244
9.6 Podsumowanie.....	251
Aneks do raportu.....	253
Wykaz skrótów i pojęć metodologicznych oraz statystycznych.....	253
Bibliografia.....	262
Spis ilustracji .....	264



# 1. Streszczenie

## Podstawowe informacje o badaniu

W latach 2012–2013 Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził na terenie wytypowanych powiatów i miast na prawach powiatu badania poświęcone szeroko rozumianym nakładom na edukację pod nazwą *Badania ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce (BECKER)*. Badaniami objęto szereg podmiotów publicznych i prywatnych, które bezpośrednio lub pośrednio uczestniczą w procesie kształcenia lub mogą mieć wpływ na warunki, w jakich ten proces przebiega. Były to:

- samorząd (władze lokalne szczebla gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, radni, urzędnicy odpowiedzialni za oświatę);
- publiczne i niepubliczne placówki oświatowe (dyrektorzy i nauczyciele);
- podmioty publiczne i niepubliczne wspomagające działania oświatowe (m.in. poradnie psychologiczno-pedagogiczne, kuratoria, CKU, CKP, placówki pozaszkolne, stowarzyszenia działające na rzecz edukacji, przedsiębiorstwa zaangażowane w kształcenie zawodowe);
- dorosła ludność zamieszkująca powiat;
- gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3–19 lat (rodzice, dzieci w wieku 13–19 lat).

Badanie BECKER skupiało się na edukacji formalnej, obejmującej kształcenie od przedszkola do szkół ponadgimnazjalnych, dla których w większości przypadków organem prowadzącym są jednostki samorządu terytorialnego.

Przeprowadzone badania miały odpowiedzieć na pytanie, kto i w jakim stopniu ponosi nakłady na edukację na terenie powiatu, jak to robi, jakie ma motywacje, a także, jaki wpływ wywiera na innych uczestników procesu kształcenia. Analizami objęto różnego typu nakłady – badano głównie nakłady finansowe, ale też czas poświęcony na uczenie i przygotowywanie nauczania, korzystanie z lokali i wyposażenia dla celów oświatowych. Uznano bowiem, że te wszystkie nakłady są istotne i dopiero razem składają się na to, co otrzymuje uczeń.

Z uwagi na złożoność badania zastosowano wiele technik i metod zbierania danych, w tym techniki jakościowe oraz ilościowe. Korzystano także z danych zastanych.

Do badania wytypowano dziewięć powiatów, które zostały wybrane na podstawie analizy wysokości dochodów własnych samorządów gminnych *per capita* oraz na podstawie wyników egzaminów

gimnazjalnych. Do badania wybrano powiaty reprezentujące najbardziej skrajne cechy (zamożne i niezamożne, o wysokich i niskich wynikach edukacyjnych) oraz jako punkt odniesienia powiat o przeciętnym poziomie zamożności i przeciętnych wynikach. Badaniami objęto powiaty ziemskie: giżycki, głogowski, sępoleński, sokólski, pruszkowski, a także miasta na prawach powiatu: Poznań, Siemianowice Śląskie, Świnoujście, Tarnobrzeg.

Poniższy raport prezentuje wyniki badania BECKER dla powiatu grodzkiego Świnoujście. Głównym celem autorów była próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego – mimo przeznaczanych na edukację relatywnie wysokich nakładów oraz wysokich aspiracji edukacyjnych samorządu, rodziców oraz samych dzieci i młodzieży – Świnoujście nie może pochwalić się wysokimi wynikami edukacyjnymi. Odpowiedzi poszukiwano poprzez analizę czynników mogących wpływać na taką sytuację. Ponadto intencją raportu jest umożliwienie czytelnikowi oglądu sytuacji Świnoujścia i jego mieszkańców na tle innych badanych powiatów, aby zobaczyć, co charakteryzuje i wyróżnia omawiany powiat. Tym samym raport identyfikuje obszary, w których miasto może stanowić przykład dobrych praktyk dla innych podobnych do niego ośrodków oraz te, które wymagają wsparcia i rozwoju.

## Wybrane wyniki badania

**Ogólna charakterystyka miasta.** Świnoujście położone jest na północno-zachodnim krańcu województwa zachodniopomorskiego, tuż przy granicy polsko-niemieckiej. Ze względu na swe nadmorskie położenie i warunki przyrodnicze jest znanym ośrodkiem turystycznym o walorach uzdrowiska. Miasto położone jest na trzech dużych i 41 małych wyspach, co wpływa negatywnie na kształt infrastruktury drogowej oraz dostęp jego mieszkańców do kultury i edukacji, ale także determinuje decyzje dotyczące polityki edukacyjnej.

Mieszkańcy Świnoujścia, mimo niższego niż średnio w kraju odsetka osób z wykształceniem wyższym, charakteryzują się stosunkowo wysokim poczuciem odpowiedzialności i sprawczości oraz przedsiębiorczością. Głównym problemem powiatu jest starzenie się populacji spowodowane ujemnym przyrostem naturalnym oraz migracją ludzi młodych, spowodowaną brakiem atrakcyjnych ofert pracy. Zatrudnienie dostępne w mieście w dużej mierze ma charakter sezonowy sprzężony z okresem wakacyjnym. Jednocześnie przeciętne wynagrodzenie nie odbiega od średniej krajowej. Problemy generuje także konieczność utrzymania i rozwoju infrastruktury, szczególnie uciążliwe dla mieszkańców są przeprawy promowe. Opinie na temat priorytetowości oświaty w porównaniu do innych działań samorządu są wśród mieszkańców podzielone. Brak zdecydowanych działań dotyczących racjonalizacji sieci szkół i zatrudnienia w sektorze oświaty spowodowany częściowo wyspiarskim charakterem powiatu, skutkuje znacznym wzrostem kosztów w przeliczeniu na jednego ucznia, a w konsekwencji wysokimi wydatkami bieżącymi na ten cel. Poglądą to trudną sytuację miasta, które mimo iż postrzegane jest jako bogate, w ostatnich



latach generowało dość znaczny deficyt. Atutem powiatu są jego walory przyrodnicze oraz przygraniczne i nadmorskie położenie. Pomimo problemów mieszkańcy uważają powiat za dobre miejsce do życia.

**Edukacja z perspektywy lokalnej.** Pomimo podzielonych zdań mieszkańców w tym względzie, rozwój szkolnictwa w powiecie należy do priorytetowych zadań polityki samorządowej. Wyzwaniem dla władz są przemiany demograficzne związane ze znacznym spadkiem liczby dzieci, znajdujące odbicie w reorganizacji sieci szkół oraz przyjętych dotychczas rozwiązaniach organizacyjnych związanych z polityką kadrową i administracyjną. Świnoujście nie posiada odrębnej strategii oświatowej, w związku z czym celem podejmowanych działań jest bieżące rozwiązywanie zaistniałych problemów. Kwestie związane z oświatą wpisane są w ogólne strategie rozwojowe miasta, jednak edukacja jest w nich traktowana instrumentalnie, np. jako sposób na przyciągnięcie inwestorów. Powiat charakteryzuje się wysokim wskaźnikiem uprzedzszkolnienia. Co prawda współczynnik skolaryzacji na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjum wskazuje na pewien odpływ uczniów poza teren powiatu, jednak zarówno liczba, jak i dostępność szkół w powiecie, są uznawane za wystarczające.

**Sytuacja w sektorze edukacji.** Dyrektorzy, nauczyciele i rodzice mają określony obraz tego, czym jest dobra szkoła/przedszkole. Głównym elementem tej wizji odpowiadają konkretne priorytety i cele określone przez władze placówek. Na poziomie najogólniejszym cele te najczęściej są realizowane w wystarczającym stopniu. Tym, co wyróżnia powiat spośród innych badanych, jest fakt, iż świnoujscy dyrektorzy i nauczyciele w mniejszym stopniu niż kadra z innych powiatów uważają, że cechą *dobrej placówki* powinny być wyniki uczniów. Nauczyciele zgłaszają natomiast szereg potrzeb, które dotyczą nie tylko ucznia, ale też jego rodziny, wskazując tym samym na znaczenie deficytów w środowisku rodzinnym dla efektywności nauczania i realizowania priorytetowych zadań szkół i przedszkoli. W świnoujskich szkołach nie występują poważne deficyty kadrowe, aczkolwiek w placówkach brakuje pracowników wsparcia (psychologów, pedagogów itp.). Nauczyciele w Świnoujściu, na tle całej grupy zawodowej oraz mieszkańców gminy, mają stosunkowo wysokie wynagrodzenia, co nie przekłada się na poziom ich zadowolenia z otrzymywanych zarobków. Jednocześnie stosunkowo rzadko próbują oni zmienić swoją sytuację zawodową inaczej niż przez doksztalcanie. Wyposażenie placówek nie budzi większych zastrzeżeń badanych, zastanawiać może jednak niski stopień jego wykorzystania, w szczególności dotyczy to nowoczesnych pomocy dydaktycznych i komputerów.

**Otoczenie sektora edukacji.** Świnoujskie szkoły na różne sposoby korzystają ze wsparcia instytucji otoczenia, choć sieć współpracy w Świnoujściu należy do słabiej rozwiniętych. Współpraca ta jest bardziej intensywna tam, gdzie wyznaczają ją ramy prawne – z instytucjami publicznymi lub przedsiębiorstwami w ramach praktycznej nauki zawodu – natomiast trochę słabiej wykorzystywane są powiązania nieformalne. Szkoły chętnie korzystają z zasobów i wsparcia różnego

rodzaju ze strony podmiotów otoczenia, natomiast potencjał rozwoju wiąże się z zapożyczeniem efektywnych wzorów działania od tych podmiotów. Mimo to możliwości współpracy nie są w pełni wykorzystywane; o jej podjęciu decydują doraźne potrzeby lub inicjatywa z zewnątrz (np. ze strony organizacji pozarządowej).

**Gospodarstwa domowe uczniów.** Cechą charakterystyczną dla Świnoujścia jest wysoki udział gospodarstw domowych z jednym tylko niepełnoletnim dzieckiem oraz gospodarstw samotnych rodziców, niemal wyłącznie matek. Dodatkowo rodzice są mocno zaangażowani w sferę zawodową i przeciążeni pracą. Powiat wyróżnia także wysoka aktywność zawodowa matek, na których – podobnie jak w pozostałych badanych powiatach – spoczywa większość obowiązków domowych, w tym związanych z opieką nad dziećmi i pomocą w lekcjach. Konsekwencje tego stanu rzeczy są dwojakiego rodzaju – z jednej strony gospodarstwa domowe są często lepiej wyposażone w dobra trwałego użytku, z drugiej, odbija się to negatywnie na ilości czasu, jaką rodzice są w stanie poświęcić dzieciom. Aspiracje edukacyjne rodziców i dzieci w Świnoujściu są zbliżone do siebie i dość wysokie na tle pozostałych badanych powiatów. Preferowaną ścieżką edukacyjną jest ukończenie szkoły średniej i kontynuowanie nauki na studiach celem osiągnięcia wykształcenia co najmniej wyższego. Przeciętne roczne wydatki gospodarstwa domowego na cele związane z edukacją w Świnoujściu są wysokie. Jednocześnie wyniki edukacyjne dzieci i młodzieży nie osiągają zadowalającego poziomu i wydawałoby się, że nie odzwierciedlają ponoszonych na nie nakładów.

Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej – w **rozdziale 3.** – zawarte są ogólne informacje na temat koncepcji i celów badania oraz sposobu jego realizacji, ze szczególnym uwzględnieniem jego przebiegu w Świnoujściu, natomiast **rozdział 4.** zawiera podsumowanie najważniejszych wyników badania. W części drugiej – w rozdziałach od 5. do 9. – zaprezentowano szczegółowe wyniki badania. **Rozdział 5.** zawiera ogólną charakterystykę Świnoujścia, opracowaną na podstawie ogólnodostępnych zbiorów danych, miejskich dokumentów strategicznych i innych podobnych źródeł, stanowiąc tym samym tło oraz punkt wyjścia dla kolejnych rozdziałów, prezentujących wyniki badania BECKER. Obraz badanego miasta, zbudowany z danych zastanych, mógł zostać dzięki temu skonfrontowany z realnymi ocenami i opiniami mieszkańców Świnoujścia.

W **rozdziale 6.** skoncentrowano się na pokazaniu, jakie warunki do życia zapewnia Świnoujście w opinii swoich mieszkańców, miejskich radnych oraz urzędników. W sposób szczególny skupiono się na ocenie warunków oferowanych przez miasto w zakresie edukacji oraz na polityce oświatowej prowadzonej przez władze, w tym problematyce jej finansowania.

Wątek dotyczący stanu lokalnej oświaty został rozwinięty i pogłębiony w **rozdziale 7.**, gdzie szczegółowo zanalizowano sytuację panującą w świnoujskich szkołach i przedszkolach. Wizja

idealnej szkoły/przedszkola opisywana przez mieszkańców miasta skonfrontowana została z obrazem *dobrej placówki* definiowanej przez nauczycieli i dyrektorów szkół. Cele i misję szkoły wyznaczane przez kadre pedagogiczną pokazano przez pryzmat ich faktycznej realizacji i warunków materialnych, finansowych oraz kadrowych, determinujących podejmowane działania zdaniem dyrektorów i nauczycieli. Scharakteryzowano również pracującą w nich kadre pedagogiczną, przytaczając jej opinie na temat warunków zatrudnienia.

Diagnozowane przez dyrektorów i nauczycieli deficyty, przy odpowiedniej organizacji i warunkach finansowych, mogą być zaspakajane na rzecz edukacji przez instytucje otoczenia funkcjonujące w mieście. Tej problematyce poświęcony został **rozdział 8.**, w którym diagnozę sytuacji oparto przede wszystkim na opiniach badanych przedstawicieli różnych instytucji publicznych i niepublicznych, wspomagających swoją działalnością świnoujskie szkoły i przedszkola.

Po omówieniu sytuacji poszczególnych instytucji zaangażowanych w działania edukacyjne na terenie miasta, w ostatnim – **9. rozdziale** raportu autorzy powracają do adresatów tych działań, czyli do uczniów i ich rodzin, opisując sytuację gospodarstw domowych uczniów, związaną z ich sytuacją społeczno-ekonomiczną. Zestawiono też motywacje i aspiracje edukacyjne rodziców i ich dzieci z szeroko rozumianymi nakładami ponoszonymi na rzecz edukacji oraz z efektami osiąganymi przez uczniów.

## 2. Abstract

### About the study

In 2012–2013, the Educational Research Institute conducted a study on the broadly understood expenditures on education: *Economic Determinants for Objectives and Guidelines on Allocation of Private and Public Education Spending in Poland (BECKER)*. The study was conducted in pre-selected counties and county municipalities and included a number of public and private institutions which directly or indirectly engage in the process of education, or which may impact on the conditions under which the process progresses:

- council (local community, county and provincial authorities, councillors, education officials);
- public and non-public schools and preschools (headmasters and teachers);
- public and non-public institutions supporting education (incl. psychological and pedagogical counselling centres, school inspectorates/education offices, centres for continued and practical education, non-school establishments, educational associations, enterprises involved in vocational education);
- county adult population;
- households with children aged 3–19 (parents and children aged 3–19).

The BECKER study focused on formal education which includes education from preschools through post-middle/upper-intermediate schools which are in most instances managed by the local government units (LGU).

The main objective of the present study was to obtain answers to the following questions: Who incurs expenses on education in the county and to what degree? What are their motivations? What impact do they have on the other participants of the education process? The analyses included various areas of education, i.e. mainly the financial expenditures, but also the time devoted to teaching preparation and teaching itself, as well as the use of educational facilities. The approach was based on the premise that all these elements are crucial and contribute to what the student receives only when put together.

Considering the complexity of the study, multiple data collection techniques were adopted, including both qualitative and quantitative methods. The available/secondary data were also employed.

Nine counties were selected for the study on the basis of the analyses of community council incomes *per capita* and on the basis of middle school leaving exam results. The counties selected represent the most extreme characteristics (affluent and non-affluent, with high and low results in education). A county with an average affluence level and average results was also selected as a benchmark. The study included the counties of Giżycko, Głogów, Sępólno, Sokółka and Pruszków, as well as the county municipalities of Poznań, Siemianowice Śląskie, Świnoujście and Tarnobrzeg.

The report below presents the findings of the BECKER study for the municipality county of Świnoujście. The authors' main objective was to answer the question why Świnoujście fail to achieve high educational results, despite the relatively high capacity of investing in educational development followed by a high level of educational aspirations expressed by the council, the parents and students themselves.

The answer was sought by analysing the factors which may result in such a situation. The report is also aimed at giving the reader an overview of the situation of the whole Świnoujście municipality county and its inhabitants against the backdrop of the other counties included in the study, and at exploring what characterises them and sets them apart. This way, the report identifies the areas where the county and its communities may offer an example of good practices for other similar localities, as well as the areas which require support and development.

## Selected study findings

**City description.** Świnoujście is located in the north-western corner of Zachodniopomorskie (West Pomeranian) province near the Polish-German border. Owing to the coastal location and the local environment, it is a well-known travel destination and health resort. The city spans over three large and 41 small islands, which affects the shape of the road infrastructure and the citizens' access to culture and education, as well as determining the decisions concerning the education policy.

Despite a lower share of persons with higher education than the national average, Świnoujście dwellers display a relatively high sense of responsibility, initiative and entrepreneurship. The county's key problem is ageing, which results from a negative population growth and from young people's migration triggered by the lack of attractive job offers. To a large extent, employment available in the area is seasonal and connected with the summer holiday season. At the same time, the average income does not diverge from the national average. Problems are also caused by the need for maintaining and developing the infrastructure, with ferry crossings being particularly troublesome for the citizens. Their opinions on how much of a priority education is, as compared to other council activities, are divided. The absence of decisive actions aimed at rationalising the school network and employment in the education sector, which partly stems from the fact that the county is located on numerous islands, results in a considerable increase of costs

per student followed by high current expenditure on this purpose. This aggravates the difficult situation of the city, which has generated a sizable deficit despite being perceived as affluent. The county's advantages include its natural environment, as well as frontier and coastal location. In spite of the problems, the county's dwellers regard it as a good place to live.

**Education from the local perspective.** Despite the citizens' divided opinions in this regard, educational development is one of the priority task of the council policy. The authorities are facing the challenge of demographic changes stemming from a considerable fall in the number of children, which is reflected in how the school network is being reorganised and what solutions are adopted regarding the human resources and administrative policy. Świnoujście does not pursue an independent schooling strategy, and therefore the actions taken are aimed at resolving the emerging problems. Although educational issues are part of the city's general development strategies, education is still treated instrumentally, e.g. as a way of attracting investors. The county is marked by a high number of preschools. Although primary and middle schooling indexes show certain migration of students away from the county, both the number and the availability of schools is deemed sufficient.

**The situation in the education sector.** Headmasters, teachers and parents have a clearly formed image of what a good school/preschool is. The main features of this vision are addressed by specific priorities and goals set by the management of educational institutions. In the most general terms, the said goals are pursued to a sufficient degree. What sets the county apart from the other researched counties is that the headmasters and the teachers of Świnoujście do not harbour such a strong conviction that the quality of a good educational institution should be determined by the students' results (as the teaching staff from the other counties do). However, the teachers report on a number of needs which concern not only the student, but also his or her family. This way, they draw attention to the impact of the family environment deficits on effective schooling and on the pursuit of the priority tasks of schools and preschools. The schools of Świnoujście do not experience serious shortcomings in teaching staff, but they lack supporting personnel (psychologists, educators etc.). In comparison with the whole professional group and with the county dwellers, the teachers of Świnoujście are paid relatively high salaries, which results in a high level of satisfaction with the received income among them. At the same time, they relatively seldom attempt to change their professional situation by ways other than further education. The equipment of the educational institutions does not trigger major reservations in the respondents. However, the extent to which the resources are used is somewhat puzzling, which particularly concerns modern teaching aids and computers.

**The environment of the education sector.** The local schools tap into the support of other institutions in various ways although Świnoujście is marked by one of the most poorly developed cooperation networks. Cooperation is more intensive where it is determined by legal regulations,

i.e. cooperation with public institutions and enterprises within the scope of practical vocational training. Informal relations, on the other hand, are exploited to a lower degree. Schools are eager to use resources and support of various kinds from other entities in the environment, but growth potential entails borrowing effective operating models from these entities. Despite that, the cooperation opportunities are not fully exploited: cooperation is driven by the arising needs or initiated from outside (e.g. by a non-governmental organisation).

**Students' households.** Świnoujście is marked by a high share of households with under-age children and households of lone parents, i.e. almost always lone mothers. Furthermore, parents are highly engaged in their professional lives and overworked. What also sets the county apart is the high professional activity of mothers, who are also mostly in charge of household responsibilities, including childcare and homework assistance – similarly to the other researched counties. The consequences are twofold. On the one hand, households are usually better equipped in tangible goods. On the other hand, it has a negative impact on how much time parents are able to devote to their children. In Świnoujście, parents' and children's educational aspirations are similar and fairly high in comparison with the other researched counties. The preferred path of education is to complete secondary education and to continue it in until college so as to achieve at least higher education. The average household expenses on education-related goals in Świnoujście are high. At the same time, children and youth fail to achieve satisfactory results in education, which does not seem to reflect the expenses incurred.

The publication comprises two primary sections. The first one – **chapter 3**, which contains general information on the study concept and objectives, as well as on the way it was conducted, with particular consideration of its progression in Świnoujście municipality county and **chapter 4**, which summarises the key findings. In the other section – chapters 5.–9. present detailed findings of the study. **Chapter 5**, contains a general description of Świnoujście county based on the available public data, strategic documents of the county, qualitative studies with the parties involved in the county's education system and other sources. This way, Chapter 5, offers the background and the starting point for the successive chapters presenting the BECKER study findings, and provides for a confrontation of the image of the county in question and of its communities based on documents, available secondary data and institutional opinions with the assessments and opinions of local citizens of Świnoujście and representatives of the county's administrative and educational system.

**Chapter 6**, focuses on illustrating what living conditions Świnoujście municipality county provides in the opinion of its dwellers, town councillors and officials. Particular attention was paid to the respondents' assessment of the conditions offered by the county in the area of education, and to the educational policy pursued by the authorities, including its financing.

The issue of the state of local education is extensively explored in **chapter 7.**, which provides a detailed analysis of the situation observed in Świnoujście schools and preschools. The vision of an ideal school/preschool described by the county's inhabitants was contrasted with the image of a *good educational institution* defined by school teachers and headmasters. The school's goals and mission set by the teaching staff was presented through how they are pursued in practice and through the available material, financial and human resources, which determine the actions taken in the opinion of teachers and headmasters. In addition, the chapter provides the profile of the teaching staff working there, including their opinions on the employment conditions.

With appropriate organisation and financial resources, the deficits diagnosed by headmasters and teachers can be addressed by the educational institutions which operate in the town. This problem is discussed in **chapter 8.**, where the situation diagnosis is based chiefly on the opinions of the interviewed representatives of various public and non-public institutions which address their activities to Świnoujście municipality county schools and preschools.

Having discussed the situation of individual institutions involved in educational activities in the town, in the final **chapter 9.** the authors revisit those to whom these activities are addressed, i.e. students and their families, describing the situation of students' households resulting from their socioeconomic status. In addition, the chapter presents parents' and their children's educational motivations and aspirations in the context of the expenses incurred on education and the results achieved by students.



## 3. Opis badania BECKER

### 3.1 Koncepcja i cele badania

*Badania ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce (BECKER)*<sup>1</sup> to pierwsze w Polsce badanie poświęcone publicznym i prywatnym nakładom na edukację i ich uwarunkowaniom w wymiarze i kontekście lokalnym. Przeprowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych w latach 2012–2013 badanie jest odpowiedzią na lukę informacyjną w zakresie mechanizmów, celowości, jak i struktury inwestycji w kapitał ludzki.

Głównym celem badania BECKER było poszerzenie obecnego stanu wiedzy na temat nakładów na edukację w Polsce oraz różnorodnych czynników decydujących o ich wysokości i przeznaczeniu. W polu zainteresowania badaczy znalazły się takie problemy i pytania badawcze, jak to, kto bezpośrednio i pośrednio ponosi nakłady na edukację uczniów; jakie ma w tym zakresie zadania i obowiązki; jakimi kieruje się preferencjami, motywacjami, oczekiwaniami i aspiracjami w kontekście edukacji; w jaki sposób podejmuje decyzje odnośnie nakładów, a także jakie nakłady finansowe i niefinansowe przeznacza na edukację. Ponadto dążono do zrozumienia, w jaki sposób uczestnicy procesu edukacyjnego współdziałają, jak na siebie oddziałują i jakie przynosi to rezultaty. Wreszcie podjęto próbę ustalenia, w jakim stopniu osiąganе wyniki edukacyjne są związane z nakładami.

Unikalność badania BECKER wiąże się z bardzo szerokim zakresem zbieranych danych. Pod uwagę wzięto nakłady różnego typu i pochodzenia, nie tylko finansowe, ale także nakłady czasowe, zasoby lokalowe i materialne. Ponadto badaniem objęto wszystkie grupy podmiotów publicznych i niepublicznych zaangażowane w proces kształcenia (a tym samym potencjalnie ponoszących nakłady na edukację) lub wpływające na warunki, w jakich ten proces przebiega:

- władze samorządu gminnego, powiatowego i wojewódzkiego, w tym radni, urzędnicy odpowiedzialni za oświatę;
- przedszkola oraz szkoły dla młodzieży od szkół podstawowych do ponadgimnazjalnych, bez szkół policealnych – ich dyrektorzy oraz pracujący w nich nauczyciele;

<sup>1</sup> Nazwa badania BECKER pochodzi od nazwiska Gary'ego Stanleya Beckera – amerykańskiego ekonomisty, laureata Nagrody Nobla, którego głównym obszarem pracy były inwestycje w kapitał ludzki oraz ekonomia rodziny. Gary Becker jako pierwszy wprowadził do ekonomii pojęcie „inwestycji w człowieka”, której głównym składnikiem są nakłady na edukację.

- podmioty publiczne i niepubliczne wspomagające działania oświatowe, takie jak poradnie psychologiczno-pedagogiczne, kuratoria, CKU, CKP, placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje pozarządowe działające na rzecz edukacji, przedsiębiorstwa zaangażowane w kształcenie zawodowe;
- mieszkańcy powiatu, w tym ludność w wieku co najmniej 20 lat oraz przedstawiciele gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat (rodzice, dzieci w wieku 13–19 lat).

Przy tak postawionych celach zdecydowano się na wybór powiatu jako jednostki terytorialnej, w obrębie której powyższe uwarunkowania były badane. Do badania zostało wytypowanych dziewięć powiatów – 4 miasta na prawach powiatu oraz 5 powiatów ziemskich. Wybrano je na podstawie dwóch kryteriów: zamożności samorządów i wyników edukacyjnych uczniów z terenu powiatu. Zamożność samorządu została przybliżona za pomocą wysokości dochodów własnych samorządów gminnych danego powiatu *per capita* (średnia dla powiatu z lat 2006–2010). W ocenie efektów edukacyjnych uwzględniono wyniki egzaminów gimnazjalnych z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej (średnia z lat 2008–2010). Powiaty podzielono na trzy klasy zamożności (zamożne, przeciętne, mniej zamożne), a także na trzy klasy wyników egzaminacyjnych (wysokie, przeciętne i niskie). Następnie do badania wybrano powiaty reprezentujące najbardziej skrajne cechy (zamożność i wyniki egzaminacyjne) oraz jako punkt odniesienia powiat o przeciętnym poziomie zamożności i przeciętnych wynikach. Taki dobór jednostek wynikał z potrzeby przyjrzenia się mechanizmom wpływającym na efektywność finansowania oświaty. Wiązał się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, dlaczego pomimo wysokich dochodów i wydatków na edukację, w niektórych jednostkach samorządowych nie udaje się osiągnąć równie wysokich wyników edukacyjnych, podczas gdy w innych, pomimo niskich nakładów, możliwe są wysokie wyniki.

Dobór powiatów do badania prezentuje Tabela 1. Świnoujście reprezentuje w badaniu miasta na prawach powiatu, w których – pomimo wysokich dochodów samorządu – uczniowie uzyskują niższe niż przeciętnie wyniki egzaminacyjne.

Tabela 1.

## Dobór powiatów do badania

ZAMOŻNOŚĆ SAMORZĄDU	WYNIKI EDUKACYJNE		
	Wysokie	Przeciętne	Niskie
Zamożne	Powiat pruszkowski m. Poznań		Powiat głogowski m. Świnoujście
Przeciętne		Powiat giżycki	
Mniej zamożne	Powiat sokólski m. Tarnobrzeg		Powiat sępoleński m. Siemianowice Śląskie

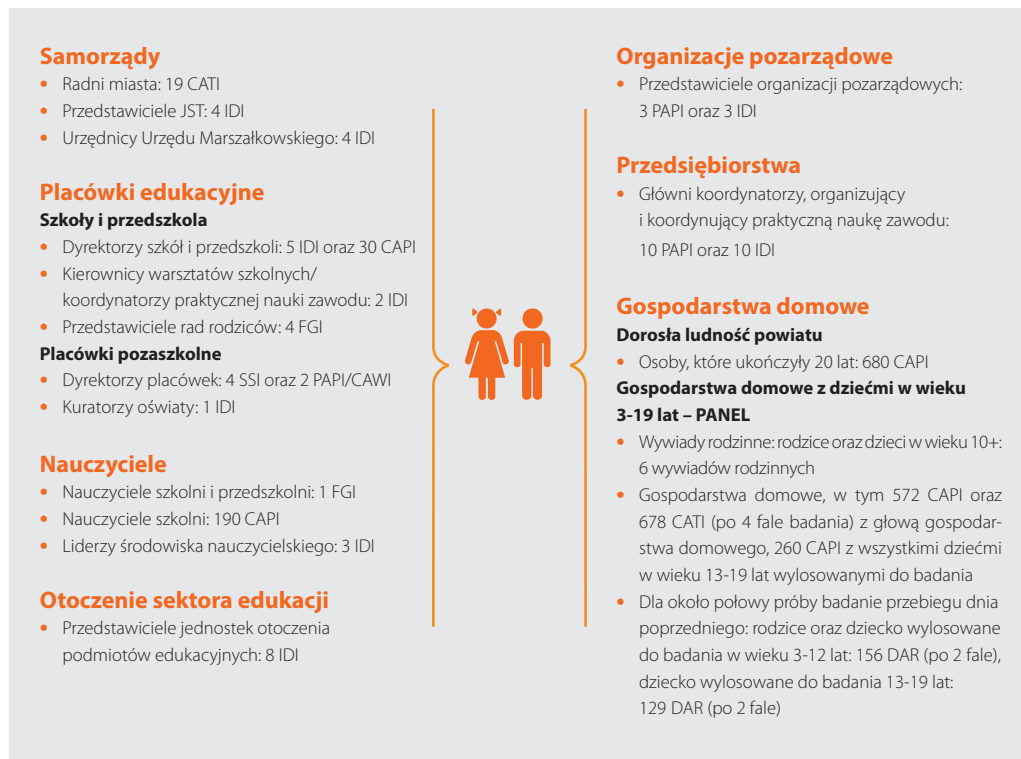
Niniejszy raport prezentuje sytuację Świnoujścia i jego mieszkańców w kontekście zagadnień związanych z funkcjonowaniem sektora edukacji na tle innych powiatów. Jednym z celów raportu była próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego w przypadku tego powiatu zachodzi specyficzny układ cech – niższe wyniki edukacyjne przy jednocześnie relatywnie wysokich dochodach, nakładach oraz aspiracjach edukacyjnych władz lokalnych, rodziców i uczniów. Celem raportu była także diagnoza najważniejszych mocnych stron oraz problemów świnoujskiego systemu oświaty, poznanie lokalnych uwarunkowań nakładów na edukację, modeli zarządzania i radzenia sobie w sytuacji ograniczonych zasobów finansowych – zarówno w przypadku podmiotów publicznych (samorządu czy szkół i innych placówek oświatowych), jak i w przypadku gospodarstw domowych).

Należy podkreślić, iż analizy przedstawione w niniejszym raporcie stanowią przegląd najważniejszych i najciekawszych wyników badań.

### 3.2 Metodologia badania

Rysunek 1. zawiera szczegółowe informacje na temat grup objętych badaniem oraz liczby respondentów. Bardziej szczegółowo metodologia badania BECKER została omówiona w aneksie do raportu. Z uwagi na złożoność badania zastosowano wiele technik i metod zbierania danych, w tym techniki jakościowe oraz ilościowe. Korzystano także z danych zastanych. Badania terenowe realizowane były od kwietnia 2013 do marca 2014 r.

## Rysunek 1. Grupy objęte badaniem BECKER<sup>2,3</sup> w Świnoujściu



W ramach badań z radnymi oraz dyrektorami placówek edukacyjnych planowano dotrzeć do wszystkich przedstawicieli danej grupy w powiecie (czyli objąć badaniem pełną populację). Z różnych względów nie wszędzie się to udało. Badanie ilościowe nauczycieli było przeprowadzone na losowej próbie nauczycieli reprezentatywnej dla danego powiatu, w szkołach, które wzięły udział w badaniu dyrektorów. W badaniach z przedstawicielami organizacji pozarządowych, przedstawicielami jednostek otoczenia sektora edukacji oraz z przedstawicielami przedsiębiorstw zastosowano dobór celowy.

- 2 W badaniu wykorzystano następujące techniki (na rysunku przywołane skrótami): CAPI – wywiad bezpośredni ze wspomaganiami komputerowym (*computer-assisted personal interview*); CATI – wywiad telefoniczny ze wspomaganiami komputerowym (*computer-assisted telephone interview*); CAWI – ankieta internetowa (*computer assisted web interview*); DAR – badanie przebiegu dnia poprzedniego (*day-after recall*); FGI – zogniskowany wywiad grupowy (*focus group interview*); IDI – indywidualny wywiad pogłębiony (*in-depth interview*); PAPI – wywiad bezpośredni z kwestionariuszem papierowym (*paper and pencil interview*); SSI – wywiad częściowo ustrukturyzowany (*semi-structured interview*).
- 3 Za jednostki otoczenia podmiotów egzaminacyjnych uznano: biblioteki, domy dziecka, domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea, świetlice wiejskie, środowiskowe, kluby, ośrodki sportowe, ochotnicze hufce pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie, policję, powiatowe urzędy pracy, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze.

Badanie dorosłej ludności w wieku co najmniej 20 lat zostało zrealizowane na reprezentatywnej losowej próbie adresowej. Z kolei do badania gospodarstw domowych z dziećmi została wylosowana próba reprezentatywna dla dzieci w wieku 3–19 lat (próba miała charakter imienny i była dobierana z operatu PESEL) – badaniem obejmowano gospodarstwo, którego członkiem było wylosowane do próby dziecko.

Szczegółowe informacje na temat poszczególnych komponentów badania BECKER, w tym poruszanej tematyki, wykorzystanych technik, liczebności planowanych i zrealizowanych prób badawczych w stosunku do liczebności populacji, a także słowniczek wykorzystanych w raporcie terminów, zamieszczono w aneksie do raportu.

## 4. Podsumowanie

Jednym z najważniejszych celów badania BECKER było stworzenie bilansu nakładów na edukację. Zestawienie wszystkich najważniejszych nakładów edukacyjnych powinno być punktem wyjścia do dyskusji dotyczącej ich efektywności i tego, w jakim stopniu odpowiadają na rzeczywiste potrzeby. Aby dowiedzieć się, ile otrzymuje uczniów, przebadano wszystkich najważniejszych uczestników systemu edukacji, od samorządu przez szkoły i placówki działające w otoczeniu edukacji, aż po gospodarstwa domowe i samych uczniów. Okazuje się, że sama wysokość nakładów to jeszcze nie wszystko. Istotne są również ich uwarunkowania oraz przeznaczenie. Dopiero podsumowując te wszystkie informacje, można rozważać nad efektywnością finansowania oświaty. Przekazując czytelnikowi niniejszy raport dotyczący finansowania edukacji w Świnoujściu, mamy nadzieję przyczynić się do dyskusji o potrzebach lokalnego systemu edukacji i możliwych kierunkach ich realizacji.

Świnoujście cechuje się dość wysokimi wydatkami publicznymi w obszarze edukacji. Wydatki bieżące w oświacie przekraczają subwencję (w 2012 roku o 42%). Również wydatki w przeliczeniu na ucznia plasują się powyżej średniej dla miast na prawach powiatu – zarówno wydatki bieżące, jak i wyodrębnione z nich wydatki na wynagrodzenia. Świnoujście jest także miastem, w którym ponosi się wysokie nakłady prywatne. Przeciętna rodzina w Świnoujściu wydaje na edukację i rozwój dziecka 4 185 zł rocznie. To drugi wynik spośród powiatów objętych badaniem BECKER. Sumaryczny nakład pieniężny przypadający na przeciętnego ucznia jest zatem znaczny. Interesującą kwestią jest, dlaczego nie przekłada się on na równie wysoki wynik edukacyjny.

Wyniki egzaminów zewnętrznych zarówno na poziomie sprawdzianu szóstoklasisty, jak i egzaminu gimnazjalnego dla Świnoujścia w ciągu ostatnich lat kształtowały się poniżej średniej ogólnopolskiej. O ile różnice w przypadku sprawdzianu szóstoklasisty nie są statystycznie istotne, to już w przypadku egzaminu gimnazjalnego sytuacja nie przedstawia się korzystnie. W latach 2007–2013 więcej niż połowa uczniów osiągała wyniki z części humanistycznej egzaminu niższe niż średnia dla kraju, zaś w przypadku egzaminu z części matematyczno-przyrodniczej obserwowaliśmy ponadto bardzo duże zróżnicowanie wyników. To znaczy, że byli uczniowie, którzy radzili sobie z tym egzaminem nieprzeciętnie dobrze, była też spora grupa uczniów o bardzo niskich wynikach. Niektóre szkoły ponadgimnazjalne osiągają bardzo dobre rezultaty kształcenia, nawet na tle kraju, jednak inne są szkołami wymagającymi pomocy. Ich uczniowie osiągają niskie wyniki w egzaminie maturalnym, a same szkoły nie wykorzystują potencjału uczniów. Uczniowie w Świnoujściu otrzymują także średnio nieco gorsze oceny szkolne niż w innych badanych powiatach. Ocena szkolna jest mniej obiektywna niż wynik egzaminu zewnętrznego, mimo to również tu widoczna jest tendencja słabszych osiągnięć.

Wiązanie nakładów na edukację z jej wynikami ma sens, o ile weźmie się pod uwagę te nakłady, które w rzeczywisty sposób mogą przełożyć się na osiągnięcia dzieci i młodzieży. Wysokie wydatki przekraczające znacznie subwencję, również w przeliczeniu na ucznia, wynikają w dużej mierze z konieczności utrzymania szkół i poziomu zatrudnienia przy postępującym niżu demograficznym. Racjonalizację sieci szkolnej utrudnia wyspiarski charakter miasta. Brakuje jednak zdecydowanych działań dotyczących racjonalizacji sieci szkolnej i zatrudnienia w szkołach. W przyszłości będzie to skutkowało wzrostem kosztów w przeliczeniu na jednego ucznia, niekoniecznie tych wiążących się z zapewnieniem edukacji wysokiej jakości.

Zasoby szkół – wyposażenie sal i pracowni, a także infrastruktura, są w Świnoujściu dobrze oceniane przez badanych dyrektorów, nauczycieli i samych uczniów. Pewne zastrzeżenia dotyczą infrastruktury sportowej oraz pomieszczeń przeznaczonych do nauki zawodu i ich wyposażenia, niezbędnego także podczas egzaminów potwierdzających kwalifikacje. Niepokojący może być stopień wykorzystania dostępnych zasobów, głównie nowoczesnych pomocy dydaktycznych i komputerów, a także ich dostępność dla uczniów poza lekcjami. Większe wykorzystywanie tych sprzętów generowałoby dodatkowe koszty. Nauczyciele i dyrektorzy szkół, jako osoby znające problemy edukacji w Świnoujściu od podszewki, widzą pewne deficyty. Część nauczycieli zgłasza konieczność wykorzystywania własnego sprzętu w celu przygotowania lekcji, co oznacza, że w miejscu pracy nie mają takich możliwości. Dyrektorzy natomiast żałują, że przeprowadzanie większej liczby zajęć spoza ramowego planu nauczania jest niemożliwe. Pojawiają się również głosy o niewystarczającej pomocy psychologicznej dla uczniów oraz problemach z zatrudnieniem personelu pomocniczego w szkole na mało konkurencyjnych warunkach finansowych. Są to bolączki wielu polskich szkół – Świnoujście nie jest tu odosobnione, a problem ten może się jeszcze pogłębiać. Samorząd będzie obciążony kosztami stałymi, których sfinansowanie utrudni niż demograficzny. Mimo to obecnie uczniowie otrzymują stosunkowo dużo od samorządu za pośrednictwem szkoły.

Wydaje się jednak, że na niskie osiągnięcia edukacyjne uczniów w Świnoujściu może mieć wpływ sytuacja gospodarstw domowych. Wiele badań empirycznych pokazuje, że sytuacja rodziny i jej zasobów ma duży wpływ na wyniki dzieci. Wysokie wydatki rodzin na edukację dziecka i dobre wyposażenie gospodarstw, również w dobra służące edukacji oraz relatywnie wysokie dochody, to jednak znów nie wszystko. Patrząc na statystyki opisujące rodziny, nie powinniśmy skupiać się wyłącznie na średnich, które są stosunkowo wysokie, ale na tych, którzy od tej średniej istotnie odbiegają. Badanie BECKER potwierdza istnienie zależności między uwarunkowaniami rodzinnymi a osiągnięciami dziecka. W rodzinach niepełnych, o trudniejszej sytuacji materialnej, a także z mniej wykształconymi rodzicami dzieci częściej otrzymują gorsze oceny. Charakterystyczny dla Świnoujścia jest duży odsetek rodzin niepełnych. W wielu gospodarstwach domowych przynajmniej jedno z rodziców często wyjeżdża w związku z pracą, również za granicę. W efekcie, około 1/3 dzieci w Świnoujściu wychowuje się bez stałej obecności ojca. Rodzice są również mocno

obciążeni pracą, co sprawia, że mniej energii są w stanie poświęcić dziecku. W porównaniu do innych badanych przez nas powiatów, w Świnoujściu rodzice poświęcają nieco mniej czasu na pomoc dziecku w nauce. Mniejsze zaangażowanie rodziców zauważane jest również w szkole. Badani przez nas nauczyciele i dyrektorzy wskazywali na konieczność aktywizacji biernej grupy rodziców. Wielu nauczycieli wskazywało również na problem niewystarczającej pomocy psychologicznej w szkole dla uczniów i ich rodzin. Płyną z tego dwa wnioski: po pierwsze, szkoła nie jest w stanie sprostać tym potrzebom ze względów finansowych, po drugie – nauczyciele dostrzegają wiele dzieci i rodzin z poważnymi problemami, które również przekładają się na słabsze wyniki. To jest przestrzeń dla poważnych działań.

Osobną kwestią, nie mniej ważną, która wyłania się z analizy materiału badawczego, jest rola szkolnictwa zawodowego w Świnoujściu. Zarówno radni, jak i lokalni przedsiębiorcy uważają, że kształcenie zawodowe jest bardzo ważne dla świnoujskiego rynku pracy opartego w dużej mierze na turystyce i usługach dla ludności. Szkoły, ale też i ośrodki kształcenia ustawicznego, wymagają dofinansowania. Istnieją też trudności z pozyskaniem specjalistów, którzy mogliby uczyć zawodu – ze względu na brak możliwości zapewnienia im wynagrodzenia na poziomie rynkowym. Szkoły radzą sobie z tym problemem, zatrudniając np. emerytowanych specjalistów. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że nie gwarantuje to najwyższej jakości kształcenia i poznawania najnowszych technologii. Na szczęście, szkołom udaje się nawiązać współpracę z przedsiębiorstwami – część z nich przekazuje szkołom materiały, umożliwia również uczniom zapoznanie się z działalnością przedsiębiorstwa w praktyce. Wydaje się jednak, że to ciągle mało. Szkolnictwo zawodowe nie jest wyzwaniem wyłącznie w Świnoujściu. Podobne problemy pojawiły się we wszystkich badanych lokalizacjach. Co za tym idzie, wysoce prawdopodobne, że z podobnymi problemami borykają się wszystkie szkoły zawodowe w kraju. Mamy nadzieję, że raport ten dostarczy argumentów również w dyskusji nad kondycją szkolnictwa zawodowego w Polsce.



## 5. Charakterystyka powiatu m. Świnoujście

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie – w oparciu o dane zastane – najważniejszych, ze względu na zagadnienia omawiane w dalszych częściach raportu, informacji o ogólnej sytuacji Świnoujścia, jego mieszkańcach oraz systemie edukacyjnym, co pozwoli lepiej zrozumieć realia wpływające na sposób jego funkcjonowania. Jednym z istotnych czynników jest liczba dzieci i młodzieży w wieku edukacyjnym na terenie poszczególnych JST, która determinuje liczbę miejsc w placówkach edukacyjnych, a co za tym idzie, może wpływać na konieczność reorganizacji sieci szkół. Z kolei tego rodzaju zmiany mają bezpośrednie przełożenie na wydatki oświatowe JST. Jednak spojrzenie na system edukacyjny JST jedynie poprzez liczbę miejsc w placówkach i finanse nie pokazuje w pełni roli szkół i przedszkoli w życiu społecznym. Bowiem, zgodnie z art. 1 ustawy o systemie oświaty z 1991 r. (Dz. U. z 2004 r. nr 256, poz. 2572 z późn. zm.), wśród celów polskiego systemu oświaty znajdują się m.in.: zmniejszanie różnic w warunkach kształcenia, wychowania i opieki między poszczególnymi regionami kraju, zapewnienie opieki uczniom pozostającym w trudnej sytuacji materialnej i życiowej, wspomaganie przez szkołę wychowawczej roli rodziny, dostosowywanie kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy, kształtowanie u uczniów postaw przedsiębiorczości sprzyjających aktywnemu uczestnictwu w życiu gospodarczym, a także możliwość uzupełniania przez osoby dorosłe wykształcenia ogólnego, zdobywania lub zmiany kwalifikacji zawodowych i specjalistycznych. Dlatego warto analizować zmiany w liczebności tej grupy, pamiętając o uwzględnieniu innych trendów demograficznych (np. migracji, przeciętnego wieku mieszkańców). Dlatego pogłębiona diagnoza w obszarze edukacji wymaga z jednej strony uwzględnienia kondycji finansowej samorządu, z drugiej zaś sytuacji ekonomicznej, demograficznej, społecznej i kulturowej mieszkańców, tworzącej istotne uwarunkowania dla działania lokalnego systemu edukacji.

Rozdział został opracowany na podstawie *Monografii powiatowej Świnoujścia*<sup>4</sup> i stanowi jej streszczenie w obszarach powiązanych z badaniem BECKER.

### 5.1 Charakterystyka powiatu i najważniejszych problemów lokalnych

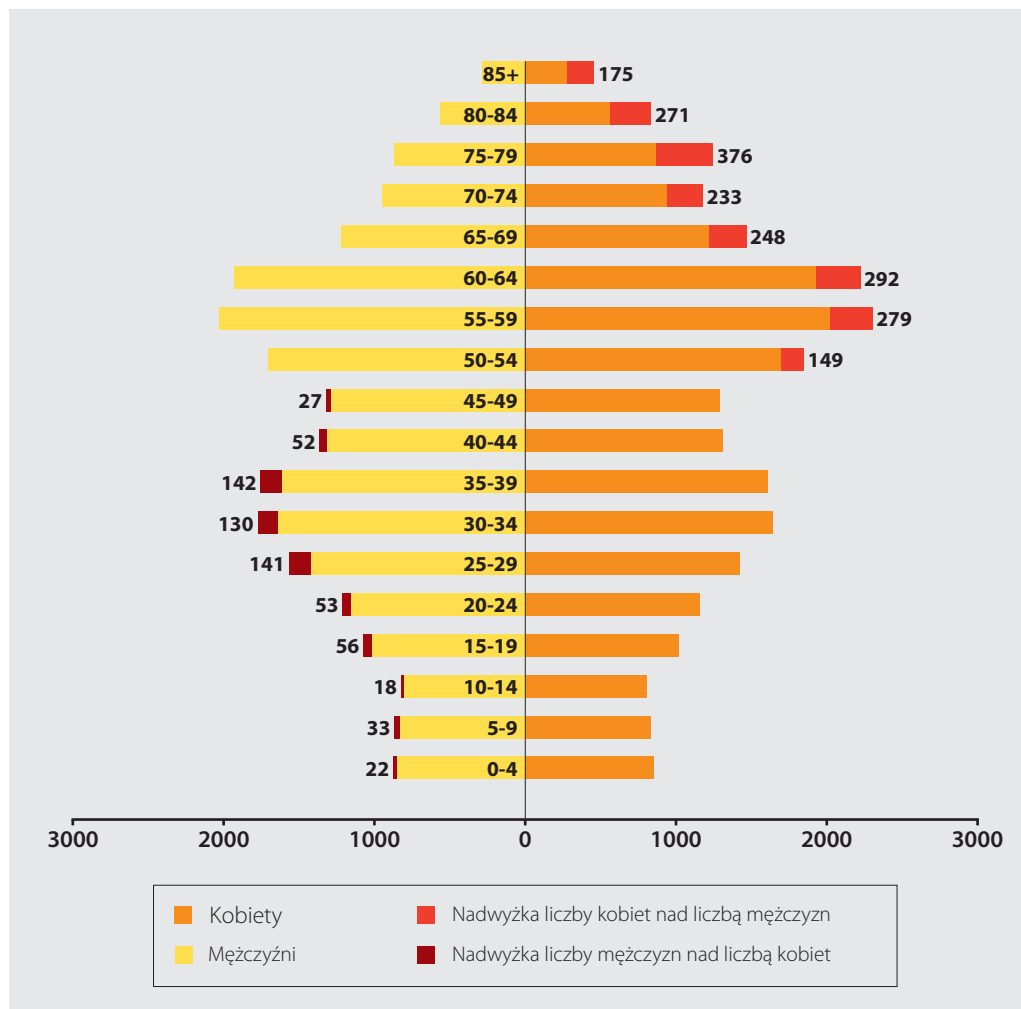
Świnoujście to miasto na prawach powiatu, położone w północno-zachodnim krańcu Polski, w woj. zachodniopomorskim, nad Świną i Morzem Bałtyckim. Jako jedyne w Polsce, ulokowane jest na trzech dużych wyspach: Uznam, Wolin i Karsibór oraz 41 małych, które nie są zamieszkałe. Najgęściej zaludniona jest wyspa Uznam, na której znajdują się najważniejsze instytucje życia

4 M. Zieleńska, *Monografia powiatowa: Świnoujście*, 2014.

społecznego i kulturalnego oraz atrakcje turystyczno-uzdrowiskowe regionu. Wyspa Wolin pełni funkcję dzielnicy przemysłowej – znajdują się na niej największe zakłady z gospodarką morską oraz węzły komunikacyjne (terminal promowy, dworzec PKP i PKS), natomiast wyspa Karsibór posiada potencjał agroturystyczny ze względu na dobre warunki do uprawiania sportów wodnych i wędkarstwa. W mieście znajdują się dwa przejścia graniczne z Niemcami, z kolei terminal promów morskich zapewnia stałe połączenie ze Szwecją i Danią, co w połączeniu z bliskością niemieckiego lotniska Heringsdorf z jednej strony zwiększa dostępność oferty turystycznej dla zagranicznych turystów, z drugiej zaś ułatwia mieszkańcom Świnoujścia wymianę handlową i podejmowanie pracy za granicą. Tradycje handlowe miasta sięgają wczesnego średniowiecza, uzdrowiskowe – XIX wieku. Wtedy także port handlowy zaczął przeistaczać się w bazę militarną. Pod koniec II wojny światowej miasto zostało istotnie zniszczone przez aliantów, natomiast po wojnie zaczęło zmieniać charakter z wojskowego na handlowo-rybacki. Wraz z jego odbudową, stopniowo przywrócono mu charakter kurortu, który obecnie należy do największych i najnowocześniejszych w Polsce.

W 2012 r. zamieszkiwało je 41,5 tys. osób. W latach 2002–2012 wielkość populacji ulegała pewnym wahaniom, ale ostateczny bilans ludności utrzymał się na prawie niezmiennym poziomie. Miasto było sfeminizowane (na 100 mężczyzn przypadło w 2012 roku 107 kobiet), jednak w mniejszym stopniu niż przeciętnie w polskich miastach na prawach powiatu. Największy odsetek mieszkańców stanowiły osoby w wieku produkcyjnym, jednak ich liczba w latach 2006–2012 spadła z 29 115 do 28 105 osób (o 3,5%). Spadała też liczba osób w wieku przedprodukcyjnym, rosła natomiast – osób w wieku poprodukcyjnym, choć w porównaniu z wcześniejszym okresem, w latach 2005–2011 zanotowano w Świnoujściu większą liczbę urodzeń (powyżej 300 dzieci rocznie). Opisywane tendencje: fakt dominacji grup wiekowych 55–59 lat i 60–64 lata oraz spadek liczby dzieci i osób młodych (3–24 lata), przy utrzymującym się w omawianym okresie ujemnym przyroście naturalnym, którego wskaźnik w roku 2012 był wyraźnie niższy od średniej dla miast na prawach powiatu (-0,26% w porównaniu do -0,07%), wskazują na starzenie się populacji Świnoujścia. Prognozy GUS dla miasta przewidują ogólny wzrost liczby dzieci w wieku 3–18 lat do roku 2020. Trudno ocenić, na ile problematyczna pozostaje migracja ludzi młodych, wyjeżdżających na studia i poszukujących pracy poza powiatem, ponieważ saldo migracji wewnętrznych w 2012 roku ujemne zarówno dla Świnoujścia, jak innych miast na prawach powiatu (-0,11%), w latach 2002–2012 falowało (tj. raz było dodatnie, raz ujemne). Strukturę wiekową ludności prezentuje poniższy rysunek:

Rysunek 2. Piramida wieku ludności Świnoujścia według danych z 2012 r.



Źródło: M. Zieleńska, *Monografia powiatowa: Świnoujście, 2014.*

### 5.1.1 Charakterystyka rynku pracy oraz zasobów i możliwości gospodarstw domowych

Dla systemu edukacji istotne znaczenie ma wykształcenie osób dorosłych. Oddziałuje ono bowiem na system w dwojaki sposób. Z jednej strony wpływa na wybory edukacyjne dzieci, z drugiej – wraz z wymogami rynku pracy – tworzy wyzwanie związane z uczeniem się przez całe życie (*lifelong learning*), zapewniające możliwość podnoszenia kwalifikacji lub przekwalifikowania się pracowników.

W 2011 roku struktura wykształcenia mieszkańców Świnoujścia różniła się od struktury właściwej miast na prawach powiatu. Odsetek osób z wyższym wykształceniem (17,5%) był wyraźnie niższy, zaś odsetek osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (21,1%) oraz osób z wykształceniem niższym niż zasadnicze zawodowe (22,1%) – wyższy niż średnio w miastach na prawach powiatu (średnie te w 2011 wyniosły odpowiednio 27%, 17,3%, 17,7%). Odsetek osób z wykształceniem średnim lub policealnym był nieznacznie powyżej średniej (39,4% vs 38%). Taka charakterystyka może wskazywać na niekorzystny rozkład potencjalnych zasobów pracy, w tym niedostatek wysokokwalifikowanych specjalistów. W porównaniu z rokiem 2002, w miastach na prawach powiatu wzrósł odsetek osób z wykształceniem wyższym (o 10,9 punktu procentowego), głównie kosztem spadku odsetka osób z wykształceniem niższym niż zawodowe (-6,5pp). Taki trend wystąpił także w Świnoujściu, jednak zmiany miały mniej dynamiczny charakter: odpowiednio +5,9pp vs -5,5pp.

Zależność między szeroko pojętą aktywnością ekonomiczną ludności a systemem edukacyjnym jest dwustronna. Z jednej strony dobry klimat gospodarczy, wysoka przedsiębiorczość i innowacyjność stwarzają dzieciom i młodzieży znaczne możliwości edukacyjne i perspektywy zawodowe. Z drugiej zaś dostosowywanie kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy oraz kształtowanie u uczniów postaw przedsiębiorczości są jednymi z celów systemu oświaty. Tym samym przedstawione poniżej informacje o aktywności ekonomicznej mieszkańców Świnoujścia oraz przedsiębiorczości na terenie miasta pokazują – w pewnym przybliżeniu – na ile system oświatowy realizował wspomniane powyżej cele oraz jakie wymogi będzie stawiał mu w przyszłości rynek pracy.

Sytuacja na lokalnym rynku pracy była w 2012 r. umiarkowanie korzystna. W 2006 roku stopa bezrobocia rejestrowanego w Świnoujściu była wyraźnie wyższa od średniej dla miast na prawach powiatu. W następnych latach zbliżyła się do średniej, a w 2012 roku spadła nieco poniżej średniej i wyniosła 10% (w miastach na prawach powiatu średnio 11,6%). W 2012 roku w Świnoujściu było zdecydowanie mniej długotrwale zarejestrowanych bezrobotnych w stosunku do średniej dla miast na prawach powiatu. Natomiast liczba bezrobotnych pozostających bez pracy do trzech miesięcy zdecydowanie przewyższała wspomnianą średnią – 45,6% w przypadku Świnoujścia, średnio 29,4% w przypadku miast na prawach powiatu. Zgodnie z danymi NSP w 2011 współczynnik aktywności zawodowej i wskaźnik zatrudnienia były w Świnoujściu wyższe od średniej dla miast na prawach powiatu – wynosiły odpowiednio 55,4% i 49,2% dla Świnoujścia oraz 54,2% i 47,3% przeciętnie dla miast na prawach powiatu. Z danych dotyczących struktury pracujących według sekcji PKD wynika, że w 2012 r. w Świnoujściu dominowały handel i usługi. W sekcji tej, w 2012 roku, zatrudnionych było znacznie więcej osób (35,2%) niż średnia dla miast na prawach powiatu (25,8%). Jednocześnie w przemyśle i budownictwie zatrudnionych było znacznie mniej osób (20,6%) niż średnio w miastach na prawach powiatu (29,6%). W 2012 w REGON zarejestrowanych było 6 657 podmiotów gospodarki narodowej. Choć w stosunku do 2006 roku ich liczba spadła o 0,4%, w okresie 2006–2012, w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców, wynosiła 1604

i wyraźnie przekraczała średnią dla miast na prawach powiatu (1191). W strukturze firm dominowały mikroprzedsiębiorstwa oraz osoby prowadzące działalność gospodarczą – w 2012 roku było ich aż 6 452, co stanowiło 97%. Mimo iż struktura zatrudnienia nie uwzględnia najmniejszych przedsiębiorstw, dość dobrze oddaje turystyczno-uzdrowiskowy profil miasta. W związku z sezonowym charakterem działalności turystycznej znaczna część umów miała charakter zatrudnienia czasowego, w oparciu o umowy cywilnoprawne. Problem dotyczył przede wszystkim ludzi młodych – trudności ze znalezieniem zatrudnienia poza okresem turystycznym mogły przyczynić się do ich migracji (np. do pobliskich Niemiec).

Oprócz poziomu wykształcenia i sytuacji zawodowej rodziców, również poziom zamożności gospodarstwa domowego ma znaczenie zarówno dla wyborów edukacyjnych dzieci i młodzieży, jak i sposobu, w jaki rodzice wspomagają proces edukacyjny swych dzieci (np. zakup pomocy naukowych, udział w płatnych zajęciach dodatkowych czy też kupno obiadów w stołówkach szkolnych). Ponieważ niski poziom zamożności gospodarstwa może stanowić istotną barierę w edukacji dzieci i młodzieży, jednym z celów systemu oświaty jest wyrównywanie szans edukacyjnych.

Mimo specyficznego rozkładu wykształcenia, który może wskazywać na niekorzystny rozkład potencjalnych zasobów pracy (w tym niedostatek wysokokwalifikowanych specjalistów), przeciętne wynagrodzenie brutto w powiecie w latach 2006–2012 wzrosło w Świnoujściu o prawie 51%, i wyniosło w 2012 r. 3 729,48 zł, nie odbiegając istotnie od średniej krajowej (3 744 zł). Można zatem uznać, że status ekonomiczny mieszkańców Świnoujścia był na przeciętnym krajowym poziomie.

W latach 2008–2012 nastąpił większy niż w skali kraju spadek udziału osób korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej w ludności miasta ogółem – w 2008 było to 7,7% osób, a w 2012 – 4,8% (w tym samym czasie w skali kraju odsetek ten spadł z 9,6% do 8,1%). Spadek udziału osób korzystających z pomocy społecznej w ludności ogółem na różnych poziomach administracyjnych należałoby zatem wiązać nie tylko z poprawą sytuacji materialnej osób, ale również z brakiem waloryzacji kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej. W latach 2009–2012 nie było ono waloryzowane, co zaowocowało spadkiem ustawowej linii ubóstwa poniżej minimum egzystencji w roku 2011. W tym samym czasie nastąpił także bardzo wyraźny spadek odsetka uczniów szkół podstawowych i gimnazjów korzystających z dofinansowanego lub refundowanego obiadu: z 11% do 4,1% w przypadku szkół podstawowych oraz z 8% do 1,1% w przypadku gimnazjów. Można zatem powiedzieć, że wynikające z ubóstwa rodzin zagrożenia dla szans edukacyjnych dzieci i młodzieży miały w Świnoujściu znacznie mniejszą skalę niż w innych regionach kraju, nie można jednak stwierdzić, że nie występowały.

### 5.1.2 Sytuacja ekonomiczna powiatu w kontekście wydatków oświatowych

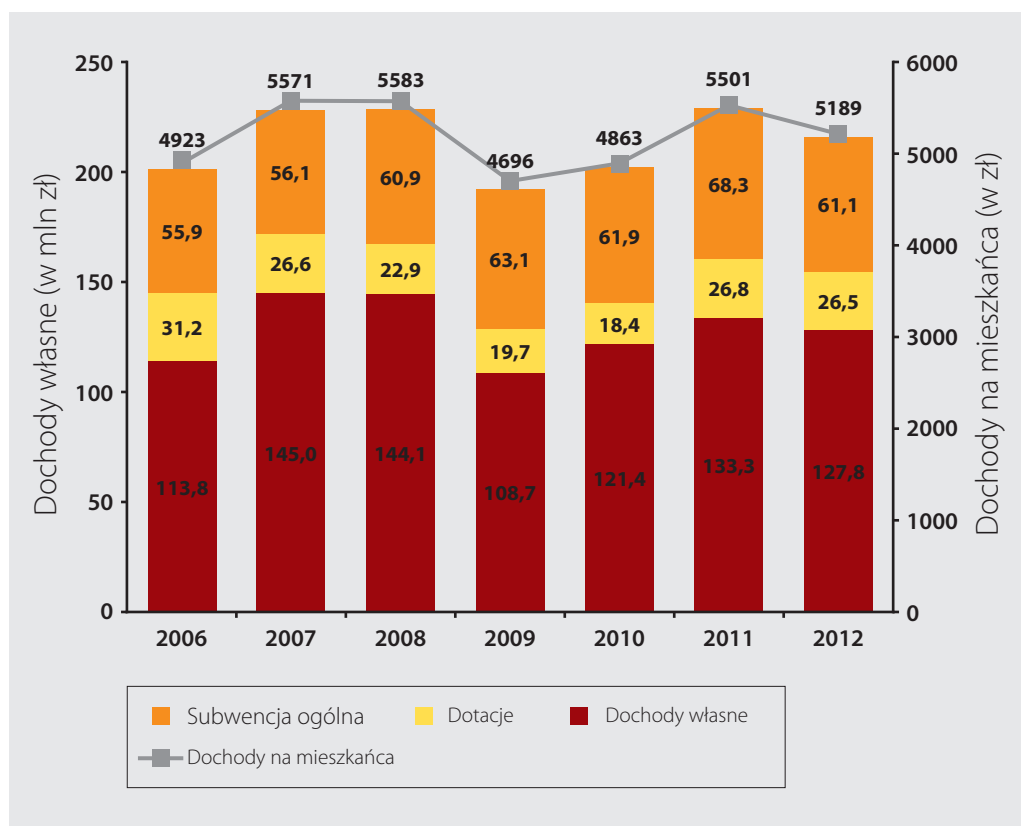
Analiza dochodów i rozchodów w ujęciu *per capita* pokazuje, że choć w 2012 r. dochody powiatu były wyższe od średniej dla miast na prawach powiatu, jego wydatki proporcjonalnie były jeszcze wyższe, co sprawiło, że ogólna kondycja finansowa miasta nie jest zbyt dobra. Największą pozycją budżetu miasta były w 2012 r. wydatki na transport i łączność. Wydatki na oświatę i wychowanie, które wyraźnie przekraczały wpływy z subwencji oświatowej, również w sposób znaczący obciążały budżet miasta. Szczególną pozycję w wydatkach oświatowych były wynagrodzenia, które w przeliczeniu na jednego ucznia były znacznie wyższe od średniej dla miast na prawach powiatu. Konieczność spłaty już zaciągniętych zobowiązań może przyczynić się do trudności w finansowaniu inwestycji (w tym edukacyjnych) w przyszłości.

Jednym z istotnych aspektów funkcjonowania systemu edukacyjnego jest jego finansowanie. W wyniku reform samorządowych w latach 1994–1999 państwo przekazało obowiązek prowadzenia przedszkoli i szkół publicznych samorządom. Regulacje prawne nakładają na JST również inne obowiązki (m.in. pokrywanie kosztów dowozu dzieci do szkół, wynagrodzeń nauczycieli, a w określonych prawem sytuacjach także wydatków związanych z wypłatą dodatków, opłaceniem mieszkania służbowego, dotowania placówek prowadzonych przez podmioty niepubliczne). W realizacji tych zadań (z wyłączeniem dowozu dzieci oraz prowadzenia placówek wychowania przedszkolnego) ma pomagać przekazywana z budżetu państwa część oświatowa subwencji ogólnej. Jednak ponieważ subwencja oświatowa co do zasady nie musi pokrywać wszystkich wydatków JST na oświatę i wychowanie, koszty funkcjonowania systemu edukacyjnego i jego struktura zostaną w niniejszym podrozdziale przedstawione w szerszym kontekście – na tle wszystkich dochodów i wydatków powiatu. Warto podkreślić, że zadania oświatowe JST mają charakter obligatoryjnych zadań własnych. Obligatoryjność oznacza, że JST nie może „zrzec” się ich wykonywania. Zaś fakt, że są to zadania własne, daje władzom samorządowym daleko posuniętą swobodę w sposobie ich realizowania. W szczególności, to władze JST decydują o tym, w jaki sposób rozdyponują środki otrzymane z tytułu subwencji ogólnej (art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, Dz.U. 2014 poz. 1115). Poniżej zostanie przedstawiony budżet oświatowy Świnoujścia w kontekście jego uwarunkowań finansowych – dochodów i rozchodów miasta.

Dochody nominalne Świnoujścia w latach 2006–2012 ulegały wyraźnym wahaniom. W roku 2012 wyniosły 215,4 mln zł. Dochody *per capita* powiatu były w latach 2006–2012 wyższe od średniej dla miast na prawach powiatu, a w 2012 roku wyniosły 5 189 zł, przy średniej dla miast na prawach powiatu wynoszącej 4 865 zł. W strukturze dochodów Świnoujścia, podobnie jak w pozostałych miastach na prawach powiatu, przeważały dochody własne. Ich udział w 2012 był na poziomie zbliżonym do średniej krajowej dla miast na prawach powiatu (59,3% w stosunku do 61,1% na poziomie kraju), ale struktura pozostałych dochodów odbiegała od średniej: oświatowa część

subwencji ogólnej oraz dotacje stanowiły niższy udział dochodów niż przeciętnie, natomiast pozostała część subwencji ogólnej stanowiła udział znacznie wyższy (12,1% w Świnoujściu oraz 1,6% przeciętnie w miastach na prawach powiatu). Oświatowa część subwencji wzrosła realnie z 29 mln w 2006 roku do 35 mln w 2012 roku. Natomiast jej udział w dochodach wahał się w przypadku Świnoujścia od 13,8% w 2007 roku, poprzez 17,5% w 2009 roku, do 16,4% w roku 2012.

**Rysunek 3. Struktura dochodów realnych (w cenach stałych z 2012 r.) oraz dochody *per capita* samorządu Świnoujścia w latach 2006–2012**



Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Zieleńska, *Monografia powiatowa: Świnoujście, 2014*.

Wydatki miasta *per capita*, podobnie jak dochody, ulegały w latach 2006–2012 dość znacznym wahaniom. Z wyjątkiem roku 2010, były wyższe od średniej krajowej dla miast na prawach powiatu, a w roku 2012 wyniosły 5 985 zł, o 18,2% więcej niż średnia dla miast na prawach powiatu (5 062 zł). W latach 2010–2012 bardzo wyraźnie wzrosły nakłady miasta na transport (ich udział w wydatkach ogólnych wzrósł o ok. 10 pp.). W 2012 roku stanowiły one największą kategorię wydatków (na transport i łączność przeznaczono 34,9% budżetu). Kolejną pozycję stanowiły wydatki na oświatę

i wychowanie (20,4%). Udział wydatków majątkowych inwestycyjnych w wydatkach samorządu ogółem w latach 2006–2012 utrzymywał się – poza rokiem 2010 – na poziomie wyższym od średniej krajowej dla miast na prawach powiatu. W 2012 roku wydatki te wyniosły w Świnoujściu 29,7% wydatków ogółem, zaś przeciętnie w miastach na prawach powiatu 19%. Należy podkreślić, że w latach 2011–2012 ograniczono duże inwestycje (większe nakłady poniesiono do 2010 roku). Prawdopodobnie było to związane z dostępnością środków z funduszy Unii Europejskiej. Ponocono jednak stałe wydatki na mniejsze inwestycje, takie jak: przebudowa ulic i ciągów komunikacyjnych, renowacja budynków szkół, remont promów, przebudowa boisk szkolnych, termoizolacja budynków szkolnych.

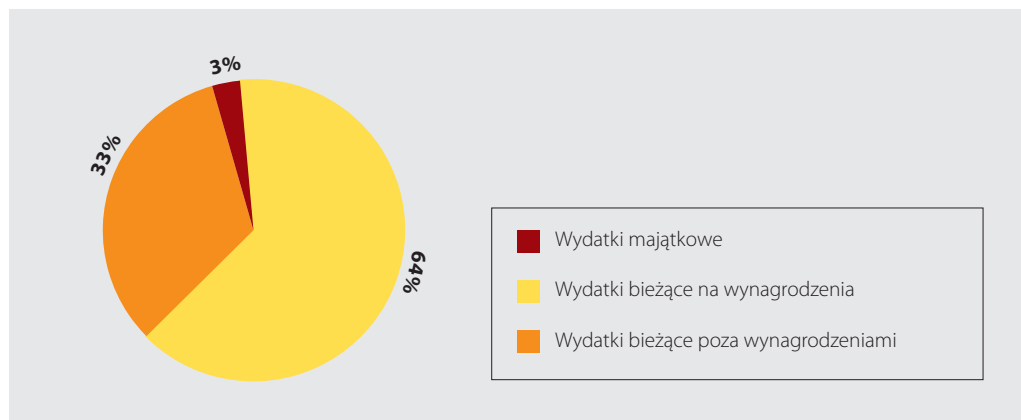
W latach 2006–2007 bilans dochodów i wydatków powiatu był dodatni. W kolejnych latach miasto generowało deficyt budżetowy, którego wysokość wzrosła dość wyraźnie w latach 2009 oraz 2012 (w 2012 roku deficyt sięgnął aż 33%). Wtedy też miasto wyemitowało pięć serii obligacji komunalnych, które powinny zostać spłacone do końca 2020 roku. Koszty związane z terminowym wykupem wszystkich obligacji mogą przyczynić się do trudności w finansowaniu inwestycji, w tym edukacyjnych.

W latach 2006–2012 miasto wydawało ogółem na oświatę od 36% do 44% więcej niż wynosiła oświatowa część subwencji ogólnej, która nie pokrywała kwoty ogólnych ani kwoty bieżących wydatków na oświatę w Świnoujściu. Same wydatki bieżące w tym okresie przekraczały subwencję od 35% do 42%. W 2012 roku w Świnoujściu wydano na zadania oświatowe 50,7 mln złotych, przekraczając otrzymaną kwotę (nieco ponad 35 mln zł) o prawie 45% – to nieco mniej niż średnio dla miast na prawach powiatu. Wydatki bieżące na oświatę w przeliczeniu na jednego ucznia były w Świnoujściu w latach 2008–2012 wyższe od średniej dla miast na prawach powiatu. W 2012 roku wyniosły one 8 553 zł – o 11,9% więcej niż średnia referencyjna (7 643 zł).

W analizowanym okresie wydatki na wynagrodzenia wzrosły z poziomu poniżej średniej do poziomu przekraczającego średnią. W 2012 roku wydatki na wynagrodzenia w przeliczeniu na jednego ucznia wyniosły w Świnoujściu 5 638 zł, czyli o ponad 18% więcej niż przeciętnie w miastach na prawach powiatu (4 772 zł). Udział wynagrodzeń w wydatkach bieżących w latach 2007–2011 utrzymywał się w przypadku szkół podstawowych wyraźnie powyżej średniej dla miast na prawach powiatu i średniej krajowej. W przypadku gimnazjów udział ten był w latach 2007–2010 niższy od średniej krajowej i średniej dla miast na prawach powiatu, natomiast w roku szkolnym 2010/2011 przekroczył średnią krajową i był bliski średniej dla miast na prawach powiatu. Powyżej średniej dla miast na prawach powiatu utrzymywały się również wydatki na materiały i usługi.



**Rysunek 4. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w powiecie m. Świnoujście w 2012 r.**



*Źródło: Opracowanie własne, na podstawie danych GUS BDL.*

Podsumowując najważniejsze wyzwania dla funkcjonowania systemu edukacji na terenie miasta, należy pamiętać o prognozach GUS dla Świnoujścia przewidujących ogólny wzrost liczby dzieci w wieku 3–18 lat do roku 2020, które w latach 2013–2035 spowodują konieczność zaadaptowania istniejącego systemu edukacji do przechodzącego przez placówki poszczególnych szczebli wyżu demograficznego. Wyzwaniem dla miasta będzie także powstrzymanie migracji ludzi młodych – w przeciwnym wypadku niekorzystne zmiany w strukturze demograficznej ludności, w tym problemy wynikające ze wzrostu odsetka mieszkańców w wieku poprodukcyjnym, spowodują wzrost kosztów wynikający z zadań gminy w zakresie polityki społecznej, np. ochrony zdrowia publicznego. Skumulowane wydatki ponoszone na oświatę i ochronę zdrowia publicznego mogą stanowić duże obciążenie dla budżetu miasta.

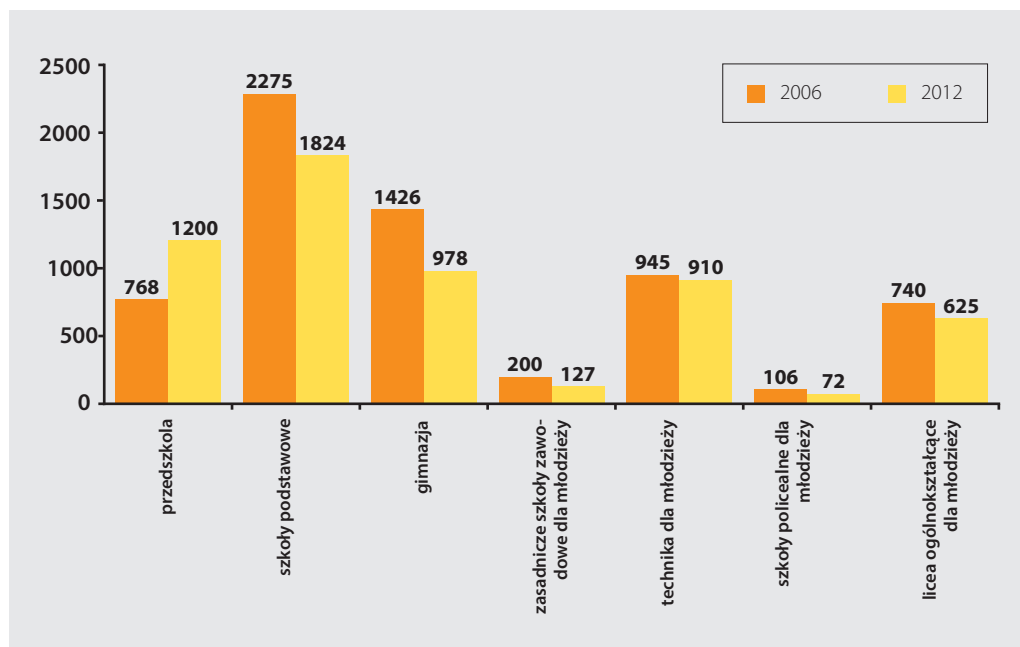
## **5.2 Charakterystyka systemu edukacji, w tym zasobów i nakładów na edukację oraz efektów edukacyjnych**

W niniejszym podrozdziale opisano najważniejsze cechy systemu edukacji w Świnoujściu. W pierwszej kolejności omówiono, kluczowe dla jego funkcjonowania, wskaźniki skolaryzacji i uprzedzskolnienia oraz liczebność uczniów w szkołach poszczególnych typów, jako bezpośrednie determinanty zmian w strukturze siatki edukacyjnej na terenie miasta. Następnie przedstawiono problematykę posiadanych przez szkoły i przedszkola zasobów, w tym kadrowych i materialnych oraz ponoszone przez nie nakłady. Ostatnia część podrozdziału poświęcona została efektom edukacyjnym osiąganym przez świnoujskich uczniów.

Wskaźnik uprzedzkolnienia<sup>5</sup> dla Świnoujścia w latach 2006–2012 wzrósł dość wyraźnie. W roku 2006 do przedszkoli na jego terenie uczęszczało 64,7% dzieci w wieku 3-6 lat, a w roku 2012 już 79,9%. Wskaźniki skolaryzacji netto<sup>6</sup> dla szkół podstawowych oraz gimnazjów w Świnoujściu kształtowały się w tym samym okresie poniżej średniej dla miast na prawach powiatu i nie osiągały 100%. Ponadto wskaźniki skolaryzacji dla wszystkich typów szkół obniżyły się wyraźnie między 2006 a 2012 rokiem, co może między innymi świadczyć o nasilaniu się zjawiska wybierania przez rodziców i uczniów oferty edukacyjnej szkół spoza obszaru miasta.

W opisywanym okresie odnotowano spadek liczby uczniów w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych na terenie Świnoujścia. Największy spadek nastąpił w przypadku szkół podstawowych i gimnazjów – odpowiednio o 19,8% (z 2275 do 1824 uczniów) oraz 31,4% (z 1426 do 978 uczniów). Sytuacja ta jest pochodną opisanego wyżej trendu demograficznego.

**Rysunek 5. Łączna liczba uczniów poszczególnych typów placówek oświatowych dla dzieci i młodzieży w latach 2006 i 2012**



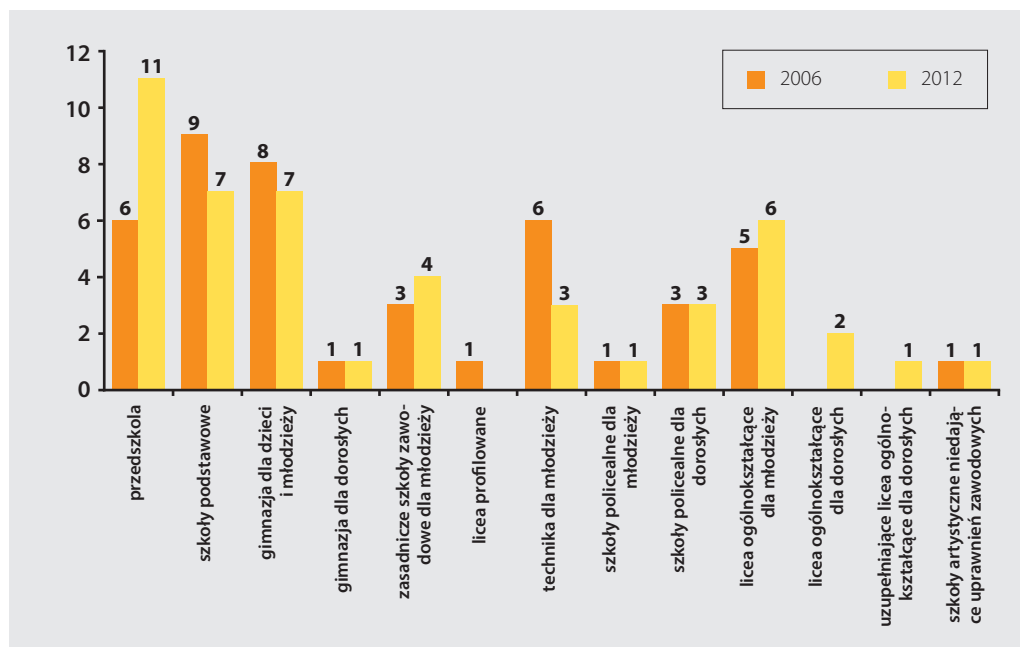
*Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Zieleńska, Monografia powiatowa: Świnoujście, 2014. Uwzględniono szkoły specjalne.*

5 Odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym.

6 Relacja liczby osób uczących się na danym poziomie kształcenia (w danej grupie wiekowej) do liczby ludności w grupie wiekowej określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania.

Spadek liczby uczniów przy jednoczesnym upowszechnianiu edukacji przedszkolnej spowodował konieczność modyfikacji sieci szkolnej na terenie miasta. Między 2006 a 2012 rokiem liczba szkół podstawowych zmniejszyła się o dwie placówki, gimnazjów dla młodzieży – o jedną, zaś liczba techników – aż o trzy placówki, zlikwidowano także liceum profilowane. Wzrosła natomiast liczba liceów ogólnokształcących dla młodzieży (o jedno) oraz dla dorosłych (dwie szkoły, przy czym wcześniej na terenie Świnoujścia nie funkcjonowały tego typu placówki) oraz zasadniczych szkół zawodowych (o jedną szkołę). Największa zmiana dotyczyła jednak przedszkoli, których liczba wzrosła z sześciu w 2006 roku do 11 w roku 2012. W efekcie zmian pod koniec badanego okresu w Świnoujściu funkcjonowało 47 placówek oświatowych: 11 przedszkoli, 7 szkół podstawowych, 7 gimnazjów dla młodzieży, 4 zasadnicze szkoły zawodowe, 3 technika dla młodzieży, jedna szkoła policealna dla młodzieży, 6 liceów ogólnokształcących dla młodzieży oraz jedna szkoła artystyczna niedająca uprawnień zawodowych. W przypadku szkół dla dorosłych w 2012 roku na terenie Świnoujścia było siedem takich placówek: jedno gimnazjum, 2 licea ogólnokształcące, jedno liceum ogólnokształcące uzupełniające i 3 szkoły policealne. Przy czym tylko jedna z nich prowadzona była przez organ publiczny (samorząd województwa). Ponadto w ramach reorganizacji systemu oświatowego Zespół Szkół w Świnoujściu przekształcono w Centrum Edukacji Zawodowej i Turystyki oraz zlikwidowano Młodzieżowy Dom Kultury.

**Rysunek 6. Liczba szkół i przedszkoli na terenie Świnoujścia w latach 2006 i 2012**

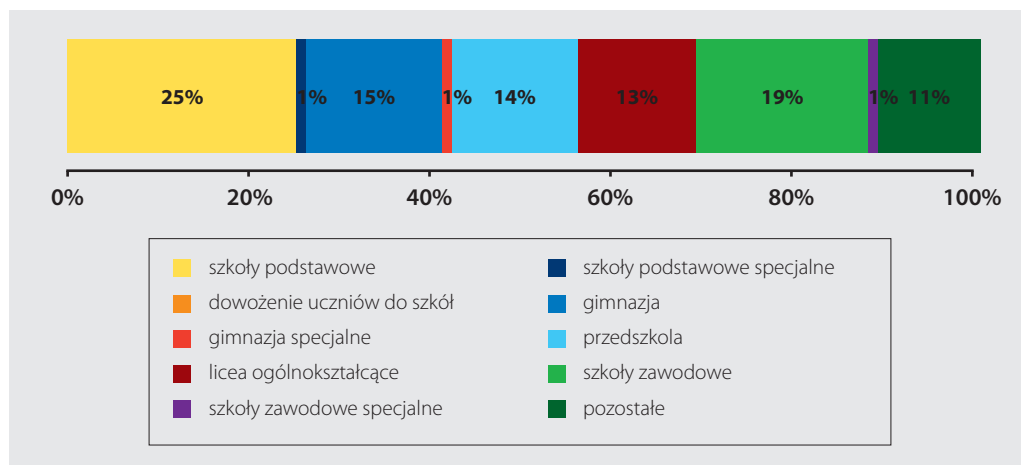


Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Zieleńska, *Monografia powiatowa: Świnoujście, 2014*.

Struktura wydatków na oświatę samorządu Świnoujścia jest w znacznej mierze odzwierciedleniem nałożonych na powiat obowiązków prawnych. Powiaty grodzkie są odpowiedzialne zarówno za edukację przedszkolną, podstawową, gimnazjalną, jak również za edukację ponadgimnazjalną i specjalną. Wypełniając swe oświatowe obowiązki, miasto może jednak – w dozwolonych prawnie granicach – dostosowywać liczbę placówek do liczby dzieci i młodzieży. Tym samym omówiona powyżej struktura placówek ma bezpośredni wpływ na strukturę wydatków powiatu. W porównaniu do struktury wydatków innych miast na prawach powiatu, w budżecie Świnoujścia relatywnie większe znaczenie mają także wydatki związane z funkcjonowaniem gimnazjów i szkół zawodowych, zaś nieco mniejsze są wydatki na przedszkola i licea.

W latach 2008–2012 udział wydatków na szkoły podstawowe (30,3%), gimnazja (17,8%) i szkoły zawodowe (15,4%) w wydatkach oświatowych ogółem był w Świnoujściu wyższy od średniej dla miast na prawach powiatu (odpowiednio 25,9%, 15%, 14,3%). Choć wydatki na szkoły podstawowe ogółem pochłonęły najwięcej środków, w przeliczeniu na jednego ucznia były one porównywalne do średniej dla miast na prawach powiatu. Udział wydatków na przedszkola w wydatkach oświatowych ogółem zwiększył się w tym okresie z poziomu poniżej średniej dla miast na prawach powiatu do poziomu bliskiego średniej – w 2012 roku wynosił w Świnoujściu 16,4%, a przeciętnie w miastach na prawach powiatu 16,7%. Z kolei udział wydatków na licea był niższy od wspomnianej średniej i utrzymywał się w latach 2008–2012 na prawie niezmiennym poziomie – około 10%. Szkoły podstawowe specjalne, będące najdroższymi placówkami pod względem nakładów poniesionych na jednego ucznia, pochłonęły jedynie 2% całkowitych nakładów na oświatę. Podobnie jest w przypadku gimnazjów i zawodowych szkół specjalnych, w których wysokie nakłady na jednego ucznia z racji mniejszej liczby uczniów nie przekładają się na wysoki poziom ogólnych wydatków oświatowych.

**Rysunek 7. Kierunki wydatków na oświatę i wychowanie w roku 2012 w Świnoujściu**



Źródło: opracowanie własne na podstawie BDL GUS.

## 5.2.1 Charakterystyka zasobów kadrowych szkół i przedszkoli

Bardzo ważnym zasobem systemu oświaty są nauczyciele, bowiem to właśnie oni decydują o poziomie i jakości edukacji w danej placówce. Poniżej przedstawiono krótką charakterystykę kadry zatrudnionej w świnoujskich szkołach i przedszkolach.

W 2012 r. w placówkach oświatowych na terenie Świnoujścia pracowało łącznie 617 nauczycieli. Największą ich liczbę zatrudniały zespoły szkół i placówek oświatowych, grupujące znaczną część szkół różnych szczebli nauczania (225 nauczycieli), a w dalszej kolejności funkcjonujące poza zespołami: szkoły podstawowe (119 nauczycieli), licea ogólnokształcące (105 nauczycieli), przedszkola (83 nauczycieli) oraz gimnazja (72 nauczycieli). Mimo spadku liczby uczniów we wszystkich typach szkół w latach 2007–2012 nie nastąpiło w tym okresie radykalne zmniejszenie etatów nauczycielskich. Prowadzono jednak reorganizację zatrudnienia w szkołach – w omawianym okresie zwiększono je w zespołach szkół i placówek oświatowych oraz przedszkolach, natomiast zmniejszono w gimnazjach, liceach ogólnokształcących i szkołach podstawowych. W szkołach podstawowych liczba przeliczeniowych etatów nauczycieli „tablicowych” między rokiem 2007 a 2012 spadła z 174,8 do 100,0 (spadek o 42,8%), w gimnazjach – z 114,2 do 49,3 (o 56,8%), a w liceach ogólnokształcących – z 69,1 do 58,3 (o 15,6%). Jednocześnie o 31,6% wzrosła liczba etatów przeliczeniowych w przedszkolach (z 59,4 do 78,2) oraz w zespołach szkół i placówek oświatowych, gdzie wzrost wyniósł aż 156% (z 77,2 do 197,6). Podsumowując, łącznie między rokiem 2007 a 2012 spadek liczby przeliczeniowych etatów wyniósł niespełna 7,2% (z 587,5 w roku 2007 do 545,0 w roku 2012).

W szkołach podstawowych liczba uczniów przypadająca na jeden przeliczeniowy etat nauczycielski nie odbiegała od średniej miast na prawach powiatu – 13,85 uczniów w Świnoujściu i 13,8 w miastach na prawach powiatu. Należy jednak zauważyć, że od 2007 roku średnia liczba uczniów przypadająca na jeden przeliczeniowy etat nauczycielski zwiększyła się w Świnoujściu o 1,35 pkt, podczas gdy w skali kraju – jedynie o 0,3. Podobnie w przypadku gimnazjów liczba uczniów w przeliczeniu na etat nauczycielski również utrzymywała się w Świnoujściu na poziomie przeciętnym dla miast na prawach powiatu (odpowiednio 10,3 i 10,6 uczniów), ale – w przeciwieństwie do szkół podstawowych – spadła od 2007 roku o 0,3 (podczas gdy w skali kraju spadek wyniósł 1,2).

W latach 2007–2012, przede wszystkim wskutek awansów zawodowych, nastąpił wyraźny wzrost średnich wynagrodzeń nauczycieli zatrudnionych w świnoujskich przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach (w każdym z wymienionych typów szkół średnie wynagrodzenia osiągnęły wyższe wartości od średniej dla innych miast na prawach powiatu). Dominowały osoby z najwyższym stopniem awansu zawodowego – najwięcej było nauczycieli dyplomowanych – ogółem w szkołach 48,6%. Jednocześnie w analizowanym okresie w Świnoujściu wydawano znacznie mniej środków na dokształcanie nauczycieli niż wynosiła średnia krajowa i średnia dla miast na prawach powiatu.

### 5.2.2 Charakterystyka zasobów i nakładów materialnych

Obok zasobów kadrowych, istotne dla prowadzenia skutecznej działalności edukacyjnej przez szkoły i przedszkola są ich zasoby materialne oraz ponoszone w związku z pełnionymi obowiązkami nakłady.

W latach 2008–2012 główne problemy świnoujskich placówek edukacyjnych w zakresie infrastruktury dotyczyły przede wszystkim konieczności przeprowadzenia remontów budynków szkolnych (głównie w celach termoizolacyjnych) oraz poprawy stanu infrastruktury sportowej (lub jej wybudowania).

We wszystkich typach szkół, poza podstawowymi, w latach 2006–2012 nastąpił spadek liczby uczniów przypadających na jedno pomieszczenie szkolne. Największa liczba uczniów przypadła na pomieszczenie lekcyjne w szkołach podstawowych (26,3 uczniów na pomieszczenie), a najmniejsza w gimnazjach (6,5 uczniów na pomieszczenie). W 2012 roku wykorzystanie pomieszczeń szkolnych w Świnoujściu utrzymywało się na poziomie średniej dla miast na prawach powiatu.

Poziom wyposażenia szkół podstawowych w komputery z dostępem do Internetu był niższy od poziomu wyposażenia pod tym względem gimnazjów. W przypadku szkół podstawowych na jeden komputer przypadało średnio ok. 16 uczniów (porównywalnie do średniej dla miast na prawach powiatu), zaś w gimnazjum średnio ok. 10 uczniów (mniej niż średnia dla miast na prawach powiatu).

Podsumowując, w odniesieniu do zarządzania strategicznego siecią szkolną, władze powiatu podjęły szereg decyzji dotyczących tworzenia, likwidacji oraz reorganizacji placówek. Zmniejszono także i wystandardyzowano szkolną administrację, w niewielkim stopniu zmniejszono wymiar etatów nauczycieli. Największym problemem związanym z zarządzaniem oświatą pozostawały jej wysokie koszty, dalece przekraczające oświatową część subwencji ogólnej. Największe obciążenie stanowiły wysokie wydatki na wynagrodzenia nauczycieli oraz przedszkola.

### 5.2.3 Efekty edukacyjne

Wyniki edukacyjne to wskaźnik, na który często zwracamy uwagę, choć nie zawsze poprawnie go interpretujemy. Trudności następują zarówno próby porównywania wyników egzaminacyjnych pomiędzy latami, jak również wykorzystanie wyników do budowania rankingów i oceny pracy szkół. W tym rozdziale, omawiając wyniki edukacyjne uczniów ze szkół w Świnoujściu, chcielibyśmy jednocześnie przybliżyć dwa narzędzia, które ułatwiają pracę z wynikami edukacyjnymi – są to Porównywalne Wyniki Edukacyjne (PWE) oraz Edukacyjna Wartość Dodana (EWD).

Porównywalne Wyniki Edukacyjne pozwalają na zestawienie rezultatów egzaminów zdawanych przez uczniów w kolejnych latach. W przypadku surowych wyników egzaminacyjnych taki zabieg byłby nieuprawniony, ponieważ z roku na rok zmieniają się nie tylko badane umiejętności uczniów, ale również poziom trudności egzaminów. Dlatego śledząc surowe wyniki egzaminacyjne, trudno ocenić, czy obserwowane trendy mówią coś o postępach edukacyjnych kolejnych roczników uczniów czy też jedynie odzwierciedlają nieuniknione wahania w poziomie trudności egzaminów. Aby porównać wyniki egzaminów o różnym poziomie trudności, trzeba je najpierw sprowadzić do wspólnego mianownika – pozwalają na to specjalnie zaprojektowane badania zrównujące, które Instytut Badań Edukacyjnych zrealizował w latach 2011–2014. Dzięki nim możliwe było wyrażenie surowych wyników sprawdzianu szóstoklasisty oraz egzaminu gimnazjalnego, począwszy od 2002 roku, na tej samej skali trudności. Dzięki zastosowanej procedurze zrównywania<sup>7</sup> wartość PWE dla egzaminu gimnazjalnego w 2002 roku (i w każdym kolejnym) możemy zinterpretować jako średni wynik egzaminu, jaki osiągnęliby uczniowie piszący egzamin w danym roku, gdyby zdawali egzamin w roku 2012 – tzw. roku bazowym. Innymi słowy, PWE pozwalają wyrazić wyniki egzaminacyjne z różnych lat na tej samej skali trudności – egzaminu zrealizowanego w 2012 roku. Obserwowane wahania w trendzie PWE można interpretować jako wzrost/spadek poziomu umiejętności uczniów w porównaniu do roku bazowego. Dzięki temu PWE może być bardzo użytecznym narzędziem służącym do monitorowania procesów edukacyjnych w skali województwa, powiatu lub poszczególnych szkół w wieloletnich przedziałach czasowych.

Edukacyjna Wartość Dodana to inne narzędzie statystyczne, opracowane w Instytucie Badań Edukacyjnych na potrzeby dyrektorów szkół, przedstawicieli samorządów, organów nadzoru pedagogicznego lub rodziców. Chociaż istnieje wiele kryteriów umożliwiających porównywanie pracy szkół, trudno zaprzeczyć, że wyniki uczniów na egzaminach zewnętrznych są jednym z tych części branych pod uwagę. Wyobraźmy sobie, że liceum A przez kilka lat z rzędu uzyskuje lepsze wyniki maturalne niż liceum B. Czy oznacza to, że szkoła A lepiej pracuje z uczniami niż szkoła B? Łatwo sobie wyobrazić, że niekoniecznie: wystarczy, że szkoła A – położona w lepszej dzielnicy i ciesząca się lepszą reputacją, przyciąga lepiej przygotowanych gimnazjalistów; z kolei do szkoły B trafia młodzież z gorszymi wynikami. Zatem nauczyciele z drugiego liceum już na starcie muszą mierzyć się z innymi wyzwaniami i – mimo włożonej pracy – nie zawsze będą w stanie tak przygotować swoich podopiecznych, aby ci uzyskali wyniki porównywalne do wyników młodzieży z „lepszego” liceum. Ten przykład ilustruje, jak krzywdzące mogą być oceny szkół bazujące wyłącznie na wynikach egzaminów końcowych. Aby uniknąć tego problemu, musimy kontrolować początkowy poziom kapitału wiedzy i umiejętności uczniów trafiających do danej szkoły. Służy temu właśnie EWD – wartość tego wskaźnika informuje o przeciętnym wzroście wiedzy i umiejętności uczniów uczęszczających do szkoły w danym okresie.

<sup>7</sup> Więcej na temat procedury zrównywania wyników można znaleźć na stronach: <http://pwe.ibe.edu.pl/?pstr=1>

Model EWD zakłada, iż każdy z uczniów przygotowujących się w szkole ponadgimnazjalnej do matury, trafia do niej z pewnym początkowym potencjałem wiedzy i umiejętności (który odzwierciedla wynik na egzaminie gimnazjalnym) – na tej podstawie, wykorzystując odpowiedni model statystyczny<sup>8</sup>, można przewidzieć wynik ucznia na maturze. Możemy spodziewać się, że uczniowie z lepszymi wynikami na egzaminie gimnazjalnym lepiej poradzą sobie na maturze – w praktyce mogą sobie jednak poradzić lepiej niż średnio wypadali inni uczniowie z podobnym wynikiem egzaminu gimnazjalnego (dodatnie EWD); osiągając wynik zbliżony do wyników ogólnopolskich dla uczniów o podobnym potencjale (EWD równe 0) lub wypaść gorzej niż przewidywalibyśmy to na podstawie ich wyników egzaminu gimnazjalnego (EWD ujemne).

Analogicznie wyznacza się EWD dla gimnazjów – jest ono średnią z różnic między wynikami egzaminu gimnazjalnego przewidywanymi dla poszczególnych uczniów na podstawie ich wyniku sprawdzianu szóstoklasisty a faktycznie uzyskanym wynikiem na egzaminie gimnazjalnym. Większość szkół będzie miała EWD bliskie 0 – oznacza to, że są to szkoły, które pracują z efektywnością bliską średniej ogólnopolskiej. Są jednak szkoły o dodatnim EWD, w których uczniowie na egzaminach końcowych uzyskują wyniki wyższe niż przeciętnie ich koledzy w kraju, którzy „na wejściu” mieli podobny wynik na egzaminie kończącym ich poprzedni etap edukacyjny. Takim szkołom warto przyjrzeć się uważniej, aby zrozumieć składniki ich sukcesu edukacyjnego. Zdarzają się również szkoły, które osiągają ujemne wartości EWD – uczniowie, którzy się w nich uczyli, mają gorsze wyniki na egzaminie końcowym niż wskazywałyby na to ich wcześniejsze osiągnięcia. Takie szkoły mogą wymagać pomocy. Aby ograniczyć wpływ losowych wahań egzaminacyjnych, EWD jest prezentowane w postaci wskaźników trzyletnich – oznacza to, że dane służące do ich wyliczenia pochodzą z 3 kolejnych sesji egzaminacyjnych, są jednak wcześniej poddane specjalnej procedurze zrównywania, która analogicznie jak w przypadku PWE, pozwala wyrazić wyniki z trzech kolejnych lat na tej samej skali.

## Wyniki szkół podstawowych w Świnoujściu

W analizowanym okresie, czyli latach 2007–2013, zrównane wyniki sprawdzianu szóstoklasisty w Świnoujściu nie odbiegają istotnie od średniej krajowej. Wyniki ze sprawdzianu nieznacznie wzrosły w latach 2008–2011, a następnie nieco spadły, nie odbiegając przy tym od średniej krajowej.

---

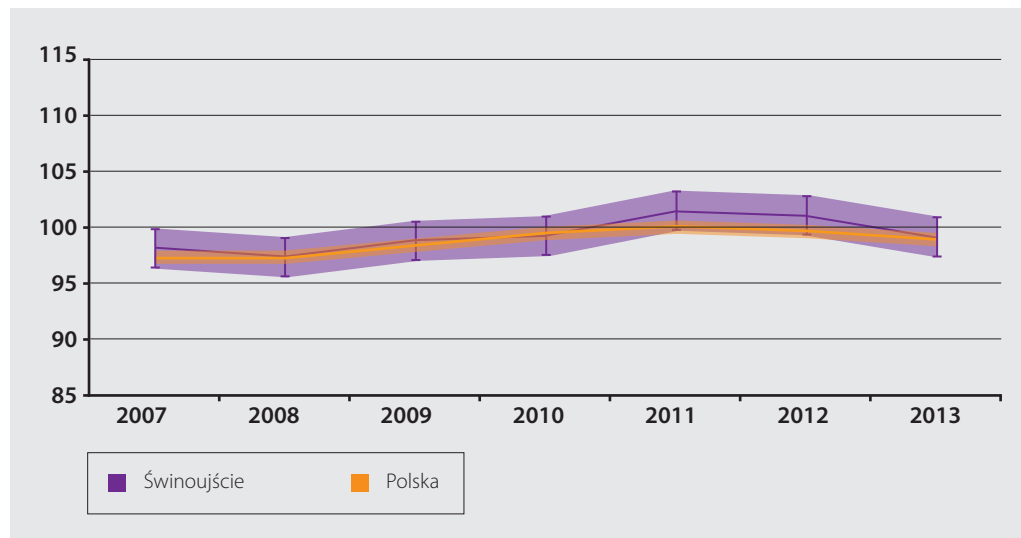
<sup>8</sup> Model zawiera również zmienne kontrolne – więcej informacji na temat szacowania wartości EWD można znaleźć pod adresem [www: http://2013.ewd.edu.pl/faq-ewd/#3](http://2013.ewd.edu.pl/faq-ewd/#3)



### Jak odczytywać wykresy PWE?

Na osi poziomej wykresów widoczne są kolejne lata, na osi pionowej prezentowane są zrównane wyniki egzaminu. Wartość 100 odpowiada średniemu wynikowi egzaminu w roku bazowym – 2012. Średni zrównany wynik egzaminu jest oznaczony cienką ciągłą linią – powyżej i poniżej średniej rozciąga się pas, który obrazuje niepewność, jaką obarczone jest obliczanie średnich zrównanych wyników. Szerokość wspomnianego pasa jest tak wyznaczona, że z 95-procentową pewnością możemy stwierdzić, iż średnia wartość zrównanego wyniku mieści się w jego granicach – tj. w tzw. przedziale ufności. Przedziały ufności są szczególnie użyteczne przy rozstrzyganiu istotności różnic między seriami zrównanych wyników edukacyjnych dla różnych szkół lub terytoriów. Jeśli w którymś roku porównywane linie stykają się lub zachodzą na siebie pasami reprezentującymi przedziały nieufności, to znaczy, że w tym czasie różnica między wynikami porównywanych średnich nie jest istotna statystycznie, tzn. nie mamy pewności, czy widoczna różnica średniego wyniku egzaminacyjnego odpowiada faktycznej różnicy w umiejętnościach uczniów, czy jest skutkiem błędu pomiaru egzaminu i/lub błędu zrównywania. Jeśli natomiast linie prezentowane na wykresie w żaden sposób na siebie nie zachodzą, to z 95-procentową pewnością możemy stwierdzić, że średnie zrównane wyniki egzaminu faktycznie się różnią.

Rysunek 8. Zrównane wyniki egzaminacyjne sprawdzianu szóstoklasisty w Świnoujściu

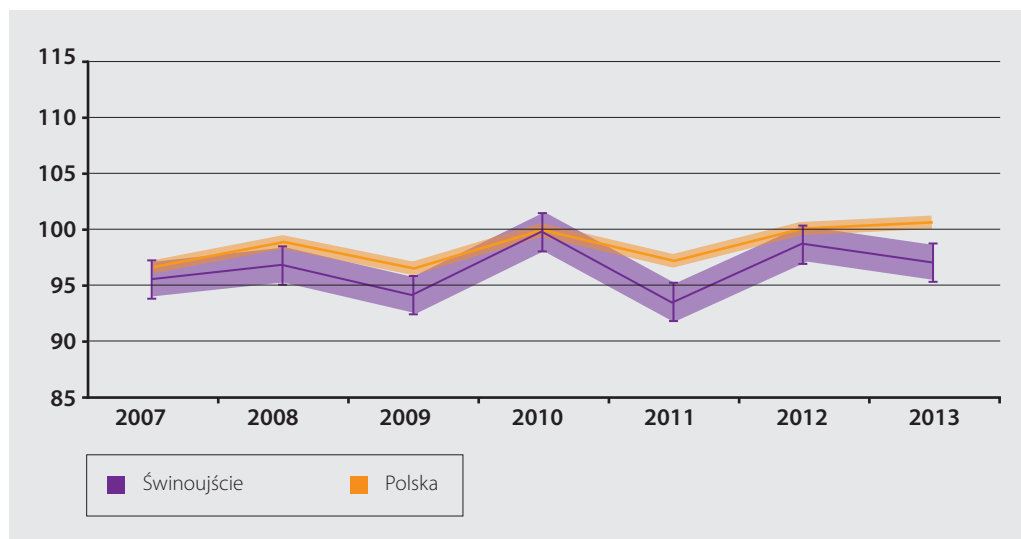


Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE).

## Wyniki gimnazjów w Świnoujściu

Wyniki egzaminu gimnazjalnego dla części humanistycznej w Świnoujściu charakteryzują trendy zbliżone do ogólnopolskich, choć średnie wyniki dla miasta w niemal całym analizowanym okresie 2007–2013, poza dwoma wyjątkami, sytuują się istotnie poniżej średniej ogólnopolskiej. Nawiązując do wspomnianych wyjątków: w części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego wyniki szkół ze Świnoujścia były bliskie średniej ogólnopolskiej w 2007 i 2010 roku. Z kolei w 2011 spadły istotnie poniżej średniej. Z perspektywy analizy wyników z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego był to najgorszy rok w analizowanym okresie.

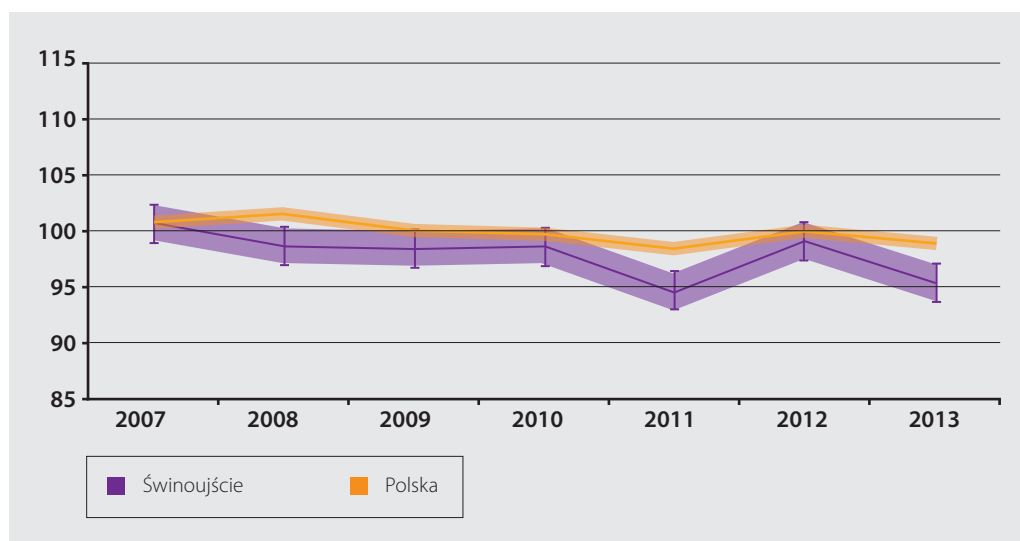
Rysunek 9. Zrównane wyniki części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego w Świnoujściu



Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE).

W części matematyczno-przyrodniczej, w latach 2007–2011 obserwujemy spadek wyników w Świnoujściu, trend ogólnopolski był w tym okresie stabilniejszy, a wyniki przeważnie wyższe lub zbliżone do wyników w świnoujskich gimnazjach. Podobnie jak w przypadku części humanistycznej, najniższy wynik z części matematyczno-przyrodniczej zanotowano w 2011 roku, ale już w kolejnym roku zanotowano istotny wzrost wyników (do poziomu średniej ogólnopolskiej), które w 2013 roku ponownie dość istotnie spadły.

**Rysunek 10. Zrównane wyniki części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego w Świnoujściu**



*Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE).*

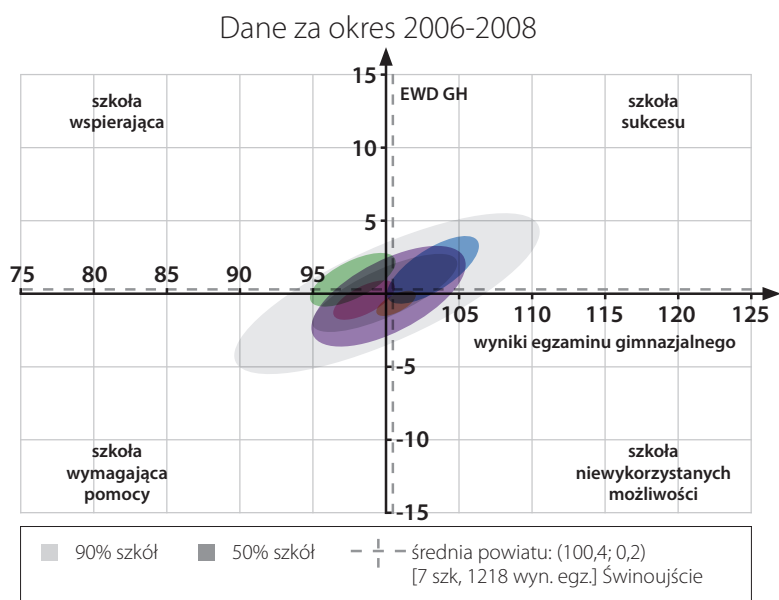
Wskaźniki EWD dla świnoujskich gimnazjów prezentują mało dynamiczny obraz. Obliczenia EWD dla okresu 2011–2013 opierają się na mniejszej liczbie obserwacji, co przekłada się na większą niepewność szacunków i znajduje odzwierciedlenie w większej powierzchni elips symbolizujących szkoły (więcej na ten temat w ramce poniżej). W przypadku części humanistycznej, w obydwu analizowanych okresach wyniki gimnazjów są skoncentrowane wokół środka układu współrzędnych. Oznacza to, że szkoły w Świnoujściu pracują z przeciętną efektywnością i osiągają wyniki bliskie średniej ogólnopolskiej. W późniejszym z analizowanych okresów (2011–2013) daje się wyróżnić jedno gimnazjum, którego wyniki egzaminacyjne plasują się wprawdzie poniżej średniej, ale szkoła ma charakter wspierający – jej uczniowie osiągają wyższe wyniki z części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego niż można byłoby się tego spodziewać na podstawie ich wyników na sprawdzianie szóstoklasisty.

## Jak odczytywać wykresy EWD?

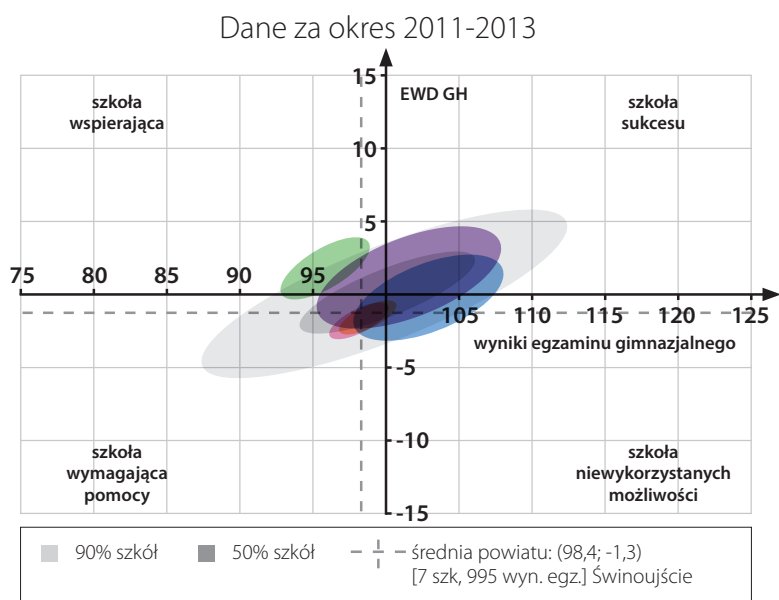
*Dla prezentacji trzyletnich wskaźników EWD wykorzystywane są wykresy, na których w formie graficznej można pokazać wartości EWD oraz uśrednione wyniki opisywanego egzaminu dla trzech kolejnych lat dla danej szkoły<sup>9</sup>. Wyniki odkładane są na osi poziomej, a EWD na osi pionowej wykresu. W punkcie przecięcia obydwu osi znalazłaby się szkoła, która uzyskała średnie wyniki egzaminacyjne (wartość 100) i przeciętne EWD (wartość 0). Przerwane linie równoległe do osi wykresu reprezentują średni wynik opisywanego egzaminu w powiecie/mieście na prawach powiatu (linia pionowa) oraz średni wynik EWD w powiecie (linia pozioma). Szkoły są prezentowane za pomocą kolorowych elips. Użycie elips zamiast punktów jest uzasadnione koniecznością zilustrowania niepewności pomiaru związanej z zastosowanymi procedurami statystycznymi. Elipsa danej szkoły reprezentuje obszar, w którym z 95-procentową pewnością znajduje się uśredniony wynik egzaminu gimnazjalnego i EWD. Jeżeli chcemy z całą pewnością stwierdzić, że dwie szkoły mają różne wyniki EWD, ich elipsy nie mogą na siebie zachodzić. W ciemnoszarej elipsie pośrodku układu współrzędnych mieszczą się wyniki 50% szkół w kraju, a w jasnoszarej – 90% szkół. Szkoły w prawej górnej ćwiartce wykresu to szkoły sukcesu – uzyskują wyniki egzaminów powyżej średniej ogólnopolskiej i jednocześnie ponadprzeciętne EWD. Do dolnej prawej ćwiartki wpadają szkoły, które wprawdzie uzyskują ponadprzeciętne wyniki egzaminacyjne, ale nie wykorzystują w pełni potencjału swoich uczniów. Lewa dolna ćwiartka to szkoły wymagające pomocy – nie tylko uzyskują wyniki poniżej średniej, ale również uczniowie, którzy do nich trafiają, radzą sobie gorzej niż spodziewalibyśmy się tego na podstawie ich wyników na poprzednim etapie edukacyjnym. Wreszcie szkoły w lewej górnej ćwiartce – wprawdzie uzyskują wyniki egzaminacyjne poniżej średniej, ale wysokie EWD świadczą o tym, że skutecznie wspierają swoich uczniów.*

<sup>9</sup> W praktyce uśrednienie wyników dla trzech kolejnych lat wymaga przeprowadzenia wcześniej procedury zrównywania (z tych samych powodów dla których wyliczamy PWE), więcej na ten temat: <http://2013.ewd.edu.pl/faq-ewd/#15>

**Rysunek 11. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2006–2008**



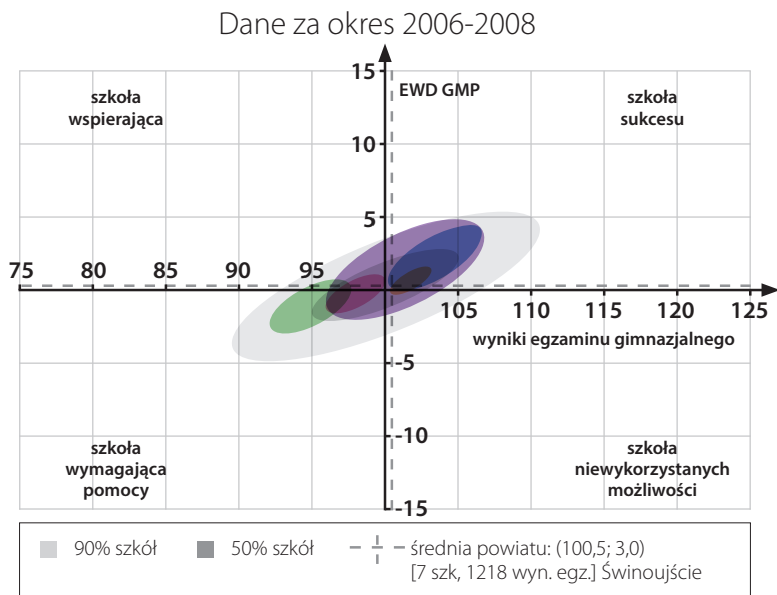
**Rysunek 12. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2011–2013**



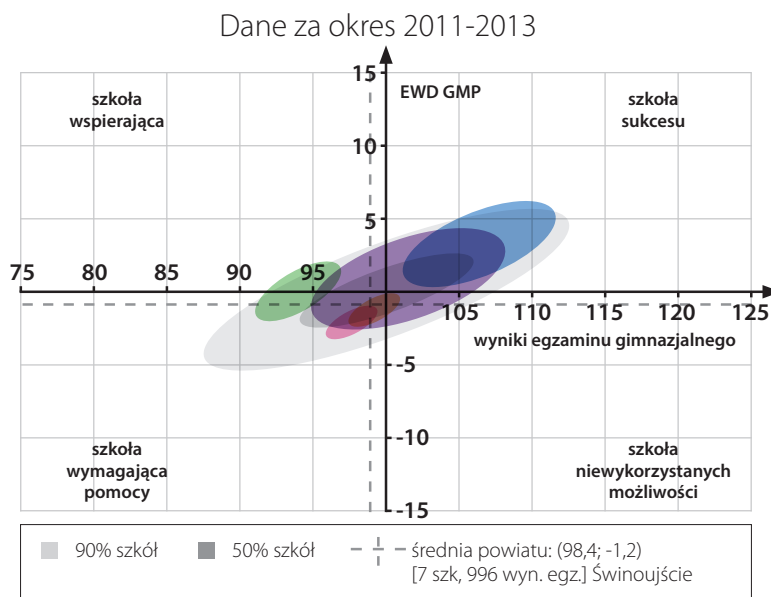
Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://gimnazjum.ewd.edu.pl/>

Wyniki w części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego ukazują nieco inną sytuację – gimnazja osiągają tu nieco bardziej zróżnicowane wyniki, a obserwowane zróżnicowanie nieznacznie wzrosło w ostatnich latach. W latach 2006–2008 świnoujskie gimnazja pracowały z przeciętną efektywnością, a ich wyniki były dość zbliżone, choć dwie szkoły osiągały nieco lepsze rezultaty i dwie wypadały poniżej średniej dla części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego. Wskaźniki dla lat 2011–2013 wskazują, iż jedna szkoła poprawiła wyniki z egzaminu i efektywność nauczania – niebieska elipsa symbolizująca to gimnazjum przesunęła się w kierunku prawego górnego rogu wykresu. Dwie duże szkoły pracują obecnie z niską efektywnością (poniżej przeciętnej) i osiągają przeciętne wyniki. Trzecie gimnazjum (zielona elipsa) wciąż pracuje z przeciętną efektywnością (widoczny nieznaczny wzrost wskaźnika EWD w stosunku do poprzedniego okresu), ale jego uczniowie osiągają niższe wyniki niż w latach 2006–2008.

**Rysunek 13. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2006–2008**



**Rysunek 14. Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011–2013**

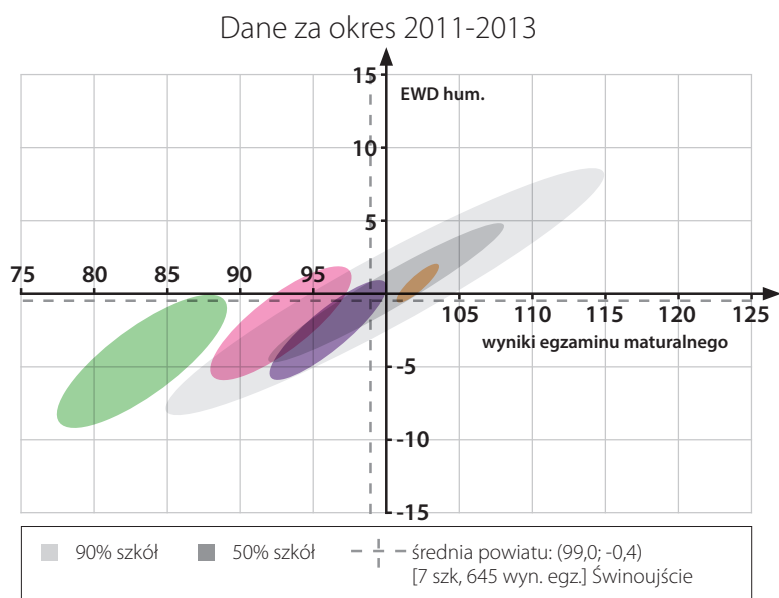


Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://gimnazjum.ewd.edu.pl/>

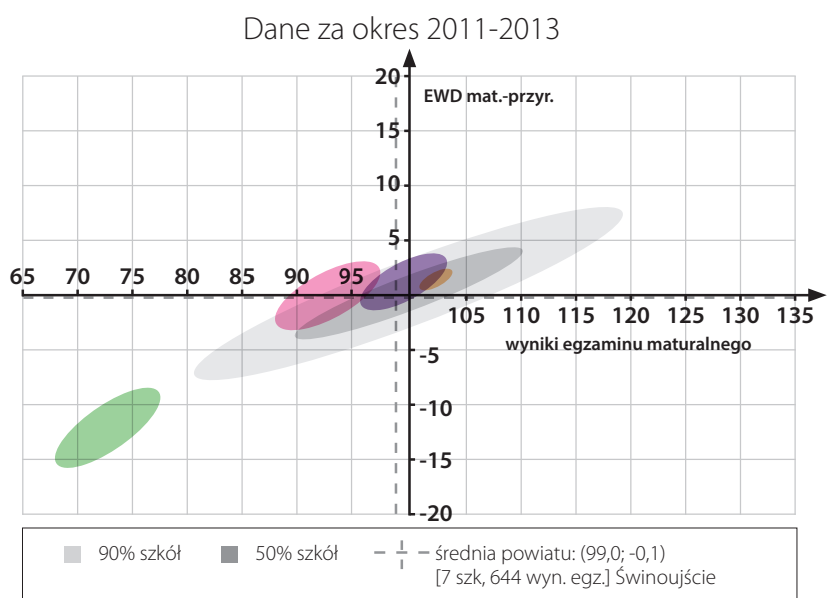
### Wyniki egzaminu maturalnego w Świnoujściu

W przypadku szkół ponadgimnazjalnych zaprezentowano wskaźniki dla okresu 2011–2013 – dotyczą czterech liceów oraz trzech techników. Wyniki maturalne z części humanistycznej zależą przede wszystkim od możliwości uczęszczających tam uczniów – wszystkie licea pracują z porównywalną efektywnością bliską przeciętnemu, ogólnopolskiemu EWD. W przypadku części matematyczno-przyrodniczej obraz jest bardzo podobny, z wyjątkiem jednej szkoły, która osiąga drastycznie niskie EWD (przy bardzo niskich wynikach) – jest to przykład szkoły wymagającej wsparcia, jej uczniowie nie tylko osiągają niskie wyniki, ale też najwyraźniej nie wykorzystują swoich możliwości. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na największe liceum w mieście (Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Integracyjnymi im. Mieszka I), które pracuje z efektywnością na poziomie średniego ogólnopolskiego EWD, a jego uczniowie osiągają ponadprzeciętne wyniki zarówno z części humanistycznej, jak i matematyczno-przyrodniczej egzaminu.

**Rysunek 15. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2011–2013**



**Rysunek 16. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011–2013**

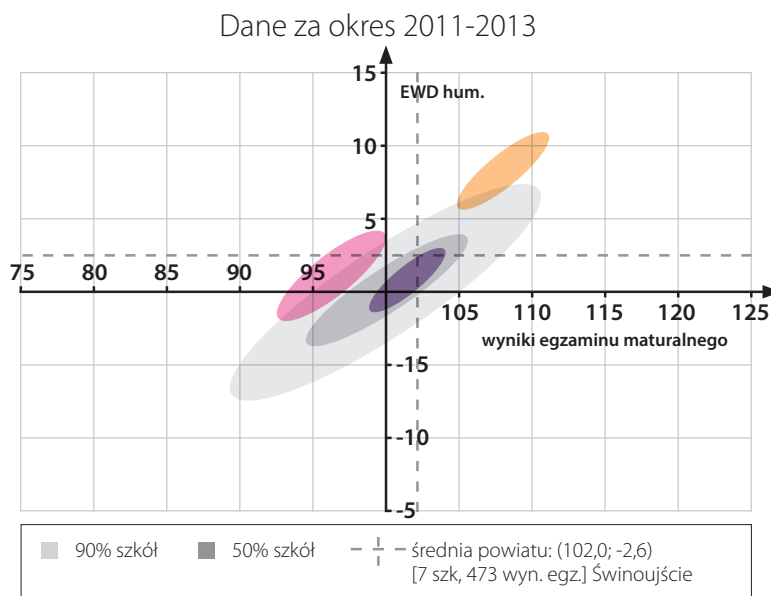


Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://matura.ewd.edu.pl/>



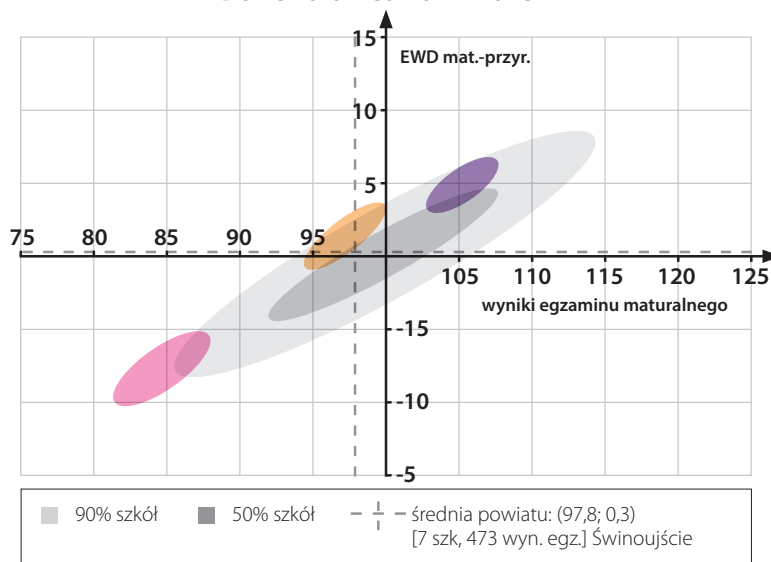
Wyniki maturalne dla techników są również dość zróżnicowane, szczególnie dla części matematyczno-przyrodniczej. Technikum Morskie w Zespole Szkół Morskich im. Eugeniusza Kwiatkowskiego osiąga wyniki maturalne z części matematyczno-przyrodniczej powyżej średniej ogólnopolskiej i jednocześnie pracuje z ponadprzeciętną efektywnością. Drugie z techników pracuje z przeciętną efektywnością – jego uczniowie osiągają na maturze wyniki, jakich można byłoby się spodziewać na podstawie ich możliwości. Trzecia szkoła osiąga niskie wyniki i pracuje z bardzo niską efektywnością – ujemne EWD wskazuje, że uczniowie z tej szkoły mogliby osiągnąć wyższe wyniki, gdyby lepiej wykorzystano ich potencjał. EWD z części humanistycznej wskazują, że wszystkie szkoły pracują z niezłą efektywnością, w tym jedna pracuje z wyraźnie ponadprzeciętnym EWD. Wyniki z części humanistycznej są nieco mniej zróżnicowane – w przypadku dwóch szkół nie odbiegają istotnie od średniej ogólnopolskiej, z kolei Technikum Zawodowe nr 1 w Centrum Edukacji Zawodowej i Turystyki sytuuje się wyraźnie powyżej średniej.

**Rysunek 17. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2011–2013**



**Rysunek 18. Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011–2013**

Dane za okres 2011–2013



Źródło: Opracowanie Pracowni Edukacyjnej Wartości Dodanej (IBE) na podstawie <http://matura.ewd.edu.pl/>

Autor: Jędrzej Stasiowski<sup>10</sup>

<sup>10</sup> Część rozdziału 5.2 pt. „Efekty edukacyjne” została opracowana przez eksperta Instytutu Badań Edukacyjnych Jędrzeja Stasiowskiego na podstawie materiałów EWD i PWE przygotowanych przez Zespół Ekonomii Edukacji IBE.

### 5.3 Charakterystyka podmiotów otoczenia systemu edukacji

Szkoły i przedszkola, realizując stawiane im cele dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze, mogą współpracować z szeregiem zewnętrznych podmiotów, takich jak placówki oświatowe, organizacje pozarządowe, uczelnie wyższe, instytucje kulturalne, media, przedsiębiorstwa, partnerzy zagraniczni, kluby sportowe czy też organy porządku publicznego<sup>11</sup>, czyli ogólnie ujmując – z instytucjami otoczenia edukacyjnego. Poniżej przedstawiono najważniejsze podmioty otoczenia działające w Świnoujściu w podziale na obszary ich działalności.

#### Podmioty niepubliczne prowadzące placówki oświatowe

W 2012 r. w Świnoujściu funkcjonował szereg podmiotów niepublicznych różnego typu (np. Towarzystwo Oświatowo-Promocyjne „Business-Pro”, Centrum Nauki i Biznesu „Żak” Sp. z o.o., Parafia p.w. Chrystusa Króla w Świnoujściu), będących organami prowadzącymi dla placówek oświatowych i wychowawczych. Niektóre z nich w istotny sposób uzupełniały publiczną ofertę edukacyjną, przyczyniając się do lepszego zaspokojenia potrzeb edukacyjnych mieszkańców powiatu.

#### Placówki opiekuńczo-wychowawcze

W Świnoujściu działała jedna poradnia psychologiczno-pedagogiczna prowadząca działalność diagnostyczną oraz orzeczniczą i udzielająca pomocy nauczycielom i uczniom. Ponadto, w ramach Centrum Edukacji Zawodowej i Turystyki, prowadzone było Szkolne Schronisko Młodzieżowe. Miasto dofinansowywało również Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy prowadzony przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Świnoujściu. Do 2012 roku istniał także Młodzieżowy Dom Kultury, zlikwidowany ze względu na konieczność obniżania kosztów generowanych przez placówki oświatowe.

#### Instytucje kultury

Do 2012 roku mieszkańcy Świnoujścia nie mieli dostępu do szerokiej oferty kulturalnej. W mieście nie było kina ani teatru, zaś – ze względu na niezbyt wysoką jakość infrastruktury transportowej – dostęp do istniejących w mieście placówek (np. bibliotek) był ograniczony. W mieście działało pięć placówek posiadających status instytucji kultury: Miejska Biblioteka Publiczna, Miejski Dom Kultury, Muzeum Rybołówstwa Morskiego, Muzeum Historii Twierdzy – Fort Zachodni, Muzeum Obrony Wybrzeża – Fort Gerharda.

<sup>11</sup> K. Hernik i in., *Współpraca szkół z podmiotami zewnętrznymi*, Warszawa: IBE, 2012.

Miejska Biblioteka Publiczna miała pięć filii, co przekładało się na lepszy niż przeciętnie w miastach na prawach powiatu dostęp do usług oferowanych przez tego typu placówki. Zgodnie z danymi BLD GUS w 2012 roku na jedną bibliotekę/filię przypadało w Świnoujściu 6 918 mieszkańców, podczas gdy średnia dla miast na prawach powiatu wynosiła 8 953 mieszkańców. Poza swoimi tradycyjnymi zadaniami biblioteka realizowała także szereg dodatkowych działań na rzecz społeczności lokalnej.

Miejski Dom Kultury i jego trzy filie prowadziły 46 sekcji tematycznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych, a także 18 kół zainteresowań w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Placówka była organizatorem większości odbywających się w mieście imprez cyklicznych.

### **Instytucje pozarządowe**

W 2012 roku w Świnoujściu działało 111 organizacji pozarządowych: 6 fundacji, 63 stowarzyszenia, 24 oddziały stowarzyszeń oraz 18 stowarzyszeń i klubów o charakterze sportowym. W latach 2006–2012 liczba organizacji na 10 tys. mieszkańców zwiększyła się z 22 do 25. W latach 2010–2012 miasto przeznaczało największe kwoty na zlecenie realizacji zadań w dwóch obszarach: pomocy społecznej i wyrównywania szans (1,3 mln zł w 2012 r.) oraz wspierania i upowszechniania kultury fizycznej (1,2 mln zł w 2012 r.).

### **Stowarzyszenia i kluby sportowe**

W 2012 roku w mieście funkcjonowało 18 stowarzyszeń i klubów sportowych. Dostęp do obiektów sportowych na terenie powiatu był relatywnie dobry, choć ich oferta nie była zbyt urozmaicona (większość klubów organizowała treningi sztuk walki). Ośrodek Sportu i Rekreacji „Wyspiarz” zarządzał różnicowanymi pod względem funkcjonalnym sportowymi obiektami – pływalnią krytą, halą sportową, stadionem miejskim, boiskiem syntetycznym, kortami tenisowymi oraz mariną, ale wiele z nich było w złym stanie technicznym lub dysponowało przestarzałym wyposażeniem. Turystyczny charakter miasta pozwala na organizację w nim stosunkowo dużej liczby sezonowych imprez sportowych.

## **5.4 Podsumowanie**

Świnoujście to miasto na prawach powiatu położone na północno-zachodnim krańcu województwa zachodniopomorskiego, tuż przy granicy polsko-niemieckiej. Ze względu na swe nadmorskie położenie i warunki przyrodnicze, jest znanym ośrodkiem turystycznym o walorach uzdrowiska. Miasto położone jest na trzech dużych i 41 małych wyspach, co wpływa negatywnie na kształt infrastruktury drogowej oraz dostęp jego mieszkańców do kultury i edukacji, ale także determinuje decyzje dotyczące likwidacji szkół czy łączenia placówek w zespoły.

Mieszkańcy Świnoujścia, mimo niższego niż średnio w kraju odsetka osób z wykształceniem wyższym, mają stosunkowo wysokie poczucie odpowiedzialności i sprawczości, stosunkowo krótko pozostają bez pracy, częściej rejestrują własną działalność gospodarczą, uczą się języków obcych i podejmują pracę za granicą. Widoczna jest też tendencja spadkowa odsetka osób korzystających ze świadczeń opieki społecznej.

Głównym problemem powiatu jest starzenie się populacji, spowodowane ujemnym przyrostem naturalnym oraz migracją ludzi młodych, wynikającą z braku atrakcyjnych ofert pracy. Innym problemem jest utrzymanie i rozwój infrastruktury – jej wskaźniki były w 2012 r. wielokrotnie niższe niż przeciętne dla miast na prawach powiatu. Szczególnie uciążliwe dla mieszkańców są przeprawy promowe. Palącym problem staje się również konieczność zaspokojenia potrzeb rosnącej liczby osób starszych.

Brak zdecydowanych działań dotyczących racjonalizacji sieci szkół i zatrudnienia w sektorze oświaty, spowodowany częściowo wyspiarskim charakterem powiatu, skutkuje znacznym wzrostem kosztów w przeliczeniu na jednego ucznia, a w konsekwencji wysokimi wydatkami bieżącymi na ten cel. Pogłębia to trudną sytuację miasta, które mimo iż postrzegane jest jako bogate, w ostatnich latach generowało dość znaczny deficyt.

Atutem powiatu są jego walory przyrodnicze oraz przygraniczne i nadmorskie położenie. Dzięki nim, choćby sezonowo, sytuacja na lokalnym rynku pracy jest stosunkowo korzystna, a przeciętne wynagrodzenie nie odbiega od średniej krajowej.

## 6. Samorząd

Celem tego rozdziału jest prezentacja wybranych aspektów funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego w Świnoujściu na tle społecznej charakterystyki powiatu oraz oczekiwań mieszkańców wobec wybranych obszarów życia. Rozdział w szczególności podnosi kwestię działań JST związanych z tworzeniem warunków rozwoju społeczno-gospodarczego, w tym bezpośrednio związanych z rozwojem oświaty. Zaprezentowana tu analiza – obejmująca głównie wyniki badań ilościowych realizowanych wśród mieszkańców, radnych oraz urzędników JST – przyjmuje założenie mówiące o kluczowej roli JST w kanalizowaniu potrzeb i oczekiwań mieszkańców oraz o potencjalnych lokalnych problemach, jakie mogą powstawać w sytuacji zderzenia ambitnych planów JST z niskimi wskaźnikami kapitału społeczno-kulturalnego mieszkańców lub też gdy wysokie wskaźniki tego kapitału napotykać na nieefektywne działania lokalnej administracji.

### 6.1 Charakterystyka społeczna powiatu

#### 6.1.1 Charakterystyka mieszkańców

Mieszkańcy Świnoujścia cechują się nieco lepszym poziomem wykształcenia na tle średniej krajowej. Najwięcej z nich, bo aż 30%, zadeklarowało wykształcenie zasadnicze zawodowe – co dokładnie odpowiada średniej krajowej. Nieco więcej niż średnio w kraju, bo 20%, posiada wykształcenie średnie zawodowe uzyskane w technikum; aż 17% zadeklarowało wykształcenie wyższe magisterskie – to dużo więcej niż średnia krajowa, która w roku 2013 wyniosła 10%. 10% posiada wykształcenie podstawowe, co odpowiada odsetkowi takich osób w reprezentatywnej próbie Polaków<sup>12</sup>. Jednocześnie poziom wykształcenia mieszkańców Świnoujścia jest jednak niższy niż średnia dla miast na prawach powiatu, co może być pochodną m.in. braku uczelni wyższej na terenie miasta.

Sytuacja na rynku zatrudnienia w Świnoujściu odzwierciedla procesy starzenia się lokalnej społeczności. Tylko 56% respondentów zadeklarowało, że pracuje zarobkowo; dla porównania w skali kraju, w roku 2013, osoby pracujące stanowiły aż 61%<sup>13</sup>. W przypadku większości ankietowanych osób, które pracują, korzystna jest natomiast forma zatrudnienia – 62% zadeklarowało, że pracuje na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, zaś kolejne 11% – że zatrudnione jest na podstawie umowy o pracę na czas dłuższy niż rok.

12 Dane nt. wykształcenia Polaków za: Sz. Czarnik i K. Turek, *Aktywność zawodowa i wykształcenie Polaków*, Warszawa 2014, PARP, s. 60.

13 Tamże, s. 24.

Mieszkańcy są relatywnie przedsiębiorczy, nie mają większych problemów ze znalezieniem pracy, choć nierzadko ma ona charakter sezonowy. Wynagrodzenia mieszkańców Świnoujścia są znacząco wyższe niż średnio w kraju: dochód gospodarstw domowych wyniósł średnio 4 203 zł netto miesięcznie, w porównaniu z ok. 3 000 zł miesięcznie w kraju. Badanie ujawniło także lepsze wyposażenie ich domów/mieszkań w dobra trwałego użytku (także te związane z edukacją) oraz mniejsze rozwarstwienie dochodowe ludności.

Wśród innych cech ludności, na które warto zwrócić uwagę, jest wysoka aktywność zawodowa matek (70% z nich pracuje, podobnie wysoki wskaźnik stwierdzono tylko w Poznaniu i powiecie pruszkowskim) oraz wysoki odsetek rodzin niepełnych. W sferze oczekiwań i ambicji edukacyjnych badanie pokazało, że aspiracje edukacyjne rodziców są wysokie (i zbliżone do wysokich ambicji samych dzieci). Także nakłady edukacyjne rodziców okazały się ponadprzeciętnie wysokie (4 400 zł rocznie na dziecko; więcej rodzice wydawali jedynie w powiecie pruszkowskim).

### 6.1.2 Zasoby kapitału społecznego i życie kulturalne

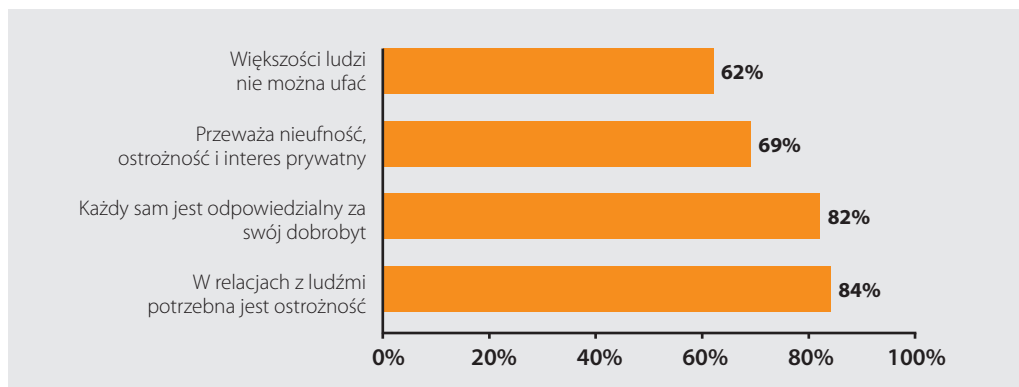
Kapitał społeczny to „ogół norm, sieci wzajemnego zaufania, lojalności, poziomych sieci zależności w danej społeczności”<sup>14</sup> lub, mówiąc najprościej, poziom gotowości ludzi do wzajemnego ufania sobie i współpracy. We współczesnych naukach społecznych oraz ekonomii przyjmuje się, że kapitał ten ma równie wielkie znaczenie, co kapitał finansowy; w kontekście sytuacji społecznej Polski podkreśla się, że odpowiednie zasoby kapitału społecznego są niezbędne do dalszego, stabilnego rozwoju kraju po tym, jak przez pierwsze dekady po transformacji Polacy intensywnie inwestowali w samych siebie – a zwłaszcza w swoje wykształcenie. Do kluczowych mierników poziomu kapitału społecznego należy poziom zaufania do innych ludzi, zainteresowania życiem danej społeczności oraz aktywności w organizacjach pozarządowych. Czy mieszkańcy Świnoujścia skłonni są do ufania innym ludziom? Czy interesują się lokalnymi sprawami? Czy współdziałają ze sobą na rzecz dobra wspólnego w organizacjach pozarządowych?

Pod wieloma względami, związanymi z kapitałem społecznym, obszar powiatu m. Świnoujście w niekorzystny sposób odbiega od przeciętnej sytuacji w Polsce. Choć wskaźniki zaufania społecznego są relatywnie niskie w całym kraju, w powiecie poziom aktywności obywatelskiej oraz deklarowanego zaufania jest jeszcze niższy:

---

14 R. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

## Rysunek 19. Stopień zaufania społecznego mieszkańców Świnoujścia



Źródło: *Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.*

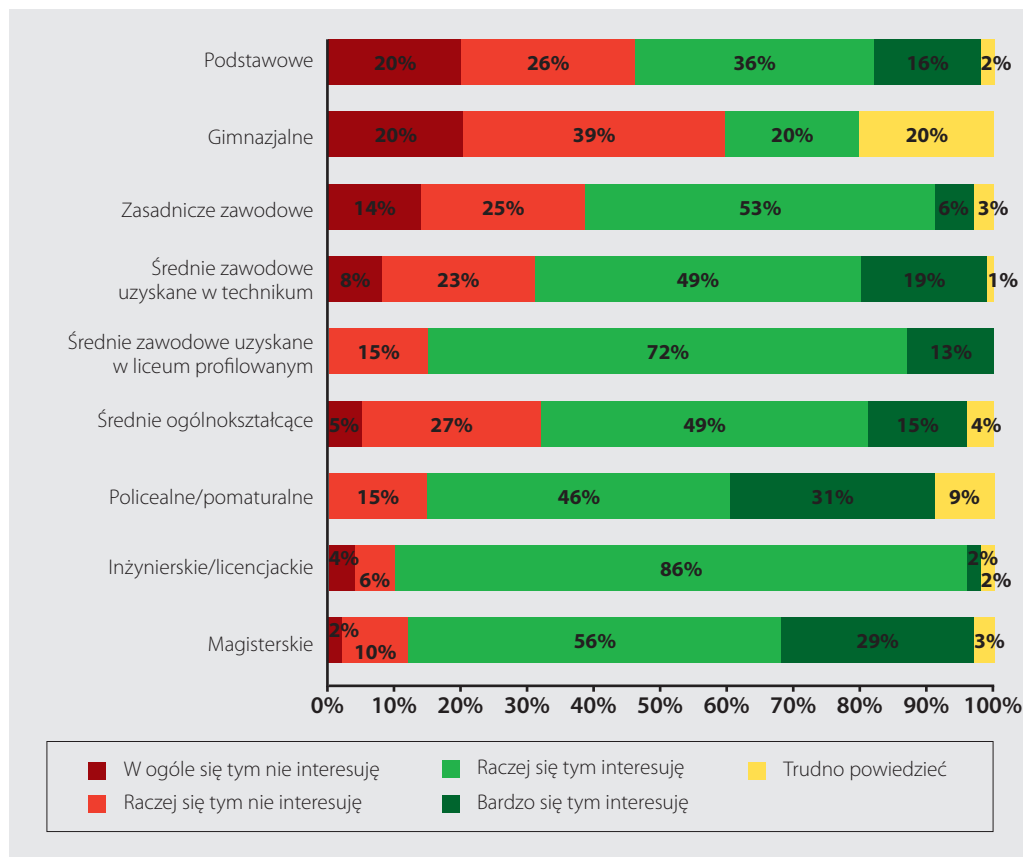
Bardziej szczegółowa analiza pokazuje, że osoby młodsze są nieco bardziej ufne niż starsze. Nie widać natomiast większych różnic w tym zakresie pomiędzy kobietami i mężczyznami, a także osobami bardziej i mniej zamożnymi. Istotną zmienną jest natomiast wykształcenie: im jest ono wyższe, tym wyższy poziom deklarowanego zaufania do innych ludzi.

Warto zwrócić uwagę na wzajemne powiązania przyczynowo-skutkowe pomiędzy ustalonymi powyżej faktami: znaczna większość ankietowanych mieszkańców deklaruje nieufność wobec innych ludzi; prawdopodobnie nieufność ta zniechęca ich do aktywnego włączania się w działania zbiorowe (np. za pośrednictwem organizacji pozarządowych); bierność i nieufność, z kolei, budują w oczach mieszkańców obraz społeczności, w której dominuje brak zaufania i konieczność polegania na samym sobie.

Niemal jedna trzecia mieszkańców w ogóle (9,4%) lub raczej (21%) nie interesuje się tym, co się dzieje na terenie miasta. Najbardziej obojętne na lokalne sprawy są osoby między 20. a 24. rokiem życia – aż 42% z nich deklaruje całkowity brak zainteresowania; najbardziej zainteresowane są natomiast osoby najstarsze – jedna trzecia osób między 60. a 64. rokiem życia stwierdziła, że lokalne wydarzenia interesują je w bardzo dużym stopniu. Oprócz wieku, kluczową zmienną różnicującą deklarowany stopień zainteresowania, jest wykształcenie – im wyższe, tym wyższy poziom zainteresowania lokalnymi sprawami.



**Rysunek 20. Stopień zainteresowania tym, co się dzieje w mieście a poziom wykształcenia**



*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.*

Jedynie 4% mieszkańców zadeklarowało działalność w jakiejś organizacji społecznej lub pozarządowej. Co ciekawe, spośród osób między 20. a 24. rokiem życia w takiej organizacji działała tylko mniej więcej jedna osoba na sto (1,2%); znacznie bardziej aktywne były osoby starsze: aktywność taką zadeklarowało 7,7% badanych powyżej 65. roku życia, zaś wśród osób między 35. a 39. rokiem życia aktywna była niemal co dziesiąta osoba. Jeśli chodzi o obszar działania organizacji, najczęściej wskazywano działalność kulturalną (31%) oraz charytatywną (21%). Średnio w kraju osoby biernie – w sensie braku zaangażowania w działalność pozarządową – to 72% ogółu<sup>15</sup>; trzeba jednak mocno podkreślić, że ankietowanych pytano nie o przynależność do *jakiegokolwiek* organizacji pozarządowej, lecz takiej, która podejmuje działania przede wszystkim na terenie danego miasta lub na terenie sąsiednich gmin/miast. Porównanie z innymi uwzględnionymi w badaniu powiatami pokazuje, że poziom tak rozumianego uczestnictwa był w Świnoujściu raczej przeciętny,

<sup>15</sup> R. Boguszewski, *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010*, CBOS, Warszawa 2010.

a przy tym dwukrotnie wyższy niż np. w Poznaniu. Ankietowani radni – osoby z racji swej funkcji ponadprzeciętnie zaangażowane w życie społeczności lokalnej – nie podzielają generalnej nieufności mieszkańców powiatu: 15 na 19 z nich zgodziło się ze stwierdzeniem, że większości ludzi można ufać. Radni wydają się także znacznie bardziej aktywni i uspołecznieni niż przeciętni mieszkańcy miasta – ponad połowa z nich działa na rzecz lokalnej społeczności w organizacjach pozarządowych. Możliwe, że pozyskane w ten sposób pozytywne doświadczenia rzutują na ich sposób postrzegania problematyki relacji międzyludzkich. Niemniej tyle samo badanych radnych uznało, że wśród mieszkańców przeważa nieufność, ostrożność i interes prywatny. Ta krytyczna ocena wskazuje na to, iż jednym z problemów powiatu jest niewykorzystany potencjał, związany z szerszym zaangażowaniem mieszkańców w życie lokalnej społeczności, m.in. poprzez uczestnictwo w działalności organizacji pozarządowych.

Na tle pozostałych badanych powiatów mieszkańcy Świnoujścia wydają się dość silnie przywiązani do swej miejscowości. Mimo iż okolice Świnoujścia to tereny „napływowe” w historii powojennej Polski, tylko 40% mieszkańców podaje, że ich rodzice nie mieszkali na terenie miasta (częściowym, wytłumaczeniem tego faktu jest struktura wiekowa próby). Fakt, iż związki rodzinne z miejscowością sięgają tylko pokolenia rodziców, może tłumaczyć niskie wskaźniki zaufania oraz relatywnie niewielki poziom zainteresowania lokalnymi sprawami (choć od tej zależności istnieją odstępstwa, których przykładem jest żywsze zainteresowanie osób młodych i napływowych niż osób „zasiedziały” w powiecie pruszkowskim). Obecnie jednak tylko 3,5% ankietowanych planuje przeprowadzkę do innej miejscowości w ciągu najbliższych 5 lat; to wyraźny kontrast z innymi mniejszymi lub średnimi miejscowościami, uwzględnionymi w niniejszym badaniu, w których nawet co dziesiąty z mieszkańców planował przeprowadzkę. Warto zwrócić uwagę, że najczęściej chęć przeniesienia do innej miejscowości w najbliższym czasie deklarują nie najmłodszy mieszkańcy miasta (którym tradycyjnie przypisuje się najwyższą mobilność), ale osoby między 40. a 44. rokiem życia. Także w przypadku ludzi młodych wyjazd z miasta jest prawdopodobnie nie tyle „ucieczką”, ile koniecznością wynikającą z braku możliwości studiowania na terenie miasta.

Na tle dość niskich wskaźników zaufania oraz działalności w organizacjach pozarządowych zaskakujące są dane, które wskazują na relatywnie wysoki poziom wiary w możliwości sprawcze obywateli w stosunku do władzy. 43% badanych sądzi, że mieszkańcy mają realny wpływ na ważne decyzje podejmowane przez władze samorządowe w mieście. Wśród badanych powiatów, istotnie większy optymizm mieszkańców w tej kwestii odnotowano tylko w 2 powiatach: giżyckim i pruszkowskim. Być może ta pozorna sprzeczność (z jednej strony relatywny brak zainteresowania sprawami lokalnymi oraz niski poziom aktywności społecznej, a z drugiej – wiara we własną sprawczość) wynika z faktu, iż – w ocenie mieszkańców – wystarczającym kanałem wpływu mieszkańców na sposób sprawowania władzy są takie mechanizmy, jak wybory. Na rzecz takiej interpretacji świadczyłaby także ponadprzeciętna frekwencja wyborcza w powiecie.

Kolejnym miernikiem poziomu kapitału społecznego jest częstotliwość udziału w różnego rodzaju imprezach i przedsięwzięciach zbiorowych: zarówno w roli aktywnego uczestnika, jak i biernego widza. Ogólnie przyjmuje się, że większa skłonność do udziału w działaniach i wydarzeniach zbiorowych takich jak koncerty, festyny, praktyki religijne itp. przyczynia się do budowania więzi społecznych i wzrostu poziomu zaufania.

Pod względem uczestnictwa w tego typu aktywnościach mieszkańcy Świnoujścia zasadniczo nie odbiegają od mieszkańców innych powiatów miejskich uwzględnionych w badaniu – z jednym kluczowym wyjątkiem – wyjątkowo niskim poziomem deklarowanego uczestnictwa w praktykach religijnych. W Świnoujściu, jedynie 16% badanych regularnie (przynajmniej raz w tygodniu) uczestniczy w praktykach religijnych, podczas gdy w kolejnym z najmniej aktywnych religijnie powiatów wskaźnik ten był aż dwukrotnie wyższy. W pozostałych badanych powiatach między 33% (powiat głogowski) a 66% (Tarnobrzeg) badanych zadeklarowało, że uczestniczy w praktykach religijnych przynajmniej raz w tygodniu. Kwestia ta ma istotne znaczenie o tyle, że – jak pokazują m.in. badania CBOS – wśród osób praktykujących regularnie znacznie bardziej rozpowszechnione jest przekonanie o tym, że „ludzie, działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta”<sup>16</sup>. Trudno jednak orzec, czy niewielka częstotliwość praktyk religijnych jest przyczyną, czy raczej skutkiem opisywanych powyżej deficytów w sferze kapitału społecznego.

Inna różnica wiąże się z mniejszą częstotliwością wizyt w kinie, którego nie ma na terenie miasta; aż 47% badanych mieszkańców ani razu nie było w kinie w roku poprzedzającym badanie. Tyle samo badanych stwierdziło, że kino znajduje się zbyt daleko, by z niego korzystać. Osoby młodsze oraz lepiej wykształcone częściej odwiedzają tę instytucję niż osoby starsze i mniej wykształcone. W badanym okresie 55% mieszkańców ani razu nie wybrało się na jakikolwiek koncert czy imprezę sportową, chociaż bliskość obiektów sportowych od miejsca zamieszkania oceniana jest pozytywnie przez ponad 80% mieszkańców. W przypadku uczestnictwa w koncertach także widać zależność od wieku respondentów (młodzi częściej deklarowali uczestnictwo) oraz ich wykształcenia. Amatorów imprez sportowych częściej spotkamy wśród osób z wykształceniem podstawowym, policealnym/pomaturalnym i zawodowym, przy czym większe zainteresowanie imprezami sportowymi przejawiają mężczyźni (55% z nich uczestniczyło przynajmniej raz) niż kobiety (31%). Aktywne uprawianie sportu lub turystyki deklaruje 52% mieszkańców Świnoujścia – przy czym wśród najmłodszych respondentów odsetek ten wynosi 75% i spada wraz z wiekiem. Najrzadziej respondenci korzystali z oferty muzeów, teatrów i opery. Być może wynika to z utrudnień komunikacyjnych, związanych z położeniem miasta na wyspach, a także z ograniczonej oferty wskazanych instytucji na terenie miasta. I tu kluczową zmienną jest wykształcenie: z tego rodzaju rozrywki wyraźnie częściej korzystają osoby z wykształceniem wyższym oraz średnim. Najbardziej popularną formą uczestnictwa mieszkańców w kulturze była obecność na organizowanych lokalnie imprezach

<sup>16</sup> Por. R. Boguszewski, *Działalność społeczna Polaków*, BS/10/2010, Warszawa, styczeń 2010, s. 3–4.

publicznych i festynach – w skali całego roku, poprzedzającego badanie, zadeklarowało ją ponad dwie trzecie badanych.

W dobie Internetu istotnym aspektem uczestnictwa w życiu społecznym staje się dostęp do sieci oraz związana z nim umiejętność korzystania z komputera. „Odcięcie od sieci” skutkuje szeregiem problemów – utrudnionym dostępem do informacji (np. o ofertach pracy), różnego rodzaju usług (np. bankowych) itp. – do tego stopnia, że mówi się czasem o „wykluczeniu cyfrowym”. W jakim stopniu – jeśli w ogóle – dotyka ono mieszkańców Świnoujścia?

Badanie uwidocznilo pewien deficyt mieszkańców powiatu w zakresie informatyzacji ich pracy i codziennego życia. Dostęp do Internetu w domu posiada wprawdzie 74% badanych, co znacząco przewyższa średnią dla kraju (ok. 60%), niemal 60% ma w domu komputer przenośny, a 36% komputer stacjonarny. Sposób wykorzystania tego dostępu wskazuje jednak na niedostateczne kompetencje użytkowników: 67% badanych w ogóle nie korzysta z Internetu w pracy zawodowej, ponad 59% nie robi zakupów przez Internet, 54% nie obsługuje swego konta bankowego online, a ok. 34% w ogóle nie korzysta z sieci. Jednocześnie, około połowa respondentów przynajmniej raz w tygodniu korzysta z sieci w celach rozrywkowych.

Można oczekiwać, że te wskaźniki będą stopniowo ulegać zmianie. Dostęp do Internetu jest bowiem bardziej powszechny wśród młodszych respondentów: zgodnie z deklaracjami, posiada go 100% badanych między 20. a 29. rokiem życia. Z badania gospodarstw domowych wynika ponadto, że jest on znacznie bardziej powszechny w rodzinach z dziećmi w wieku szkolnym niż wśród mieszkańców miasta ogółem: w 90% badanych gospodarstw z Internetu korzystają właśnie uczniowie. W szkole trzy czwarte dzieci korzysta z komputera przynajmniej raz w tygodniu, zaś jedna czwarta dzieci przynajmniej raz w tygodniu korzysta z Internetu na zajęciach innych niż informatyczne. Ponadto, część szkół oferuje uczniom bezpłatny dostęp do komputerów z Internetem poza godzinami zajęć; połowa badanych uznała, że dostęp ten jest dogodny.

Podsumowując, zasoby kapitału społecznego w powiecie nie odpowiadają zasobom finansowym samorządu oraz samych mieszkańców. Niskie na tle kraju wskaźniki zaufania, niewielkie zainteresowanie lokalnymi sprawami oraz niski poziom zaangażowania w działalność organizacji pozarządowych stanowią barierę utrudniającą bardziej efektywne wykorzystanie dostępnych zasobów.

### **6.1.3 Ocena życia w powiecie – problemy i atuty powiatu**

Pod względem wydatków w przeliczeniu na jednego mieszkańca, Świnoujście należy do najmniej wydatkowych powiatów w Polsce. Dochody samych mieszkańców również należą do stosunkowo wysokich na tle kraju, choć należy również pamiętać o znacznym zadłużeniu samorządu.

Położenie geograficzne miasta wpływa pozytywnie na lokalny rynek pracy, zwłaszcza w sezonie letnim, przez co bezrobocie ma charakter głównie sezonowy. Sytuacja w powiecie poprawia się pod tym względem od kilku lat. Zwiększa się też produkcja przemysłowa, a oferta noclegowa staje się coraz bardziej atrakcyjna, co znajduje odzwierciedlenie w rosnącej liczbie turystów.

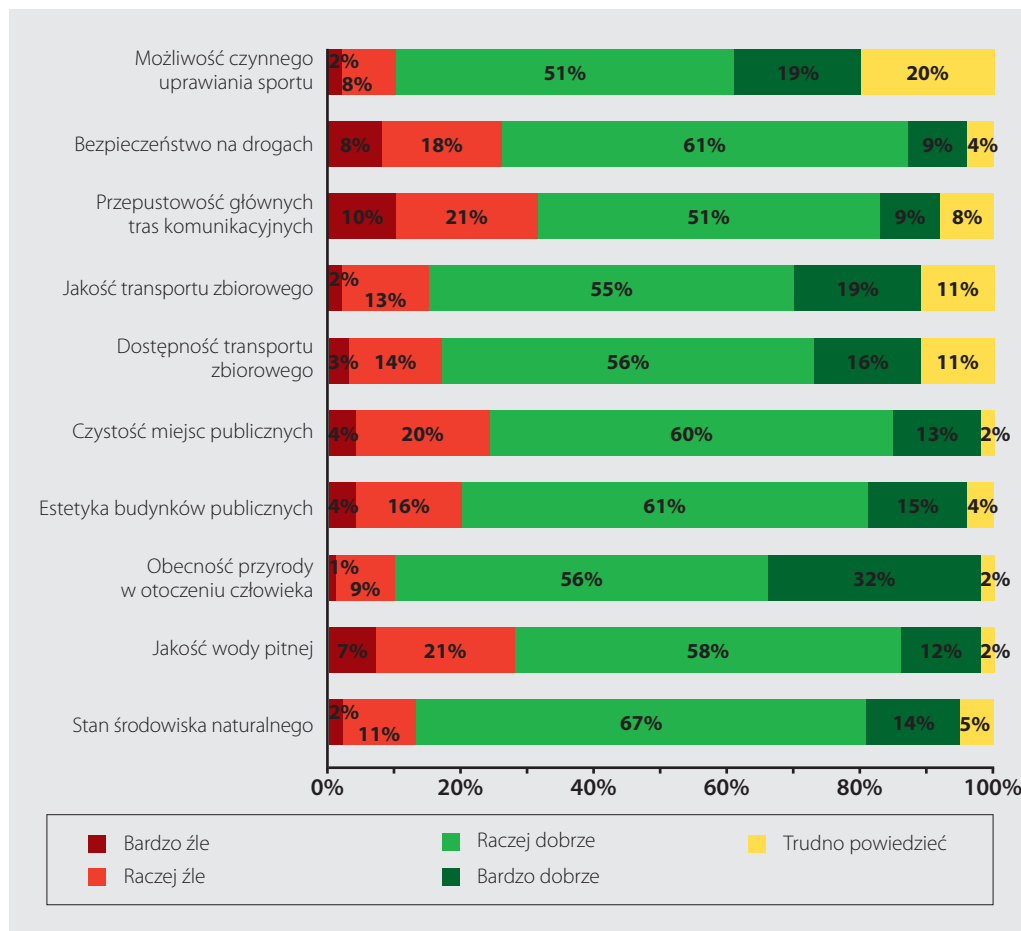
Te obiektywne wskaźniki znajdują potwierdzenie w opiniach samych mieszkańców<sup>17</sup>. 24% spośród badanych zadeklarowało satysfakcję z osiągniętych dochodów (zamożność lub możliwość odkładania pieniędzy), zaś 56% stwierdziło, iż choć nie stać ich na większe wydatki, wystarcza im środków na co dzień. Jedynie 5% mieszkańców uważa, że pieniędzy nie wystarcza im nawet na najpilniejsze potrzeby. Badanie pokazało, że mieszkańcy mają także świadomość relatywnej zamożności swego powiatu na tle kraju. Na pytanie: „Jakie jest Świnoujście?”, 10% odpowiedziało „bardzo bogate”, 63% – „raczej bogate”, zaś odpowiedź „raczej biedne” lub „bardzo biedne” wybrało, odpowiednio, jedynie 12% i 2% badanych.

Poza poziomem dochodów na jakość życia składają się także inne aspekty oceniane przez mieszkańców (por. Rysunek 21.). Najwyżej wśród nich oceniane są: bliskość parków i terenów zielonych, a także stan środowiska naturalnego. Relatywnie wysoko oceniano także estetykę budynków publicznych oraz jakość komunikacji publicznej na terenie miasta. Również pozostałe aspekty życia w mieście nie budziły zastrzeżeń większości mieszkańców; stosunkowo najmniej przychylnie oceniali przepustowość głównych tras komunikacyjnych w mieście w godzinach szczytu, jakość wody pitnej oraz poziom bezpieczeństwa na drogach. Niemniej, nawet w przypadku tych trzech ostatnich kwestii, przeważały oceny pozytywne.

---

17 Badanie prowadzono metodą wywiadu bezpośredniego, techniką CAPI, wśród 680 dorosłych mieszkańców Świnoujścia (osoby, które ukończyły 20 lat). W próbie znalazło się 414 kobiet i 266 mężczyzn. W doborze próby zastosowano podział na 10 przedziałów wiekowych, przy czym w najniższym przedziale znalazły się osoby w wieku 20–24 lata, w najwyższym: 65+ (ta grupa występowała najliczniej).

**Rysunek 21. Ocena wybranych aspektów życia w mieście w opinii mieszkańców**



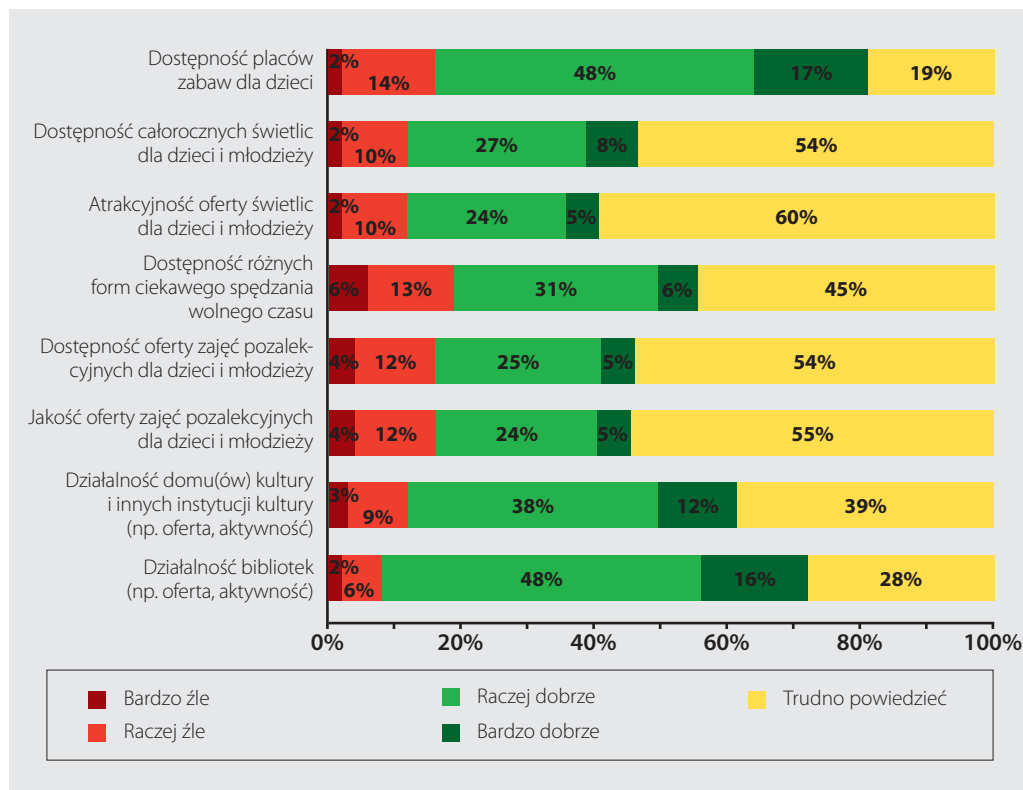
*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.*

Wszyscy badani radni podzielali ocenę powiatu jako bardzo lub raczej zamożnego (odpowiednio 2 i 17 na 19 ankietowanych osób). Dodatkowo każdy z nich ocenił powiat pozytywnie jako miejsce do życia. Co ciekawe, za wyjątkiem opinii na temat stanu środowiska przyrodniczego, radni byli bardziej skłonni do krytycznych ocen pozostałych aspektów życia w mieście niż mieszkańcy. Przykładowo, 6 na 19 z nich miało zastrzeżenia odnośnie jakości wody pitnej, estetyki budynków publicznych, czystości miejsc publicznych oraz dostępności transportu zbiorowego i przepustowości szlaków komunikacyjnych.

Jeśli chodzi o ocenę możliwości znalezienia pracy oraz warunki do prowadzenia działalności gospodarczej na terenie miasta, mieszkańcy byli podzieleni: 43% oceniło dostępność miejsc pracy źle lub bardzo źle, zaś 45% oceniło ją dobrze lub bardzo dobrze. Znaczna liczba (39%) mieszkańców pozytywnie oceniła możliwość założenia własnego biznesu na terenie miasta; większość tych, którzy mieli na ten temat wyrobione zdanie, pozytywnie oceniła też wsparcie udzielane przedsiębiorcom przez miasto. Radni generalnie podzielali opinię mieszkańców na temat rynku pracy, choć bardziej pozytywnie oceniali możliwość założenia własnego biznesu – 16 na 19 oceniło ją dobrze lub bardzo dobrze; większość radnych miała jednak zastrzeżenia odnośnie jakości wsparcia udzielanego przedsiębiorcom.

Pod względem uczestnictwa w ofercie rekreacyjnej i kulturalnej miasta, a także szeroko rozumianego uczestnictwa w kulturze, powiat nie wypada najlepiej. Okazało się, że najwięcej spośród badanych (prawie 50%) w czasie wolnym wybiera udział w lokalnych imprezach oraz spotkaniach towarzyskich, nie korzystając z oferty instytucji kulturalnych: bibliotek, teatrów czy muzeów, co może być spowodowane ich mniejszą, niż w innych miastach, dostępnością. W ostatnim roku większość mieszkańców (58%) przeczytała nie więcej niż 3 książki, w tym 29% mieszkańców nie przeczytało żadnej (najwięcej osób w przedziale 55–59); wśród osób, które przeczytały więcej niż 10 książek (21,6%) dominują kobiety w przedziale wiekowym 45–54. I w tym przypadku kluczową zmienną różnicującą był poziom wykształcenia – im było ono wyższe, tym częściej badani korzystali z poszczególnych elementów oferty kulturalnej. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt, iż Świnoujście cechuje niższy niż średnia dla miast na prawach powiatu odsetek mieszkańców z wykształceniem wyższym (choć nie niższy niż w przypadku pozostałych powiatów uwzględnionych w badaniu).

**Rysunek 22. Ocena wybranych aspektów oferty edukacyjnej w opinii mieszkańców**



*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.*

Mimo generalnie pozytywnych wskaźników poziomu życia w mieście, widoczne są także pewne problemy. Świnoujście, jako teren przygraniczny i nadmorski, opiera swoją gospodarkę na handlu, turystyce (także zdrowotnej) oraz gospodarce morskiej. Jednym z największych pracodawców pozostaje jednak administracja publiczna, co nie daje dobrych podstaw dla rozwoju powiatu, który od ponad 10 lat boryka się ze spadkiem liczby mieszkańców, szczególnie osób w wieku produkcyjnym oraz z ujemnym saldem migracji. Dodatkowo miasto boryka się z dużym deficytem – w roku 2012 zadłużenie wyniosło 33% rocznych dochodów.

Należy zakładać, że rosnący stopień obciążenia demograficznego (proporcja pomiędzy liczbą ludności w wieku nieprodukcyjnym a liczbą ludności w wieku produkcyjnym) będzie miał wpływ nie tylko na dynamikę rozwoju gospodarczego miasta, ale również na zmianę w strukturze i wielkości potrzeb mieszkańców w zakresie usług sektora edukacji, zdrowia, pomocy społecznej czy komunikacji zbiorowej. W latach 2010–2012 liczba ludności utrzymywała się na niezmiennym poziomie, rósł jednak odsetek mieszkańców w wieku poprodukcyjnym. Od kilku lat utrzymuje się



ujemny przyrost naturalny, który w roku 2012 wyniósł -2,6; a dodatkowo w latach 2010–2011 saldo migracji w roku 2012 przyjęło wartość ujemną.

Podsumowując, mimo pewnych problemów, zwłaszcza wyzwań demograficznych, zarówno w świetle obiektywnych danych, jak i w opinii samych mieszkańców oraz radnych Świnoujście jest powiatem zamożnym. Zdaniem większości mieszkańców jest także przyjaznym miejscem do zamieszkania.

#### **6.1.4 Priorytety i cele polityki samorządowej**

Władze samorządowe mogą określać własne priorytety i cele w zależności od wyniku oceny sytuacji, posiadanych zasobów oraz motywacji samych polityków. W tej części raportu zaprezentujemy cele polityki samorządowej z perspektywy lokalnych radnych, a także ocenę poziomu ich realizacji w opinii mieszkańców. Na ile skutecznie władze samorządowe identyfikują i rozwiązują problemy wskazywane przez mieszkańców? Czy priorytety działania władz miejskich, wymieniane przez radnych, odpowiadają potrzebom deklarowanym przez mieszkańców? Osobno przedstawiony zostanie wątek polityki edukacyjnej i oświatowej. Jak wielkie znaczenie ma oświata dla samych mieszkańców? Na ile ważna jest dla radnych?

Zapytani o to, jakie obszary działania samorządu miasta uznają za najbardziej istotne, mieszkańcy najczęściej wskazywali na te, które wiążą się z ich bezpieczeństwem: straż pożarną (54%), policję (53%), ochronę przeciwpożdżiową (47%). Niemal 60% uznało, że priorytetem jest ochrona zdrowia; zwłaszcza w tym przypadku widać zależność z wiekiem badanych: im byli oni starsi, tym większe znaczenie przypisywali opiece zdrowotnej. Działania oświatowe – takie jak inwestowanie w rozwój dzieci i młodzieży (41%) czy poszczególne szczeble szkolnictwa (od 32 do 37% wskazań) uznawano za generalnie mniej istotne. I tu widać, że kluczową zmienną różnicującą preferencje badanych jest wiek. Przykładowo, niemal jedna piąta badanych między 60. a 64. rokiem życia uznała, iż przedszkola to kwestia „zupełnie nieistotna”, natomiast dla 46% osób między 30. a 34. rokiem życia była to kwestia „bardzo ważna/kluczowa”. W tym zakresie wyniki badań odzwierciedlają preferencje starzejącej się populacji miasta.

Niemal wszyscy ankietowani radni (18 na 19) zgodzili się, że głównym problemem powiatu jest utrzymanie i rozwój infrastruktury. W centrum zainteresowania przedstawicieli władz samorządowych znajduje się zwłaszcza problem miejskich przepraw promowych, mających zasadniczy wpływ na życie codzienne mieszkańców. Także dla 80% mieszkańców jest to obszar uznany za ważny i kluczowy. Tak opisał to w wywiadzie jeden z przedstawicieli powiatowych władz samorządowych:

*Nam wszystko, jak gdyby rytm życia, jak gdyby poza miastem, reguluje prom, bo my jadąc np. pociągami musimy się dostosować do promu, jadąc autobusem tak samo, samochodem, także wszystko jest tutaj... I myślę, że to jest problem, myślę, że to jest problem możliwy, że tak powiem, mam nadzieję do załatwienia. (Przedstawiciel JST)*

Kolejne problemy, zdaniem radnych, to służba zdrowia, a także bezrobocie oraz oświata (niskie nakłady na oświatę i niedostateczny poziom nauczania). Widać, że ankietowani radni są skłonni przypisywać problemom oświatowym dużo większe znaczenie niż sami mieszkańcy: 14 na 19 radnych uznało, że inwestowanie w rozwój dzieci i młodzieży to sprawa „bardzo kluczowa”, zaś połowa zadeklarowała, że wydatki na szkoły należy zwiększyć (mimo spadku liczby dzieci w wieku szkolnym). Szkolnictwo na poszczególnych szczeblach edukacji radni uznawali za kwestię bardziej istotną niż drogi, transport zbiorowy, pomoc społeczną czy kulturę. Być może wiąże się to z faktem, iż 8 na 19 radnych pracowało kiedyś w zawodzie nauczyciela; możliwe też, że radni lepiej niż mieszkańcy zdają sobie sprawę z wyzwania, jakie niesie ze sobą starzenie się ludności miasta.

Priorytety strategicznego rozwoju regionu wskazywane najczęściej przez urzędników reprezentujących samorząd wojewódzki to: zwiększenie spójności regionalnej i ponadregionalnej (głównie poprzez poprawę infrastruktury drogowej), rozwój wybranych gałęzi przemysłu, podnoszenie poziomu życia mieszkańców. Sugeruje to, że priorytety polityki na szczeblu powiatowym wpisują się przede wszystkim w politykę regionalną. W jednym z wywiadów z przedstawicielem jednostek pomocniczych samorządu pojawia się także wątek turystyki jako istotnego źródła dochodów miasta. Jego zdaniem, poza kwestiami związanymi z zaspokojeniem podstawowych potrzeb mieszkańców, do kluczowych zadań samorządu należy stworzenie sprzyjających warunków dla turystyki i rekreacji:

*Chciałoby się tego dobrobytu trochę sięgnąć i my musimy pamiętać, że my jesteśmy miastem turystycznym i musimy walczyć o swój wizerunek. Więc też chcemy angażować gros środków w to, żeby to miasto... [...], żeby ta branża się rozwijała. (Przedstawiciel JST)*

16 na 19 radnych uznało, że dla urzędników decydujących o wydatkowaniu środków powiatu ważniejsze są inwestycje w twardą infrastrukturę niż w kwestie społeczne.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że wśród obszarów działania samorządu uznanych przez samych radnych za „bardzo kluczowe” znalazły się obszary związane właśnie z oświatą i wychowaniem, takie jak:

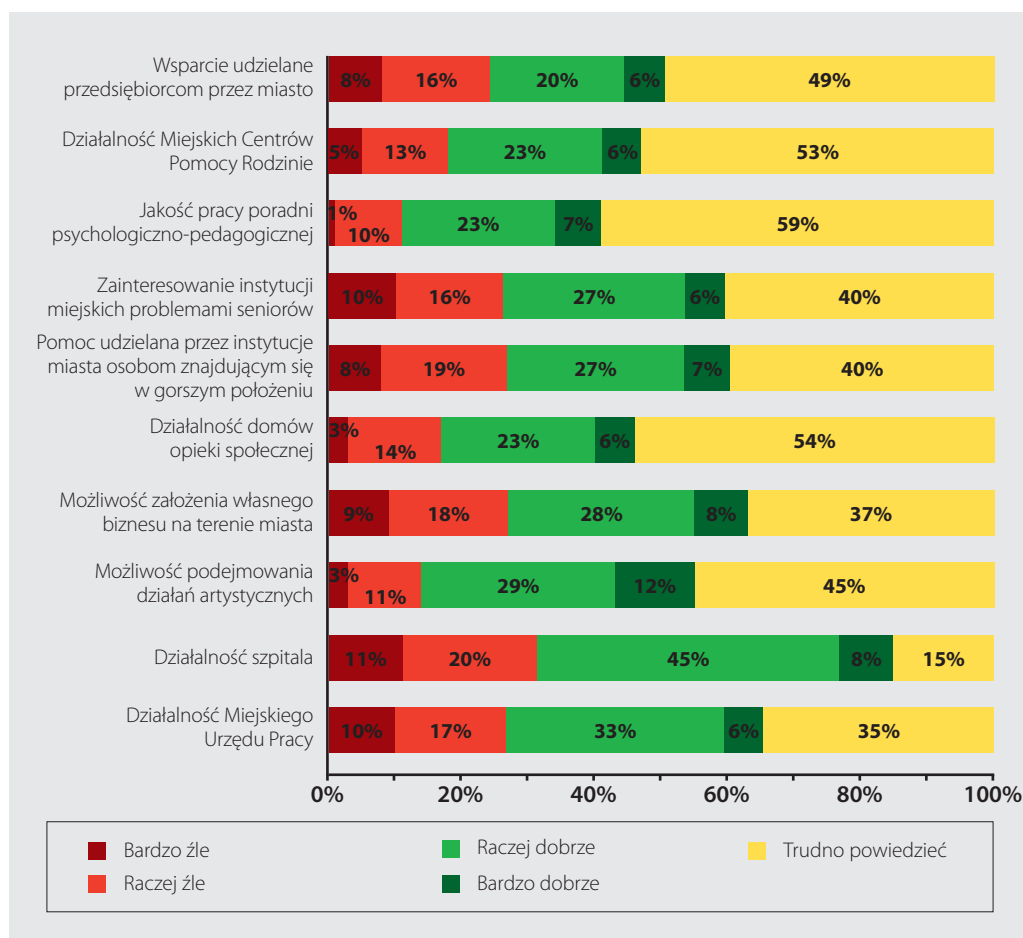
- przedszkola i opieka przedszkolna,
- szkolnictwo podstawowe,

- szkolnictwo gimnazjalne,
- szkolnictwo ponadgimnazjalne ogólnokształcące,
- szkolnictwo zawodowe,
- inwestowanie w rozwój dzieci i młodzieży.

### 6.1.5 Ocena różnych aspektów polityki samorządowej

Zarówno mieszkańców, jak i radnych poproszono o ocenę poszczególnych aspektów polityki samorządu. Poniższy wykres przedstawia, jak mieszkańcy oceniają te aspekty życia w mieście, które wprost nawiązują do działalności poszczególnych jednostek samorządu lub efektów ich aktywności.

**Rysunek 23. Ocena różnych aspektów działalności JST przez mieszkańców**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.

Ocena poszczególnych działań samorządu przez mieszkańców ukazuje relatywnie niski poziom satysfakcji w następujących kwestiach:

- **Polityka zatrudnienia** – zdaniem badanych mieszkańców, w tym przedstawicieli organizacji pozarządowych (dalej: NGO), w powiecie brakuje korzystnych warunków dla prowadzenia własnej działalności gospodarczej, a działania PUP nie są satysfakcjonujące. Tę opinię potwierdzają radni, określający wsparcie oferowane potencjalnym przedsiębiorcom przez samorząd jako niewystarczające. Możliwe, że brak inicjatywy PUP i JST przekłada się na niski poziom zainteresowania mieszkańców kwestią samozatrudnienia.
- **Jakość opieki zdrowotnej**, w tym pomocy psychologicznej i działalność instytucji pomocy społecznej oraz wsparcia oferowanego osobom w gorszej sytuacji – to problem wskazywany zarówno przez mieszkańców, jak i radnych, choć ci drudzy, dokonując oceny, podkreślają raczej niewystarczającą dostępność pomocy, podczas gdy pierwsi skupiają się na jej niezadowalającej jakości.
- **Utrzymanie i rozwój infrastruktury** – zadania te za jeden z najważniejszych problemów uznali zarówno radni, jak i przedstawiciele NGO.
- **Edukacja i wychowanie** – zdaniem radnych oświata na terenie powiatu jest niedofinansowana, a oferta zajęć pozalekcyjnych, w tym różnych form spędzania czasu wolnego, skierowana do dzieci i młodzieży – niewystarczająca.

Ostatniej z wymienionych powyżej kwestii warto przyrzeć się nieco bliżej. Z dostępnej oferty spędzania wolnego czasu dla młodzieży zadowolonych jest 40% badanych. Możliwości spędzania czasu wolnego w ogóle pozytywnie ocenia 66%, zaś dostępność i ofertę instytucji kultury – odpowiednio 60% i 49% mieszkańców. Podobnie mieszkańcy oceniają możliwość uczestnictwa w imprezach sportowych (pozytywnie oceniło ją prawie 60% badanych), lepiej – czynnego uprawiania sportu (zadowolonych jest ponad 70% badanych).

Mimo wymienionych zastrzeżeń ponad 60% badanych mieszkańców ocenia pracę prezydenta miasta w trakcie obecnej kadencji dobrze, bardzo dobrze lub wręcz celująco; dalsze 19% przychyliło się do oceny dostatecznej. 57% mieszkańców pozytywnie ocenia sposób wykorzystania przez władze miasta pieniędzy przeznaczonych na rozwój lokalny. Jedna piąta ankietowanych nie miała na ten temat zdania, kolejne 20% mieszkańców wyraziło w tej kwestii zastrzeżenia do działalności władz. Należy zatem uznać, że władze powiatu cieszą się znacznym poparciem mieszkańców, istotnie wyższym niż średnio w badanych powiatach (poziom poparcia prezydenta jest porównywalny jedynie z danymi z powiatu głogowskiego i m. Poznania). Być może w jakimś stopniu tłumaczy to fakt relatywnie niewielkiego zainteresowania mieszkańców lokalnymi problemami oraz angażowania się w działalność organizacji pozarządowych. Mieszkańcy zdają się ufać, że to władze samorządowe poradzą sobie z lokalnymi problemami.

Także radnych poproszono o ocenę sposobu funkcjonowania władz samorządowych w powiecie. 16 na 19 stwierdziło, że w radzie „istnieją grupy radnych reprezentujące przeciwstawne interesy”, zaś 12 na 19 przebieg obrad uznało za raczej lub zdecydowanie „burzliwy i pełen emocji”. To dobry sygnał, świadczy bowiem o zróżnicowaniu poglądów wśród radnych oraz istnieniu realnej konkurencji politycznej, która pozwala na kontrolę sposobu sprawowania władzy. Jednocześnie z deklaracji radnych wyłania się obraz szerokiego porozumienia w radzie: wszyscy ankietowani stwierdzili, że rada na ogół popiera wnioski zgłaszane przez prezydenta, zaś 15 na 19 uznało, że władze powiatu „dobrze wykorzystują środki finansowe przeznaczone na szeroko pojęty rozwój lokalny”. Radni pozytywnie oceniali także swoich kolegów i koleżanki w radzie: 14 na 19 uznało, że są oni kompetentni, zaś 16 na 19 uważa, iż dbają o dobro ogółu.

W ocenie polityki samorządowej bardziej krytyczni są przedstawiciele organizacji pozarządowych – tylko 1 z 3 osób badanych w tej grupie oceniła pozytywnie sposób wykorzystania przez samorząd środków przeznaczonych na rozwój lokalny. Dla porównania – ocenę pozytywną w tym zakresie deklaruje 57% przebadanych mieszkańców i zdecydowana większość (15 na 19) radnych. Równie krytycznie przedstawiciele NGO oceniają prezydenta miasta (ocena dostateczna), realizującego politykę samorządu, któremu oceny dobre i bardzo dobre wystawiłaby większość mieszkańców, zwracając także uwagę na problem depopulacji regionu (starzenia się społeczeństwa) – problem niedoceniany przez radnych, bo uznany za kluczowy jedynie przez 3 na 19 radnych.

Realizacja priorytetów samorządu zależy nie tylko od sprawności procesu podejmowania decyzji, ale także od zakresu partycypacji poszczególnych grup interesariuszy. Z kolei jednym z warunków sprzyjających partycypacji jest sprawny przepływ informacji. Dostępność informacji umożliwia ocenę sytuacji w powiecie, co może pobudzać do działania. Pod tym względem sytuacja w Świnoujściu wydaje się raczej dobra. Większość (60%) mieszkańców powiatu czuje się dobrze poinformowana przez władze lokalne o podejmowanych przez nie działaniach. Poczucie niedostatecznego lub złego poinformowania relatywnie najczęściej mają osoby między 30. a 34. rokiem życia. Co ciekawe, zdaniem większości (11 na 19) radnych, mieszkańcy nie mają realnego wpływu na decyzje podejmowane przez władze samorządowe; kłóci się to z przywołanymi powyżej przekonaniem samych mieszkańców. Rozdźwięk w tej kwestii jest jednak charakterystyczny także dla innych powiatów uwzględnionych w badaniu. Wyniki badania pokazują także, że 95% mieszkańców nie angażuje się w działania na rzecz lokalnej społeczności, co może świadczyć o jednokierunkowym, asymetrycznym modelu partycypacji, w którym władze kierują informacje do obywateli, nie otrzymując informacji zwrotnej w postaci realnych działań z ich strony.

Podsumowując, badanie ujawniło pewne rozbieżności pomiędzy opiniami mieszkańców i radnych w zakresie postrzegania priorytetowych obszarów działania samorządu. Radni przywiązują większe znaczenie do kwestii szkolnictwa i szeroko rozumianej edukacji niż mieszkańcy. Wyraźne są także podziały wśród samych mieszkańców. Problemy, które najczęściej uznawali za kluczowe,

odzwierciedlają raczej preferencje osób starszych, które dominują w populacji miasta. Kwestie oświatowe – wyraźnie bliższe tym ankietowanym, którzy posiadają dzieci – schodzą na dalszy plan, ustępując potrzebom seniorów, takim jak opieka zdrowotna czy bezpieczeństwo. Można się spodziewać, że przemiany demograficzne w najbliższym czasie będą prowadzić do dalszego zaostrzenia się tych rozbieżności.

## 6.2 Stan lokalnej oświaty i polityka edukacyjna JST

Analizę stanu oświaty w Świnoujściu prezentujemy przez pryzmat opinii mieszkańców, dyrektorów szkół i przedszkoli oraz radnych – opinii dotyczących liczby placówek danego typu, stanu ich wyposażenia oraz jakości świadczonych usług (nauczanie i opieka). Celem podrozdziału jest próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu podejmowane przez władze samorządowe działania w sferze oświaty odpowiadają na zdiagnozowane wcześniej potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Czy działaniem władz w tej sferze kieruje jakaś określona strategia? Jakie są efekty podejmowanych działań? Jak oceniana jest przez mieszkańców kondycja instytucji oświatowych, a zwłaszcza szkół poszczególnych szczebli? Czy widać systemowe próby zmierzenia się z długofalowymi wyzwaniami, takimi jak przemiany demograficzne? Czy też raczej mamy do czynienia z ciągłą gospodarką „niedoboru”, a pole manewru – zdaniem decydentów – ogranicza się do podjęcia decyzji o obszarze, w którym cięcia będą najmniej szkodliwe? Czy relatywna zamożność powiatu sprawia, że te niedobory są mniejsze niż przeciętnie w skali kraju (lub w porównaniu z innymi badanymi powiatami)?

### 6.2.1 Charakterystyka stanu lokalnej oświaty na terenie JST

Niewątpliwym wyzwaniem dla władz są głębokie przemiany demograficzne na terenie powiatu; w latach 2002–2012 liczba dzieci w wieku szkolnym spadła o mniej więcej jedną trzecią. W najbliższym czasie trend spadkowy się utrzyma; jedynie w grupie w wieku przedszkolnym od 2008 roku obserwowany jest wzrost liczby dzieci. Sytuacja poprawi się przejściowo w latach 2015–2025, gdy liczba dzieci w wieku szkolnym powinna wzrosnąć z 5 596 do 6 449. Przemiany te znajdują swe odbicie w pewnych modyfikacjach sieci szkół na terenie powiatu. Przypomnijmy, że w Świnoujściu w latach 2009–2012 zlikwidowano 3 z 6 techników (łącznie je w jeden zespół szkół), wszystkie licea profilowane, a także 2 szkoły podstawowe; utworzono natomiast 1 dodatkowe liceum ogólnokształcące oraz 1 dodatkową szkołę zawodową. Radykalnie zwiększyła się także liczba przedszkoli – z 6 w 2006 do aż 11 w 2012 roku.

Jak zmiany te oceniają sami mieszkańcy? Czy racjonalizacja sieci placówek wiązała się z istotnym zmniejszeniem ich dostępności? Z badania wynika, iż aktualna sieć szkół w powiecie zasadniczo odpowiada potrzebom mieszkańców: zadowolonych jest ponad 70% badanych. Zdaniem radnych, wszakże, niewystarczająca jest liczba szkół zawodowych (twierdzi tak 9 na 19 badanych) i przedszkoli (12 na 19 badanych). Widzimy zatem, że sieć szkolnictwa podlega modyfikacjom, zaś

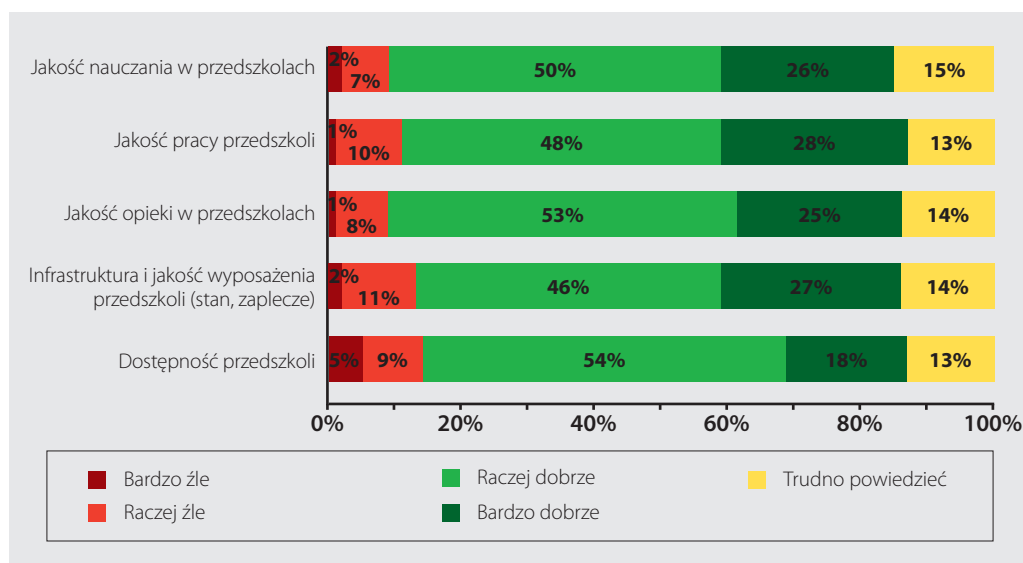
ocena stopnia dostępności tego rodzaju szkół przez radnych wskazuje, że możemy spodziewać się kolejnych zmian. Przyjrzyjmy się, jak mieszkańcy oraz radni oceniają poszczególne aspekty funkcjonowania przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz szkół o profilu zawodowym.

### 6.2.1.1 Przedszkola

Jak wskazano powyżej, w ciągu kilku lat podczas których przeprowadzono badanie, liczba przedszkoli w Świnoujściu niemal się podwoiła. Wynika to z niewielkiego wyżu demograficznego, notowanego w całej Polsce. Wzrostowi liczby placówek towarzyszy także wzrost wskaźnika uprzedzkołnienia w powiecie: wynosi on obecnie ok. 80%, choć jeszcze w roku 2006 wynosił 63%. Oznacza to, że w latach 2006–2012 opieką przedszkolną objęto dodatkowo ok. 430 dzieci.

Mieszkańcy generalnie pozytywnie oceniają edukację przedszkolną w Świnoujściu, chociaż wielu z nich (43%) uchyliło się od udzielenia odpowiedzi. Dlatego o ocenę konkretnych aspektów edukacji zapytano tylko osoby, które miały sprecyzowane zdanie. Ich opinie przedstawiono na wykresie poniżej (por. Rysunek 24.). Relatywnie najwięcej zastrzeżeń zgłaszano w odniesieniu do dostępności przedszkoli – miało je łącznie 14% badanych. Niemniej, znakomita większość mieszkańców (72%) oceniła ją dobrze lub bardzo dobrze; co ciekawe, ci respondenci, którzy zadeklarowali posiadanie dzieci, nie różnili się pod względem opinii od pozostałych badanych. Nie widać także wyraźnego wpływu pozostałych zmiennych: płci, wieku czy stopnia zamożności badanych.

**Rysunek 24. Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania przedszkoli zdaniem mieszkańców Świnoujścia**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=413.

Również większość radnych oceniała pracę przedszkoli pozytywnie, choć bardziej krytycznie niż mieszkańcy wypowiadali się na temat ich dostępności – jedna piąta radnych uznała obecną liczbę placówek za niewystarczającą. Wszyscy mieli dobre zdanie na temat jakości opieki nad dziećmi, zaś niemal wszyscy dobrze lub bardzo dobrze oceniali infrastrukturę i jakość wyposażenia. 16 na 19 radnych uznało, że dzieci kończące przedszkola są dobrze przygotowane do nauki w szkole podstawowej. Krytyczną opinię na temat dostępności miejsc w przedszkolach wyraża dyrektorka jednej z niepublicznych placówek tego typu:

*[...] gmina nasza nie zapewnia wystarczającej liczby miejsc przedszkolnych od bardzo, bardzo dawna. Z tego, co wiem, nie planuje otworzenia żadnego nowego przedszkola, nowej placówki. Więc jeżeli powstaje taka placówka jak nasza, to na pewno [w samorządzie] współpracę są zainteresowani. (Dyrektor przedszkola)*

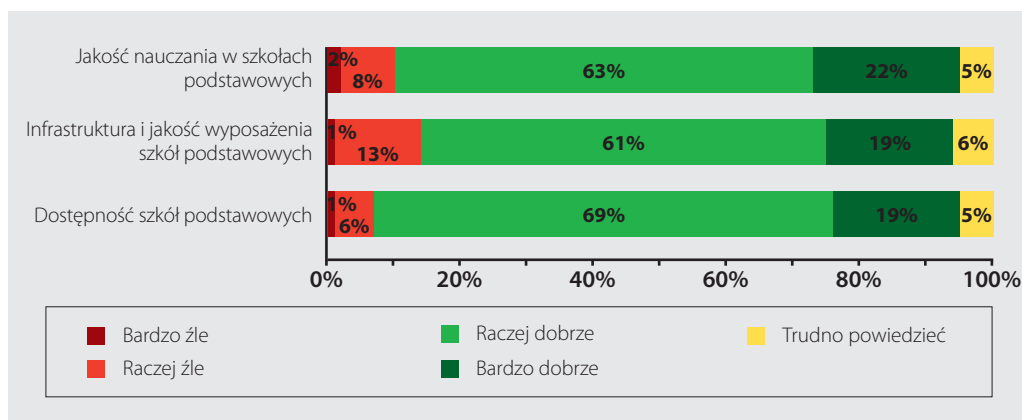
Z opublikowanej w październiku 2013 roku *Strategii Rozwoju Miasta na lata 2014–2020* wynika jednak, że władze zdają sobie sprawę z niezaspokojonych potrzeb. Część strategii dotyczącą edukacji podsumowano następującym wnioskiem: „Liczba miejsc w przedszkolach publicznych nie zabezpiecza potrzeb w tym zakresie, a rozwiązaniem tego problemu może być rozwój niepublicznych placówek wychowania przedszkolnego” (s. 25). W dokumencie odnotowano także, że „budynki trzech przedszkoli wymagają termomodernizacji, a jedno – kompleksowej przebudowy lub budowy nowego obiektu” (s. 22).

### 6.2.1.2 Szkoły podstawowe i gimnazja

Prawie połowa (47%) ankietowanych mieszkańców zadeklarowała zadowolenie z edukacji w szkołach podstawowych na terenie miasta. Jednak należy zaznaczyć, że i w tym przypadku aż 45% badanych uchyliło się od odpowiedzi, przez co nie wyrazili opinii na temat ich dostępności, poziomu nauczania i infrastruktury. Rysunek 25. pokazuje opinie tych spośród respondentów, którzy mieli sprecyzowane zdanie na ten temat: 88% z nich jest zadowolonych z liczby szkół podstawowych w mieście, 85% dobrze lub bardzo dobrze ocenia ich poziom nauczania, a ponad 70% – infrastrukturę, choć dyrektorzy poszczególnych placówek wskazują na szereg deficytów materialnych (np. konieczność modernizacji obiektów sportowych, warsztatów szkolnych czy niemożność sfinansowania budowy świetlicy), wpływających negatywnie na warunki pracy i nauczania, ale także na wizerunek szkół wśród potencjalnych uczniów i ich rodziców.



**Rysunek 25. Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania szkół podstawowych zdaniem mieszkańców Świnoujścia**

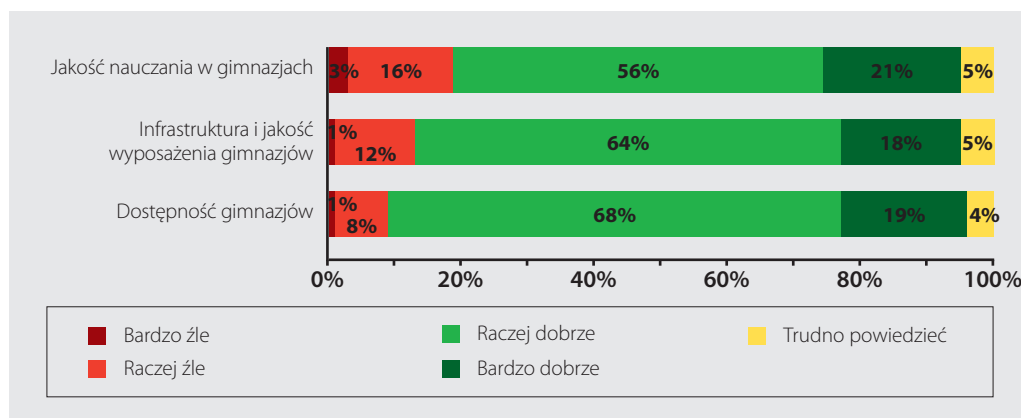


*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=404.*

Dostępność oraz infrastrukturę i wyposażenie gimnazjów mieszkańcy oceniają bardzo podobnie, jak miało to miejsce w przypadku szkół podstawowych (por. Rysunek 26.). Są jednak wyraźnie bardziej krytyczni, jeśli chodzi o poziom nauczania: o ile w przypadku szkół podstawowych zastrzeżenia zgłaszało łącznie 10% badanych, w przypadku gimnazjów występowały one niemal dwukrotnie częściej (19%). Także radni krytykują gimnazja w tym zakresie: prawie połowa z nich uznała, że nie spełniają one swoich zadań edukacyjnych wystarczająco dobrze.

Niezależnie od ukazanej powyżej przewagi ocen pozytywnych, należy zauważyć, że poszczególne aspekty funkcjonowania oświaty wypadają w Świnoujściu najgorzej wśród uwzględnionych w badaniu miast na prawach powiatu lub przynajmniej poniżej średniej dla tych powiatów.

**Rysunek 26. Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania gimnazjów zdaniem mieszkańców Świnoujścia**



*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=404.*

Niemal wszyscy radni zgodzili się, że liczba szkół podstawowych i gimnazjów jest wystarczająca (tylko jedna osoba uznała za niewystarczającą liczbę szkół podstawowych). Zasadniczo pozytywnie oceniano też ich infrastrukturę i jakość wyposażenia (w obu przypadkach zastrzeżenia zgłosiło 3 na 19 radnych). Radni pozytywnie oceniali także stopień przygotowania absolwentów szkół podstawowych do dalszej nauki w gimnazjach: 15 na 19 badanych oceniło go dobrze lub raczej dobrze. Dużo gorsze notowania miały gimnazja: aż 8 na 19 radnych uznało, że ich absolwenci nie są dobrze przygotowani do nauki w szkołach ponadgimnazjalnych.

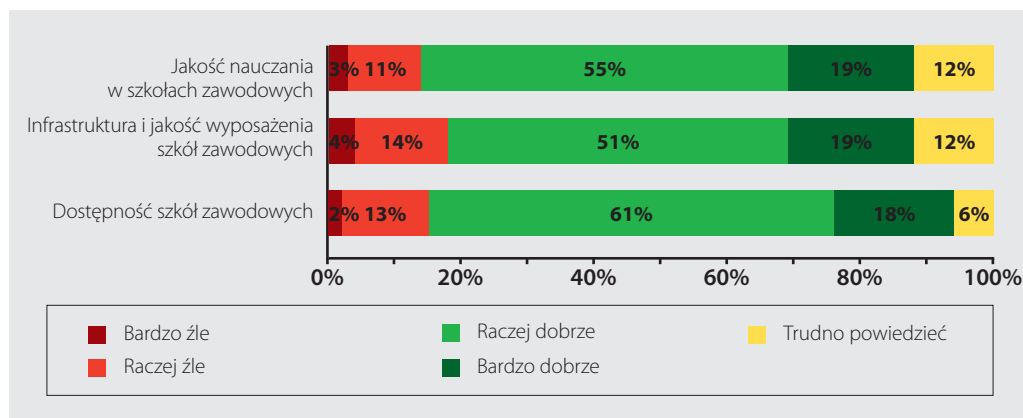
Podobnie jak w przypadku przedszkoli, potrzeby poszczególnych szkół podstawowych oraz gimnazjów w zakresie modernizacji i remontów uwzględniono w aktualnej strategii miasta. W dokumencie odnotowano, że „dwie z sześciu szkół wymagają termomodernizacji, a pozostałe wymagają drobnych remontów”; termomodernizacja jest też potrzebna w przypadku 2 z 3 gimnazjów (s. 23).

### 6.2.1.3 Szkoły ponadgimnazjalne

Ogólne opinie mieszkańców na temat edukacji ponadgimnazjalnej w powiecie są zbliżone do ocen edukacji gimnazjalnej. Różnice ujawniają się w ocenie poszczególnych aspektów funkcjonowania gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod względem jakości nauczania licea wypadają lepiej niż gimnazja i szkoły zawodowe – dobrze i bardzo dobrze oceniło ją prawie 83% badanych, podczas gdy jakość nauczania w gimnazjach i szkołach zawodowych odpowiada 76% badanych. Gorzej respondenci ocenili warunki nauczania w szkołach ponadgimnazjalnych oraz ich dostępność – zadowolonych jest odpowiednio 70% i niecałe 80% badanych, to jest prawie 10 p.p. mniej niż w przypadku oceny tych samych kryteriów na poziomie gimnazjum. Opinie

tych respondentów, którzy mieli sprecyzowane zdanie nt. szkół tego szczebla, przedstawiono na poniższym rysunku:

**Rysunek 27. Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania szkół zawodowych zdaniem mieszkańców Świnoujścia**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=353.

Natomiast oceny radnych, zwłaszcza w przypadku szkolnictwa zawodowego, były bardziej krytyczne: 11 na 19 badanych wskazało na problem niedopasowania oferty kształcenia szkół zawodowych do potrzeb lokalnego rynku pracy. Ponad połowa radnych uważa, że istniejące szkoły nie kształcą w kierunkach ważnych z punktu widzenia lokalnego rynku pracy, a prawie połowa (8 na 19) zwraca uwagę na brak dobrze wyposażonych warsztatów, niezbędnych do zagwarantowania odpowiedniej jakości praktycznej nauki zawodu. Jej poziom negatywnie ocenia niemal połowa badanych. Stosunkowo dobrze radni oceniają współpracę placówek zawodowych z pracodawcami, ale ich opinie na temat kompetencji absolwentów są podzielone; nie dziwi zatem fakt, iż rozwój szkolnictwa zawodowego jest jednym z priorytetów JST.

Wypowiedź przedstawiciela JST zawiera dwie ważne informacje, które pozwalają lepiej zinterpretować opinie mieszkańców i radnych na temat szkół zawodowych w mieście:

*Bardzo często jest poruszane powiązanie szkół zawodowych z bezrobociem, mamy taką specyficzną ofertę szkół zawodowych, związaną ściśle z naszym regionem, tj. z gospodarką morską, turystyką, gastronomią, bo to jest istotne. No i jeszcze jest szkoła medyczna, która kształci, ale to już nie jest nasza szkoła, tylko szkoła funkcjonująca w mieście, szkoła marszałka. Czyli zaspokajamy potrzeby lokalnego rynku pracy, jakkolwiek nie wszyscy [pracodawcy] korzystają. (Przedstawiciel JST)*

Efektywność szkół zawodowych oceniana jest przede wszystkim przez pryzmat ich dostosowania do potrzeb rynku pracy. W Świnoujściu dobrze oceniane są szkoły, które swoim profilem odpowiadają wąsko zdefiniowanemu charakterowi miasta (morskie, turystyczne).

Dyrektorzy szkół zawodowych wydają się być świadomi kroków, jakie powinni przedsięwziąć, by poprawić jakość kształcenia. Starają się to osiągnąć, np. podejmując inwestycje w nowoczesny sprzęt i infrastrukturę, rzadziej poprzez bieżące monitorowanie zmian na regionalnym rynku pracy, we współpracy z innymi podmiotami, np. pracodawcami, urzędem pracy itp. (podobne współdziałanie zaobserwowano tylko w powiecie głogowskim).

#### **6.2.1.4 Oczekiwania samorządu w opinii dyrektorów**

Ankietowani dyrektorzy mieli sprecyzowane zdanie na temat oczekiwań władz samorządowych pod adresem kierowanych przez siebie placówek edukacyjnych. Tyle samo z nich (po 52%) uznało, że główną miarą sukcesu szkoły w oczach władz jest „prawidłowe rozliczenie środków przekazanych przez organ prowadzący” jak i „wyniki uczniów na egzaminach zewnętrznych”. Wskazuje to na pewną równowagę pomiędzy znaczeniem, jakie władze zdają się przywiązywać do aspektów organizacyjno-finansowych pracy szkoły oraz jej podstawowej misji, jaką jest nauczanie i wychowywanie uczniów.

Na trzecim miejscu (40% wskazań) wymieniano „udział w projektach finansowanych ze środków unijnych”. Świadczy to o tym, iż w obliczu stałego deficytu środków dyrektorzy zdają sobie sprawę z oczekiwań organu prowadzącego, odnośnie ich aktywności w pozyskiwaniu funduszy ze wewnętrznych (a zwłaszcza unijnych). Na dalszych miejscach znalazły się kwestie takie jak „liczba olimpijczyków i uczniów biorących udział w konkursach” (32%) czy „udział szkoły w życiu społeczności lokalnej” (28%). Znaczne różnice widać jednak pomiędzy szkołami poszczególnych etapów kształcenia: największą presję na efekty nauczania, poświadczone zewnętrznymi egzaminami, odczuwają dyrektorzy liceów ogólnokształcących (100% wskazań) oraz gimnazjów (75%). Presję w kwestii gospodarności najsilniej odczuwają natomiast dyrektorzy przedszkoli, techników i szkół zawodowych (po 67% wskazań); relatywnie najsłabsza jest ona w odczuciu dyrektorów szkół podstawowych (33%).

Jeden z badanych dyrektorów wspominał o wygórowanych oczekiwaniach samorządu w zakresie wyników zdawalności matur. W jego odczuciu kryterium zdawalności jest niedoskonałe, ponieważ nie uwzględnia wkładu pracy nauczycieli (i samych uczniów) w podniesienie wyników. Tymczasem, w ocenie szkoły powinno się także – a może przede wszystkim – uwzględnić „edukacyjną wartość dodaną”, czyli skalę postępów, jakich dokonali uczniowie.

Zupełnie inaczej miarę sukcesu szkoły postrzegają radni. 15 na 19 (80%) badanych uznało, że kluczowym wskaźnikiem oceny są wyniki uczniów na egzaminach zewnętrznych. Tylko 2 na 19 uznało, że priorytetem jest prawidłowe rozliczenie środków przekazanych przez organ prowadzący. Mniejsze znaczenie niż dyrektorzy, radni przywiązywali także do pozyskiwania środków ze źródeł unijnych, z kolei większe – do efektów nauczania mierzonych liczbą olimpijczyków i uczestników konkursów (za ważne miary sukcesu uznało je 7 na 19 radnych). Rozbieżności te mogą wynikać z tego, że radni gospodarność traktują jako rzecz oczywistą, ponadto ich koncentracja na wynikach nauczania może wiązać się z tym, iż znaczna ich liczba ma za sobą doświadczenie pracy w szkole.

Podsumowując, sieć szkół w powiecie zasadniczo odpowiada potrzebom mieszkańców. Trudno się jednak temu dziwić: mimo pewnych przesunięć liczba placówek nie uległa tak wielkim zmianom, jak liczba dzieci. W ciągu ostatnich lat dokonano wprawdzie kilku ważnych modyfikacji, likwidując jedne placówki, a otwierając drugie, lecz były one niewspółmierne w stosunku do spadku liczby dzieci w wieku szkolnym (o niemal jedną trzecią). Niemniej, należy pamiętać, że istotnym ograniczeniem możliwości dalszej racjonalizacji sieci placówek jest wyspiarski charakter Świnoujścia. Porównanie miar sukcesu szkół i przedszkoli według dyrektorów tych placówek oraz radnych pozwala stwierdzić istotne rozbieżności. W odczuciu dyrektorów, władze samorządowe w równym stopniu oczekują obiektywnie dobrych efektów nauczania, co gospodarności i prawidłowego rozliczania środków. Radni natomiast znacznie większe znaczenie przywiązują do efektów nauczania. Rozbieżność ta może świadczyć o pewnej niekonsekwencji radnych: oczekują przede wszystkim wysokiego poziomu nauczania, jednocześnie (być może – w sposób niezamierzony) wywierają presję przede wszystkim na efektywne wykorzystanie środków. Podobną niekonsekwencję radnych można było wcześniej zauważyć w kontekście uznawania sfery oświaty za bardzo ważną/kluczową, przy jednoczesnym braku gotowości do przeznaczenia na ten cel dodatkowych środków – gdyby takie się znalazły.

### **6.2.2 Cele oświatowe JST oraz strategie ich realizacji**

Jak w każdej innej dziedzinie, cele oświatowe mogą być pochodną myślenia strategicznego, znajdującego na ogół odzwierciedlenie w postaci formalnych dokumentów, wyznaczających kluczowe kierunki działania. Mogą też być formułowane na bieżąco, w zależności od aktualnych potrzeb. W odróżnieniu od większości objętych badaniem powiatów, Świnoujście nie dysponuje odrębną strategią w odniesieniu do oświaty. Miasto posiada wprawdzie lokalną strategię rozwoju (dokument obowiązujący do 2014 roku), cele oświatowe są w niej jednak sformułowane bardzo ogólnie – jako cele społeczne, pośrednio tylko związane ze sferą edukacji. Jednym z nich było „zapewnienie młodzieży lepszego startu życiowego (poprawa systemu edukacji, szczególnie z zakresu znajomości języków obcych i informatyki)”, a w efekcie – lepsze dostosowanie edukacji do wymogów rynku pracy. Nowa strategia (przygotowywana w okresie realizacji badania) przewidziana jest na

lata 2014–2020 i będzie stanowić kontynuację dotychczasowych założeń. Tak jak poprzednio, cele edukacyjne zostały w niej silnie powiązane z celami gospodarczymi, zaś oświata postrzegana jest jako dziedzina, poprzez którą realizuje się również cele w innych obszarach. Takie podejście ilustruje następująca wypowiedź przedstawiciela JST:

*Na pewno są czynione analizy. Jeżeli chodzi o demografię, jeżeli chodzi o potrzeby w latach, bo to jest potrzebne nawet chociażby do budowania; budując nową strategię bazuje się na starej; elementy edukacyjne się przeplatają z innymi, była ogromna dyskusja na temat oferty dla inwestorów, żeby tutaj włączyć też programy edukacyjne, które by po pierwsze zaspokajały potrzeby później na rynku pracy, po drugie zaspokajały potrzeby pracowników, którzy ewentualnie musieliby czy chcieliby się osiedlić w Świnoujściu. (Przedstawiciel JST)*

W nowej strategii na lata 2014–2020 istotny i bardzo symptomatyczny zapis dotyczący edukacji znajduje się w załączniku nr 1, w którym przeanalizowano wypowiedzi członków Zespołu Strategicznego oraz uczestników konsultacji społecznych. Na pytanie: „Jaką nową atrakcję zapewnimy inwestorom?”, najczęściej pojawiającą się odpowiedzią było: „edukację dopasowaną do potrzeb rynku pracy”. Ta odpowiedź skłania do postawienia hipotezy, że w Świnoujściu możemy mieć w najbliższym czasie do czynienia z renesansem kształcenia zawodowego. Duża część radnych oraz mieszkańców wyraża przekonanie, że rozwój tego rodzaju szkół jest w mieście bardzo potrzebny.

Brak odrębnej strategii oświatowej przedstawiciele samorządu lokalnego tłumaczą dynamiką zmian – działania w obszarze oświaty podejmowane są stosownie do aktualnych możliwości i adekwatnie do zmieniających się potrzeb, wobec czego konstruowanie długoterminowych strategii nie ma racji bytu – ich brak nie utrudnia zarządzania. Strategia – zdaniem urzędników – postrzegana jest jako element zarządzania sytuacją kryzysową.

*[...] ja już tutaj pracuję lat, około 18 prawdopodobnie. Być może kiedyś mówiono na ten temat, ale my w pewnym sensie jesteśmy miastem zamkniętym. I co tutaj można by wymyślić? Muszą być przedszkola, muszą być podstawówki i wszystkie inne możliwe typy szkół. (Przedstawiciel JST)*

Tworzenie strategii rozwoju obejmuje kilka etapów. Opracowanie dokumentu strategicznego poprzedza na ogół złożona praca koncepcyjna. Następnie cele strategii są przypisywane poszczególnym programom (np. dotyczącym kultury, społeczeństwa, gospodarki, innowacji), które będą stanowić punkt wyjścia dla pozyskania środków finansowych. Programy mają charakter

dokumentów wykonawczych co oznacza, że poza porządkowaniem celów wskazują, które z nich są priorytetowe. Zawierają także spis działań i narzędzi, jakimi będą one realizowane:

*Te programy strategiczne, [...] między innymi mamy taki program, który się nazywa „Społeczeństwo” i program, który się nazywa „Gospodarka”. I w tych dwóch programach pojawia się ta sfera edukacji. [...] Te programy zawierają w sobie jakby zbiór działań, które mają skonkretyzować to, na co stawia strategia rozwoju województwa. (Pracownik Urzędu Marszałkowskiego)*

Realizacja strategii i związanej z nią polityki edukacyjnej odbywa się stopniowo, z uwzględnieniem najbardziej pilnych potrzeb. Wdrażanie założeń monitorowane jest dzięki sprawozdaniom z realizacji strategii, będących wynikiem stałego monitoringu placówek edukacyjnych, zarówno w zakresie wyników nauczania, jak i zgłaszanych potrzeb.

*Myszę, że są realizowane. Myszę, że są realizowane poprzez takie stałe monitorowanie pracy szkół, placówek oświatowych, zaspokajanie ich potrzeb, potrzeb ludzi zatrudnionych tam... (Przedstawiciel JST)*

Wśród wymienianych przez reprezentantów JST priorytetów w dziedzinie oświaty na poziomie miasta znajdują się:

- **W zakresie zarządzania placówkami** – dostosowanie kierunków kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy.

*B: Czy w ciągu najbliższych lat są przewidywane jakieś zmiany w szkołach ponadgimnazjalnych albo w ich profilach?*

*O: Myszę, że nie, poza zmianami specjalności, chociaż być może tak, rozważamy jak gdyby uaktywnienie zasadniczych szkół zawodowych. [...] brakuje specjalistów. (Przedstawiciel JST)*

- **W zakresie wychowania** – przeciwdziałanie patologiom społecznym poprzez organizację czasu wolnego dzieci i młodzieży. Jednym z narzędzi realizacji tego celu jest prowadzenie projektów profilaktycznych i wychowawczych we współpracy z organizacjami pozarządowymi, m.in. stowarzyszeniami rodziców zawiązanymi przy szkołach.

*Chodzi przede wszystkim o trudności wychowawcze, to jest po pierwsze. Zabezpieczenie czasu wolnego dzieci i młodzieży, gdyby się chciały uczyć i wypełniać to, co jest w obowiązkach szkolnych. (Przedstawiciel JST)*

- **W zakresie utrzymywania bazy dydaktycznej** – modernizacja budynków i poprawa warunków nauczania.

Natomiast do priorytetów, wymienianych przez reprezentantów samorządu wojewódzkiego należą:

- **Rozwój kształcenia zawodowego** (widoczna jest tu zbieżność z opiniami urzędników władz powiatu) – w ostatnich latach doszło do zamknięcia części szkół zawodowych, w związku z czym wyraźnie odczuwany jest brak specjalistów, podczas gdy to do osób wykwalifikowanych w danych obszarach zawodowych skierowana jest większość ofert pracy. Zapotrzebowanie na konkretne zawody jest analizowane i czynione są starania, aby wznawiane bądź nowo powoływane kierunki kształcenia były na nie odpowiednią. Przedstawiciele JST pozyskują z Urzędu Pracy dane na temat aktualnej sytuacji rynku pracy, analizują statystyki dotyczące liczby uczniów w regionie i wyniki badań związane z preferencjami pracodawców, pozostają w bezpośrednim kontakcie z dyrektorami szkół, sugerując im sposoby uatrakcyjniania oferty.

*Na przykład mamy prace wykończeniowe w gimnazjach, często budowę sal gimnastycznych. Przede wszystkim w projektach jest mowa o poprawie jakości, wyposażeniu sal dydaktycznych. [...] priorytetem między innymi było kształcenie techniczne, więc dużo szkół technicznych otrzymywało dofinansowanie na zaplecza, na sprzęt, na zaplecze techniczne, typowo wyposażenie sal komputerowych, między innymi. Różne tego typu inwestycje. (Pracownik Urzędu Marszałkowskiego)*

- **Podnoszenie poziomu nauczania** – w trosce o wysokie wyniki kształcenia porównywane są osiągnięcia szkół i na tym tle odbywa się współpraca z Kuratorium Oświaty. W powiecie funkcjonuje też stała komunikacja z dyrektorami poprzez spotkania, na których formułowane są oczekiwania i zastrzeżenia.



*Wyrывkowo [sprawdzamy] wyniki nauczania, to wtedy nie ma takiej opcji, żeby nie zajrzeć do wyników Okręgowej Komisji Edukacyjnej, tudzież Centralna Komisja Egzaminacyjna, zawsze porównujemy wyniki tych naszych szkół, czy podstawowych, gimnazjum i ponadgimnazjalnych, z poziomem, który został osiągnięty, zarówno w województwie, okręgu, jak i kraju. (...) Prawdę mówiąc we współpracy z Kuratorium Oświaty, bo są przeprowadzane ewaluacje zewnętrzne przez Kuratorium Oświaty (...), czyli poprzez takie czynne uczestniczenie w rozmowach z Kuratorium. I właśnie tym, że porównujemy te wyniki, jaka jest skala ocen. (Przedstawiciel JST)*

*Na takich spotkaniach, 2 razy do roku odbywają się spotkania generalne z dyrektorami wszystkimi, przekazujemy im informacje o wykonaniach, o naszych niepokojach, rzadko chwalimy, przyznam się szczerze [śmiech], jeśli chodzi o finanse, aczkolwiek zdarzają się takie sytuacje, dyrektorzy, którzy rozumieją trudności budżetowe. I oczywiście, jeżeli są jakieś niepokojące sygnały z określonych placówek, to zapraszamy dyrektorów placówek. (Przedstawiciel JST)*

- **Wyrównywanie szans edukacyjnych**, a także tworzenie możliwości lepszego rozwoju zarówno dla uczniów z trudnościami, jak i uczniów zdolnych.

Z prowadzonych badań wynika, że zakres obowiązków pracowników wydziału edukacji jest bardzo szeroki, natomiast ich główne zadania sprowadzają się do koordynowania i nadzoru prac związanych z obsługą administracyjno-finansową szkół i przedszkoli. Ponadto, w powiecie odnotowano działania urzędu miasta pośrednio związane z edukacją, ilustrujące sposób myślenia przedstawicieli JST o odpowiedzialności za podlegające im szkoły i przedszkola. Przede wszystkim w realizację działań nakierowanych na cele w zakresie wychowania młodzieży, włączane są różne wydziały Urzędu, co podnosi skuteczność podejmowanych działań. Jeden z przedstawicieli JST wskazuje, że projekty związane ze zdrowiem uczniów są prowadzone przez Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej i ocenia to jako korzystne, ponieważ pracownicy tamtego wydziału są – zdaniem respondenta – lepiej przygotowani do oceny merytorycznej pewnych kwestii, na przykład problemów związanych z podwyższoną agresją uczniów. Z kolei decyzje dotyczące remontów szkół zapadają w wydziale inwestycji przy udziale kompetentnych inżynierów.

Najczęściej po stronie JST deklarowano brak wystarczających zasobów kadrowych, by mogła być realizowana kontrola zarządcza. Można zakładać, że zwiększenie tych zasobów pomogłoby usprawnić monitoring oświaty w powiecie, przyspieszyć wychwytywanie błędów i nieprawidłowości w prowadzeniu placówek oraz diagnozowanie problemów społecznych.

*Z czego korzystamy? Mamy elektroniczne arkusze organizacyjne, na pewno korzystamy z bazy danych SIO, nie możemy nie korzystać, bo jest obowiązkowa. No, kontrola zarządcza to powiem szczerze, że niestety kuleje. [Powodem jest] brak obsady kadrowej. [...] Brakuje rąk do pracy, więc sprawy bieżące załatwiamy pracując non stop, więc każde wyjście i skontrolowanie to jest taki duży, spory wysiłek. (Przedstawiciel JST)*

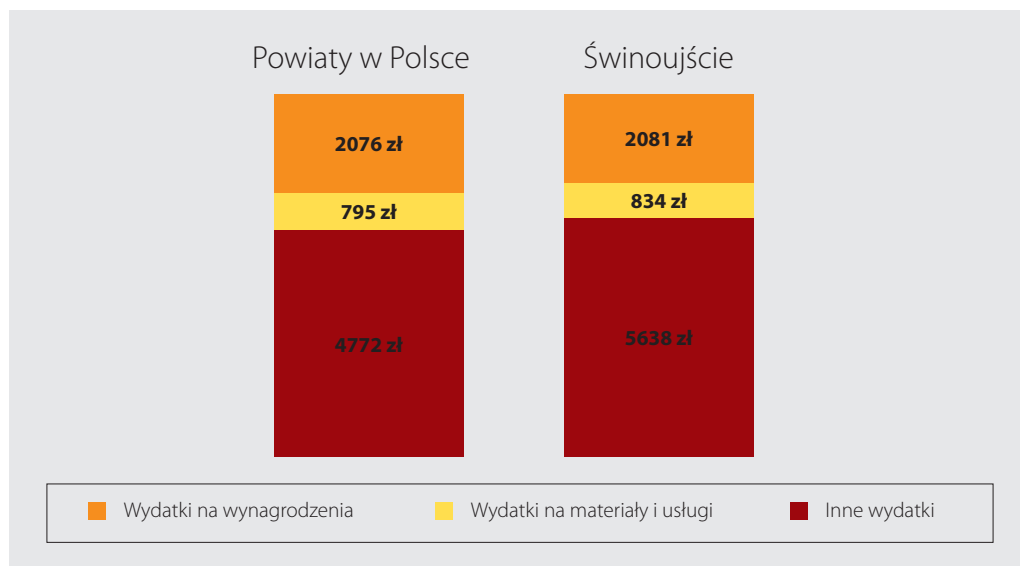
Podsumowując, brak odrębnej strategii oświatowej wynikać może z postrzegania jej przez urzędników jako elementu zarządzania sytuacją kryzysową, z którą – jak twierdzą – nie mają do czynienia. Preferowane przez nich działanie *ad hoc* w praktyce sprowadza się do rozwiązywania zaistniałych problemów. Kwestie związane z oświatą wpisane są co prawda w ogólne strategie rozwojowe miasta, edukacja jest w nich jednak traktowana instrumentalnie, np. jako sposób na przyciągnięcie inwestorów.

### **6.2.3 Źródła finansowania i struktura budżetu oświatowego JST**

Poziom realizacji celów polityki edukacyjnej w znacznej mierze wyznaczają możliwości finansowe oraz postrzeganie tych możliwości przez osoby i instytucje decyzyjne. Oświata w Świnoujściu finansowana jest z czterech podstawowych źródeł – tj. subwencji oświatowej, środków własnych JST, dochodów własnych szkół i przedszkoli oraz środków z funduszy UE. Każde z tych źródeł rządzi się własną logiką oraz miewa innego rodzaju ograniczenia. Warto podkreślić, że pomimo licznych problemów, o których piszemy w dalszej części raportu, ponad połowa badanych dyrektorów szkół/przedszkoli odnotowała wzrost budżetu placówki w porównaniu do lat poprzednich.

Choć – ze względu na ponadprzeciętne dochody samorządu – procentowo wydatki na oświatę w mniejszym stopniu obciążają budżet Świnoujścia, niż ma to miejsce średnio w przypadku badanych miast na prawach powiatu, przekraczają one średnią krajową (por. Rysunek 28.). Największą różnicę na korzyść Świnoujścia widać w kwestii wynagrodzeń: samorząd przeznacza na nie prawie 900 zł więcej niż średnio samorządy w kraju. W ten sposób władze miasta próbują poradzić sobie z polityką przyjętą przez samorząd wojewódzki, zgodnie z którą – w odróżnieniu od wszystkich pozostałych województw – nie subsyduje on wydatków bieżących na oświatę, ograniczając się do celowego wsparcia w dziedzinie remontów.

**Rysunek 28. Wydatki bieżące samorządu na oświatę i wychowanie w przeliczeniu na jednego ucznia w Świnoujściu i średnia w powiatach w Polsce**



Źródło: GUS, Bank Danych Lokalnych, 2012 r.

### 6.2.3.1 Subwencja oświatowa

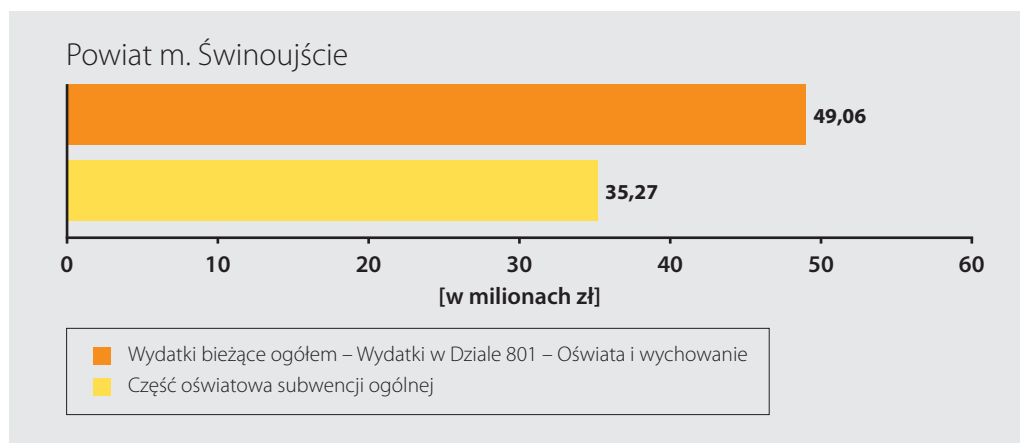
Kwestie dotyczące wysokości subwencji oświatowej we wszystkich powiatach budzą kontrowersje, wynikające przede wszystkim z faktu niedofinansowania systemu edukacji w Polsce na poziomie centralnym. Dotkliwie odczuwany deficyt środków generuje szereg problemów utrudniających sprawne zarządzanie oświatą, do których przyczyniają się uwarunkowania zewnętrzne, chociażby w postaci niżu demograficznego. Zdaniem przedstawicieli samorządu sposób ustalania wysokości subwencji nie uwzględnia specyfiki funkcjonowania jednostek samorządowych – w przypadku Świnoujścia dotyczy to położenia na wyspach, ograniczającego mobilność dzieci, a w efekcie – zakres możliwej racjonalizacji sieci szkół:

*Zapewne przyświecał jakiś cel, który miał sens, logikę, żeby te pieniądze, bo tak się głośno mówiło, szły za uczniem i motywowały samorządy do tego, żeby tworzyć takie... no nie wiem, takie ośrodki, które by optymalnie wykorzystywały zarówno obiekt, nauczycieli i wtedy to finansowanie mogłoby się być może pokryć. Nie wiem, bo u nas to nie występuje i nie sądzę, żeby w najbliższym czasie wystąpiło. Nie brano pod uwagę na przykład u nas, że leżymy na wyspach i mamy szkołę na przykład w Przytorze, gdzie w Przytorze klasy nie są obciążone jakimś założeniem, na przykład 25 czy 30 uczniów (...). I nie da się ani szkoły skurczyć wtedy, kiedy mamy ten niż demograficzny, ani częściowo ogrzewać, ani też... nakazywać [...] żeby z innej wyspy tam dzieci dojeżdżały, żeby zapełnić te klasy. I problem bierze się z tego, że zostaje bardzo mało środków na to, żeby myśleć o jakiejś strategii. (Przedstawiciel JST)*

*Jeżeli chodzi o subwencję, ona nie powinna być tak wprost kalkulowana na ucznia, bo należałoby też wziąć pod uwagę możliwości infrastrukturalne, położenie mieszkańców... myślę, że kryteria powinny być jakoś bardziej elastyczne, ten wskaźnik powinien też uwzględniać gęstość zaludnienia czy położenie terytorialne danej jednostki. Jak też, jaką bazą, jaką infrastrukturą się dysponuje. (Przedstawiciel JST)*

Jak już wspomniano, w roku 2012 część oświatowa subwencji ogólnej (61,1 mln zł) wyniosła 35,3 mln zł. Suma wydatków miasta na cele oświatowe wyniosła 20,4% wszystkich wydatków, zaś subwencja stanowiła 16% dochodów miasta. Oznacza to, że oświatowa część subwencji ogólnej nie wystarcza na pokrycie wynagrodzeń i ich pochodnych. W roku 2012 jej wysokość pozwoliła pokryć 72% wydatków bieżących na oświatę i wychowanie. Jest to jednak zjawisko właściwe dla miast na prawach powiatu w ogóle. W latach 2006–2012 miasto wydawało ogółem na oświatę od 36% do 44% więcej niż wynosiła subwencja. Wydatki bieżące natomiast przekraczały subwencję o 35% do 42%. W obu przypadkach były one jednak niższe niż średnia dla miast na prawach powiatu w tym okresie. Nie zmienia to faktu, iż wysokość kwot, które miasto dopłaca ze swojego budżetu na cele oświatowe, jest bardzo duża: wg danych za 2012 rok przekraczała ona 137 mln zł, a w roku 2013 stanowiła 44% budżetu przeznaczanego na ten cel.

**Rysunek 29. Subwencja oświatowa w wydatkach bieżących ogółem na oświatę i wychowanie w powiecie m. Świnoujście w 2012 r.**



*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL. Obliczenia dotyczą wydatków bieżących ogółem z działu 801 klasyfikacji budżetowej oraz części oświatowej subwencji ogólnej.*

Subwencja przeznaczana jest na wynagrodzenia i pochodne wynagrodzeń, ale jej wysokość nie wystarcza na pokrycie tego wydatku w całości. Według dyrektorów udział nakładów JST w kosztach wynagrodzeń waha się od 70% (w przypadku gimnazjów) i do 87% (w przypadku liceów ogólnokształcących). Udział ten jest wyraźnie mniejszy w przypadku niektórych szczebli szkolnictwa specjalnego.

Sytuację komplikuje dodatkowo zarzut zmniejszania wysokości przysługującej szkole subwencji i generowania tym sposobem oszczędności przez samorząd. Wprawdzie subwencja nie jest dotacją, a więc samorząd nie ma obowiązku przeznaczenia jej na cele edukacyjne, lecz kwoty przekazywane placówkom nie są wystarczające, co pogłębia i tak trudną sytuację finansową placówek.

*Bo jak robiłam ten projekt, ten 2007–2010, tam była taka rubryka, tam musiał organ prowadzący podać, ile dostał subwencji na nas i ile nam dał. Dopiero wtedy dowiedzieliśmy się, ile nam ucinają. Tam było najmniej 70 tysięcy, a najwięcej 200 [tys.] coś tam mają oszczędności na naszej szkole. I to jeszcze nie były takie ciężkie czasy jak teraz. A teraz są tak ciężkie czasy, że właściwie oprócz płac i ogrzewania, to my nic nie możemy kupić. A reforma wchodzi i się nie pyta, czy my mamy na przykład na te urządzenia, które są w nowej podstawie programowej. (Dyrektor placówki pozaszkolnej)*

Z drugiej strony, według przedstawiciela poradni psychologiczno-pedagogicznej, ankietowanego w ramach badania podmiotów otoczenia, samorząd przeznaczając stosunkowo dużą ilość środków własnych na oświatę i wychowanie, i – w porównaniu z wieloma innymi powiatami – nie oszczędza na edukacji:

*Powiem, że nie ukrywam, bo nasz samorząd tak naprawdę niespecjalnie oszczędza, w sensie, że szuka oszczędności, bo budżet nie pamiętam w tej chwili ile jest, ale ponad 30 mln, a subwencja przychodzi chyba 25, czy 26, czyli około 10–12 milionów jest dokładane z dochodów własnych do oświaty w mieście. To nie są małe pieniądze, pomijam, że w tym są przedszkola, ale tak ogólnie, jak gdyby dokłada. A wiem, że są samorządy, które potrafią jeszcze z tej subwencji uszczknąć coś i wydać, czyli dają minimum tego, co ustawa nakazuje, polikwidowali część szkół, zbili do kupy i nagle okazało się, że coś im tam jeszcze zostało, to nie tędy droga, tak naprawdę. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

### 6.2.3.2 Środki własne JST

W roku 2012 Urząd Miejski w Świnoujściu na cele oświaty i wychowania wydał łącznie ponad 57 mln zł. Największe środki przeznaczono kolejno na szkoły podstawowe (prawie 15,4 mln zł), gimnazja (nieco ponad 9 mln zł), przedszkola (nieco ponad 8,3 mln zł) i szkoły zawodowe (nieco ponad 7,8 mln zł). W przypadku każdej z tych pozycji wydatków, największy udział miały wynagrodzenia i wydatki osobowe – od 56% w przypadku gimnazjów po 71,6% w przypadku przedszkoli. Wynagrodzenia pochłonęły też największą część całej sumy wydatków – 64%; natomiast tylko 9% stanowiły pozostałe wydatki bieżące.

Tabela 2.

#### Suma wydatków Urzędu Miejskiego w Świnoujściu na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą w 2012 r.

Urząd Miejski w Świnoujściu	Suma	W tym wynagrodzenia i wydatki osobowe	Pozostałe wydatki bieżące
Centra kształcenia ustawicznego i praktycznego oraz ośrodki dokształcania zawodowego	330 650,97 zł	48,93%	39,54%
Dokształcanie i doskonalenie nauczycieli	117 040,18 zł	0%	100%

Dowożenie uczniów do szkół	62 231,90 zł	0%	100%
Gimnazja	9 022 809,80 zł	68,51%	8,12%
Gimnazja specjalne	622 246,09 zł	74,31%	7,71%
Internaty i bursy szkolne	845 583,64 zł	76,11%	6,01%
Licea ogólnokształcące	5 207 973,79 zł	56,16%	7,19%
Oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych	470 317,49 zł	62,79%	0,15%
Ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze (dotacja)	641 797,50 zł	0%	0%
Placówki wychowania pozaszkolnego	684 417,89 zł	68,02%	16,20%
Pomoc materialna	145 332,25 zł	0%	3,72%
Poradnie psychologiczno-pedagogiczne, w tym poradnie specjalistyczne	1 125 896,70 zł	77,95%	3,26%
Pozostała działalność (Oświata i wychowanie)	308 126,89 zł	39,24%	51,04%
Przedszkola	8 337 085,94 zł	71,59%	9,04%
Przedszkola specjalne	367 954,88 zł	26,44%	4,38%
Specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze	1 821 822,12 zł	71,38%	10,32%
Stołówki szkolne i przedszkolne	1 132 947,80 zł	76,13%	8,23%
Szkolne schroniska młodzieżowe	273 737,00 zł	81,72%	0%
Szkoły podstawowe	15 362 024,49 zł	63,81%	7,36%
Szkoły podstawowe specjalne	927 864,00 zł	74,58%	5,18%
Szkoły zawodowe	7 820 097,41 zł	56,10%	12,47%
Szkoły zawodowe specjalne	729 312,91 zł	74,17%	8,17%
Świetlice szkolne	749 691,38 zł	68,84%	12,95%
Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka	362 964,33 zł	73,81%	0,53%
RAZEM	57 469 927,35 zł	36 792 198,35 zł	5 191 143,59 zł

Źródło: Dane Ministerstwa Finansów

**Taka struktura wydatków** nie odbiega od sytuacji w innych powiatach objętych badaniem. Tam również największe środki przeznaczają się na szkolnictwo, zaś procentowo dominujący udział mają w nich wynagrodzenia.

*Znaczy my bardzo dużo dopłacamy do subwencji. [...] Ja nawet sobie wydrukowałam na 2013: 44% budżetu to są środki własne Świnoujścia. (Przedstawiciel JST)*

Budżet na wynagrodzenia nauczycieli, według deklaracji radnych, wynosi w Świnoujściu ok. 67% całego budżetu przeznaczanego na oświatę w powiecie. Zdaniem urzędników skalę wydatków na ten cel można by ograniczyć, modyfikując zapisy Karty Nauczyciela dotyczące:

- **urlopów zdrowotnych** nauczycieli – z wypowiedzi radnych wynika, że przywilej ten może być nadużywany, przez co stają się one zbyt kosztowne;
- **funduszu socjalnego;**
- **wypłat wyrównawczych** dla nauczycieli, którzy nie osiągnęli poziomu średniego wynagrodzenia (tj. nie mają godzin ponadwymiarowych).

*Te nieszczęsne urlopy zdrowotne. Nieszczęsne, bo to jest nasz koszt i zwłaszcza teraz, gdy jest zapowiedź ograniczenia możliwości z nich korzystania, jest jak gdyby taki bum, wszyscy pędzą, czy chcą, czy nie. To są też, jak myślę, nieuprawnione wysokości funduszu zakładowego, świadczeń socjalnych. (Przedstawiciel JST)*

Kolejnym istotnym wydatkiem opłacanym z tej puli środków, jak podają pracownicy JST, jest zakup wyposażenia i koszty utrzymania bazy dydaktycznej, w tym koszty eksploatacji (wysokie są zwłaszcza koszty ogrzewania budynków, co wynika z faktu, że szkoły należą do obiektów wielkopowierzchniowych i często mieszczą się w budynkach zabytkowych), remonty (według danych budżetowych za rok 2012 szkoły i przedszkola uzyskały na ten cel ponad 500 tys. zł.) i inwestycje (prowadzona polityka inwestycyjna zakłada sięganie w pierwszej kolejności po środki zewnętrzne – ze środkami unijnymi na czele – a dopiero w sytuacji, gdy ich pozyskanie nie jest możliwe, po środki własne).

Zgodnie z deklaracjami respondentów, dużą część środków JST pochłaniają potrzeby szkół zawodowych, związane z zakupem kosztownych urządzeń i materiałów, zatrudnianiem wyspecjalizowanej kadry, dofinansowywaniem praktyk zawodowych (z tego względu urzędnicy i dyrektorzy czynią starania o wsparcie szkolnictwa zawodowego funduszami unijnymi). Jednak dane budżetowe pokazują, że szkoły te w 2012 roku otrzymały z budżetu miasta na pokrycie wydatków bieżących kwoty zbliżone do szkół podstawowych, a na inwestycje – kwoty znacznie mniejsze niż inne typy szkół.



### 6.2.3.3 Środki unijne

Pozyskiwanie środków unijnych jest zdaniem respondentów kluczowe dla rozwoju oświaty, dlatego też pozyskuje się je na dużą skalę. W okresie trwania badania projekty unijne były realizowane przez szkoły na wszystkich poziomach nauczania oraz przedszkola, składano też wnioski o kolejne środki. Do najważniejszych kategorii celów, na które w Świnoujściu przeznaczane są środki unijne, należą:

- **indywidualizacja procesu nauczania i organizacja zajęć dodatkowych** (środki z POKL) – wśród tego typu działań znajdują się między innymi kosztowne, ponadprogramowe projekty edukacyjne, niemożliwe do zrealizowania ze środków własnych samorządu tj.: organizowanie międzynarodowych wymian młodzieżowych czy zagranicznych praktyk zawodowych w renomowanych firmach;
- modernizacja bazy sportowo-dydaktycznej (środki z Regionalnych Programów Operacyjnych) – z tych środków finansowano m.in. termomodernizację budynków, modernizację i budowę boisk, zakup wyposażenia szkół;
- projekty zorientowane na rozwój edukacji przedszkolnej realizowane w gminach o najniższym stopniu jej upowszechnienia.

*Na pewno młodzież została zaangażowana do wielu takich programów, powiedzmy, współpracy – czy to przygranicznej, czy to międzynarodowej [...] zarówno z jakimiś podmiotami, szkołami, gminami, nie wiem, stowarzyszeniami po stronie niemieckiej [...] w takim na przykład projekcie pod tytułem „Cztery zakątki” – który obejmował współpracę taką turystyczną, młodzieżową – no, na różnych poziomach. Między innymi też młodzieży z Danii, Szwecji, Niemiec i Świnoujścia. (Przedstawiciel JST)*

Urzednicy JST ze Świnoujścia dostrzegają szereg korzyści płynących z pozyskiwania środków unijnych, przy czym wskazują zarówno na efekty doraźne, dostrzegane w toku realizacji projektu, jak również takie, które pojawiają się w perspektywie długofalowej. Wśród korzyści „krótkoterminowych” wymieniają najczęściej „ożywienie” szkół i ich otoczenia, a wśród długofalowych – realne korzyści materialne (wzbogacenie placówek o sprzęt i pomoce dydaktyczne) oraz pozamaterialne (aktywizacja lokalnej społeczności, rozwój umiejętności i kompetencji uczestników projektów).

W Świnoujściu, w przypadku ubiegania się o udział w projektach „miękkich”, rolę strony aktywnej w pozyskiwaniu środków unijnych pozostawia się szkołom. Zadaniem Urzędu Miasta zazwyczaj jest reprezentowanie placówek, które w całości odpowiedzialne są za projekt. W przypadku projektów „twardych”, zakładających modernizację obiektów lub budowę nowych, wyposażanie czy otwieranie oddziałów przedszkolnych, ciężar odpowiedzialności spoczywa przeważnie na JST

– środki unijne traktowane są jako składowa planowanych przez miasto inwestycji, w związku z czym ich pozyskanie leży w kręgu zainteresowań JST.

Udział środków unijnych w dochodach budżetowych JST powszechnie uznawany jest – zarówno przez władze państwowe, jak i samych obywateli – za istotną miarę sprawności i aktywności władz JST. Z analizowanych tu badań wynika, że coraz częściej jest to także miara aktywności dyrektorów szkół i przedszkoli. Dyrektorzy, którzy wykazują się skutecznością w pozyskiwaniu środków unijnych, są promowani – ich aktywność brana jest pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o przyznaniu dodatków motywacyjnych bądź nagrody prezydenta.

Około 1/4 dyrektorów szkół i przedszkoli biorących udział w badaniu podała, że ich placówki korzystają z pozyskanych samodzielnie środków unijnych. Rządziej środki te pozyskiwane są w ramach współpracy między szkołami (tylko jedna badana placówka korzysta z nich we współpracy z inną szkołą).

Współpraca samorządu powiatowego z Urzędem Marszałkowskim pojawia się właśnie w kontekście realizacji projektów oświatowych – ministerialnych oraz finansowych ze środków unijnych, przy czym współpraca ta ma miejsce na wszystkich etapach: pozyskiwania, realizacji, a także fazy końcowej – rozliczania i kontroli przeprowadzonych projektów. Samorząd wojewódzki wspiera JST niższego szczebla w realizacji zadań edukacyjnych. Ankietowani urzędnicy szczebla wojewódzkiego zapewniają, że są otwarci na kontakt z urzędnikami gmin i powiatów oraz podejmowanie wspólnych inicjatyw, np. w postaci inwestycji w infrastrukturę. Badani argumentują, że strategia przyjęta przez Urząd Marszałkowski jest tak zaprojektowana, by służyć jako punkt odniesienia dla urzędników starostw powiatowych i gmin.

#### **6.2.3.4 Dodatkowe źródła finansowania**

Około 70% dyrektorów badanych szkół i przedszkoli podaje, że ich placówki korzystają z dochodów własnych. Częściowo wynika to z faktu, iż szkoły są zachęcane do pozyskiwania dodatkowych źródeł finansowania przez organ prowadzący. Z drugiej strony, dyrektorzy mają świadomość, że pozyskiwanie dodatkowych środków staje się koniecznością w obliczu przeciążenia budżetu miasta i starają się je pozyskiwać bez nacisków ze strony urzędników.

Szkoły składają także wnioski o objęcie ich placówek programami ministerialnymi, prowadzonymi przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sportu czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. W Świnoujściu, podobnie jak w innych miastach na prawach powiatu, środki na rzecz szkół pozyskują także działające przy szkołach stowarzyszenia i rady rodziców. Wsparciem okazują się czasem rady osiedlowe, które zgodnie ze stosowną uchwałą, dysponują specjalną pulą środków przeznaczanych na ten cel.

### 6.2.3.5 Opinie na temat możliwych przesunięć wydatków

Utrzymanie szkół, zdaniem radnych, nie powinno być zadaniem własnym samorządów, a raczej zadaniem zleconym, finansowanym z dotacji, ponieważ wydatki te stanowią nadmierne obciążenie dla budżetu. Prywatyzacja szkół nie wydaje się im dobrym rozwiązaniem.

Wypowiedzi radnych wskazują na priorytetowe traktowanie oświaty, przynajmniej na poziomie deklaracji. Pewnym wskaźnikiem takiego podejścia są poniższe ustalenia z badania sondażowego radnych:

- Zdecydowana większość (18 na 19) radnych uważa, że wydatki związane z podnoszeniem jakości nauczania w szkołach powinny być w mieście traktowane priorytetowo i nie wolno na tym oszczędzać.
- Zdecydowana większość (18 na 19) radnych nie chce likwidacji placówek, mimo iż brak racjonalizacji sieci szkół generuje duże wydatki po stronie JST.
- Prawie połowa radnych uważa, że wydatki na oświatę powinny się zwiększyć, nawet kosztem innych pozycji budżetu (najczęściej radni uczyniliby to kosztem wydatków na infrastrukturę drogową, otrzymując poparcie ok. 40% mieszkańców, którzy dodatkowo są w stanie poświęcić w tym celu część środków przeznaczanych na kulturę oraz radę miasta i urządzydenta).

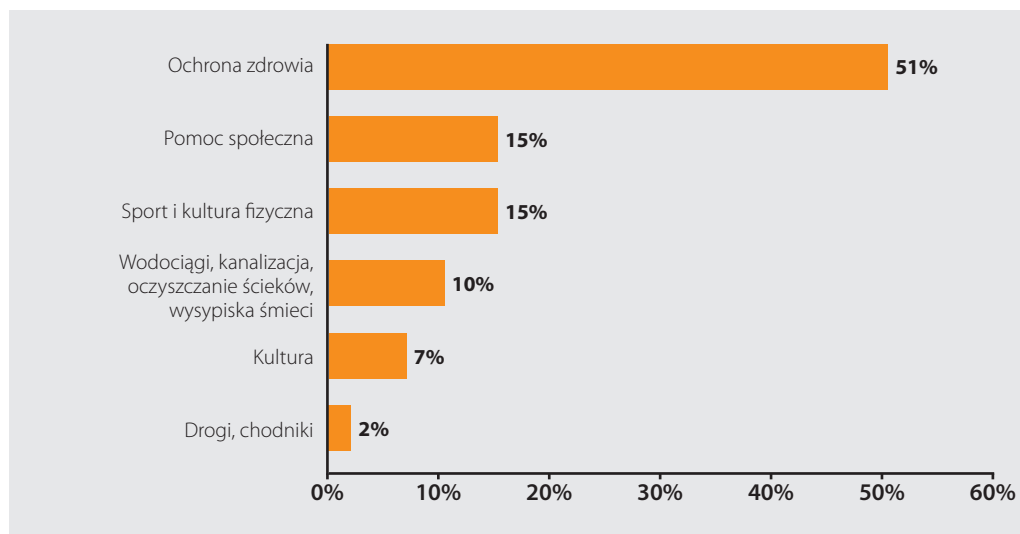
Widoczne są także pewne wskaźniki gotowości radnych do modyfikacji budżetów samorządowych w sposób, który wspomogłoby system edukacji, jednak pod warunkiem pojawienia się dodatkowych środków na edukację. Gdyby takie się pojawiły, radni przeznacziliby je przede wszystkim na zajęcia dodatkowe dla dzieci, a w drugiej kolejności na wyposażenie szkół (podobnie zdecydowałoby ok. 70% mieszkańców). Z kolei w razie konieczności redukcji wydatków powiązanych z oświatą radni wprowadziliby „cięcia” w obszarze wynagrodzeń dla nauczycieli. Zdecydowana większość radnych jest zdania, że samorząd powinien mieć swobodę w zakresie kształtowania polityki kadrowej szkół (tj. w aspekcie zwalniania i zatrudniania kadry nauczycielskiej), chociaż jednocześnie podkreślają, że pozostałe przywileje wynikające z Karty Nauczyciela nie powinny być redukowane.

Zarówno radni, jak i urzędnicy JST dostrzegają kilka obszarów konkurencyjnych wobec oświaty. Zapytani o to, na co przeznacziliby środki, gdyby zaistniała możliwość ich przesunięcia, wskazali:

- konieczność podnoszenia walorów turystycznych miasta, związana z chęcią wykorzystania jego atutów, wynikających z położenia geograficznego;
- inwestycje prorozwojowe, przede wszystkim rozbudowę sieci dróg;
- obszar pomocy społecznej i ochrony zdrowia.

Ostatnie ze wskazań wpisuje się w oczekiwania mieszkańców – gdyby wydatki na edukację miały spaść, mieszkańcy powiatu przeznaczyliby zaoszczędzoną kwotę na ochronę zdrowia i pomoc społeczną. Są to obszary, w których odsetek mieszkańców niezadowolonych z działania władz samorządowych był relatywnie największy. Preferencje mieszkańców w tym zakresie ilustruje poniższy rysunek.

**Rysunek 30. Obszary, na które zdaniem mieszkańców można by przeznaczyć dodatkowe środki po zmniejszeniu wydatków na oświatę**



Źródło: *Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.*

Przedstawiciele samorządu wojewódzkiego nie wskazują bezpośrednio obszarów konkurencyjnych wobec oświaty, ale przedstawiają priorytety strategiczne z punktu widzenia rozwoju regionu – zwiększenie spójności regionalnej i ponadregionalnej (głównie poprzez poprawę infrastruktury drogowej), rozwój wybranych gałęzi przemysłu, podnoszenie poziomu życia mieszkańców.

#### 6.2.4 Proces finansowania szkół i przedszkoli

W tej części raportu przedstawiamy sposoby zarządzania środkami JST przeznaczonymi na oświatę, tj.:

- proces powstawania arkuszy organizacyjnych i planów finansowych,
- proces negocjacji prowadzonych między dyrektorami szkół a JST,
- proces pozyskiwania i wydatkowania środków przez dyrektorów szkół i przedszkoli.

Z badań wynika, że proces tworzenia arkusza organizacyjnego podzielić można na pięć, czasem nakładających się na siebie, etapów:

- I. Przekazanie wytycznych od organu prowadzącego w zakresie planowania wydatków przez dyrektorów;
- II. Konsultacje wewnętrzne i planowanie wydatków;
- III. Informacja o wysokości przyznanych środków;
- IV. Realizacja budżetu; przesunięcia między kategoriami;
- V. Negocjacje z organem prowadzącym.

Poszczególne etapy omówiono poniżej w oparciu o wyniki analizy wywiadów kwestionariuszowych i wywiadów pogłębionych z dyrektorami placówek.

### **Etap I. Przekazanie wytycznych od organu prowadzącego w zakresie planowania wydatków przez dyrektorów**

Wytyczne są pochodną idei racjonalizacji. Przeprowadza się ją na dwa sposoby. Pierwszy, budzący kontrowersje i oceniany jako najbardziej drastyczny, ale też najbardziej efektywny z punktu widzenia rachunku ekonomicznego, polega na łączeniu szkół w zespoły bądź też adaptowaniu budynków szkolnych na potrzeby przedszkoli. Drugi sposób to działania na poziomie szkoły, polegające na:

- **Racjonalizacji polityki kadrowej poprzez:**
  - ograniczanie liczby nauczycieli, pracowników wspierających (psychologów, pedagogów, logopedów) oraz pracowników obsługi administracyjnej,
  - mobilizowanie nauczycieli do zdobywania uprawnień w zakresie nauczania drugiego przedmiotu lub udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej.
  
- **Racjonalizacji sposobu organizacji nauczania poprzez:**
  - przekazywanie w wytycznych sugestii do projektów arkuszy organizacyjnych (np. dotyczących przeznaczania godzin karcianych i godzin do dyspozycji dyrektora na realizację zajęć pozalekcyjnych),
  - ograniczanie liczby zajęć dodatkowych,
  - łączenie małych oddziałów klasowych.

Pochodną tych założeń są wytyczne, wpływające na wysokość budżetu placówek, przekazywane dyrektorom na etapie planowania. Zazwyczaj obejmują tylko ogólne wskazówki wraz ze wskaźnikami makroekonomicznymi (przewidywana inflacja, sytuacja demograficzna), niektóre zaś są bardziej precyzyjne i na ogół odnoszą się do polityki kadrowej. Nieformalne i nieartykułowane

wprost oczekiwania JST sprowadzają się na ogół do jednej zasady – oszczędnego planowania i gospodarowania przyznanymi środkami:

Zdaniem badanych dyrektorów placówek oświatowych i opiekuńczych wytyczne otrzymywane od JST dotyczą kilku zagadnień, wśród których najważniejsze (tzn. mające ich zdaniem największe znaczenie w procesie tworzenia planu arkusza) są wytyczne dotyczące:

- liczebności oddziałów i sposobu podziału uczniów na grupy zajęciowe (w-f, informatyka, języki obce),
- zasad zatrudniania (w tym sugestii zatrudniania nauczycieli emerytów i specjalistów oraz pracowników gospodarczych i administracyjnych),
- liczby etatów i wymiaru godzin lekcyjnych w danej placówce (w tym liczby zastępców dyrektora, liczby godzin nauczycieli wspomagających).

Natomiast w przypadku procesu tworzenia projektu planu finansowego placówek, władze samorządowe oczekują przede wszystkim:

- zgodności kwot dochodów i wydatków z projektem uchwały budżetowej,
- zgodności kwot wydatków z danymi w arkuszu organizacyjnym.

1/4 badanych dyrektorów uważa, iż jednostka prowadząca spodziewa się po nich, że punktem wyjścia w planowaniu będzie przede wszystkim konkretna, nieprzekraczalna kwota – zwykle takim punktem odniesienia jest budżet z roku poprzedniego. Warto także zaznaczyć, że zdaniem większości dyrektorów placówek, niezależnie od ich typu i poziomu nauczania, samorząd pozytywnie ocenia sposób gospodarowania przeznaczonymi środkami.

## **Etap II. Konsultacje wewnętrzne i planowanie wydatków**

Niezależnie od otrzymanych wytycznych, przed sporządzeniem projektu planu finansowego dyrektorzy przeprowadzają konsultacje. Krąg osób zaangażowanych na tym etapie planowania bywa dość rozbudowany – zdarza się, iż włączany jest cały personel, w szczególności zaś nauczyciele, księgowi, pracownicy administracji, wicedyrektor, ale również rada rodziców, a także przedstawiciel związku zawodowego).

Niezależnie od wyników konsultacji, niektórzy dyrektorzy starają się zaplanować wydatki, zwłaszcza bieżące (koszty związane z energią, mediami itp.), z lekką nadwyżką, na wypadek wystąpienia sytuacji nieprzewidzianych (awarie, niesprzyjające warunki pogodowe itp.). Często jednak JST nie pozwala dyrektorom na tworzenie rezerw, wskutek czego, w sytuacjach kryzysowych pojawiających się w trakcie roku szkolnego, konieczne jest zabieganie o środki dodatkowe z budżetu JST.

Warto podkreślić, że mimo oficjalnych zaleceń, na tym etapie planowania niemal nieobecni są rodzice uczniów oraz sami uczniowie. Ci pierwsi – za pośrednictwem rady rodziców – są obecni tylko jako opiniodawcy na etapie projektowania planu budżetowego we wrześniu danego roku, a więc mają wpływ co najwyżej na projekt planu, który będzie realizowany w perspektywie kolejnych kilkunastu miesięcy, często w formie dość odmiennej od pierwotnie zakładanej. Pojedynczy rodzice jako aktorzy procesu planowania pojawiają się zwykle jako podmioty domagające się indywidualnego nauczania dla swoich dzieci, co z punktu widzenia niektórych organów prowadzących jest niekorzystne, ponieważ wymusza istotną korektę planu finansowego. Opór rodziców przed zaangażowaniem jest jednak zjawiskiem ogólnopolskim; wywiady z przedstawicielami rad rodziców oraz dyrektorami we wszystkich badanych powiatach pokazują, że rodzice nierzadko trafiają do nich „z łapanki”. Główną barierą – w deklaracjach rodziców – jest brak czasu na tego typu zaangażowanie. Członkowie rad różnie oceniali też współpracę z dyrekcją; czasem dyrektorzy wcale nie życzą sobie aktywnego zaangażowania rodziców. Tam, gdzie ma ono miejsce, na ogół przejawia się w organizacji wycieczek i zbiórce funduszy; członkowie rad mówili także o opiniowaniu nauczycieli i udziale w rozwiązywaniu wybranych sytuacji problemowych. Niemal nie zdarzało się jednak, by rodzice realnie opiniowali plan finansowy.

### **Etap III. Informacja o wysokości przyznanych środków**

Kolejnym krokiem w planowaniu wydatków jest moment poinformowania szkoły o faktycznej wysokości przyznanych środków przez organ prowadzący. We wszystkich badanych powiatach przygotowany przez dyrektorów projekt planu finansowego na ogół wraca do szkół w formie mocno okrojonej ze względu na brak środków. Dyrektorzy świnoujskich placówek podkreślają, że budżet, który otrzymują od JST nigdy nie satysfakcjonuje ich w pełni. Szczególnie dotyczy to tych szkół, które silnie odczuwają potrzebę przeprowadzenia remontów czy inwestycji wymagających dużych nakładów.

### **Etap IV. Realizacja budżetu. Przesunięcia między kategoriami**

Plan finansowy zatwierdzony przez JST w ciągu roku budżetowego ulega nieustannym modyfikacjom. Szkoła może wnioskować o zmianę zasad finansowania, tzn. może dokonywać przesunięć w budżecie, wnosić o zwiększenie wydatków w poszczególnych kategoriach. Możliwości przesunięć między poszczególnymi paragrafami są jednak ograniczone. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można stwierdzić, że ograniczenia są uwarunkowane rodzajem wydatków (istnieje kategoria wydatków „sztywnych”, niepodlegających przesunięciom) oraz podejścia JST do zakresu decyzyjności dyrektorów w kwestii przesunięć. Zdarza się też, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, że przesunięcia są realizowane na wniosek organu prowadzącego.

Do działań związanych z realizacją budżetu można zaliczyć także czynności nastawione na minimalizowanie kosztów eksploatacyjnych oraz związanych z zakupem usług, takie jak:

- termomodernizacja, w tym wymiana okien na energooszczędne,
- oszczędne użytkowanie energii,
- zmiana dostawców energii, usług telekomunikacyjnych i bankowych,
- negocjowanie korzystnych warunków, np. poprzez zwiększenie liczby podmiotów korzystających z usług u tego samego dostawcy (urząd i jednostki mu podległe, w tym szkoły).

## **Etap V. Negocjacje z organem prowadzącym**

Proces planowania zarówno finansowego, jak i organizacyjnego jest procesem ciągłym, tzn. trwa przez cały rok i toczy się pomiędzy dwoma głównymi podmiotami: szkołą i JST. Oznacza to, że obok podstawowego budżetu otrzymywanego z JST pojawiają się inne możliwości uzyskania finansowania w trakcie roku szkolnego. O negocjacjach finansowych dyrektorzy mówią niemal wyłącznie w kontekście uzyskiwania dodatkowych, nieujętych w planie finansowym, środków budżetowych lub też w kontekście przesuwania środków między poszczególnymi paragrafami.

Najczęstszą metodą dokonywania oszczędności po stronie JST wydaje się rezygnacja z inwestycji oraz remontów – kwoty przeznaczane na inwestycje są znacznie niższe niż przeznaczane na wynagrodzenia. Przykłady wycofywania się z planowanych przedsięwzięć, odkładania w czasie potrzebnego remontu bądź realizowania działań tylko w niezbędnym zakresie, przytacza zdecydowana większość radnych i urzędników. Jak podają dyrektorzy szkół, w większości przypadków decyzje o inwestycjach podejmowane są przez organ prowadzący na wniosek dyrektora. Należy przy tym podkreślić, że zdaniem urzędników władze JST nastawione są pozytywnie do inwestycji i modernizacji bazy dydaktycznej wówczas, gdy możliwe jest zaangażowanie środków zewnętrznych. Wydatki na oświatę redukuje się również, odstępując od zakupów pomocy dydaktycznych bądź ograniczając skalę zakupów.

W przypadku niektórych szkół efekt negocjacji z organem prowadzącym jest uzależniony od nieustannych starań dyrektora w zakresie budowania dobrych relacji z osobami decyzyjnymi. W szczególności na staraniach, by zarówno przedstawiciele organu prowadzącego, jak i przedstawiciele rady uświetniali swoją obecnością np. imprezy szkolne. Budowany w ten sposób kapitał społeczny, w przyszłości może zaprocentować możliwością wynegocjowania dodatkowych środków. Charakterystyczne, że dostrzegane przez organ prowadzący i ważne czują się te szkoły, które pozostają w bliskim kontakcie z urzędnikami.

Innym czynnikiem, który do pewnego stopnia determinuje możliwości negocjacyjne dyrektora, jest jego aktywność w zakresie pozyskiwania środków zewnętrznych (wypracowywania dochodów



własnych, pozyskiwania sponsorów) oraz umiejętność sprawnego zarządzania budżetem szkoły w poprzednich latach. Kolejnym czynnikiem mogącym wpływać na kształt rozmów jest pozycja, jaką przyjmuje dyrektor w trakcie negocjacji – jego upór i zaangażowanie, stopień rozeznania w formalnych możliwościach wywierania wpływu na JST, często powiązany z długością stażu na stanowisku oraz charakter relacji z przedstawicielami organu prowadzącego.

Większość z objętych badaniem powiatów działa w trybie „kryzysowym”, czyli inwestuje w remonty budynków szkolnych dopiero wtedy, gdy są one już w bardzo złym stanie. W części z nich dyrektorzy placówek edukacyjnych mają jednak szersze pole manewru w negocjacjach z JST, a to ze względu na zakres swobody w negocjacjach dotyczących projektu arkusza organizacyjnego i planu finansowego. Świnoujście można uznać za powiat najbardziej „zamknięty” (tzn. wykluczający negocjacje) ze wszystkich. Świadczą o tym następujące wypowiedzi dyrektorów szkół:

*Negocjacje... Wie pani ja mogę prosić tylko. (Dyrektor szkoły)*

*Nie zdarza nam się nic negocjować. Pieniądze są przyznawane, wysokość dotacji, zarządzaniem prezydenta miasta Świnoujścia. (Dyrektor szkoły)*

Podsumowując wątek negocjacji z organem prowadzącym w celu pozyskiwania środków finansowych, w Świnoujściu przeważają:

- **strategia wyprzedzająca** – budowanie kapitału społecznego poprzez nawiązywanie i utrzymywanie dobrych relacji z władzami na wypadek konieczności wynegocjowania dodatkowych środków;
- **strategia racjonalnego argumentowania** – dokładne udokumentowanie konieczności remontu czy inwestycji, spokojne wyłożenie argumentów, odwołanie się do nakazów instytucji nadzoru budowlanego i sanitarnego;
- **strategia „zdarłej płyty”** – „chodzenie” wokół problemu, przypominanie o nim i o sobie w urzędach.

Analizę procesu finansowania szkół i przedszkoli należy uzupełnić o zagadnienie zarządzania dochodami własnymi. Jak wcześniej wskazano, szkoły/przedszkola uzyskują w większości drobne dochody własne, które stanowią ok. 2% ich budżetu. Większość dyrektorów deklarowała w wywiadach, że środki własne służą przede wszystkim pokryciu kosztów napraw bieżących, w dalszej kolejności przeznaczane są na zakup energii, wody i innych mediów, a następnie na zakup wyposażenia i materiałów dydaktycznych. Rzadko dofinansowuje się w ten sposób działania edukacyjne. Wydatki te mieszczą się w obszarze „bieżącego funkcjonowania”, tzn. potrzeb często

niedostrzeganych przez osoby korzystające z usług (dzieci, rodzice), ale kluczowych z punktu widzenia osób zarządzających placówką. Podsumowując, widać w Świnoujściu pewien deficyt działań racjonalizatorskich, niezbędnych w obliczu przemian demograficznych. W kontekście utrzymującego się spadku liczby uczniów we wszystkich grupach wiekowych (za wyjątkiem przedszkolaków), realnym odciążeniem mogłoby być dopasowanie sieci placówek i zatrudnienia do aktualnych potrzeb lub próba przekazania szkół podmiotom niepublicznym. Jednakże niemal wszyscy radni opowiadają się przeciwko „agresywnej” racjonalizacji sieci szkół, zaś 13 na 19 nie chce powierzać prowadzenia szkół podmiotom prywatnym. Z analizy uchwał Rady Miasta Świnoujście wynika, że w latach 2008–2013 miasto nie zdecydowało się na żadne radykalne posunięcia związane z likwidacją placówek czy ich konsolidacją. W efekcie baza lokalowa jest zbyt duża w odniesieniu do aktualnych potrzeb, brakuje natomiast środków na jej utrzymanie i inwestowanie w podnoszenie wyników kształcenia. Do podejmowanych działań racjonalizatorskich zaliczyć można zmniejszenie i standaryzację administracji szkolnej (bez wyprowadzania jej poza szkoły) oraz zastąpienie stołówek szkolnych cateringiem. Nie zdecydowano się też na zwolnienie nauczycieli, choć za ich zgodą ograniczono wymiar etatów.

## 7. Szkoła

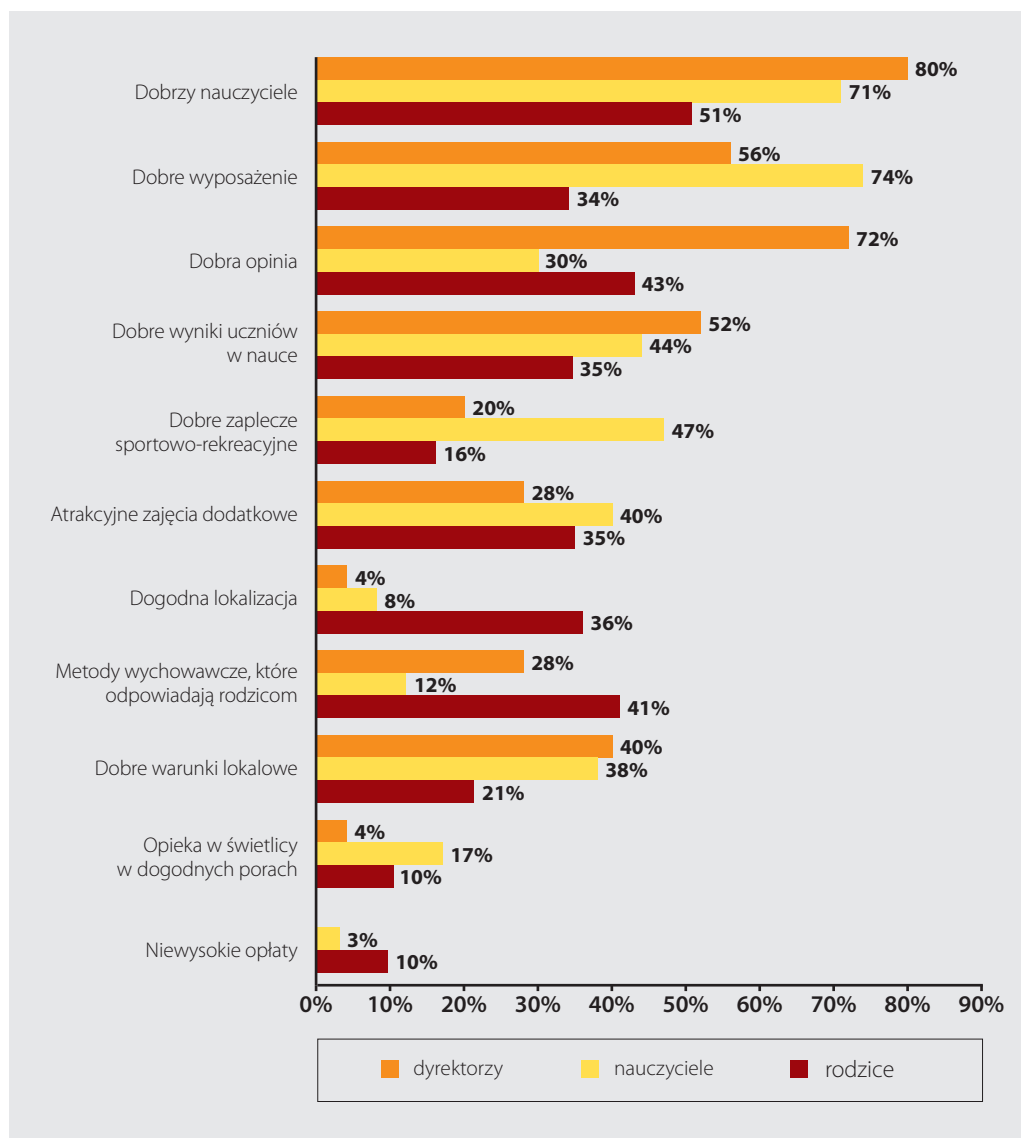
W tej części raportu przedstawiamy stan oświaty w powiecie (w tym kwestię nakładów materialnych i finansowych), opierając się głównie na perspektywie nauczycieli, dyrektorów szkół i przedszkoli oraz opiniach rodziców. Celem tej części jest także pokazanie głównych, szeroko pojmowanych, deficytów dotyczących zarówno zasobów ludzkich jak i materialno-finansowych oraz sposobów radzenia sobie z niedoborami.

### 7.1 Cele i misja szkoły oraz oczekiwania i aspiracje

Cele szkoły określają Konstytucja RP oraz odpowiednie ustawy; z perspektywy regulacji prawnych, szkoła realizuje cele i zadania w ramach trzech funkcji podstawowych: dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. Ponadto, w preambule ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. Nr 95 poz. 425. z późniejszymi zmianami) istnieje zapis ogólny, mówiący o tym, że „szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności”. Dalej w tym samym dokumencie zapewniono uczniom możliwość podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury oraz podtrzymywanie kultury i tradycji regionalnej. Poza tym szkoły, w myśl tej ustawy, są obowiązane do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego.

Jak mają się te ustawowe zapisy do realizowanej wizji szkoły, deklarowanej w badaniach przez dyrektorów placówek? Czy oczekiwania i wyobrażenia dyrektorów pokrywają się z oczekiwaniami przedstawicieli dwóch pozostałych, lecz nie mniej kluczowych grup badanych: nauczycieli i rodziców? Rysunek 31. w sposób zbiorczy ukazuje preferencje wspomnianych grup badanych w tym zakresie, umożliwiając porównanie ich priorytetów, w odniesieniu do poszczególnych elementów składających się na funkcjonowanie szkoły. Badani mogli wskazać nie więcej niż 4 odpowiedzi z podanej listy.

**Rysunek 31. Poziom istotności poszczególnych cech „dobrej placówki” w opinii nauczycieli, dyrektorów i rodziców**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=524, badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190; kwestionariusz dyrektora placówki, N=25.*

Za główny wyróżnik dobrej szkoły badani dyrektorzy uznali pracujących w niej nauczycieli. Drugą najważniejszą cechą jest dla nich dobra opinia o szkole; wśród nauczycieli znalazła się ona na odległym, siódmym, miejscu w rankingu. Wynika to prawdopodobnie stąd, że dyrektorzy wyraźniej dostrzegają związek między opinią o szkole a wynikami naboru oraz możliwością pozyskania sponsorów. Prawidłowość takiego rozumowania potwierdza fakt, iż dobra opinia miała wielkie znaczenie także dla rodziców, którzy niejednokrotnie pomagają dzieciom w podjęciu decyzji o wyborze szkoły. Na trzecim miejscu dyrektorzy wymieniali odpowiednie wyposażenie. Oczekiwania rodziców odnośnie szkoły dobrze ilustruje wypowiedź jednego z dyrektorów:

*Wysokie: żeby pani była zawsze uśmiechnięta, żeby kadra była zawsze ze wszystkiego zadowolona i na wszystko się godziła, bo jest to przedszkole niepubliczne. Jak ktoś chciałby przyprowadzić dziecko na jedenastą, to chciałby, żeby to dziecko mogło zostać o jedenastej. [...] Poza tym co? No wiadomo, żeby było zawsze ładnie, kolorowo, żeby zabawki, którymi bawią się ich dzieci, żeby to nie była zabawka poskładana ze stu części innych zabawek, tylko żeby to było zawsze w dobrym stanie. No patrzą na ręce, patrzą bardzo. (Dyrektor szkoły)*

Kolejny cytat ilustruje wagę, jaką sami dyrektorzy przypisują dobremu zapleczu lokalowemu:

*Nie chciałabym, żeby dzieciom było ciasno, żeby dziecko nie mogło dojść do stolika, żeby nie miało jak dojść do toalety, żeby dzieci się popychały, przepychały i tak dalej. Więc na pewno spełniamy wszystkie te warunki tak, żeby było wygodnie, komfortowo, żeby dzieci czuły się bezpiecznie. (...) Jednocześnie jak byśmy postępowali jak placówki publiczne, to mimo tego, że mamy 73 miejsca, można by było wpisać, że mamy setkę dzieci, bo miejscowo, terytorialnie jak najbardziej byśmy mogli tę setkę przyjąć. Ale nie o to tu chodzi. (Dyrektor szkoły)*

Co ciekawe, badani nauczyciele na pierwszym miejscu wymieniali dobre wyposażenie (np. sprzęt sportowy, sprzęt komputerowy, dostęp do Internetu, wyposażanie sal i pracowni). Dopiero na drugim miejscu wskazywali na znaczenie kadry pedagogicznej. Trzecim elementem było dobre zaplecze sportowo-rekreacyjne (np. boisko, sala gimnastyczna, plac zabaw). Jak widać, nauczyciele silniej niż pozostałe dwie grupy badanych (dyrektorzy i rodzice) akcentują znaczenie jakości wyposażenia oraz infrastruktury szkoły; być może, chcą w ten sposób zminimalizować spoczywający na nich – zdaniem pozostałych badanych – główny ciężar odpowiedzialności za efekty edukacyjne uczniów. Mogą także, z racji wykonywanych zadań, bardziej dotkliwie doświadczać deficytów w tym zakresie, poprzez doświadczanie konkretnych ograniczeń w możliwości oddziaływania na dzieci.

Rodzice, podobnie jak dyrektorzy, definiując dobrą szkołę, oczekują przede wszystkim, że będą w niej pracować dobrzy nauczyciele. Czynnikiem ten uznawano za kluczowy zwłaszcza wówczas, gdy dzieci respondentów uczęszczały do szkoły podstawowej lub gimnazjum. Dobra opinia miała znaczenie dla 43% respondentów – widać tu zgodność z opiniami dyrektorów, w przeciwieństwie do pozostałych cech definiujących dobrą placówkę: o ile dyrektorzy koncentrowali się na wyposażeniu szkoły, rodzice (zwłaszcza z rodzin wielodzietnych) większą wagę przywiązywali do odpowiadających im metod wychowawczych lub – w przypadku rodziców dzieci młodszych – dostępności świetlicy. Dla jednej trzeciej badanych rodziców duże znaczenie miała także lokalizacja szkół – mało istotna w rankingu cech wymienianych przez dyrektorów i nauczycieli. Być może dyrektorzy nie doceniają znaczenia specyfiki położenia Świnoujścia, gdzie – zdaniem jednego z respondentów – rytm dnia wyznaczają kursy promów pomiędzy wyspami. Problem zauważają niektórzy przedstawiciele JST, wspominając o zaistniałym na tym tle konflikcie:

*Problemy polegały na tym, że jedną ze szkół, jedno liceum ogólnokształcące postawiliśmy w stan likwidacji, [...] do tego budynku przenieśliśmy gimnazjum, które funkcjonowało ze szkołą podstawową. Natomiast to wygasające liceum przenieśliśmy do liceum funkcjonującego na tej stronie [miasta]; były protesty, były, że tak powiem, no wiadomo, niezadowolone uczniów, rodziców [...] (Przedstawiciel JST)*

Warto sprawdzić, w jakim zakresie zrekonstruowana powyżej wizja dobrej szkoły pozostaje w zgodzie z konkretnymi celami stawianymi przedszkolom i szkołom przez poszczególne grupy badanych. Czy hierarchia cech dobrej szkoły i hierarchia zakładanych celów pokrywają się ze sobą? Czy dyrektorzy wizję tę przekładają na konkretne cele i zadania? Czy raczej dostrzec można skłonność do redukcji ambitnych wizji, poprzez wytyczanie placówkom skromnych, podstawowych celów?

Dla dyrektorów najważniejszym priorytetem w funkcjonowaniu placówek jest zapewnienie uczniom maksymalnego bezpieczeństwa na ich terenie, co z jednej strony może wynikać z przekonania, że poczucie bezpieczeństwa stanowi oczywisty i konieczny warunek rozwoju uczniów, z drugiej zaś, odzwierciedlać obawy rodziców, komunikowane dyrekcji i nauczycielom. Zdaniem połowy badanych dyrektorów w ich jednostkach kradzieże oraz przypadki przemocy, np. nękania uczniów słabszych lub młodszych przez innych uczniów, zdarzają się sporadycznie. Poważne przypadki przemocy, takie jak wymuszenia czy dotkliwe pobicia, występują bardzo rzadko. Incydentalnie wskazywano na przypadki przyłapywania uczniów na spożywaniu alkoholu lub zażywaniu narkotyków na terenie szkoły. W niektórych placówkach dość często zdarza się, że uczniowie palą na terenie szkoły papierosy. Jeden na trzech badanych dyrektorów przyznał, że w jego placówce zdarzają się agresywne zachowania uczniów w stosunku do nauczycieli. Tylko

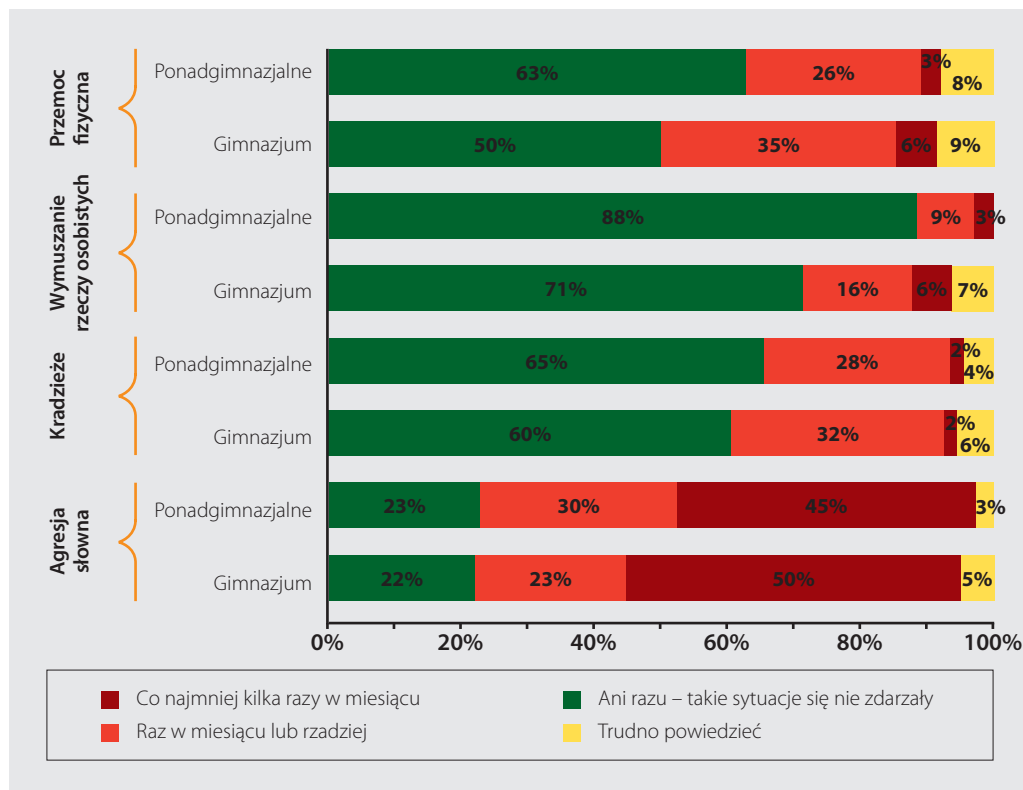
kilku dyrektorów zadeklarowało, że w ich szkołach były przypadki agresywnego zachowania nauczyciela w stosunku do ucznia.

Podobnie jak w innych badanych powiatach, nauczyciele w Świnoujściu zwykle dostrzegają w szkołach więcej problemów dotyczących uczniów, np. przypadki przemocy w szkole występują ich zdaniem nieco częściej. Warto nadmienić, że w porównaniu do nauczycieli z innych powiatów, kadra pedagogiczna ze Świnoujścia częściej przyznaje, że w ich szkołach zdarzają się przypadki agresywnego zachowania nauczycieli w stosunku do uczniów. Nadal są to jednak sporadyczne przypadki.

Uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych także dostrzegają w swych szkołach przypadki agresji, zarówno słownej (używanie wulgaryzmów czy obrażanie innych), jak fizycznej – pobić, kradzieży, wymuszeń. Nie widać większych różnic ze względu na reprezentowany poziom kształcenia (por. Rysunek 32.). W obu typach szkół stosunkowo najczęściej zdarzają się przypadki agresji słownej. Dość rozpowszechnione jest także sięganie przez uczniów po papierosy: częściej w szkołach ponadgimnazjalnych, rzadziej zaś w gimnazjach. Dużo rzadziej uczniowie wskazywali na występowanie w szkołach bardziej niebezpiecznych używek. Sporadycznie – raz w miesiącu lub rzadziej – przypadki spożycia alkoholu przez uczniów na terenie szkoły zauważa 23% uczniów szkół ponadgimnazjalnych oraz 14% gimnazjalistów. Z zażywaniem narkotyków przez uczniów na terenie szkoły, z podobną częstotliwością, spotkało się odpowiednio 12% gimnazjalistów oraz 15% uczniów szkół ponadgimnazjalnych, natomiast nie spotkało nigdy niemal 80% uczniów badanych szkół. Trzeba jednak podkreślić, że pytanie sformułowano bardzo wąsko, sprowadzając problem do zażywania substancji niebezpiecznych przez uczniów na terenie szkoły; pomijając zapewne dużo bardziej powszechne zjawiska handlu narkotykami oraz spożywania alkoholu i zażywania narkotyków poza terenem szkoły. Według zdecydowanej większości uczniów, w ich szkołach nie ma wymuszeń czy wyłudzeń pieniędzy lub rzeczy osobistych; zdaniem połowy badanych nie zdarzają się także bójki i pobicia.

Przypadki agresji uczniów w stosunku do nauczycieli występują relatywnie często – co najmniej kilka razy w miesiącu miało z nimi do czynienia 5% uczniów obu rodzajów szkół. Zdaniem jednej trzeciej uczniów przypadki takich zachowań zdarzają się jedynie sporadycznie – raz w miesiącu lub rzadziej. Jeszcze rzadsze, zdaniem uczniów, są natomiast sytuacje, w których to nauczyciel okazuje agresję w stosunku do ucznia – sporadycznie (raz w miesiącu lub rzadziej) miało z tym zjawiskiem do czynienia 20% gimnazjalistów oraz 15% uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Rysunek 32. Wybrane aspekty przemocy w szkołach w opinii uczniów



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=114 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie powiatu m. Świnoujście; N=110 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie powiatu m. Świnoujście.*

Drugim z najistotniejszych celów jest dla badanych dyrektorów kształtowanie wśród uczniów postaw odpowiedzialności i samodzielności w codziennym życiu – wskazało go 15 z 25 badanych. W dalszej kolejności wymienili rozwijanie zainteresowań i zdolności wszystkich uczniów (15 na 25 badanych) oraz wspieranie uczniów mających trudności w nauce lub szczególne potrzeby edukacyjne (12 na 25). Sporadycznie jako priorytetowe deklarowano cele takie jak wspieranie rozwoju uczniów wybitnie uzdolnionych, kształtowanie wśród uczniów postaw obywatelskich i patriotycznych czy aktywną profilaktykę w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom. Taka hierarchia celów wskazuje na szerokie rozumienie misji szkoły, wykraczające poza podstawową misję kształcenia. Stawiane szkole przez dyrektorów cele należy uznać za ambitne – zwłaszcza w kontekście doświadczanych trudności (finansowych, lokalowych itp.), na jakie sami wskazywali. Widać także skłonność dyrektorów do pewnego egalitaryzmu: są raczej skłonni koncentrować wysiłki na wyrównywaniu szans niż wspieraniu najzdolniejszych.



Specyficzne cele mają placówki kształcenia zawodowego, które realizują kształcenie w trybie przedmiotowym na podstawie programów nauczania dostosowanych do nowej podstawy programowej i opracowanych przez nauczycieli pracujących w danej placówce. Główny nacisk kładzie się tu na bezpośrednie przygotowanie ucznia do wykonywania danego zawodu, zaś miarą osiągnięcia tego celu jest to, jak absolwenci radzą sobie na rynku pracy.

*Dostajemy taki monitoring zawodów z urzędu pracy, raz chyba na kwartał, albo raz na pół roku. [...] I tam nie ma żadnego naszego zawodu, który by figurował jako bezrobotny. Natomiast są szkoły tutaj w Świnoujściu, które figurują. (Dyrektor szkoły)*

*Tak, my to wszędzie podkreślamy, że na przykład nasi absolwenci nigdy nie byli zarejestrowani jako długotrwali bezrobotni. I myślę, że – nie wiem, z czego to wynika, ale myślę, że to jest po prostu jakiś brak zainteresowania w ogóle takimi problemami. No nie wiem, zawsze mi się wydaje, że najbardziej interesuje, żeby jak najmniej pieniędzy wydać [...]. (Dyrektor szkoły)*

W jakim stopniu – zdaniem samych dyrektorów placówek edukacyjnych oraz nauczycieli – szkoły i przedszkola w powiecie w praktyce realizują zarysowane powyżej cele? Większość badanych dyrektorów, jak i nauczycieli uważa, że w wystarczającym stopniu umożliwiają uczniom zaspokojenie całej gamy potrzeb: poczynając od rozwoju szczególnych uzdolnień, po dodatkowe (po nadprogramowe) zajęcia artystyczne, ruchowe i sportowe, a także wsparcie materialne. Przeciętnie dwie trzecie badanych w obu grupach wyrażało opinię, iż przedstawione potrzeby są w ich placówkach zaspokajane. Odpowiedzi te są nieco zaskakujące w kontekście ograniczeń budżetowych, o których wspominali dyrektorzy, a także w świetle potrzeb, na jakie wskazywali nauczyciele w wywiadach pogłębionych.

Stosunkowo największe deficyty dyrektorzy dostrzegali w odniesieniu do możliwości odbywania większej liczby godzin zajęć niż przewiduje to ramowy plan nauczania – wskazało na nie 43% badanych – a także wsparcia materialnego dla uczniów. Innym problemem, dostrzeganym przez 1/3 badanych dyrektorów i większość nauczycieli jest niedostateczna pomoc psychologiczna dla rodzin podopiecznych oraz samych uczniów. Wskazania nauczycieli w pierwszym rzędzie dotyczyły pomocy dla całej rodziny (47% wskazań), a następnie pomocy dla samego dziecka (36%). Świadczy to o tym, iż nauczyciele głównych przyczyn w trudnościach z nauką i trudnościach wychowawczych upatrują w dysfunkcjach rodzin wielu uczniów; wydają się im one na tyle poważne, że w tym zakresie oczekivaliby wsparcia specjalistów-psychologów. Oto dwie przykładowe wypowiedzi nauczycieli, wskazujące na szereg istotnych a niezaspokajanych potrzeb:

*Jest pedagog, ale przydałby się psycholog, ale to jest moje przekonanie, w tej szkole. Naprawdę są dzieci, które są z depresją. Są z problemem narkotykowym. [...] Nauczyciel zostaje sam z uczniem, z problemem. Rodzic też zostaje w pewnym sensie sam. Ta pomoc nie jest wystarczająca w moim przekonaniu. [...] Nie wiadomo, co z tym zrobić. [...] Nauczyciele też mają swoje problemy. O nasze zdrowie psychiczne nikt nie dba. (Nauczyciel)*

*Brakuje nam specjalistów [...] jeśli chodzi o dzieci z deficytami, [...] tych dzieci jest tak dużo, że potrzebowalibyśmy więcej takich godzin dodatkowych, czy logopedii, czy terapii pedagogicznych przede wszystkim. (Nauczyciel)*

W dalszej kolejności badani wymieniali zapotrzebowanie na wsparcie materialne (37%) oraz zajęcia rozwijające szczególne, indywidualne predyspozycje uczniów (36%). Tylko co piąty z badanych wskazał na potrzeby w zakresie pracy z dziećmi szczególnie uzdolnionymi i rozwijania indywidualnych predyspozycji uczniów, co wskazuje na podobny egalitaryzm nauczycieli, jaki już wcześniej stwierdzono w przypadku dyrektorów.

Badani rodzice uczniów byli skłonni do jeszcze lepszych ocen stopnia zaspokojenia poszczególnych potrzeb ich dzieci niż dyrektorzy i nauczyciele. 92% badanych uznało za dobre warunki lokalowe szkoły lub przedszkola, 84% pozytywnie oceniło ich wyposażenie, 87% było zadowolone z zaplecza sportowego. Opinie te znajdują pokrycie w deklaracjach rodziców na temat skali uczestnictwa ich dzieci w różnego rodzaju zajęciach dodatkowych (przy czym, rzecz jasna, zajęcia te odbywały się także poza szkołą): uczestniczy w nich 62% dzieci ogółem, przy czym największą popularnością cieszą się kolejno: zajęcia sportowe (54% – w większości odpłatne), zajęcia z języków obcych (41% – w większości odpłatne), artystyczne (36% – w większości odpłatne) i wyrównawcze (16% – niemal zawsze nieodpłatne). 16% dzieci objętych jest opieką logopedyczną i/lub psychologiczną, która dla 92% ich rodziców była bezpłatna. Potwierdza to deklarowaną przez dyrektorów i nauczycieli szeroką dostępność oferty, choć nie musi oznaczać, że wszystkie istniejące potrzeby w tym zakresie są zaspokajane. Z drugiej strony, stosunkowo niewiele dzieci korzysta z korepetycji – 7% w zakresie języków obcych, zaś 9% w zakresie pozostałych przedmiotów.

Przytoczone powyżej wyniki badania ilościowego i jakościowego nauczycieli oraz dyrektorów placówek pozwoliły odtworzyć przyświecające im cele, a także określić, w jakim stopniu poszczególne potrzeby są zaspokajane. Konfrontacja ich przekonań z opiniami rodziców pokazuje, że kadra pedagogiczna jest skłonna do bardziej surowych ocen niż rodzice uczniów. Być może wynika to z faktu, że szkoła jest dla tych pierwszych także miejscem pracy, więc nie tylko lepiej znają poszczególne aspekty jej funkcjonowania, lecz także dotkliwiej odczuwają braki, które obniżają komfort ich pracy zawodowej oraz ograniczają efektywność nauczania. Dlatego obie grupy respondentów zapytano także o to, na co w pierwszym rzędzie przeznaczyliby ewentualne dodatkowe środki, gdyby się takie w szkole pojawiły.

Opinie dyrektorów na temat wystarczalności środków finansowych w stosunku do zdiagnozowanych potrzeb omówiono szczegółowo w podrozdziale 8.4. Poniżej przeanalizujemy jedynie opinie nauczycieli na temat tego, jakie działania należałoby przede wszystkim podjąć, by praca placówek oświatowych na terenie miasta była najbardziej korzystna dla dzieci, młodzieży i dla ich rodziców. Podobnie jak dyrektorzy, nauczyciele – mając możliwość wskazania 5 najistotniejszych działań – najczęściej sugerowali, że należałoby:

- lepiej wyposażyć szkoły (47% wskazań),
- poprawić wyposażenie pracowni przedmiotowych w szkołach (45%),
- stworzyć dobre zaplecze sportowe w placówkach szkolnych (36%),
- podnieść standard wyposażenia informatycznego placówek szkolnych (35%),
- wyremontować placówki szkolne (26%),
- przeznaczyć więcej pieniędzy na wynagrodzenia nauczycieli (26%),
- stworzyć w szkołach więcej okazji do rozwijania umiejętności praktycznych (24%).

O wystarczalności nakładów można też wnioskować pośrednio na podstawie obserwowanych przez nauczycieli różnic w poziomie zamożności i wyposażeniu szkolnym dzieci. Wielu nauczycieli uważa, że w minionym roku występowały w ich placówkach widoczne różnice w zamożności dzieci oraz że dało się zaobserwować różnice w poziomie dbałości rodziców lub opiekunów o rozwój ich dzieci. Połowa nauczycieli przyznaje, że w minionym roku szkolnym nie wszyscy uczniowie mieli pełne, potrzebne do lekcji wyposażenie. Jedna trzecia badanych twierdzi, że z tego powodu musiała obniżyć wymagania dotyczące wyposażenia.

Podsumowując, stawiane szkołom i przedszkolom w Świnoujściu cele odpowiadają zadaniom wynikającym z ustawodawstwa, te zaś są w zdecydowanej większości przypadków realizowane w stopniu wystarczającym. Rodzice i dzieci w znakomitej większości mają dobre zdanie na temat swoich szkół i nauczycieli. Sami nauczyciele i dyrektorzy mają jednak bardziej krytyczne zdanie na temat stopnia zaspokojenia poszczególnych potrzeb uczniów w ich placówkach. Wnosząc na podstawie badań ilościowych, pewnej poprawy można by oczekiwać zwłaszcza w zakresie dostosowywania działań edukacyjnych do indywidualnych potrzeb ucznia oraz aktywizacji biernej grupy rodziców, zwłaszcza rodziców starszych dzieci, do większego zaangażowania na rzecz szkół i przedszkoli. Powraca także wątek niezaspokojonych potrzeb w zakresie opieki psychologicznej, wyraźny zwłaszcza w wywiadach pogłębionych z nauczycielami.

## 7.2 Charakterystyka zasobów kadrowych szkół i przedszkoli

### 7.2.1 Zasoby kadrowe szkół i przedszkoli

Głównym wyróżnikiem dobrej szkoły – w zgodnej opinii rodziców oraz dyrektorów placówek – są pracujący w niej nauczyciele. W obu badanych grupach widoczne jest przekonanie, że to od cech osobistych oraz przygotowania pedagogicznego nauczycieli zależy sukces edukacyjny uczniów. Jacy są więc nauczyciele pracujący w świnoujskich szkołach? W jaki sposób kierownicy placówek próbują pozyskać do pracy odpowiednie osoby? Jak oceniają nauczycieli dyrektorzy, rodzice i sami uczniowie?

Pod względem struktury płci i wykształcenia badanych nauczycieli, sytuacja w Świnoujściu nie odbiega od przeciętnej w kraju. Zdecydowaną większość (82%) respondentów stanowiły kobiety. Wszyscy badani deklaruowali posiadanie wyższego wykształcenia. Wśród nich 30% stanowiły osoby do 40. roku życia; osoby między 40. a 50. rokiem życia stanowiły 36%, osoby starsze zaś – 33%. Nieco ponad połowa (54%) badanych osiągnęła najwyższy stopień awansu zawodowego – stopień nauczyciela dyplomowanego, zaś 36% – stopień nauczyciela mianowanego; 10% stanowili nauczyciele kontraktowi, zaś tylko 1% – stażyści bądź osoby bez stopnia awansu.

Dla zdecydowanej większości (72%) badanych nauczycieli szkoła jest jedynym miejscem zatrudnienia. Co piąty nauczyciel pracuje w więcej niż jednej placówce edukacyjnej (najczęściej – w przypadku 47% badanych w tej grupie – jest to inna placówka publiczna). Co jedenasty z badanych pracuje dodatkowo poza branżą edukacyjną; najczęściej dotyczy to nauczycieli języków obcych oraz wychowania fizycznego. 13% ankietowanych podejmuje dodatkowo prace sezonowe (w tym niemal dwie trzecie badanych nauczycieli w-f). Sporadycznie (dla 2% badanych) dodatkowym źródłem dochodu jest emerytura; dotyczy to nauczycieli rzadkich specjalności, których dyrektorzy nie byli w stanie pozyskać wśród osób aktywnych zawodowo.

Większość kadry pedagogicznej w Świnoujściu pracuje w danej placówce edukacyjnej przez wiele lat. Największa grupa (57%) to osoby, które pracują w aktualnym miejscu zatrudnienia od 16 do 25 lat; 14% pracuje w nim ponad 25 lat. Tylko co jedenasty badany – mniej niż pięć lat. Dane te wskazują na dużą stabilność zatrudnienia, która zapewne przyczynia się do pozytywnego postrzegania warunków pracy oraz zatrudnienia przez nauczycieli. Z drugiej strony jednak, nie sprzyja innowacjom oraz wymianie kapitału ludzkiego pomiędzy placówkami.

W porównaniu do badanych z innych powiatów, w Świnoujściu znacząco więcej nauczycieli, bo ponad połowa (52%), uważa, że byłaby w stanie znaleźć w okolicy pracę poza zawodem, uzyskując wyższe lub równorzędne w stosunku do aktualnego wynagrodzenie. Nie są to tylko przypuszczenia: 40% badanych przyznaje, że w ostatnich latach myślało o zmianie zawodu. Wśród

nich dość liczną grupę stanowią nauczyciele języków obcych. Co dziewiąty badany w ciągu ostatnich 3 lat faktycznie szukał pracy innej niż nauczanie. Połowa osób poszukujących alternatywy odniosła sukces, jednak mniej niż połowa z nich ostatecznie podjęła pracę. Świadczy to, z jednej strony, o tym, iż nauczyciele dostrzegają dla siebie alternatywy wobec pracy w szkole, z drugiej zaś o tym, iż mimo istnienia tych alternatyw, a także umiarkowanej satysfakcji z poziomu otrzymywanego w szkole wynagrodzenia, ostatecznie duża część z nich decyduje się na dalszą pracę w swej placówce.

Zapytani o powód podjęcia pracy w placówce edukacyjnej, badani najczęściej wskazują na swoje wykształcenie kierunkowe (74%). Wielu z nich (59%) uważa wykonywaną pracę za swoją pasję. To bardzo optymistyczny wskaźnik, który pozwala zrozumieć, dlaczego – mimo istniejących alternatyw zatrudnienia oraz umiarkowanej satysfakcji z poziomu wynagrodzenia w szkole – zdecydowana większość nauczycieli nie jest mobilna zawodowo. Stabilność zatrudnienia to powód zatrudnienia wskazywany przez 27% badanych. Większą wagę do stabilności zatrudnienia przywiązują mężczyźni (35%) niż kobiety (26%). Tylko co czwarty badany wskazuje w tym kontekście na atrakcyjne warunki pracy nauczyciela (na podstawie innych badań można przypuszczać, że dużą rolę odgrywają tu dłuższe niż przeciętnie wakacje).

Podobne wnioski płyną z badania dyrektorów placówek. Nie sygnalizują oni problemów ze znalezieniem odpowiednich kandydatów do pracy w zawodzie nauczyciela. Zgłaszane problemy dotyczą trudności w znalezieniu nauczycieli niektórych zawodów – rzadko zdarzają się specjaliści łączący odpowiednie wykształcenie z doświadczeniem praktycznym w danej branży, kompetencjami wychowawczymi (zdaniem badanych nauczycieli i dyrektorów uczniowie zasadniczych szkół zawodowych częściej sprawiają problemy wychowawcze) oraz umiejętnością efektywnego przekazywania wiedzy młodzieży. Problemem jest również zapewnienie wynagrodzenia na poziomie rynkowym. Trudności w zatrudnieniu specjalistów nauki zawodu udaje się częściowo przezwyciężyć dzięki zatrudnianiu emerytów oraz absolwentów. Świadczy o tym następująca relacja kierownika warsztatów:

*No jest, jest problem z pozyskaniem specjalistów. Ponieważ my potrzebujemy do tych warsztatów specjalistów, jakby praktyków z przemysłu lub ludzi, którzy na tych maszynach operowali, umieją je programować, umieją po prostu na nich działać. A do tego muszą mieć jeszcze dar możliwości współpracy z uczniem. Czyli możliwość przekazania tej swojej wiedzy. A to nie każdy potrafi współpracować z młodzieżą na zasadzie przekazania tej wiedzy całej, która jest potrzebna i obowiązkowa. Bo to oprócz praktyki trzeba połączyć to z teorią i na stanowiskach tych praktycznych, tę całą teorię umieć uczniowi przekazać i pokazać mu, w jaki sposób to jest połączone z tym praktycznym układem wykonywania. (Kierownik warsztatów)*

Istotne braki kadrowe występują w szkołach na poziomie ponadgimnazjalnym. W placówkach brakuje głównie psychologów szkolnych (ten problem występuje także w niektórych szkołach podstawowych, dotyczy jednak raczej niewystarczającego wymiaru zatrudnienia) oraz personelu obsługi szkoły (np. szatniarek). Zdaniem części dyrektorów problem ze znalezieniem pracownika na stanowiska niepedagogiczne wynika z rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami pracodawców i wysokością oferowanego wynagrodzenia (są one zbyt niskie w stosunku do wymaganych kwalifikacji). Na przykład w Świnoujściu na pełnym etacie konserwatora można zarobić zaledwie 1200 zł netto. Co ciekawe, w niejednym powiecie mniej zamożnym, w którym średnie zarobki są niższe, personel pomocniczy może zarobić więcej – razem z dodatkami 2500 zł. Możemy z tego wnioskować, że wynagrodzenie personelu pomocniczego w większym stopniu zależy od specyfiki lokalnego rynku pracy.

*O: Akurat teraz ja mam taki okres, że konserwator złożył podanie, podanie o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, bo jakby [...] trafniejsze zajęcie znalazł i prawdę mówiąc, trudno było znaleźć osobę, która za tak małe pieniądze, fakt, że 4 godziny pracy, ale to musiała być osoba, która albo jest na emeryturze, bo nikt za 600 zł nie wyżyje. Także udało mi się znaleźć.*

*B: Na 4 godziny.*

*O: I jeszcze musi mieć [ta] osoba uprawnienia, musi mieć elektryczne uprawnienia do 1kW, czy już nie pamiętam jakiej jednostki. (Dyrektor szkoły)*

W rozdziale 6. pokazano, że mimo spadającej liczby uczniów w Świnoujściu nie zmniejsza się znacząco liczba nauczycieli. Jednak z wywiadów z dyrektorami wiemy, że oszczędności są czynione na innych polach. Po pierwsze, zmniejszana jest liczba etatów, co oznacza ograniczanie wymiaru pracy nauczycieli, ale także personelu pomocniczego (np. ogrodnika lub konserwatora). Możliwe, że takie redukcje są łatwiejsze do przeprowadzenia, ponieważ zasad zatrudniania personelu pomocniczego nie regulują zapisy karty nauczyciela.

### 7.2.2 Polityka kadrowa

Prowadzenie polityki kadrowej po części należy do bezpośrednich kompetencji dyrektora danej jednostki, po części zaś zależy od wytycznych JST. Wytyczne samorządu dotyczące polityki kadrowej uzależnione są od wielkości szkoły, jej typu oraz liczebności grona pedagogicznego. W niektórych przypadkach JST formułuje ogólne wytyczne do arkusza organizacyjnego na poziomie typów szkół, jak również osobne wskazówki dla każdej szkoły na terenie JST. Na ostateczne wytyczne od organów prowadzących może mieć również wpływ pozycja negocjacyjna dyrektora w relacji z samorządem, na którą nierzadko składają się osobiste kontakty, doświadczenie i umiejętności

interpersonalne oraz staż na stanowisku dyrektora. Poniżej przedstawiamy pojawiające się w wypowiedziach dyrektorów wytyczne otrzymywane od JST w zakresie planowania i realizacji polityki kadrowej. Jednym z większych problemów dyrektorów jest konieczność zaplanowania wymiaru zatrudnienia w kwietniu – przed otrzymaniem wyników naboru do klas pierwszych oraz zapotrzebowania na nauczanie indywidualne na kolejny rok szkolny, który rozpoczyna się we wrześniu.

Wymiar czasu pracy nauczycieli jest prawnie uregulowany, co ogranicza możliwość dokonywania oszczędności. Widoczna jest jednak tendencja do zwiększania „wydajności” pracy personelu pomocniczego, podyktowana presją ze strony JST, dotyczącą ograniczania liczby etatów pracowników niepedagogicznych. Dyrektorzy postrzegają to jako utrudnienie w funkcjonowaniu szkoły.

*O: [...] Prosiłam i wystąpiłam o dodatkowy etat, niestety nie dostałam zgody. Ponadto na wet sekretarka jest na 0,75, bo takie cięcia były, kierownik gospodarczy jest na [około] 0,80. A mamy coraz więcej roboty, przetargi i inne rzeczy robimy, a kadrową mam na 0,25, to zgodzili się...*

*B: A z czego wynikają te braki, bo rozumiem, że to jest za mało?*

*O: Wynikają braki właśnie z tego, co pani mówiłam, że standardy zatrudnienia opracowało miasto i praktycznie pomimo tego, że pisałam jakieś tam dodatkowe, to oprócz tego, że zgodzili się zostawić mi tego drugiego wicedyrektora, co jest pełnomocnikiem, to właściwie administrację mi całą tak pocięli, że... (Dyrektor szkoły)*

*Ponadto miasto zrobiło [...] jakby taką strategię, gdzie ile może być etatów i tu też było w ten sposób, że bardzo dużo etatów, tych administracyjnych i gospodarczych, zostało wyeliminowane, co też jest dla nas niedobre, ponieważ nie każda placówka jest jednakowa; my mamy chociażby nawet 2 000 metrów tutaj terenów zielonych do utrzymania, a są szkółki, które mają tylko trawnik przed szkołą i tyle samo mam pracowników do obsługi, jak inne szkoły. (Dyrektor szkoły)*

Jak dyrektorzy radzą sobie z pozyskiwaniem pracowników? Wśród metod rekrutacji wykorzystywanych przez dyrektorów, znalazły się:

- **Kanały nieformalne** – dyrektorzy pozyskują informacje od innych dyrektorów, sprawdza się także „poczta pantoflowa” (szczególnie w przypadku pracowników niepedagogicznych) i zachowywanie danych kontaktowych w przypadku dobrze rokujących praktykantów.

*O: Zgłaszają się do nas nauczyciele, zostawiają swoje CV, ale też nie powiem, że tak biorę pierwszego z brzegu i go zatrudniam. [...] Jeżeli gdzieś pracował, dowiaduję się, jaka jest opinia o nim. Bo mi chodzi o to, żeby zatrudnić dobrego nauczyciela.*

*B: Ilu macie mieszkańców w Świnoujściu?*

*O: Trzydzieści osiem tysięcy.*

*B: To łatwo się dowiedzieć, czy ktoś jest dobrym nauczycielem?*

*O: No pewnie, tak. Ale też często przychodzą do nas też studenci na praktykę, a potem przychodzą do szkoły. Wiadomo, jak na praktyce był rzetelny, dobrze przygotowany, dobrze prowadził lekcje, to takiego można zatrudnić. A jak tylko patrzył, co tu robić, żeby nic nie robić, to wiadomo, takiego się nie zatrudnia. (Dyrektor szkoły)*

- **Kanały formalne** – standardową procedurą są konkursy, na które dyrektorzy otrzymują bardzo dużo zgłoszeń, ogłoszenia trafiają także na stronę internetową Urzędu Pracy.

Niektórzy dyrektorzy szkół o profilu zawodowym próbują uzupełniać braki kadrowe poprzez zatrudnianie emerytowanych pracowników przemysłowych i rzemieślników. Jest to rozwiązanie wygodne ze względu na stosunkowo niewielkie oczekiwania tych pracowników w zakresie wymiaru czasu pracy i wynagrodzenia – częściej uznają oni za opłacalne prowadzenie niewielkiej liczby godzin tygodniowo. Jak wynika z badania, dyrektorzy chętnie korzystają z możliwości zatrudnienia tej grupy pracowników także ze względu na ich większą dyspozycyjność i elastyczność, wynikającą z braku innych zobowiązań zawodowych czy rodzinnych oraz wieloletnie doświadczenie zawodowe:

*To znaczy generalnie jest trudny układ pozyskania specjalisty do nauki. No, druga również rzecz, która tu jest chyba jedną z decydujących, to jest układ wynagrodzenia. To jest po prostu zbyt niskie wynagrodzenie dla nauczyciela specjalisty, który tam wchodzi w ten układ. Generalnie każdy, w większości u nas to na emerytach gdzieś bazujemy. I każdy z emerytów, jeżeli umie, jest specjalistą w jakiejś tam obróbce maszynowej czy w innym mechanicznym układzie, to więcej dorobi, będąc w innej [firmie] niż w szkole. (Kierownik warsztatów)*



*Podstawowym czynnikiem to są płace. Jeżeli płace wzrosną i będą jakieś adekwatne, wystarczające dla danego instruktora, to na pewno będziemy mieli większe jakby... zainteresowanie tymi sprawami i będzie można pozyskać specjalistów do tego wszystkiego. Drugie to jest układ kształcenia instruktorów na nowy poziom, tak to nazwijmy. Czyli nowe, wyposażone urzędnienia, ten instruktor musi być przeszkolony i dopuszczony do tego wszystkiego. I jakby powiedzieć jeszcze, takie szkolenia dla instruktorów, ale nie tylko – nazwijmy ogólnie dla nauczycieli przedmiotów zawodowych również, szkolenia z najnowszych technologii i z najnowszych dziedzin zawodowych. (Kierownik warsztatów)*

Nauczyciele zatrudniani są zwykle na podstawie Karty Nauczyciela, czyli odrębnych przepisów obowiązujących w tej grupie zawodowej, ograniczających swobodę dyrektorów odnośnie wysokości wynagrodzenia, czasu współpracy i warunków jej przerywania. Na przykład dość trudno jest zwolnić nauczyciela dyplomowanego, nawet jeżeli zdaniem dyrektora ma on słabe kompetencje. Instrumentem, który ma do dyspozycji dyrektor szkoły, jest w takiej sytuacji możliwość ograniczenia wymiaru zatrudnienia. Z kolei w sytuacji, gdy nauczycielowi brakuje godzin do pensum, dyrektorzy stosują np. rozwiązanie polegające na łączeniu etatu z godzinami przepracowanymi w internacie.

Zatrudnienie nauczycieli na podstawie Karty Nauczyciela jest standardem w placówkach publicznych. Umowy cywilno-prawne podpisuje się z nauczycielami realizującymi zajęcia dodatkowe w ramach projektów unijnych, nauczycielami, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji do wykonywania zawodu oraz nauczycielami zatrudnianymi w niektórych placówkach niepublicznych. W przedszkolach niepublicznych zajęcia dodatkowe (język angielski, karate, zajęcia z logopedą) obsługują natomiast firmy zewnętrzne (prawdopodobnie na umowę-zlecenie). Najczęściej jednak stosowane rozwiązania są dosyć podobne i nie odbiegają od standardowych.

*B: W jaki sposób pozyskuje pani nowych nauczycieli?*

*O: Obecnie, prawdę mówiąc, to raczej wszystko się ma do zwalniania, dlatego u mnie prędeej jest nie pozyskiwanie, tylko uzupełnianie etatów. (Dyrektor szkoły)*

*Jeżeli mi brakuje godzin, bo na przykład taka zaszła sytuacja, że mamy historię, WOS, 2 nauczycieli, jeden nauczyciel ma jeszcze dodatkowo kwalifikacje do edukacji dla bezpieczeństwa i PO i on, jak była ta stara i bez reformy, to starczało dla 2, na przykład teraz nie wystarcza i musi się uzupełnić w internacie. Czyli po prostu dla tych nauczycieli, dla których nie mam godzin, na przykład fizyka, też uzupełnia, już chyba od 2 lat uzupełnia w internacie godziny. (Dyrektor szkoły)*

Inną specyficzną kategorią pracowników pedagogicznych, zatrudnianych na podstawie Karty Nauczyciela, są specjaliści: pedagodzy, psychologowie, osoby pracujące z dziećmi z dysfunkcjami, osoby zatrudnione w świetlicy, pielęgniarki szkolne, doradcy zawodowi, bibliotekarze, którzy podobnie jak nauczyciele, muszą posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe i uprawnienia pedagogiczne. Różni ich jednak pensum – liczba godzin, które muszą wypracować w ramach etatu. W przypadku opisywanych specjalistów liczba godzin jest bowiem większa niż w przypadku nauczycieli przedmiotów. Możliwe jest także zatrudnianie tej kategorii pracowników na podstawie umów cywilno-prawnych. Z tej formuły dyrektorzy korzystają, kiedy szkoła potrzebuje specjalisty zaledwie na kilka godzin tygodniowo. Z kolei specjaliści zatrudniani w szkołach o profilu zawodowym podlegają zapisom Kodeksu Pracy, aczkolwiek za zgodą organu prowadzącego otrzymują pensję w wysokości przewidzianej dla nauczyciela dyplomowanego.

Personel pomocniczy zatrudniany jest na podstawie Kodeksu Pracy (czyli umowy o pracę) lub Kodeksu Cywilnego (umowy zlecenia), ale i w tym przypadku dyrektorzy nie mają pełnej swobody decydowania o zatrudnieniu i wynagradzaniu pracowników. Czasem wysokość wynagrodzeń regulują zwykle mechanizmy rynkowe, częściej jednak dyrektorzy muszą stosować się do wytycznych otrzymywanych od samorządów, np. w postaci rozporządzeń. Samorzady mogą w ten sposób regulować zarówno widełki dotyczące wysokości wynagrodzenia, jak i warunki przyznawania premii motywacyjnych.

*A jeśli chodzi o pracowników, to jest rozporządzenie o pracownikach niebędących [...] nauczycielami i pracownikach samorządowych. Te 2 dokumenty i regulamin premiowania, bo tam jest premia regulaminowa. W niektórych regulaminach jest motywacyjna premia, a w niektórych jest regulaminowa. U nas jeszcze jest regulaminowa. Także te dokumenty jakby kierują tymi wypłatami, trzeba się nimi cały czas kierować. (Dyrektor szkoły)*

W większości badanych szkół i przedszkoli w ostatnim czasie nie nastąpiła poważna zmiana wysokości nakładów na politykę kadrową. Wzrost nakładów najczęściej powodowany był zmianą wysokości wynagrodzeń (podwyżki dla nauczycieli) oraz wzrostem liczby uczniów. Tam, gdzie nastąpił spadek nakładów na zatrudnienie nauczycieli, przyczyną był przeważnie spadek liczby zatrudnionych bądź ograniczenie wymiaru zatrudnienia.

Podsumowując, choć suma wydatków na politykę kadrową pozostaje w Świnoujściu na stałym poziomie, z deklaracji dyrektorów wynika, iż szukają i dokonują oni oszczędności w tym zakresie. Ograniczeni regulacjami zawartymi w Karcie Nauczyciela, a także zmuszeni do uwzględnienia wzrostu kosztów związanych z awansem zawodowym nauczycieli, próbują radzić sobie na różne sposoby. Zatrudnianie nauczycieli emerytów w szkołach zawodowych, które nie są

w stanie pozyskać młodszych specjalistów, poza zaletami wynikającymi z ich dużego doświadczenia i niższych oczekiwań, niesie ze sobą ryzyko braku znajomości nowych trendów i innowacyjnych rozwiązań.

### **7.2.2.1 Motywowanie nauczycieli i innych pracowników**

Dyrektor szkoły może motywować swoich pracowników przy pomocy instrumentów finansowych oraz pozafinansowych, a także stosując oba rozwiązania jednocześnie. W niniejszym podrozdziale przeanalizujemy wysokość wynagrodzeń nauczycieli, ich poziom satysfakcji z otrzymanej płacy, a także pozostałe czynniki motywujące.

#### **Motywowanie finansowe**

Główne instrumenty finansowe, jakimi dysponuje dyrektor w odniesieniu do nauczycieli, są pochodną przyjętych centralnie rozwiązań oraz lokalnych rozporządzeń JST. Należą do nich:

- dodatki motywacyjne dla nauczycieli i dyrektorów,
- nagrody władz miasta/gminy oraz nagroda Komisji Edukacji Narodowej,
- dodatki za wychowawstwo,
- dodatek za trudną i uciążliwą pracę,
- wynagrodzenie za zajęcia dodatkowe (godziny do dyspozycji dyrektora).

W praktyce oznacza to, że ich pole manewru jest ograniczone. Z jednej strony, muszą kierować się zapisami Karty Nauczyciela (która określa wysokość premii w zależności od stopnia awansu zawodowego, poziomu wykształcenia oraz wysługi lat), z drugiej zaś, muszą zmieścić się w kwotach przyznanych przez władze samorządowe. Ograniczenia te nie dotyczą placówek niepublicznych, których dyrektorzy mają większą swobodę w tym zakresie. Tak więc, głównym czynnikiem motywującym nauczycieli jest wysokość wynagrodzenia podstawowego, którą obrazuje poniższa tabela z uwzględnieniem płci oraz wieku badanych:

Tabela 3.

**Miesięczne dochody netto nauczycieli w roku szkolnym 2012/2013**

		Miesięczne dochody netto nauczycieli		
		do 2000 zł	2001 – 2500 zł	powyżej 2500 zł
<b>Razem</b>		29,0%	28,7%	42,3%
<b>Płeć</b>	Kobieta	24,6%	31,1%	44,2%
	Mężczyzna	48,4%	17,9%	33,7%
<b>Stopień awansu zawodowego</b>	Kontraktowy	67,0%	24,4%	8,6%
	Mianowany	46,7%	35,8%	17,5%
	Dyplomowany	5,6%	23,2%	71,2%

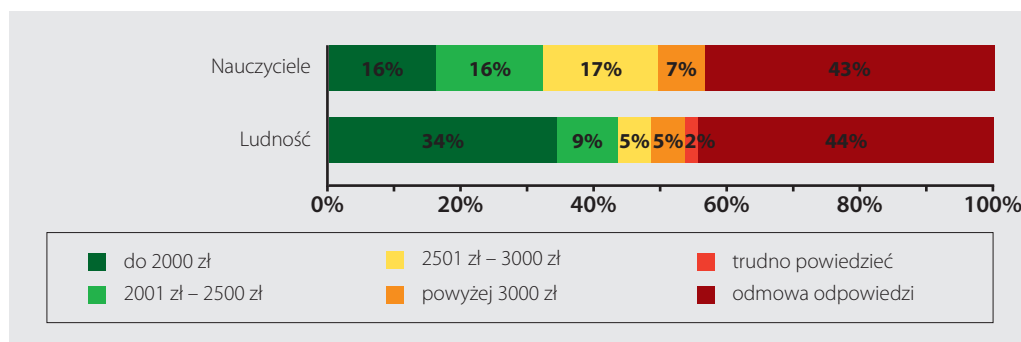
Źródło: *Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=95.*

Wśród badanych nauczycieli, najliczniejsi byli ci, których miesięczne dochody netto przekraczały kwotę 2500 zł. W grupie tej dominowały kobiety, a także osoby w wieku powyżej 50 lat; w przypadku wieku wy tłumaczeniem są obowiązujące kryteria przyznawania awansu zawodowego oraz dodatku za wysługę lat, uwzględniane w wynagrodzeniach.

Nieco ponad połowa (52%) ankieterowanych nauczycieli uznała swoje wynagrodzenie w danej szkole w minionym roku szkolnym za niezadowalające; zadowolonych było jedynie 14% badanych, pozostali nie mieli sprecyzowanego zdania. Może to tłumaczyć fakt poszukiwania dodatkowych źródeł dochodu, w tym łączenie kilku miejsc pracy. Poziom satysfakcji nie był zależny od wieku, płci czy nawet stopnia awansu zawodowego nauczyciela.

Analiza wyników badania mieszkańców oraz radnych sugeruje, że obie te grupy badanych uznają wynagrodzenia nauczycieli za odpowiednio wysokie. Byliby wręcz skłonni do ich zmniejszenia, gdyby niezbędne okazały się przesunięcia poszczególnych pozycji wydatków na oświatę. Jak przedstawiają się wynagrodzenia nauczycieli na tle przeciętnych dochodów mieszkańców Świnoujścia? Dane te przedstawiono na poniższym rysunku:

**Rysunek 33. Dochody netto nauczycieli w badanej szkole w porównaniu do dochodów netto ludności Świnoujścia**



*Źródło: Badanie nauczycieli, kwestionariusz nauczyciela, N=190, badanie dorosłej ludności, kwestionariusz dorosłej ludności, N=618.*

Porównanie poziomu wynagrodzeń nauczycieli z wynagrodzeniami pozostałych mieszkańców miasta pokazuje, że sytuacja finansowa nauczycieli istotnie jest zauważalnie lepsza: o połowę rzadziej zarabiają mniej niż 2000 zł, a odpowiednio dwu- i trzykrotnie częściej deklarują zarobki w przedziale 2000–2500 i 2501–3000. Ponieważ wielu badanych odmówiło udzielenia odpowiedzi, powyższe zestawienie należy interpretować ostrożnie.

Dotatki motywacyjne to najczęściej wymieniana przez dyrektorów możliwość nagradzania nauczycieli. Wysokość dodatków motywacyjnych przyznawanych poszczególnym szkołom jest na ogół regulowana przez JST (wg regulaminu płac) i oscyluje w granicach 5-7 proc. funduszu płac. Mimo iż obiektywnie nie są to duże kwoty, badani przyznają, że JST czasami uznaje za stosowne wprowadzenie dodatkowych ograniczeń ich wysokości. Z analizy danych nie wynika jasno, jak często takie dodatki są przydzielane – w wypowiedziach dyrektorów przedziały czasowe wahają się od wypłat comiesięcznych (regularny dodatek do wynagrodzenia podstawowego), przez wypłaty kwartalne, po dodatki przyznawane dwa razy w roku. Oto ilustracja:

*O: Tak, jest regulowane i co roku, bo to jest wszystko razem w porozumieniu ze związkami nauczycielskimi i ten dodatek jest jakby określany, np. na 1 nauczyciela przypada 7% dodatku i ja [...] zliczam wszystkie pensje zasadnicze nauczycieli, i razy 7%, i mam tę pulę do rozdzielenia. Ale w tamtym roku, też ze względów oszczędnościowych, ten dodatek na jednego nauczyciela spadł z 7 do 5%, także musiałam nauczycielom obniżyć.*

*B: I to była decyzja organu?*

*O: Organu prowadzącego. Związki, fakt, że związki tego nie podpisały, ale decyzja prezydenta jest wiążąca. (Dyrektor szkoły)*

O ile JST ma wpływ na wysokość dodatków motywacyjnych przyznawanych poszczególnym szkołom, wydaje się, że dyrektorzy mają swobodę w rozdzielaniu środków. Badani dyrektorzy stosują różne zasady przydzielania dodatków, od sposobu egalitarnego, polegającego na równym rozdzielaniu środków pomiędzy wszystkich nauczycieli, po elitarny – taki, który opiera się na ocenie i promowaniu zasług najlepszych pracowników. Pierwszy sposób podziału odbiera dodatkowi jego motywacyjny charakter, za to jest dość wygodny dla dyrektora. W drugim rozwiązaniu dyrektorzy na ogół biorą pod uwagę kryteria takie jak: zaangażowanie nauczyciela w pracę z uczniami, prowadzenie zajęć dodatkowych, dokształcanie poprzez udział w szkoleniach i kursach.

W przypadku większości (54%) nauczycieli wysokość dodatku motywacyjnego w roku szkolnym 2012/2013 nie przekraczała 100 zł. Jedna piąta badanych otrzymywała kwoty rzędu 100–150 zł, 17% kwoty mieszczące się pomiędzy 150 a 200 zł, zaś jedynie 8% – ponad 200 zł. Jak widać, dodatek ten ma często wymiar raczej symboliczny, można mieć zatem wątpliwości, w jakim stopniu pełni on swoją funkcję – tj. zachęca nauczycieli do lepszego prowadzenia zajęć. Problem ten dostrzegają sami dyrektorzy:

*Przede wszystkim, jeśli chodzi o nauczycieli, to dodatek motywacyjny też nam obcięli do 5%, czyli ten dodatek, to jest taki, prawdę mówiąc, śmieszny. Nawet nagroda prezydenta – nie patrzy się, ile jest pracowników w szkole, tylko wyznaczono – jedna nagroda na szkołę. Tak, że ja mogę mieć 50 nauczycieli, a ktoś może mieć 7 i on też ma jedną nagrodę. To uważam, że to jest wielka głupota, ale to już moje zdanie. Dlatego jedyne co mogę, to tym swoim funduszem nagród, ale jak jeszcze? (Dyrektor szkoły)*

Nauczyciele różnili się natomiast istotnie między sobą pod względem wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego za godziny ponadwymiarowe oraz dodatku z tytułu wysługi lat. Można założyć, że to te dwa czynniki realnie pełnią zadanie, jakie w zamierzeniu – i z nazwy – pełnić powinien dodatek motywacyjny. Dla niektórych badanych nauczycieli ważnym uzupełnieniem miesięcznego wynagrodzenia są też otrzymywane nagrody finansowe.

**Tabela 4.**

### **Dodatkowe elementy wynagrodzenia nauczycieli**

<b>Pytanie</b>	<b>Kategorie</b>	<b>% odpowiedzi</b>
Miesięczne wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, zastępstwa	101 – 200 zł	11,4%
	201 – 400 zł	42,4%
	powyżej 400 zł	26,6%

Wysokość dodatku za wysługę lat	do 100 zł	26,7%
	101 – 200 zł	16,1%
	201 – 400 zł	34,3%
	powyżej 400 zł	22,9%
Ile w ramach miesięcznej pensji netto w minionym roku szkolnym wynosiły nagrody finansowe?	do 100 zł	11,6%
	101 – 200 zł	27,9%
	201 – 400 zł	50,3%
	powyżej 400 zł	10,1%

**Źródło:** *Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190.*

Kolejną formą motywowania finansowego są nagrody władz miasta/gminy. Respondenci ze Świnoujścia wskazują, że sposób przydzielania nagród nie zawsze jest sprawiedliwy (np. wtedy gdy liczba nagród przyznawanych szkole nie uwzględnia liczby nauczycieli, którzy w tej szkole uczą). Z kolei, gdy dyrektor ma bardzo ograniczony budżet na nagrody i dodatki, może zgłaszać nauczycieli do nagrody Komisji Edukacji Narodowej (wręczanej w Dniu Nauczyciela). Nietrudno dostrzec, że taka polityka może prowadzić do inflacji pozamaterialnego wymiaru tej nagrody. W jednej ze szkół o podziale nagród decyduje powołany zespół oceniający zaangażowanie nauczycieli.

*Jeszcze chciałam powiedzieć, że jedyny sposób, którym mogę motywować, to pisząc o odznaczenia i medale do Komisji Edukacji. I w przeciągu tak 5 lat, już policzyłam, przeszło 50 osób u mnie dostało te medale, czyli można powiedzieć, że jest ich najwięcej, chyba żadna szkoła... Bo to jest jedyny sposób, skoro ja mam limit na nagrody, nie mogę mieć jakichś większych, to jedynie tym mogę. Wiadomo, że tę blaszkę, to tam – ale to zawsze jest jakieś wyróżnienie. (Dyrektor szkoły)*

**B:** *A kto decyduje o tych nagrodach? Pani?*

**O:** *Ja, plus bezpośredni przełożeni, czyli na przykład kierownik gospodarczy, główny księgowy swoich księgowych...*

**B:** *A jeśli chodzi o nauczycieli, kto decyduje o nagrodach dla nich?*

**O:** *Też robimy tutaj zespół kierowniczy i wicedyrektorzy, ja, kierownik centrum kształcenia praktycznego, kierownik internatu, i mamy taką pulę, musimy się zmieścić, i robimy takie kategorie: ten najwięcej robi, to ta największa, założymy, 500 złotych, ten mniej, i tak dalej. (Dyrektor szkoły)*

Poza omówionymi już czynnikami finansowymi, kierownicy placówek dysponują jeszcze jednym instrumentem, mogącym służyć motywowaniu pracowników. Są to tzw. godziny dyrektorskie. W szkole istnieje pewna „rezerwowa” liczba godzin, które dyrektor może przyznać na realizację dowolnych, wymagających dodatkowej pracy, zajęć. Chociaż formalnie te godziny służą celom dydaktycznym, przez konieczność wyboru zajęć, na jakie zostaną przeznaczone, mogą być traktowane jako nagroda polegająca na możliwości zarobienia dodatkowych pieniędzy.

Dyrektorzy deklarują, że starają się sprawiedliwie dzielić dodatkowe godziny pomiędzy nauczycieli i konsultować podział godzin, by nie dopuścić do przesadnego obciążenia jednego z nich pracą. Wydaje się, że większość dyrektorów decydując o podziale ponadwymiarowych godzin, bierze dodatkowo pod uwagę potrzeby edukacyjne uczniów, uwzględniając stan realizacji podstawy programowej z poszczególnych przedmiotów. Tym samym, czasem więcej godzin otrzymuje matematyk/polonista, który w możliwie najlepszy sposób chce przygotować uczniów do egzaminów, innym razem jest to nauczyciel, który chce przygotować wychowanków do olimpiady przedmiotowej.

**B: A kto decyduje o ilości tych godzin?**

*O: O ilości godzin decyduje Karta Nauczyciela. [...] Bo tam jest napisane: jedna godzina i ja wymagam jednej godziny, ale jeżeli nauczyciel ma dobrą wolę i robi więcej... [...] I przeważnie tak jest, że w zeszłym roku miałam chyba 200 godzin więcej niż wymagane jest.*

**B: To wynika z chęci nauczycieli?**

*O: Z chęci nauczycieli, że chcą przygotować lepiej. (Dyrektor szkoły)*

*Na pewno chciałabym, żeby była możliwość przyznania nauczycielom godzin, w ramówce to wynika [z tego], że dyrektor może dodatkowe godziny, w porozumieniu z organem prowadzącym, przyznać na zajęcia dodatkowe dla dzieci, a w tym roku otrzymaliśmy tylko jedną godzinę, na język niemiecki, a mieliśmy możliwość trzy. Czyli, że tak powiem, dwie są zaoszczędzone przez organ, nie otrzymaliśmy ich. (Dyrektor szkoły)*

## **Motywowanie pozafinansowe**

Do pozafinansowych sposobów motywowania kadry stosowanych w szkołach, należy dofinansowywanie rozwoju zawodowego. Może odbywać się ono poprzez zapewnienie lub zwiększenie dostępu do szkoleń, warsztatów, kursów lub studiów. Taki rodzaj motywowania ma charakter niefinansowy z punktu widzenia nauczyciela, który nie dostaje pieniędzy bezpośrednio, ale ma charakter finansowy dla szkoły, która musi opłacić jego doksztalanie. Często jednak finansowanie odbywa się z funduszy celowych otrzymywanych od JST, których szkoła nie dostałaby, gdyby nie przeprowadziła szkoleń.



*Jednej pani odpłacamy studia, po prostu wysłaliśmy. Ponieważ jest to osoba, która tak naprawdę najwięcej serca tym dzieciom daje, najwięcej profesjonalizmu, a brakowało jej do pełni szczęścia właśnie papierka. (Dyrektor szkoły)*

Własna nauka zajmuje nauczycielom w Świnoujściu około 10% ich łącznego czasu pracy. Więcej czasu poświęcają na doksztalcanie nieformalne (samokształcenie) niż formalne, co może świadczyć o ich silnej motywacji do samorozwoju. Zakładamy, że kształcenie nieformalne nie daje się przełożyć na wymierne korzyści tak jednoznacznie, jak doksztalcanie formalne. Średnio, deklarowany przez nauczycieli czas poświęcany na naukę formalną wyniósł 36 h miesięcznie, zaś nieformalną – 104 h (mediana to 8 h na naukę formalną i 64 h na naukę nieformalną).

Najczęściej wskazywanym przez nauczycieli motywem podejmowania szkoleń jest możliwość uzyskania dodatku motywacyjnego lub innych nagród finansowych. Poza tym, co czwarty nauczyciel upatruje w szkoleniach szansy na wzmocnienie swej pozycji zawodowej i ochrony przed zwolnieniem z pracy. Świadczyć to może, z jednej strony, o ich motywacji finansowej (szkołą się dla zysku, nie dla poszerzenia kompetencji czy poprawy warsztatu) – istnieje możliwość, że oceniają je jako nieciekawe, aczkolwiek do ich podejmowania zmusza ich chęć awansu lub uzyskania dodatku. Z drugiej strony, przy założeniu że szkolenia są wartościowe, motywacja finansowa okazuje się mieć kluczowe znaczenie w zachęcaniu nauczycieli do skorzystania z oferty.

Wreszcie, jak zauważa jeden z dyrektorów, istotnym pozafinansowym czynnikiem odpowiedzialnym za właściwą motywację do pracy jest też atmosfera panująca w szkole:

*Też motywuję dodatkiem motywacyjnym czy nagrodą dyrektora, ale myślę, że najważniejsza jest atmosfera w szkole, bo wszyscy razem planujemy; to nie jest tak, że ja sobie siadam i wymyślam. Radę pedagogiczną mam taką aktywną, która coś działa, która chce coś zrobić dla szkoły, dla dzieci, dla środowiska, i tu razem działamy, tak że myślę, że ta dobra atmosfera ma największy wpływ na to, jak nauczyciele pracują. (Dyrektor szkoły)*

## Ocena pracy nauczycieli

Kolejnym czynnikiem motywującym nauczycieli może być świadomość bycia ocenianym. Nauczycieli poproszono o wskazanie *wszystkich* osób, które – w ich odczuciu – poddają ich pracę ocenie. Niemal wszyscy – niezależnie od wieku, płci, stopnia awansu czy typu szkoły uznali, że taką osobą jest dyrektor. Trudno, żeby było inaczej – bezpośrednią konsekwencją oceny dyrektora

(czasem posiłkującego się opiniami zastępców) jest zwykle decyzja o przydzieleniu dodatku motywacyjnego lub innej nagrody finansowej.

Ponad połowa (54%) nauczycieli czuje się oceniana także przez rodziców uczniów. Relatywnie wysoka liczba wskazań świadczy o upowszechnianiu się podejścia, które można by nazwać „klienckim” – uczniowie oraz ich rodzice traktowani są przez dużą część nauczycieli jak klienci, którym świadczone są usługi edukacyjne. W związku z tym mają oni prawo oceniać nauczycieli w przeprowadzanych ankietach. W jednej ze szkół podejście to usankcjonowano formalnie:

*My mamy certyfikat ISO i na przykład rodzice klas maturalnych oraz absolwenci wypełniają mi ankietę, która bada zadowolenie klienta [...]. Ta ankieta wygląda w ten sposób: czy jest pani zadowolona z wyboru, czy akceptuje pani zasady wychowawcze, jak współpracuje pani z wychowawcą, czy szkoła troszczy się o uczniów, jak ocenia pani sposób przekazywania informacji, jak ocenia pani stosunki między nauczycielami a rodzicami, z kim się pani najlepiej pracuje i jakie ma pani uwagi. I tak jak tutaj mam, to tak: jak było w skali od 1 do 5, tylko jeden rodzic był niezadowolony. (Dyrektor szkoły)*

Tego rodzaju podejście staje się szczególnie istotne w kontekście niżu demograficznego – z wypowiedzi nauczycieli w wywiadach pogłębionych przebija świadomość, iż poszczególne szkoły konkurują między sobą o uczniów:

*Myślę, że jeżeli chodzi o kadre w szkołach prywatnych, jest dobra; u nas też jest dobra. W większości oczywiście, poza wyjątkami. Wygramy właśnie chyba tym, że mamy laboratorium chemiczne dobre, że mamy piękną salę, że mamy piękne boisko w tej chwili. Tymi ofertami projektów międzynarodowych unijnych, to też. Natomiast tamte szkoły wygrają ofertę klas małych i możliwość indywidualnej pracy z uczniem. (Nauczyciel)*

Na trzecim miejscu (34%) nauczyciele wymienili przedstawicieli kuratorium, na czwartym zaś – współpracowników, niebędących opiekunami stażu (22%). Znikomy odsetek badanych wskazał na inne osoby, w których gronie mogliby się mieścić na przykład uczniowie.

Wyniki te mogą świadczyć o ograniczonej skuteczności zewnętrznych (wobec szkoły) mechanizmów kontroli jakości nauczania, jakie działają na wyższym szczeblu (np. powiatu czy województwa). Może ona wynikać z częstych zmian prawa w tym zakresie; na problem ten wskazują następujące wypowiedzi dyrektorów:

*[Prawo oświatowe] zbyt często jest zmieniane. Zbyt często wchodzi nowe rozporządzenia. Jeszcze nauczyciele nie zdążyli się zapoznać, przyzwyczaić, a już jest coś nowego. Pomoc psychologiczno- pedagogiczna – przez rok działało rozporządzenie, po roku zostało zmienione. Nadzór pedagogiczny – była mowa, że jest opracowany, jest przemyślany. I znowu wchodzi nowy nadzór pedagogiczny, czyli zbyt często jest modyfikowane i odnoszę wrażenie, że nie do końca są przemyślane działania ministerstwa, jeżeli chodzi o prawo oświatowe. (Dyrektor szkoły)*

*[...] na pewno są obszary, w których będą musieli się doskonalić, na pewno nowy nadzór pedagogiczny, bo jest wprowadzony, nowe rozporządzenie weszło. I na pewno tu trzeba będzie doskonalić. I co jeszcze, że tak powiem, może nie kuleje, ale zawsze nigdy nie jest tego za dużo, jeśli chodzi o pomoc psychologiczno-pedagogiczną uczniom. Bo tych uczniów z problemami, z różnymi deficytami, z problemami wychowawczymi, bo rodzice jednak nie wychowują tak jak kiedyś dzieci. Dzieci teraz wychowuje telewizor, komputer, nawet nie podwórko. (Dyrektor szkoły)*

Jako konsekwencje oceny, badani nauczyciele najczęściej wskazywali przydzielenie dodatku motywacyjnego (92%) oraz nagrody finansowe (76%). Pewną rolę odgrywały także publiczne wyrazy uznania dla wyróżniających się wyników ich pracy zawodowej (26%) oraz możliwość szerszego uczestnictwa w podejmowaniu ważnych decyzji (np. poprzez udział w pracach zespołów mających wpływ na decyzje o kształcie szkoły) (22%). Dla niewielkiej grupy (odpowiednio 15% i 8%) badanych ocena może mieć decydujące znaczenie dla utrzymania zatrudnienia bądź przynajmniej – dla zachowania pracy w pełnym wymiarze godzin. Stosunkowo niewielkie znaczenie tych czynników należy interpretować w odniesieniu do przytaczanych wcześniej wyników badania, zgodnie z którymi zdecydowana większość ankietowanych nauczycieli legitymuje się stopniem nauczyciela dyplomowanego lub mianowanego, a większość w aktualnym miejscu zatrudnienia pracuje od dawna. Taka stabilizacja osłabia (potencjalny) dyscyplinujący wpływ oceny. Prawie żaden z ankietowanych nie wskazał na większe możliwości awansu zawodowego jako jedną z możliwych konsekwencji; prawie wcale nie było jednak również osób niedostrzegających żadnych konsekwencji oceny. Można stąd wysnuć wniosek, że nauczyciele czują przede wszystkim presję bezpośredniego zwierzchnictwa i to ono odgrywa kluczową rolę w ich motywowaniu; podstawowym czynnikiem pozostają zachęty finansowe, którymi dysponuje dyrekcja placówki. Istniejący system ocen zdaje się sprawdzać w tym sensie, iż nauczyciele dostrzegają konsekwencje ocen własnej pracy. Niewątpliwie, korzystne byłoby natomiast zwiększenie znaczenia pozamaterialnych konsekwencji oceny, takich jak wzrost prestiżu czy możliwość doskonalenia zawodowego. Co zapewne byłoby możliwe dopiero wtedy, gdy wzrośnie poziom satysfakcji nauczycieli z wysokości wynagrodzenia.

Fakt, iż ponad połowa nauczycieli czuje się oceniana przez rodziców swoich uczniów, należy uznać za zjawisko pozytywne. Stanowi bowiem przejaw aspiracji rodziców w dziedzinie edukacji ich dzieci, a także – ich zainteresowania tym, co dzieje się w szkole. Zdecydowana większość rodziców, którzy mają dziecko w szkole lub przedszkolu, uznała, że są tam nauczyciele, których dziecko bardzo lubi (86%). 57% przyznało, że nie ma tam takich, których ich dziecko nie lubi. Aż 89% badanych zadeklarowało, że odpowiadają im metody wychowawcze, które stosuje placówka, do której uczęszcza ich dziecko, zaś 92%, że pracują w niej dobrzy nauczyciele. Tak wysokie oceny odnotowano wprawdzie również w pozostałych powiatach objętych badaniem, niemniej należy uznać je za znakomite.

Poczucie bycia ocenianym przez rodziców nie idzie u nauczycieli w parze z odczuciem, że rodzice angażują się w funkcjonowanie szkoły. Co więcej, zdaniem większości (60%) nauczycieli, zaangażowanie rodziców i opiekunów sprowadza się często do sygnalizowania nadmiernych oczekiwań wobec placówek edukacyjnych. Ponad połowa (54%) badanych, co roku ma kłopoty ze skompletowaniem rad klasowych. Dotyczy to zwłaszcza szkół zawodowych. Rzadko też zdarza się, by rodzice samodzielnie wychodzili z inicjatywą działań na rzecz szkoły i jej uczniów – zdanie takie wyraziło 80% badanych nauczycieli.

Co ciekawe, rodzice generalnie czują się dobrze poinformowani o postępach swych dzieci w nauce; zdanie takie wyraziło 93% badanych, przy czym 65% z nich zdecydowanie zgodziło się ze stwierdzeniem, iż stopień poinformowania ich satysfakcjonuje. Ponad jedna trzecia badanych rodziców (36%) deklaruje, że z nauczycielami kontaktuje się kilka razy w miesiącu; 13% deklaruje, że czyni to raz w miesiącu, jedna piąta (21%) – kilka razy w semestrze. Należy przy tym podkreślić, że chodzi o kontakt z wyłączeniem zasadniczo obowiązkowych zebrań klasowych. Blisko jedna trzecia rodziców przyznaje jednak, że w takim charakterze ze szkołą kontaktuje się raz w semestrze lub rzadziej (albo wręcz nie kontaktuje się z nią wcale). W ich przypadku trudno mówić o jakimkolwiek poważniejszym zaangażowaniu. Można stąd wysnuć wniosek, że niewielki bądź zupełnie znikomy stopień zaangażowania w funkcjonowanie szkoły odpowiada dużej części rodziców. Udział w pracach rady rodziców, zadeklarowany przez 10% badanych, jest najbardziej powszechny w grupie osób legitymujących się wyższym wykształceniem oraz tych, które swoje gospodarstwo domowe charakteryzują jako zamożne. Płyne stąd wniosek, że poziom zaangażowania rodziców w życie szkoły jest skorelowany z ich zasobami finansowymi, a także zasobami kapitału kulturowego i społecznego (w tym przypadku mierzonego poziomem wykształcenia). Brak zaangażowania nie musi wynikać z braku zainteresowania; niejednokrotnie będzie on podyktowany raczej trudną sytuacją materialną bądź też przekonaniem o braku kompetencji do współdziałania z innymi rodzicami. W jednym z wywiadów pogłębionych z nauczycielami pojawił się wątek przepracowania rodziców, co – zdaniem respondentki – tłumaczy ich skłonność do opuszczania zebrań. Osobnym czynnikiem, w tym przypadku, jest także gorsze niż przeciętne skomunikowanie szkół z resztą miasta:

*Ta niechęć wynika z tego, że mamy na uboczu tą szkołę [...] rodzic, zmęczony po tej pracy, musi jeszcze co najmniej tutaj z godzinę... godzinę może nie, ale około godziny na dojazd, potem z powrotem wrócić, chociaż mamy zebrania w sobotę, to ten jedyny czas wolny im się zabiera. Więc rodzic kalkuluje, że niekoniecznie jest to potrzebne, to odpuszcza sobie to bycie tu u nas w szkole. (Nauczyciel)*

Jak zaś oceniają nauczycieli sami uczniowie? Zdecydowana większość uczniów w wieku 13–19 lat uznała, że są oni dobrze przygotowani do lekcji (91%), mają dobry kontakt z uczniami (85%), starają się pomóc tym, którzy gorzej się uczą (82%), zachęcają do aktywnego uczestnictwa w lekcjach (81%), szanują uczniów i ich opinie (79%), potrafią zapanować nad klasą w czasie lekcji (77%), są sprawiedliwi w ocenianiu (76%) i potrafią zainteresować uczniów swoim przedmiotem (76%). Ogółem, w skali 1–6 uczniowie ocenili nauczycieli na 5,79; to znakomity wynik. Być może właśnie świadomość tych dobrych opinii sprawia, że nauczyciele nie czują się specjalnie mocno (to znaczy krytycznie) oceniani przez uczniów.

O tym, jak uczniowie oceniają swych nauczycieli, można także wnioskować pośrednio, analizując ich odpowiedzi na pytania o to, czy lubią naukę, czytanie itp. Z badania wynika, że nieco ponad połowa uczniów lubi czytać. Niemal co trzeci uczeń twierdzi, że nauka sprawia mu trudności, jednak połowa badanych uczniów przyznaje, że na naukę nie poświęca zbyt dużo czasu. Możliwe, że wynika to z przekonania, iż większość z tego, czego uczą się w szkole, nigdy im się nie przyda (uważa tak ponad połowa badanych uczniów). Co piąty badany uczeń przyznaje, że nauczyciele często zwracają mu uwagę, że niewłaściwie się zachowuje. Wśród badanych uczniów przeważają ci, którzy uznają, że szkoła i posiadanie dyplomów nie są potrzebne, żeby mieć szczęśliwe życie (uważa tak 51% ogółu uczniów). Co ciekawe, odsetek ten rośnie wraz z kolejnymi szczeblami edukacji – w liceum ze stwierdzeniem tym zgodziło się 65% uczniów. Wniosek, że uczniowie nie przywiązują wielkiej wagi do swej edukacji, byłby jednak pochopny. Aż 83% badanych uczniów uznało, że oceny w szkole są dla nich ważne i chcieliby osiągnąć jak najlepsze stopnie na egzaminach (bez względu na typ kształcenia: ogólnokształcące/zawodowe). Ponad połowa (52%) uczniów deklaruje, że chce jak najszybciej zacząć pracować i się usamodzielniać. Choć dane te ukazują przede wszystkim postawy uczniów wobec edukacji, pośrednio na ich podstawie można także wysnuwać wnioski na temat pracy nauczycieli – to oni wszak w istotnym stopniu kształtują motywację uczniów do nauki.

Sami nauczyciele na ogół deklarują, że ich szkoły i przedszkola cieszą się dobrą opinią. Pewne wątpliwości w tym zakresie przejawiali tylko niektórzy pracownicy zasadniczych szkół zawodowych. Zdecydowana większość (98%) badanych nauczycieli ma pozytywne zdanie o kompetencjach zawodowych swojego środowiska. Zdaniem większości (90%) nauczycieli w ich jednostkach

uczniowie osiągają dobre wyniki w nauce, a stosowane metody wychowawcze odpowiadają rodzicom i opiekunom uczniów (uważa tak 97% badanych). Ankietowani nauczyciele uważają także, że oferowane zajęcia dodatkowe są atrakcyjne dla uczniów (82%), dostępność świetlicy odpowiada potrzebom rodziców i opiekunów dzieci, a pobierane opłaty (czesne, składka na komitet rodzicielski) są niewysokie.

### 7.2.3 Nakłady czasu pracy kadry nauczycielskiej

Nakłady czasu pracy nauczyciela w szkole można podzielić na trzy kategorie, w zależności od ich związku z poszczególnymi funkcjami: dydaktyczną, wychowawczą oraz administracyjno-organizacyjną.

Największe nakłady czasu wiążą się z funkcją dydaktyczną. Zdecydowana większość (81%) ankietowanych nauczycieli zatrudniona jest w pełnym wymiarze godzin. Zaledwie co dziesiąty badany posiada niepełny etat. Podobny odsetek nauczycieli pracuje w powiększonym wymiarze zatrudnienia – 11% zadeklarowało więcej niż 1 etat. Zdecydowana większość (80%) była zadowolona z wymiaru etatu. Niemal jedna trzecia (31%) kadry pedagogicznej chciałaby większej liczby płatnych godzin ponadwymiarowych poza godzinami karcianymi; jednakże zdecydowana większość (60%) była nią usatysfakcjonowana.

Większość przedstawicieli kadry pedagogicznej przynajmniej raz w miesiącu uczestniczy w pracy różnych zespołów (przedmiotowych, wychowawczych, pomocy psychologiczno-pedagogicznej, innych) oraz spotkaniach grona pedagogicznego i rady szkoły oraz – co najmniej raz w tygodniu – w mniej formalnych formach współpracy z innymi pracownikami np. w konsultacjach programu, omawianiu problemów uczniowskich.

W ramach obowiązków związanych z pełnieniem funkcji edukacyjnej niemal wszyscy (ok. 90%) badani nauczyciele przynajmniej raz w tygodniu prowadzili lekcje oraz przynajmniej raz w tygodniu, w ramach godzin karcianych, realizowali regularne zajęcia pozalekcyjne (np. dyżury w świetlicy, bibliotece, prowadzenie koła sportowego, kół zainteresowań). Ponad połowa (58%) badanych prowadzi także regularne zajęcia pozalekcyjne tego typu poza godzinami karcianymi. Co trzeci nauczyciel przynajmniej raz w tygodniu poświęca czas uczniom podczas indywidualnych zajęć wyrównawczych. Różna jest ilość czasu, jaką badani nauczyciele przeznaczają na pracę z uczniami szczególnie zdolnymi (np. przygotowywanie do konkursów i olimpiad). Praca w tym zakresie najintensywniej prowadzona jest w liceach oraz szkołach podstawowych – w obu przypadkach 44% nauczycieli prowadzi je przynajmniej raz w tygodniu. Również w szkołach zawodowych działania takie regularnie podejmowane są przez 30% ankietowanych. Szczegółowe dane przedstawiono w poniższej tabeli.

Tabela 5.

## Dodatkowe godziny pracy nauczycieli

Pytanie	Kategorie	% odpowiedzi
Indywidualna praca z uczniami szczególnie zdolnymi	Przynajmniej raz w tygodniu	41%
	Nie każdego tygodnia, ale przynajmniej raz w miesiącu	14%
	Nie każdego miesiąca, ale przynajmniej raz w roku szkolnym	7%
	Rzadziej niż raz w roku szkolnym lub nigdy	39%
Liczba godzin zajęć ponadwymiarowych w tygodniu realizowanych w minionym roku w ramach godzin karcianych	brak	9%
	1 godzina	17%
	2 godziny	67%
	3 lub więcej godzin	7%
Liczba godzin zajęć ponadwymiarowych w tygodniu realizowanych w minionym roku poza godzinami karcianymi	brak	33%
	1 godzina	24%
	2 godziny	20%
	3 lub więcej godzin	23%
Liczba godzin w tygodniu dodatkowo płatnych przydzielonych przez dyrektora (poza pensum i godzinami karcianymi)	brak	64%
	1 godzina	7%
	2 godziny	10%
	3 lub więcej godzin	19%
Liczba godzin niepłatnych (poza pensum i godzinami karcianymi) realizowanych w ciągu tygodnia w minionym roku	nie realizował	37%
	1 godzina	23%
	2 godziny	20%
	3 lub więcej godzin	21%

Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190.

Odpowiedni rozdział zadań stanowi niekiedy trudne wyzwanie dla dyrektora, z uwagi na zapisy Karty Nauczyciela. Świadczy o tym poniższa wypowiedź:

*Jeżeli chodzi o godziny karciane, to przydzielane są zgodnie z potrzebami szkoły. Jeżeli na przykład potrzebne są zajęcia wyrównawcze, organizowane są zajęcia wyrównawcze, rozwijające zainteresowania. Mają mieć pod opieką nauczyciele i uczniów słabych, którzy potrzebują pomocy, i uczniów zdolnych, z którymi trzeba dodatkowo pracować. Mam ten komfort, że nie muszę nauczycieli karcianych dawać do świetlicy, bo tam są nauczyciele na etatach świetlicowych. (Dyrektor szkoły)*

Przynajmniej raz w tygodniu wszyscy ankietowani nauczyciele przygotowują się do lekcji. Większość z nich wykorzystuje w tym celu gotowe materiały, modyfikując je na swoje potrzeby. Tylko co czwarty badany używa materiałów autorskich, przygotowanych przez siebie. Do grupy tej zaliczają się najczęściej nauczyciele przedmiotów zawodowych. Dwie trzecie badanych przynajmniej raz w tygodniu poświęca też czas na przygotowanie oraz poprawianie sprawdzianów i prac domowych. W jednym z wywiadów pogłębionych ankietowana nauczycielka przyznała jednak, że w jej przypadku nakłady te są znacznie większe:

*Kiedyś były warsztaty wspólne dla nauczycieli, robiliśmy, może trzeba by było więcej tego. Tylko że też to wszystko, proszę pana, czas. Jak się siedzi do 16, a w domu jeszcze trzeba coś zrobić, przygotować. Nauczyciel musi. Ja siedzę codziennie wieczorem. To nie jest tak, że moja praca kończy się w momencie, kiedy wychodzę ze szkoły. (Nauczyciel)*

Badani nauczyciele deklarują w tygodniu roboczym różną liczbę tzw. okienek, czyli przerw pomiędzy zajęciami. Ponad połowa (53%) znajduje się w szczególnie dobrej sytuacji, gdyż przerw takich nie ma wcale. Pozostali deklarują jedno (18%), dwa (14%) lub trzy i więcej (15%) okienek tygodniowo. Zdecydowana większość badanych, którzy mają przerwy między zajęciami, deklaruje, że wykorzystują je na wykonywanie zadań związanych z pracą w szkole.

Ilość czasu jaką nauczyciele poświęcają na większość działań związanych z pracą nie zmieniła się dla większości z nich na przestrzeni trzech ostatnich lat. Co czwartemu badanemu przybyło obowiązków związanych z pracą zespołów zadaniowych, spotkaniami grona pedagogicznego i rady szkoły, zaś połowa uważa, że coraz więcej czasu poświęca rodzicom i opiekunom uczniów.

Poza czynnościami związanymi z prowadzeniem zajęć, nauczyciele często pełnią różne funkcje dodatkowe. Wśród nich najczęściej spotykana jest funkcja wychowawcy – pełni ją niemal dwie



trzecie badanych nauczycieli. Jedna trzecia ankietowanych prowadziła zespół przedmiotowy lub inny zespół zadaniowy.

**Tabela 6.**

**Funkcje pełnione przez badanych nauczycieli w ciągu trzech lat przed rokiem 2012**

Wychowawca	65%
Nauczyciel uczący dowolne klasy w gimnazjum	40%
Lider zespołu przedmiotowego lub innego zespołu zadaniowego	34%
Nauczyciel uczący w klasach IV-VI w szkole podstawowej	33%
Nauczyciel nauczania początkowego	16%
Opiekun stażu	15%
Nauczyciel nie będący nauczycielem nauczania początkowego, który jednak poza klasami IV-VI naucza również w klasach I-III	12%
Nauczyciel uczący przedmiotów ogólnokształcących dowolne klasy w szkole ponadgimnazjalnej	12%
Nauczyciel przedmiotów zawodowych w szkole ponadgimnazjalnej	12%
Nauczyciel opiekun świetlicy	8%
Nauczyciel bibliotekarz	8%
Pedagog szkolny	5%
Wicedyrektor szkoły	4%
Logopeda	4%
Doradca zawodowy	1%
Psycholog szkolny	0,4%
Inne	24%

*Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190.*

Trzy czwarte nauczycieli regularnie – co najmniej raz w tygodniu – podejmuje nieformalną współpracę z innymi nauczycielami: omawia lekcje, program nauczania czy problemy wychowawcze. Czasu wymaga także kontakt z rodzicami, związany z realizacją funkcji wychowawczej – jedna

piąta ankietowanych nauczycieli spotyka się lub kontaktuje z nimi przynajmniej raz w tygodniu. Kontakt ten obejmuje nie tylko okresowe zebrania dla rodziców, lecz także różne inne formy kontaktu, np. telefoniczny. Nierzadko wiąże się to nie tylko z poświęcaniem czasu, ale i prywatnych zasobów:

*Odbywa się w ten sposób, że, ponieważ ja w tym roku nie mam wychowawstwa, jeżeli mam potrzebę zobaczyć się z rodzicami, to zgłaszam to wychowawcy i mówię, że przyjdę na zebranie z taką i z taką kwestią, porozmawiam z rodzicami. Ta współpraca jest albo oficjalnie na forum klasy, albo wzywam rodziców, albo dzwonię nawet osobiście, nawet jeżeli to nie jest uczeń mojej klasy, to dzwonię do rodzica klasy, której nie jestem wychowawczynią, ale uczę, wiem, że jest problem, to dzwonię. Często odbywa się to z mojego prywatnego telefonu, nie zawsze ze szkoły, bo rodzice też pracują. Kontakt jest. (Nauczyciel)*

Co najmniej raz w tygodniu 63% przedstawicieli kadry pedagogicznej zajmuje się tzw. „robotą papierkową”, czyli zadaniami administracyjnymi, takimi jak wypełnianie arkuszy ocen i kart osiągnięć ucznia. Praca ta zdecydowanie więcej czasu zajmuje starszym nauczycielom niż młodszym: o ile przynajmniej raz w tygodniu wykonuje ją 57% nauczycieli w wieku do lat 40., o tyle w przypadku nauczycieli powyżej 50. roku życia równie często wykonuje ją 68% ankietowanych. Być może starszym nauczycielom trudniej jest nadążyć za wprowadzanymi zmianami w prawie oświatowym; niektórzy sygnalizowali, że realizacja tego typu zadań wymagała od nich opanowania obsługi komputera. Możliwe też, że wykonują ją bardziej systematycznie.

Badani nauczyciele różnią się pod względem wymiaru czasu poświęcanego czynnościom organizacyjnym (np.: opiniowanie programów nauczania, tworzenie planu lekcji, siatki dyżurów, udział w ewaluacji wewnętrznej i zewnętrznej, opieka nad samorządem uczniowskim). Spora grupa wśród ankietowanych – blisko 36% – w ogóle nie jest obciążana tego typu obowiązkami. Jedna czwarta wykonuje je przynajmniej raz w roku szkolnym, lecz nie w każdym miesiącu, 27% – nie w każdym tygodniu, ale przynajmniej raz w miesiącu, zaś pozostałe 13% jest silnie obciążone i zadania organizacyjne podejmuje przynajmniej raz w tygodniu. Skala obciążenia tego typu zadaniami jest odwrotnie proporcjonalna do stopnia awansu zawodowego – im wyższy stopień, tym mniej zadań. Pokazuje to, z jednej strony, że sposób ich przydzielania nie jest całkowicie arbitralny, a więc jest relatywnie sprawiedliwy, z drugiej zaś, że uwolnienie od prac organizacyjnych jest jednym (być może nieświadomym) ze sposobów motywowania pracowników do zdobywania kolejnych stopni awansu. Niemniej, taki podział wskazuje na silne nierówności i może być powodem pewnego niezadowolenia wśród bardziej obciążonych nauczycieli.

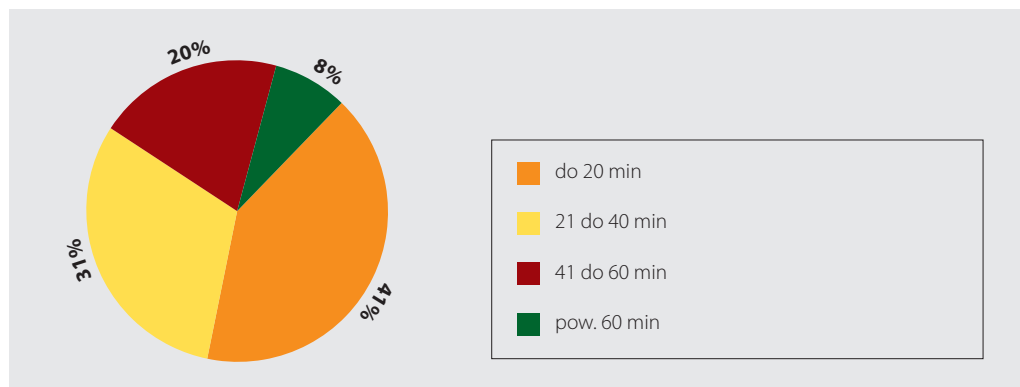
Kolejną grupą nakładów czasu pracy nauczycieli są te związane z dalszym rozwojem własnych kwalifikacji. Może on przyjmować formę kontynuacji studiów bądź uczestnictwa w kursach lub szkoleniach. W Świnoujściu stosunkowo nieliczni nauczyciele poświęcają więcej czasu na udział w formalnych szkoleniach: jedna piąta czyni to przynajmniej raz w miesiącu, znakomita większość (62%) – nie każdego miesiąca, ale przynajmniej raz w roku szkolnym. Fakt ten można tłumaczyć tym, że w badanej próbie dominowały osoby posiadające wysoki stopień awansu zawodowego. Potwierdza to przypuszczenie, że głównym czynnikiem motywującym nauczycieli do większego wysiłku jest dążenie do uzyskania stopni zawodowych, co wymaga od nich podnoszenia kwalifikacji. Stosunkowo najczęściej dokształcają się w ten sposób nauczyciele przedmiotów przyrodniczych.

Znacznie więcej czasu, o czym wspomiano już wcześniej, respondenci poświęcają nauce nieformalnej, czyli samokształceniu. Zdecydowana większość (80%) ankietowanych poświęca na to czas przynajmniej raz w tygodniu, dalsze 8% – przynajmniej raz w miesiącu. Co ciekawe, osoby powyżej 50. roku życia regularnie dokształcają się same i częściej niż osoby najmłodsze – do 40. roku życia: odpowiednio 89% i 77%.

Ciekawego spostrzeżenia dostarczył jeden z dyrektorów świnoujskich szkół zawodowych. Jego zdaniem nauczyciele przedmiotów zawodowych dokształcają się chętniej niż nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących. Zdaniem dyrektora wynika to z faktu, że podnoszenie kwalifikacji w przedmiotach zawodowych wiąże się ze zdobywaniem formalnych uprawnień, które z kolei pozwalają uzyskać dodatkowe wynagrodzenie poza szkołą. Podnoszenie kwalifikacji przez nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących ma wyraźne przełożenie na zarobki do momentu uzyskania najwyższego stopnia awansu. Później może jeszcze przyczynić się do uzyskiwania dodatków do wynagrodzenia, ale to zależy od woli dyrektora i nie jest tak pewne, jak podwyżka wynikająca z uzyskania wyższego stopnia.

Ostatnią kategorią analizowanych nakładów czasowych nauczycieli jest czas ich dojazdu z domu do pracy i z powrotem. Zdecydowana większość badanych nauczycieli dojeżdża do pracy pięć dni w tygodniu. W rozdziale 7. pokazaliśmy, że lokalizacja szkoły nie jest dla nauczycieli w Świnoujściu priorytetem w definiowaniu jakości. Być może wynika to z faktu, że mieszkańcy przyzwyczaili się do pewnych utrudnień związanych z wyspiarskim charakterem miasta. Niemniej, można uznać, że – w przypadku miejscowości liczącej ok. 40 tys. mieszkańców – sytuacja, w której dojazd do pracy trwa ponad 40 minut, stanowi spore obciążenie, a w takiej sytuacji znajduje się 28% nauczycieli. Szczegółowe dane pokazano na poniższym rysunku.

**Rysunek 34. Czas dojazdu nauczyciela z domu do pracy i z powrotem**



Źródło: *Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190.*

Na zakończenie tego podrozdziału warto powrócić do wątku, który kilkakrotnie pojawił się już wcześniej. Oprócz znacznych nakładów czasu, praca nauczyciela zwykle wiąże się z koniecznością ponoszenia także innych specyficznych kosztów, np. finansowych, co deklaruje zdecydowana większość nauczycieli; najczęściej wiążą się one z wykorzystaniem prywatnego sprzętu do celów zawodowych, a także – zakupem materiałów oraz literatury. Koszty te przedstawiono w poniższej tabeli:

**Tabela 7.**

**Odsetek nauczycieli ponoszących koszty finansowe związane z wykonywanym zawodem**

Rodzaj kosztu	Odsetek nauczycieli ponoszących dany koszt
Koszty związane z wykorzystywaniem prywatnego sprzętu dla celów zawodowych np. laptopa, drukarki, skanera, aparatu fotograficznego	86%
Koszty zakupu materiałów, literatury do samokształcenia	79%
Koszty pomocy dydaktycznych wykorzystywanych w szkole np. zeszytów ćwiczeń, odbitek kserograficznych, drobnych materiałów itp.	67%

Koszty związane z korzystaniem z usług internetowych, zakupem oprogramowania wykorzystywanego do pracy	46%
Koszty związane z formalnym kształceniem się (opłata za studia, szkolenia, dojazdy, nocleg, wyżywienie, książki, materiały).	24%

*Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190.*

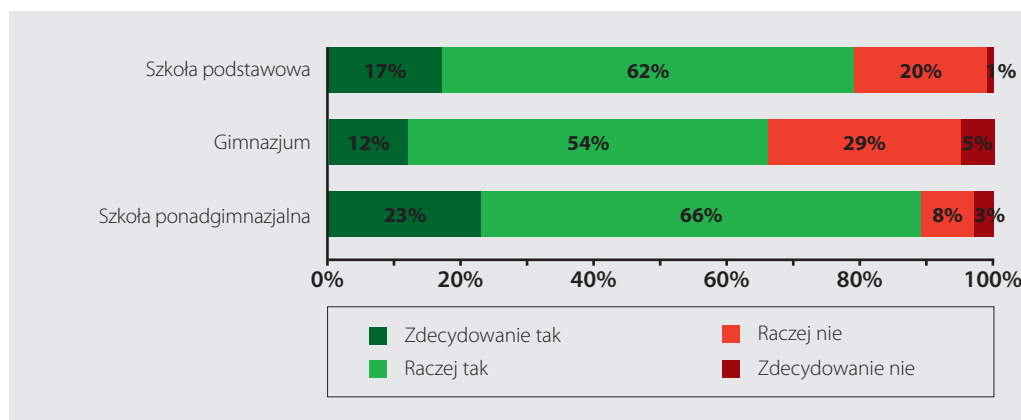
Podsumowując – nakłady czasu ponoszone przez nauczycieli związane są głównie z pełnieniem przez nich funkcji dydaktycznej oraz wychowawczej. Duże ilości czasu pochłania im także działalność organizacyjna, praca w zespołach oraz czynności administracyjne, choć dotyczy to przede wszystkim nauczycieli niższych stopniem. Nierównomierne obciążenie pracami organizacyjnymi sprawia, że kwestia ta staje się jednym z istotnych czynników motywujących nauczycieli do zdobywania kolejnych stopni awansu zawodowego. Sytuacja ta nie jest optymalna: bardziej korzystne byłoby odciążanie kadry dydaktycznej przez personel pomocniczy w zakresie zadań typowo administracyjnych, tak by nauczyciele mogli więcej czasu i uwagi poświęcić na przygotowanie się do zajęć oraz sprawdzanie wyników uczniów w nauce czy pracę indywidualną z uczniami. Należy bardziej zadbać o to, by przebieg kariery zawodowej w większym stopniu odzwierciedlał jakość pracy dydaktycznej niż sprawność organizacyjną.

### 7.3 Charakterystyka zasobów i nakładów materialnych szkół i przedszkoli

Niniejszy podrozdział zawiera charakterystykę zasobów materialnych, jakimi dysponują szkoły i przedszkola, w zakresie infrastruktury budynków oraz wyposażenia sal. Przypomnijmy, że zgodnie z ustawą o systemie oświaty, szkoły powinny zapewnić uczniom i pracownikom dostęp do: pomieszczeń dydaktycznych z niezbędnym wyposażeniem, zasobów bibliotecznych, świetlicy, zespołu urządzeń sportowych i rekreacyjnych oraz pomieszczeń administracyjno-gospodarczych. Czy dyrektorom placówek udaje się sprostać tym wymaganiom? Na ile obecna infrastruktura zaspokaja potrzeby w podanym zakresie i w jaki sposób dyrektorzy radzą sobie z ewentualnymi deficytami?

Niemal wszyscy (96%) badani przedstawiciele kadry pedagogicznej uważają, że ich miejsca pracy położone są w dogodnej lokalizacji, a dojazd do nich nie stanowi problemu. Tylko co piąty z nich uważa, że szkoła lub przedszkole, w której jest zatrudniony, nie posiada dobrych warunków lokalitywnych. Jedna trzecia nauczycieli ocenia, że nie są one dostatecznie wyposażone w sprzęt dydaktyczny, w tym komputerowy oraz sportowy. W Świnoujściu relatywnie najczęściej z wyposażenia pomieszczeń lekcyjnych niezadowoleni są nauczyciele gimnazjów.

**Rysunek 35. Stopień zapewnienia przez szkołę odpowiedniego wyposażenia i pomieszczeń (tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne) w opinii nauczycieli**



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz nauczyciela, N=190.

Zdaniem niemal połowy (45%) nauczycieli szkoła nie zapewnia im jednak miejsca, w którym mogliby spokojnie pracować (np. sprawdzać sprawdziany, prace domowe, przygotowywać się do lekcji itp.). Co czwarty nauczyciel twierdzi, że w miejscu pracy brakuje mu dostępu do literatury metodycznej. W ponad połowie placówek badani nie mają także dostępu do służbowego komputera. Często oznacza to, że przygotowując materiały do zajęć, muszą korzystać z własnego sprzętu, ponosząc związane z tym koszty. Świadczy o tym poniższa wypowiedź nauczycielki:

*W tej chwili nie mam [w pracy] komputera, korzystam ze swojego, korzystam ze swojej drukarki, ze swojego tuszu. Korzystam również ze swojego papieru, ale wiem, że jak ja tego nie wydrukuję, to nie przeprowadzę lekcji w miarę sprawnie i szybko, jak bym chciała. (Nauczyciel)*

Powyższa relacja dziwi w kontekście inwestycji zrealizowanych w ciągu minionych trzech lat w świnoujskich szkołach i przedszkolach. Najczęściej inwestowano w remonty sal i budynków oraz właśnie w zakup sprzętu komputerowego, wyposażenia sal i warsztatów. Może to oznaczać, iż zakupiony sprzęt nie jest wykorzystywany efektywnie. Z wywiadów pogłębionych z nauczycielami wynika, że czasami problem jest bardziej złożony; jedna z nauczycielek narzekała na utrudnienia związane z jakością sprzętu, dostępu do sieci czy korzystania z narzuconego zarządzeniem programu, filtrującego nieodpowiednie dla dzieci treści:

*Jest sala komputerowa, w której komputery mają już swoje lata, powinien być w szkole ktoś, kto jest tylko na takim etapie, że dba o komputery i o sieć. Niestety nie ma. Te komputery mulą, wolne są, zanim się człowiek zaloguje, połowa lekcji upływa, bez sensu. Trzecie miejsce, które jest najnowsze, więc najlepiej działa, tam z kolei mamy program, [na] który zarządzeniem ministerstwa, musi być cenzor nałożony, i ten cenzor po prostu co chwila coś blokuje, kompletnie bez powodu. Tak że nie zawsze da się obejrzeć to, co by się chciało. (Nauczyciel)*

Nieco rzadziej remontowano obiekty sportowe. W pojedynczych przypadkach budowano także nowe obiekty sportowe. Powodem przeprowadzenia inwestycji zazwyczaj był zły stan techniczny infrastruktury lub wymogi przepisów BHP. Najczęściej decyzję o inwestycji podejmował organ prowadzący na wniosek dyrektora lub rzadziej – dyrektor. W nielicznych przypadkach o inwestycji decydował organ prowadzący, z własnej inicjatywy.

Nie zaskakuje zatem fakt, iż dyrektorzy szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych wśród deklarowanych deficytów w infrastrukturze materialnej, najczęściej wskazywali na bazę sportową; konieczność modernizacji, rozbudowy czy też budowę zupełnie nowych obiektów:

*W tej chwili największych nakładów wymaga boisko szkolne, którego praktycznie nie mieliśmy, a w tym roku ruszyła budowa, już jest po przetargu, jest wybrany wykonawca. I mam nadzieję, że wykonawca będzie trzymał się harmonogramu i boisko będzie już we wrześniu oddane, bo to była największa bolączka mojej szkoły. Bo mała sala gimnastyczna, przy sześciuset uczniach, nie było warunków do prowadzenia tych zajęć. Lekcje wychowania fizycznego zimą odbywały się na korytarzach, w porze, kiedy można wyjść na boisko, korzystaliśmy z Orlika. Ale wiadomo, kiedy jest Orlik i z tego Orlika korzystają trzy albo cztery szkoły, no to nie ma praktycznie żadnego korzystania. Bo nasza szkoła miała chyba przyznane dwie godziny w ciągu tygodnia, no to jest nic w porównaniu z potrzebami. (Dyrektor szkoły)*

Osobny katalog wyzwań infrastrukturalnych niesie ze sobą pojawienie się w szkołach podstawowych sześciolatek. Ministerialne regulacje określają, że dzieciom tym powinno się stworzyć specjalne warunki, umożliwiające odpoczynek, mimo iż dyrektorzy części szkół nie mają możliwości wygospodarowania dodatkowego pomieszczenia na taką aktywność najmłodszych podopiecznych. Warunki lokalowe uniemożliwiają też czasem wydzielenie odrębnego miejsca na świetlicę.

*Dyrektor tak naprawdę niewielkie możliwości ma, jeżeli chodzi o przygotowanie szkoły [na przyjęcie sześciolatków]. Ja mogę przygotować, plac zabaw – mam, miejsce zabaw – mam. Ale nie mam możliwości na przykład przygotowania sali lekcyjnej, w której ma być miejsce na wypoczynek, na relaks, na te zajęcia takie dodatkowe w klasie. Bo po prostu warunki lokalowe na to nie pozwalają. (Dyrektor szkoły)*

W przypadku szkół o profilu zawodowym, większe niż w szkołach ogólnokształcących potrzeby lokalowe generują konieczność posiadania specjalistycznych pracowni i warsztatów. Czasami potrzebne są dodatkowe sale na terenie budynku szkoły, a czasami osobne budynki z dostosowaną infrastrukturą, jak na przykład w przypadku warsztatów mechanicznych lub szkół, które prowadzą własną działalność produkcyjną. Większe potrzeby są podyktowane także m.in. koniecznością przeprowadzania egzaminów kwalifikacyjnych:

*No właśnie [brakuje] przede wszystkim na usunięcie tych wszystkich usterek, które tam i Sanepid i nadzór budowlany oraz na wymianę tego sprzętu, na pomoce dydaktyczne, na to, żeby zgodnie z tą reformą przygotować kolejne etapy tej reformy, czyli kolejne stanowiska egzaminacyjne do kwalifikacji. (Dyrektor szkoły)*

Infrastruktura materialna dla kształcenia zawodowego jest niedoinwestowana również w ośrodkach kształcenia ustawicznego. Jedna z placówek boryka się z dużymi problemami lokalowymi, a przeprowadzenie remontu utrudnia zarówno brak środków jak i wiek budynków:

*To są stare budynki z [19]32 roku, które wymagają generalnych remontów i Sanepid nakazał właściwie wszystko. Od podłogi, okna, schody. Dostaliśmy na razie pieniądze tylko na schody. Pozostałe części, pozostałe nakazy, które trzeba zrobić mają być zrealizowane do dwutysięcznego piętnastego roku. Tak nam odpisał organ prowadzący. [...] Jeśli chodzi o CKP, to siadają nam już komputery do symulatorów. To były komputery z 2005 roku, które ministerstwo dawało na CKP w ramach tych projektów unijnych. To wszystko, tak właściwie, trzeba wymienić. (Dyrektor placówki pozaszkolnej)*

Jak już wskazaliśmy w rozdziale 7., potrzebę nakładów na remonty i wyposażenie sal dostrzegają też mieszkańcy Świnoujścia. W pytaniu o preferencje w zakresie zmian wysokości finansowania różnych aspektów oświaty przez JST, łącznie 45% respondentów wskazało na konieczność remontów i doposażenia szkół. Co ciekawe, mieszkańcy byli skłonni inwestować w poprawę



infrastruktury, mimo iż generalnie większość ocenia ją wysoko – pozytywne zdanie nt. stanu infrastruktury wyraziło 80% mieszkańców w przypadku szkół podstawowych, 82% w przypadku gimnazjów, 73% w przypadku przedszkoli, zaś 70% – szkół zawodowych. Również zdecydowana większość radnych ze Świnoujścia uważa, że szkoły i przedszkola w ich mieście są dobrze wyposażone. Ewentualne braki dotyczą świetlic, pomieszczeń i wyposażenia do nauki zawodu oraz infrastruktury sportowej.

O dostępności i stanie infrastruktury można wnioskować także pośrednio – w oparciu o odpowiedzi nauczycieli o częstotliwość wykorzystania poszczególnych elementów infrastruktury i wyposażenia, a także na podstawie relacji samych uczniów.

Jedna trzecia badanych nauczycieli deklaruje, że przeprowadza na swoich zajęciach eksperymenty i doświadczenia. Najczęściej w doświadczeniach tych współuczestniczą wszyscy uczniowie. Rzadziej przeprowadza je samodzielnie nauczyciel lub wybrane dzieci. W zależności od typu szkoły, uczniowie deklarują bardzo zróżnicowaną częstotliwość uczestniczenia w doświadczeniach i eksperymentach przeprowadzanych na lekcjach. Nieco częściej biorą w nich udział uczniowie gimnazjów, najczęściej – uczniowie szkół zawodowych i technikum – od jednego do kilku razy w tygodniu korzystający z wyposażenia pracowni technicznej. Wszyscy respondenci uczący się zawodu dobrze oceniali jakość wyposażenia pracowni.

Większość uczniów deklaruje, że poza zajęciami informatycznymi, ich nauczyciele nie wykorzystują szerzej narzędzi interaktywnych, choć dość często prezentują uczniom filmy na tematy związane z przedmiotem nauczania – 36% uczniów przyznało, że zdarza się to raz w miesiącu lub częściej. Rzadziej wykorzystywane są tablice multimedialne – zdaniem uczniów, 27% nauczycieli korzysta z nich raz w miesiącu lub częściej; zdaniem jednej czwartej, nauczyciele nie korzystają z nich nigdy. Dostępny w szkołach sprzęt komputerowy ponad połowa (51%) uczniów ocenia jako nowoczesny; tylko jedna piąta (21%) uznała go za przestarzały. To dobry znak – przy założeniu, że oczekiwania uczniów w tym zakresie są dość wysokie, a 80% z nich wypowiada się o nich pozytywnie. Jednakże, tylko w połowie badanych szkół uczniowie mają możliwość korzystania z niego poza lekcjami.

Wśród uczniów dominuje opinia, że biblioteki, świetlice oraz sale lekcyjne w ich szkołach są dobrze wyposażone. Nieco gorsze zdanie mają oni na temat szkolnych stołówek. Relatywnie duża część (28%) uczniów nie jest także zadowolona ze stanu i dostępności miejsc przeznaczonych do występów artystycznych (np. scen, auli). Zwykle uczniowie mają dostęp do biblioteki oraz świetlicy także poza lekcjami. Z wywiadów w gospodarstwach domowych wiemy jednak, że lepiej mógłby wyglądać dostęp do komputera z Internetem poza lekcjami. W 25% badanych gospodarstw domowych dzieci twierdziły, że w ich szkole nie ma takiej możliwości, a 11%, że jest, ale w niezbyt dogodnych godzinach.

Zdecydowana większość (62%) uczniów twierdzi, że przeciętnie od jednego do kilku razy w tygodniu ma zajęcia na sali gimnastycznej lub boisku. Jednakże, 16% uczniów korzysta z nich raz w miesiącu lub rzadziej. Obiekty te są przez nich najczęściej oceniane jako dobrej jakości – uważa tak 67%. Ale już tylko nieliczni uczniowie biorą udział w regularnych zajęciach na basenie. Tylko w niektórych szkołach uczniowie mogą korzystać z infrastruktury sportowej szkoły poza lekcjami.

Z niektórymi deficytami w zakresie infrastruktury i wyposażenia szkoły i przedszkola radzą sobie, nawiązując współpracę z różnymi podmiotami ze swojego otoczenia. Niektóre szkoły i przedszkola wspierane są przez sponsorów i darczyńców. Pewną rolę w aktywnym ich poszukiwaniu odgrywają przedstawiciele rad rodziców. Wskazują na to następujące wypowiedzi przedstawicieli rady rodziców:

*Jak? Np. jak jest akcja, dzwoniemy po naszych np. absolwentów, którzy prowadzą swoją działalność gospodarczą, czy mogą wspomóc.* (Przedstawiciel rady rodziców)

*Jeden procent podatku, jestem osobiście w to zaangażowana, np. jak są zebrania w styczniu, staram się przejść po każdej klasie, przypomnieć, że jest takie coś, jak 1 procent podatku, można odliczyć i oddać na szkołę, jeśli ktoś nie wie, na co przeznaczyć.* (Przedstawiciel rady rodziców)

*Później co jeszcze, sponsorzy, tak samo na zasadzie telefonów, pukania od drzwi do drzwi o jakieś różne upominki, np. jak jest festyn, żeby było na konkursy dla dzieci.* (Przedstawiciel rady rodziców)

Inny rodzaj współpracy dotyczy rozwoju dzieci w zakresie kultury i sztuki. Wśród instytucji zaangażowanych w realizację tego celu znajdują się filharmonie, teatry, miejskie i gminne domy kultury. Dzięki nim dzieci mogą być biernymi odbiorcami oferty lub brać aktywny udział w jej tworzeniu.

*Współpracujemy [...] z Filharmonią Szczecińską, teatrami, z teatrem takim co do nas przyjeżdża i prowadzi lekcje teatralne, nie wiem skąd, z Wrocławia bodajże albo z Krakowa, bo wiem, że dwa do nas przyjeżdżały, prowadzą lekcje teatralne z nami. Nasze dzieci, tak jak mówiłam, chodzą do szkoły muzycznej na zajęcia.* (Dyrektor szkoły)

Szkoły kształcące w wysoko wyspecjalizowanych zawodach (np. mechanik okrętowy), zlokalizowane na terenie Świnoujścia, podejmują współpracę z przedsiębiorstwami dysponującymi odpowiednimi urządzeniami, gdzie przeprowadzane są zajęcia z kształcenia praktycznego. Wynika to z faktu, iż nie są w stanie sfinansować zakupu wszystkich maszyn i urządzeń wymaganych w nowej podstawie programowej. Ponadto inwestowanie w kompletne wyposażenie warszta-

tów czy pracowni może być nieopłacalne, gdyż władze szkoły liczą się z tym, że kształcenie w danym kierunku może się skończyć wraz z nasyceniem rynku pracy lub z tym, że w szkole nie ma ono szansy się zamortyzować.

*Bo czasami jest tak po prostu, że urządzenie, które narzuca nam ta podstawa programowa, jest wykorzystywane przez kilka godzin w ciągu roku, na kilku zajęciach i potem to stoi. I wydatek tak dużych pieniędzy jest po prostu nieopłacalny. Prościej jest na razie skorzystać z wyposażenia innych zakładów [...]. To jest po prostu na zasadzie takiej, że parę godzin, które się spędza w danym zakładzie, tylko na konkretny temat, jaki występuje... Wtedy idzie klasa razem z nauczycielem, instruktorem tam. I ten instruktor jakby nadzoruje to wszystko. Pracownik danego zakładu omawia, pokazuje to i powiedzmy czy tam na maszynie, czy na produkcji pewne elementy... (Kierownik warsztatów)*

W niektórych wypadkach okazje do odbycia konkretnych zajęć, jak np. dokowanie statku w stoczni, zdarzają się sporadycznie. Informacja o nadarzającej się sposobności musi wyjść od przedsiębiorstwa. Fakt, że istnieją przykłady takiej współpracy, pokazuje, że szkoły w Świnoujściu potrafią nawiązać i podtrzymać trwałą kooperację, która angażuje obydwie strony.

*Współpracujemy z Zarządem Portów. Zgłosiliśmy się również do dyrekcji, a ponieważ są oni u nas na terenie miasta i w jakiś sposób znamy się, no to na zasadzie takiej znajomości podjęto współpracę między szkołą a portem. Ta współpraca jest szeroka – od finansowania pewnych rzeczy w szkole, do prowadzenia zajęć na ich terenie. (Kierownik warsztatów)*

*Podobnie wygląda współpraca z Morską Stoczną – korzystanie z maszyn, korzystanie z pokazu, pokazanie uczniom, jak tam w ogóle jest. Mamy na przykład omawianie dokowania jednostki. Pokazywanie tego na zdjęciach w szkole to nie jest to samo, co pójście do stoczni i zobaczenie, jak wykonuje się dok lub naprawę w doku. Jeśli jest planowane dokowanie w stoczni, to stocznia nas powiadamia i my dostosujemy wszystko, żeby pójść, pokazać, jak to się wykonuje, co się robi na tym doku. Organizacja zajęć leży generalnie po stronie szkoły, ale dyrekcja zakładów udostępnia nam pracownika, który jest jakby przewodnikiem – pokazuje, tłumaczy, jak działają maszyny, jak się naprawia pewne rzeczy. Z tego tytułu nie ponosimy żadnych kosztów – to się dzieje na zasadzie życzliwości dyrekcji zakładu. (Kierownik warsztatów)*

Niemniej, zdarza się również, że wsparcie od przedsiębiorstw polega na dostarczeniu materiałów dydaktycznych lub wyposażeniu pracowni – taką możliwość zadeklarowało 3 z ankietowanych

dyrektorów. Co ciekawe, miało to miejsce w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum – nie zaś, jak można by oczekiwać – w szkole zawodowej, gdzie pracodawca mógłby mieć interes we wsparciu procesu nauczania (mając świadomość, że szkoła kształci jego potencjalnych pracowników).

W Świnoujściu współpraca między placówkami edukacyjnymi i podmiotami funkcjonującymi w ich otoczeniu ma charakter incydentalny. Relacje o charakterze wymiany wzajemnej występują pomiędzy publicznymi instytucjami kulturalno-oświatowymi, instytucjami kulturalnymi, JST a zespołami szkół zawodowych. Pozostałe relacje oparte są na przepływach jednokierunkowych. Polegają np. na użyczeniu sal i pomieszczeń przez szkoły do organizacji imprez kulturalnych lub przekazywaniu szkołom i przedszkolom pomocy dydaktycznych.

W ramach sieci współpracy bardzo rzadko dochodzi do przepływów finansowych, zwykle pomiędzy szkołami i przedszkolami a organizacjami pozarządowymi. Środki wydatkowane wówczas są na stypendia i dofinansowanie obiadów dla uczniów, a także na wyposażenie sal w pomoce dydaktyczne.

Sporadycznie występują również przepływy zasobów materialnych, zaobserwowane pomiędzy publicznymi instytucjami kulturalno-oświatowymi, instytucjami kulturalnymi, JST a zespołami szkół zawodowych.

Rzadkie są też przypadki współdziałania, obejmujące bezpośrednie zaangażowanie osób – przedstawicieli partnerów placówek edukacyjnych. Najważniejszymi podmiotami świadczącymi tego typu usługi placówkom edukacyjnym są organy porządku publicznego. Sporadycznie pojawia się współpraca pomiędzy placówkami edukacyjnymi a publicznymi instytucjami kulturalno-oświatowymi, organizacjami pozarządowymi, JST, instytucjami kulturalnymi oraz innymi szkołami i przedszkolami. Najczęściej polega ona na wymianie wiedzy (np. wizyty policjantów podczas lekcji poświęconych bezpieczeństwu na drodze), na wolontariacie szkolnym (gdy to uczniowie świadczą pomoc organizacjom pozarządowym), a także na udziale uczniów w wystawach i spotkaniach. Oto przykłady obu form takiej współpracy:

*Na przykład jest Dzień Godności i myśmy ich gościli, oni przychodzili z przedstawieniem, ale myśmy użyczyli sali, włączyliśmy się w to ich przedstawienie, ale oni chcieli się zaprezentować, więc myśmy stworzyli miejsce do świętowania tego dnia i do wejścia zwykłych ludzi. Ale nasi uczniowie chodzą i pomagają w opiece nad osobami, kiedy rodzice na przykład mają zebrania, bo wtedy i prowadzący zajęcia, i rodzice są zajęci, bo to coś takiego jak nasze wywiadówki, ale ktoś z tymi osobami niepełnosprawnymi musi się zająć, więc wtedy. Jeśli u nich są jakieś uroczystości, to też nasi wolontariusze idą tam pomagać. A są nauczycielki, które w ramach wolontariatu prowadzą też zajęcia tam z tymi uczniami. (Dyrektor szkoły)*

*Tutaj to oni nam świadczą, my korzystamy z tego, mają różnych ciekawych ludzi, mają jakiś program, jakieś wystawy, więc my po prostu chodzimy tam. Nie o wypożyczanie książek chodzi, tylko o tego typu rzeczy. (Dyrektor szkoły)*

Podsumowując, ogólnie szkoły i przedszkola są dość dobrze wyposażone, zaś stan poszczególnych elementów infrastruktury jest dobrze oceniany przez dyrektorów, nauczycieli i uczniów. Pewne braki dotyczą pomieszczeń do nauki zawodu i możliwych do zaadaptowania na świetlice. Relatywnie największe braki sygnalizowane są w zakresie infrastruktury sportowej. Specyfika kształcenia w zakresie zawodów związanych z mechaniką okrętową zmusza świnoujskie placówki kształcenia zawodowego do intensywnej współpracy z przedsiębiorcami dysponującymi sprzętem nieosiągalnym dla szkół. Z pominięciem szkół zawodowych, sieć współpracy szkół i przedszkoli z ich otoczeniem instytucjonalnym jest słabo rozwinięta; współpraca ma charakter incydentalny, a nie systemowy i zinstytucjonalizowany. Rzadko występują w niej jednokierunkowe przepływy finansowe i materialne, których szkoły są odbiorcami. Te ostatnie najczęściej korzystają z wymiany doświadczeń, jaka towarzyszy spotkaniom z przedstawicielami różnych instytucji publicznych.

## 7.4 Charakterystyka zasobów i nakładów finansowych

W tym podrozdziale zaprezentowano strukturę zasobów oraz nakładów finansowych na szkoły i przedszkola w powiecie, ze szczególnym uwzględnieniem źródeł finansowania. Na początku, omówiona zostanie struktura budżetu placówek edukacyjnych, a następnie przeanalizowane zostaną podstawowe i dodatkowe źródła finansowania oraz mechanizmy podejmowania decyzji finansowych.

### 7.4.1 Przeciętą struktura budżetu szkoły – wydatki

W porównaniu do poprzedniego roku (2012–2013), w ponad połowie (13 na 25) szkół i przedszkoli wysokość budżetu na rok szkolny 2013–2014 nieznacznie wzrosła. W przypadku 7 jednostek pozostała na podobnym poziomie. Wartość budżetu nieznacznie spadła w przypadku czterech jednostek: jednej ze szkół podstawowych, jednej szkole zawodowej, jednym liceum oraz jednym oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej. Zdaniem dyrektorów powodem obniżenia budżetu były w równym stopniu następujące czynniki: problemy finansowe organu prowadzącego oraz spadek liczby uczniów, w tym osobno – spadek liczby uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Większość środków w każdym typie szkoły pochłaniają wynagrodzenia. Wydatki majątkowe stanowią jedynie 3,3% ogólnej puli środków przeznaczanych na edukację. W takim podziale środków Świnoujście nie odbiega znacząco od innych powiatów.

Zgodnie z odpowiednimi zapisami zawartymi w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz.U.nr 61, poz. 624 z późn. zm.) dyrektor placówki oświatowej ma obowiązek przedstawić arkusz organizacyjny organowi prowadzącemu. Arkusz organizacyjny pełni z jednej strony rolę informacyjno-prognostyczną, określając prognozowane potrzeby kadrowe placówki, z drugiej zaś kontrolną i monitorującą, wykazując szczegółowe etaty pracowników placówki oraz planową liczbę oddziałów. To właśnie ten dokument w dużej mierze wyznacza wysokość środków finansowych, jakie JST musi zabezpieczyć na funkcjonowanie danej szkoły.

Jak już wspomniano w rozdziale dotyczącym procesu finansowania szkół i przedszkoli (rozdział 7.), dyrektor musi złożyć swoją propozycję arkusza do końca kwietnia. Arkusz złożony w tym okresie roku siłą rzeczy jest tylko pewnym szacunkiem wydatków w przyszłym roku, przede wszystkim dlatego, że szkoły jeszcze nie znają naboru do klas pierwszych w kolejnym roku szkolnym. Podobnie ruchy kadrowe (wynikające z konieczności zapewnienia ciągłości pracy nauczycielom mającym umowę o pracę na czas nieokreślony, niewiedzy na temat tego, ilu nauczycieli, zwłaszcza tych łączących etaty, będzie w szkołach potrzebnych oraz nieoczekiwanych długich zwolnień chorobowych nauczycieli) wciąż trwają. Zdaniem badanych stworzenie arkusza organizacyjnego szkoły zbliżonego do jej rzeczywistości jest niemal niemożliwe.

Natomiast przy tworzeniu planu finansowego otrzymywane przez dyrektorów wytyczne zazwyczaj dotyczą zgodności kwot dochodów i wydatków z projektem uchwały budżetowej oraz zgodności kwot wydatków z danymi w arkuszu organizacyjnym. Najważniejsze czynniki brane pod uwagę przez dyrektorów podczas tworzenia planu finansowego to: plany remontowe, bieżące

koszty utrzymania szkoły oraz liczba pracowników. Najczęściej bierze się także pod uwagę zeszlony roczny plan finansowy.

#### 7.4.2 Podstawowe źródła finansowania

Badani dyrektorzy niechętnie udzielali informacji na temat wysokości i struktury budżetu kierowanych jednostek, dlatego zebrane dane na ten temat mają raczej charakter poglądowy. W ponad połowie badanych jednostek roczny budżet przekraczał 1,5 mln złotych, z czego największą część stanowiła subwencja oświatowa, której udział – w przypadku trzech czwartych placówek – wynosił od 50% do 100%. Okazuje się, że nie dla wszystkich badanych mechanizm podziału środków jest jasny:

*Ja nie wiem, czym oni kierują się, jak wyliczają stawkę na jedno dziecko w przedszkolu publicznym. Nie jest to wiadomość publiczna i taka informacja nie jest nigdzie podana. Nigdzie nie można jej znaleźć. Nie ukrywam też, że jeżeli człowiek współpracuje z urzędem, to też nie chce sobie sam gdzieś tyłów robić i nie ma odwagi najnormalniej w świecie pójść i zapytać, jak to jest liczone. [...] jest ochrona danych osobowych i nikt mnie też nie posadzi, i nie włąbi w jakieś tam wszystkie ichnie...*

*B: Czyli tak naprawdę nie wie pani, z czego wynika ta kwota, którą pani dostaje.*

*O: Kompletnie.*

*B: Nie ma jasnych, klarownych [zasad]...*

*O: Kompletnie nie mam pojęcia. (Dyrektor szkoły)*

W nietypowej sytuacji znajdują się placówki niepubliczne np. przedszkola. W tym przypadku głównym źródłem finansowania są opłaty rodziców wnoszone za edukację i opiekę nad dzieckiem.

*500 złotych za miesiąc, pełna opłata z wyżywieniem. Jest to niemal dokładnie taka sama opłata jak opłata za uczęszczanie dziecka przez 9 godzin w przedszkolu publicznym. (Dyrektor szkoły)*

Można powiedzieć, że na poziomie JST subwencja jest dzielona niejako na nowo, a przelicznik „na ucznia” może ulec zmianie. Niektórzy badani dyrektorzy są świadomi istnienia tych zasad finansowania, co budzi u części z nich pewne niezadowolenie (szczególnie w szkołach, które tracą przy podziale JST względem przeliczników z budżetu państwa).

*Z tym jest różnie, bo wiadomo, jeżeli subwencja idzie do jednego worka, to miasto może sobie podzielić tak, jak uważa. Także sądzę, że nie dostajemy całej subwencji [...] Przede wszystkim myślę, że się kieruje tym, że są jakieś mniejsze placówki, którym po prostu ta subwencja nie wystarcza, więc oni po prostu naszą subwencją łatają. (Dyrektor szkoły)*

Przedstawiciele placówek, które mają mało podopiecznych, są ze zmian zadowoleni, gdyż z ich punktu widzenia przelicznik „na ucznia” nie jest korzystny. Doszukując się motywów zachowania samorządów, można postawić hipotezę, że urzędnikom zależy na utrzymaniu szkół, które mają tak niewielką liczbę uczniów, że w przypadku sztywnego dotowania straciłyby płynność finansową.

*Wszystko zależy od ilości dzieci. To jest troszeczkę kłopotliwe. Bo jeżeli liczba dzieci nagle, tak jak teraz mamy czerwiec, założmy, zrezygnuje siódemka dzieci i my dostaniemy jakieś 3–3,5 tysiąca mniej, to ja tym samym nie zwalniam pracowników. Bo mi odejdzie dwójka dzieci w starszakach, dwójka dzieci w maluchach i dwójka dzieci w zerówce. Więc wszystkie etaty muszą zostać utrzymane, a jednocześnie tych środków naprawdę zacznie brakować. Wtedy, wiadomo, zaczynamy nadciągać tymi pieniędzmi od rodziców, których też z automatu jest mniej. Także to kierowanie się ilością dzieci nie do końca jest dla nas szczęśliwe. (Dyrektor szkoły)*

Według deklaracji dyrektorów, kierowane przez nich szkoły i przedszkola najczęściej dysponują następującymi źródłami finansowania:

**Tabela 8.**  
**Stopień wykorzystania publicznych źródeł finansowania przez szkoły i przedszkola**

Źródło finansowania	Liczba wskazań
Subwencja oświatowa i inne środki JST	29
Projekty unijne: realizowane przez szkołę	8
Dotacje celowe, przedmiotowe JST	4
Środki z pomocy społecznej	4



Projekty regionalne (wojewódzkie) prowadzone przez podmioty publiczne	3
Projekty ministerialne, ogólnopolskie	2
Projekty unijne: realizowane we współpracy z innymi szkołami/podmiotami	1
Inne	5

*Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=30.*

Najszerze spektrum publicznych źródeł finansowania wykorzystują badane przedszkola oraz oddział przedszkolny w szkole podstawowej – ich kierownicy zadeklarowali korzystanie ze wszystkich wymienionych źródeł. Najmniej aktywne w pozyskiwaniu tych źródeł są technika i szkoły zawodowe: żadna ze szkół nie zadeklarowała realizacji bądź współuczestnictwa w realizacji projektów unijnych, z których w różnym stopniu korzystają placówki wszystkich innych szczebli. Pamiętamy wprawdzie, że barierą na ogół nie jest brak chęci, lecz wkładu własnego; z drugiej jednak strony, placówki innych szczebli radzą sobie z wypełnieniem tego warunku.

Miasto wspiera także szkoły i przedszkola poprzez udostępniane nieruchomości lub obniżanie opłat za ich użytkowanie. Rzadziej miasto wspiera finansowo wybrane jednostki w trybie np. dotacji celowej.

#### **7.4.3 Dodatkowe źródła finansowania**

Dyrektorzy placówek podejmują także starania o pozyskanie innych źródeł finansowania niż wyżej wymienione. Najczęściej, składają się na nie dobrowolne wpłaty rodziców (wymieniło je 73% ankietowanych dyrektorów), a także dochody z działalności własnej (np. wynajmu pomieszczeń). Wyraźnie częściej niż w pozostałych powiatach objętych badaniem, szkoły w powiecie korzystały także ze wsparcia przedsiębiorstw i innych instytucji. Szczegółowe dane w podziale na poszczególne typy placówek oświatowych ukazuje poniższa tabela.

**Tabela 9.****Stopień wykorzystania dodatkowych źródeł finansowania przez szkoły i przedszkola**

<b>Źródło finansowania</b>	<b>Liczba wskazań</b>
Dobrowolne opłaty rodziców (np. składki na radę rodziców)	22
Działalność własna pozwalająca uzyskać dochody	21
Wsparcie sponsorów indywidualnych	8
Wsparcie przedsiębiorstw i instytucji	5
Inne	3

*Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=30.*

Badani dyrektorzy jako dodatkowe źródła finansowania najczęściej podawali dobrowolne wpłaty rodziców. Są one zbierane w 16 na 25 szkół. Z ich pobierania rezygnują zwłaszcza placówki niepubliczne, które od rodziców pobierają już czesne. Tam, gdzie się je pobiera, są to najczęściej (10 na 16 placówek) kwoty niewielkie, do 5 złotych miesięcznie. Jedna trzecia szkół pobiera od 6 do 10 złotych, zaś tylko jedna – więcej niż 15 złotych miesięcznie. Nie wszyscy rodzice opłacają składki: według szacunków połowy dyrektorów składek nie płaci mniej niż jedna czwarta rodziców. Niemniej, jedna czwarta dyrektorów uznała, że w ich szkole składek nie opłaca od połowy do trzech czwartych rodziców, a 9 na 13 dyrektorów stwierdziło, że większość rodziców nie jest zainteresowanych poprawą kondycji finansowej szkoły, choć mieliby środki, aby ją wesprzeć. Jest to zastanawiające w kontekście relatywnej zamożności mieszkańców powiatu oraz dobrej kondycji rynku pracy. Możliwe, że jedną z przyczyn problemu jest sposób komunikowania potrzeb rodzicom przez dyrektorów. Rodzice mogą czuć się traktowani przez szkołę przedmiotowo – z badania rad rodziców wynika, że dyrektorzy często oczekują od nich wsparcia finansowego, zaś niechętnie przyjmują inicjatywy mające na celu zwiększenie wpływu rodziców na sposób funkcjonowania szkół. Tymczasem wydaje się, że jednym z dostępnych sposobów poprawy finansów świnoujskich placówek jest właśnie zwiększenie odsetka rodziców, którzy wnoszą takie dobrowolne opłaty. W tym wypadku konieczne byłoby jednak uświadomienie rodzicom, że wspólnym wysiłkiem są w stanie przyczynić się do podniesienia jakości nauczania w danej placówce, np. informując, na co konkretnie przeznaczone będą zebrane składki i dlaczego dany wydatek jest istotny w procesie kształcenia ich dzieci; konieczne byłoby dopuszczenie ich do aktywnego udziału w wymiarze pozafinansowym.

W przypadku dwóch trzecich tych szkół, w których zbierane są składki, przekazywane one są na własny rachunek finansowy rady rodziców lub rady szkoły. Najczęściej gromadzone środki to

regularne składki rodziców, ale 7 na 16 szkół przechowuje tam także środki ze zbiórek pieniędzy organizowanych w szkole, tyle samo – darowizny indywidualnych sponsorów. Środki zebrane przez radę rodziców przeznaczane są najczęściej na wsparcie finansowe lub materialne wybranych uczniów w szkole, a także na zakup produktów czy usług na rzecz szkoły. Dość często środki te przekazywane są do dyspozycji szkoły.

*O: Współpracujemy bardzo z radą rodziców i ta rada rodziców na przykład założyła, zgłosiła się do Fundacji Przyjazna Szkoła, gdzie rodzice, właściwie wszyscy, mogą wpłacać 1% na to konto i stąd pozyskujemy też dodatkowe pieniądze. (Dyrektor szkoły)*

*Przez radę rodziców i ona działa w [naszej miejscowości], i tam rodzice, znajomi, przyjaciele szkoły wpłacają 1%, z którego możemy potem skorzystać. I w ten sposób kupiliśmy już komputery do sali informatycznej, część. I w tym roku też zakupimy trzy następne, wymienią po prostu stare na nowe. Rada rodziców co roku organizuje z nauczycielami festyn rodzinny, gdzie też różne kwoty, niemałe są, bo to są w granicach siedmiu, ośmiu tysięcy, z przeznaczeniem właśnie na doposażenie szkoły, na takie potrzeby związane tylko z działalnością szkoły, gdzie można polepszyć warunki nauki dzieciom. (Dyrektor szkoły)*

*Robimy taką akcję, na przykład, kiedy są zebrania z rodzicami, wtedy ja z przewodniczącą rady rodziców chodzę do klas, mówimy, że zbieramy po raz już któryś te pieniądze i na co będą przeznaczane. W mediach też ogłaszamy, na stronach internetowych. I w ten sposób informujemy środowisko lokalne, że jeżeli ktoś chce, [może] wpłacić 1% z podatku swojego. (Dyrektor szkoły)*

Dzieci, których rodzice nie uczestniczą w tego rodzaju opłatach, zwykle otrzymują dofinansowanie z funduszu rady rodziców. Zdaniem badanych nie zdarza się, by z powodu braku uczestniczenia rodziców w opłatach dodatkowych imprezy szkolne były odwoływane.

W porównaniu do innych badanych powiatów, w Świnoujściu dość duży odsetek osób prywatnych wspiera finansowo przedszkola i szkoły. Z tej formy pomocy korzystają jednak tylko placówki publiczne, najczęściej szkoły podstawowe (3 z 6) i licea (1 z 2). Czasami w znalezieniu sponsorów pomaga samorząd.

*Nieraz się zdarzają sponsorzy, którzy nam na przykład coś kupią, czy na przykład jakieś książki dla dzieci, Rada Rodziców nam kupuje nagrody właśnie, czy na jakieś konkursy jakieś słodczyce, czy coś w tym rodzaju. Ale nie ma takich – to nie są takie duże kwoty. (Dyrektor szkoły)*

Na wsparcie sponsorów szczególnie liczą placówki kształcenia zawodowego. Z wypowiedzi respondentów wynika, że najtrudniej jest uzyskać tam wsparcie finansowe – przedsiębiorcy i zakłady pracy preferują wspieranie placówek oświatowych poprzez darowizny materialne. Z reguły sponsoring sprowadza się do darowizn materialnych na rzecz szkoły (najczęściej są to materiały budowlane, produkty spożywcze, odpady z produkcji metalurgicznej, narzędzia) i jest mocno powiązany ze stałą współpracą placówek z danym przedsiębiorstwem.

*Bo to jest finansowe wsparcie, na przykład wyposażenie gabinetów, wyposażenie sal wykładowych. Pozyskiwanie materiałów do zajęć. Powiedzmy, czy na warsztatach materiały już techniczne, typu powiedzmy blacha czy środki żywiczne, powiedzmy, w układach laminowania. Bo takie mamy również zajęcia z laminowania. Nam dane zakłady po prostu pomagają w sensie dostarczania nam takich produktów. [...] jakby się policzyło, to każdy zakład po kilka tysięcy złotych rocznie daje. (Kierownik warsztatów)*

*Szukamy sponsorów w niektórych wypadkach, współpracy również z innymi zakładami, sponsorzy nam częściowo doposażają. Ogólnie, całą szkołę, bo nie tylko warsztaty. No i współpraca z zakładami pomaga również w tym sensie, że nie wszystkie urządzenia musimy kupić, możemy skorzystać z innych zakładów, które już posiadają takie urządzenia i tam, tak jak mówiłem wcześniej, zrealizować ten program. (Kierownik warsztatów)*

Jeśli chodzi o dochody własne, ich uzyskiwanie zadeklarowało 11 na 25 kierowników placówek objętych badaniem. Udział tych dochodów w budżecie placówki w przypadku jednej trzeciej z nich wyniósł pomiędzy 2 a 3%; również jedna trzecia wskazała, że udział ten przekracza 3%. Jest to wynik lepszy niż w innych badanych powiatach. Działalność „komercyjna” (podobnie jak w innych powiatach) najczęściej polegała na wynajmowaniu sal lekcyjnych, infrastruktury sportowej lub terenu szkoły (np. parkingu). Rzadziej sprzedawana jest powierzchnia reklamowa – czyni to jedna trzecia szkół osiągających dodatkowe dochody. W połowie przypadków decyzje o przeznaczeniu dochodów z działalności dodatkowej podejmuje wspólnie organ prowadzący i dyrektor szkoły, w drugiej połowie – dyrektor samodzielnie. Pozyskane środki są najczęściej przeznaczane na bieżące naprawy (10 na 12 placówek), a także na zakup wyposażenia lub materiałów dydaktycznych czy opłacenie rachunków za energię, wodę i inne media (w obu przypadkach – 9 na 12 placówek). Przeznaczenie tych środków sugeruje pośrednio, w jakich obszarach istniejące potrzeby są stosunkowo najmniej zaspokajane.

W większości placówek dochody dodatkowe umieszczane są w planie finansowym w ten sposób, że trafiają na wydzielony rachunek utworzony na podstawie uchwały organu prowadzącego. Środki z dochodów dodatkowych najczęściej przeznaczane są na bieżące naprawy, zakup wyposażenia i materiałów dydaktycznych oraz na opłaty związane z bieżącą działalnością szkoły.

Niewykorzystane w danym roku rozliczeniowym środki zwykle przekazywane są do organu prowadzącego.

*To są dochody z wynajmu pomieszczeń, wynajmu internatu, no i właściwie [po zastanowieniu] teraz dostaliśmy ośrodek żeglarski, przystań żeglarską [...], to jeszcze dodatkowo możemy kajaki, łódki, tego typu wynajmować. (Dyrektor szkoły)*

Dochody własne placówek edukacyjnych uzupełniane są często przez środki unijne. Udział w projektach unijnych stanowi dodatkową formę wsparcia finansowego placówek. W Świnoujściu prowadzony był program *Era entera – e-learning dla młodzieży* (PO KL) skierowany na Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego. Dla dyrekcji placówek udział w projektach europejskich jest szansą na pozyskanie np. nowej bazy materialnej.

*O: Tak, to był projekt unijny, który dzięki temu, że zbierałam przez 3 lata, bo wiedziałam, że ten projekt będzie. Zbierałam rachunki, drobne, za zakup jakichś sprzętów, nazbierałam tych rachunków na nie wiem, chyba około 40 000. [...] najwięcej miałam na symulatory, bo miałam 4 symulatory zakupione z budżetu. I wtedy właśnie udało nam się uzyskać – 1 200 000 cały projekt był i dostaliśmy dodatkowe środki z Unii i dokupiliśmy, także mamy całe symulatory dla mechaników, nawigatorów i trochę sprzętu takiego komputerowego. (Dyrektor szkoły)*

*Nauczyciel tak, tak, na przykład z Kapitału Ludzkiego i wtedy na przykład był taki trzyletni, w zeszłym roku się zakończył, As Kompetencji, gdzie 3 lata prowadzili takie dodatkowe jakby kursy z przedsiębiorczości i z matematyki, i w ramach tego zostały przekazane później, po zakończeniu tego projektu As Kompetencji, została tablica multimedialna, jakiś sprzęt komputerowy. (Dyrektor szkoły)*

*Nauczyciel zawodu – to był taki program unijny, szkolenia nauczycieli, instruktorów, nauczycieli zawodu. To był przez miasto realizowany. Przez zawodową szkołę w [naszej miejscowości], Wyższą Szkołę Zawodową w [naszej miejscowości]. Tam żeśmy wysłali swoich instruktorów na ten... I później były programy unijne, na których jeździło się na szkolenie z AutoCAD-a, również z układu unijnego. (Kierownik warsztatów)*

Powyżej widzieliśmy, że część szkół – w tym wszystkie zawodowe i technika – nie korzysta ze środków unijnych. Nie wynika to jednak (tylko) z braku zainteresowania dyrektorów placówek. Zasadniczym warunkiem udziału w projektach finansowanych ze środków Unii Europejskiej jest bowiem wkład własny – którym dyrektorzy nie dysponują.

*Natomiast miałam drugą taką sytuację, jest ten program też dla szkolnictwa zawodowego, tylko tamten, to był z RPO, a teraz jest z Kapitału Ludzkiego i chciałam zrobić takie zajęcia, żeby nasi uczniowie dodatkowo mogli zdobyć patenty żeglarskie, i przy okazji tam można trochę sprzętu kupić na ten ośrodek żeglarski. I poszłam do pani naczelnik, niestety pani naczelnik powiedziała, że tam trzeba 15% dać swojego wkładu, i oni nie mają pieniędzy, i niestety nie mogłam przystąpić bez ich zgody do tego programu. (Dyrektor szkoły)*

W Świnoujściu zaobserwować można krok w stronę profesjonalizacji starań o środki europejskie:

*Jeśli chodzi o ten projekt unijny, to ja już od znajomego dowiedziałam się, że ten projekt będzie, poprosiłam firmę, która się tym zajmuje i kazali mi tylko zbierać rachunki i to było w 2007 roku. I ja od 2007 roku zaczęłam zbierać te rachunki, okazało się, że ten projekt ogłosili w 2010, tak że miałam przez te lata trochę nazbierane. I wtedy poszłam o zgodę – bo ja nie mogę, musi miasto wystąpić – poszłam o zgodę i powiedziałam, że tyle mam nazbieranych rachunków, i oni wtedy wyrazili zgodę. (Dyrektor szkoły)*

Za nieformalny sposób finansowania szkoły można też uznać pracę nauczycieli, za którą nie otrzymują oni wynagrodzenia. Taka sytuacja może mieć miejsce w przypadku zajęć dodatkowych dla uzdolnionych uczniów, przygotowywania ich do olimpiad – kiedy szkole brakuje środków na opłacenie dodatkowych godzin, a nauczyciel chce dobrze przygotować swojego kandydata do olimpiady, pracuje z nim mimo braku wynagrodzenia. Oczywiście ze strony nauczyciela nie musi to oznaczać czystego altruizmu tylko na przykład fakt, że dobry wynik ucznia na olimpiadzie jest ważnym elementem dorobku potrzebnego do pokonywania kolejnych stopni zawodowej kariery. Niemniej faktem jest, że ta działalność odbywa się bez wkładu finansowego szkoły.

*B: Czyli dla uczniów zdolnych lub zajęcia wyrównawcze.*

*O: Tak. Jeśli chodzi o te godziny, to moja wicedyrektor robi taką rozpiskę, że na przykład w poniedziałek o godzinie 14 czy 15 rozpoczynają się zajęcia wyrównawcze – wywieszamy, żeby dzieci wiedziały. Wiadomo, że mamy takich, co na przykład w olimpiadach, to wtedy też pani, która przygotowuje do olimpiady w ramach tych – przeważnie tych godzin jest więcej, niż przewiduje ta Karta Nauczyciela. Ponieważ wiadomo, jeżeli chcę do olimpiady z nimi, to on musi z nimi trochę posiedzieć w tych laboratoriach. [...] O ilości godzin decyduje Karta Nauczyciela. [...] Bo tam jest napisane: jedna godzina i ja wymagam jedną godzinę, ale jeżeli nauczyciel ma dobrą wolę i robi więcej...*

*B: To robi więcej.*

*O: I przeważnie tak jest, że w zeszłym roku miałam chyba 200 godzin więcej niż wymagane jest.*

*B: To wynika z chęci nauczycieli?*

*O: Z chęci nauczycieli, że chcą przygotować lepiej. (Dyrektor szkoły)*

Wyjątkowa, w kontekście finansowania działalności szkół i przedszkoli, wydaje się strategia samorządu województwa zachodniopomorskiego, który w ramach polityki oszczędnościowej, na mocy porozumienia zawartego pomiędzy poszczególnymi departamentami odpowiedzialnymi za politykę oświatową i finansową oraz zarządem, nie dopłaca do subwencji oświatowej w zakresie wydatków związanych z utrzymaniem szkół, wyjątkowo dofinansowując inwestycje mające na celu poprawę stanu bazy materialnej. Z poniższej wypowiedzi przedstawiciela samorządu wojewódzkiego wynika, iż uzasadnieniem takiej decyzji jest chęć większej kontroli nad wydatkami, zwłaszcza uniknięcia długofalowego zaangażowania w finansowanie bieżących wydatków:

*My prowadzimy bardzo taką prorestrukturyzacyjną i rozsądną politykę edukacyjną. [...] To znaczy, że nie będziemy dopłacać do subwencji oświatowej. Nie stać nas...[...] I to jest jak gdyby jeden z głównych takich kanonów finansowych. [...] Natomiast oczywiście dokładamy w zakresie inwestycji, a to traktujemy jako jednorazowe doprowadzenie szkół do należytego stanu technicznego i to jest oczywiście nasz obowiązek. (Przedstawiciel JST)*

Sytuacja finansowa samorządu uległa pogorszeniu na przestrzeni ostatnich kilku lat, w efekcie czego wszystkie „ponadprogramowe” wydatki (w szczególności zakup pomocy dydaktycznych i sprzętu, ale też większe remonty) pokrywane są ze środków unijnych albo z dochodów własnych szkół. Wiele inwestycji ma też charakter łączony – składają się na nie częściowo środki

unijne, a częściowo własne samorządu wojewódzkiego. Mimo tego respondenci deklarują dużą dbałość o podniesienie standardu szkół, a obiekty są systematycznie remontowane. Przedstawiciele samorządu województwa zachodniopomorskiego podkreślają, że mimo iż dystrybuują bardzo duże środki, stanowiące zasadnicze wsparcie dla działań edukacyjnych w regionie, mają znikomy wpływ na kształtowanie polityki edukacyjnej realizowanej na terenie województwa.

W ramach badania próbowano oszacować, w jakim stopniu poszczególne typy nakładów wystarczają na zaspokojenie rozmaitych potrzeb szkół i przedszkoli. Ogólnie, zdaniem dyrektorów, pozyskiwane przez placówki środki finansowe najczęściej wystarczają na zapewnienie bezpieczeństwa uczniów (12 na 15 placówek), opłacenie bieżących wydatków na utrzymanie i ogrzanie budynku, a także sprawną obsługę administracyjno-finansową i organizacyjno-kadrową ich działalności (11 na 15). Środki te w najmniejszym stopniu wystarczają na zakup materiałów na potrzeby pracowni przedmiotowych oraz remonty – te wydatki muszą najczęściej zostać opłacone z innych źródeł. Szczegółowe dane prezentuje poniższa tabela.

**Tabela 10.**

### **Wystarczalność środków finansowych w budżecie placówki**

<b>Działania podejmowane przez szkołę</b>	<b>Liczba wskazań</b>
Pokrycie kosztów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w szkole (kamery, ochrona)	12
Zapewnienie sprawnej obsługi administracyjno-finansowej i organizacyjnej	11
Pokrycie kosztów bieżących działania szkoły/przedszkola (ogrzewanie, utrzymanie czystości)	11
Zakup właściwego oprogramowania i opłat za Internet do prowadzenia zajęć szkolnych	8
Zakup komputerów i innych środków elektronicznych do zajęć szkolnych	6
Zakup wyposażenia pracowni, pomieszczeń klasowych	5
Zakup materiałów do prowadzenia zajęć w pracowniach przedmiotowych	2
Realizacja niezbędnych remontów	2

*Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=15.*



Kolejne pytanie pod adresem kierowników placówek dotyczyło wystarczalności ogółu nakładów, nie tylko finansowych, ale także majątkowych, czasowych i osobowych przeznaczanych na przedszkola i szkoły. Wystarcza na realizację kluczowych zadań związanych z funkcją dydaktyczną szkoły. Tabela 11. pokazuje, że dostępne zasoby wszędzie pozwalają na realizację pewnego podstawowego minimum – zgodną z planem realizację programów nauczania. W stosunkowo największym stopniu zaspokajane są potrzeby związane z realizacją zajęć związanych z profilem szkoły, a także z pomocą uczniom ze specjalnymi potrzebami; największe deficyty występują w odniesieniu do praktycznej nauki zawodu poza szkołą (choć problemy sygnalizowało tylko kierownictwo jednej ze szkół zawodowych i jednego technikum).

**Tabela 11.**

### **Wystarczalność ogółu nakładów na poszczególne działania**

<b>Działania podejmowane przez szkołę</b>	<b>Liczba wskazań</b>
Realizacja programów nauczania, zgodnie z planami nauczania	25
Realizacja zajęć wynikających z typu szkoły (oddziały dwujęzyczne, sportowe, integracyjne)	20
Zajęcia ponadobowiązkowe z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi	16
Zatrudnienie pedagoga, psychologa, logopedy	14
Realizacja zajęć innowacyjnych	10
Zajęcia ponadobowiązkowe z uczniami wybitnie uzdolnionymi	6
Realizacja praktycznej nauki zawodu (zajęć praktycznych, praktyk zawodowych) w szkole	6
Realizacja praktycznej nauki zawodu (zajęć praktycznych, praktyk zawodowych) poza szkołą	4

*Źródło: Badanie placówek edukacyjnych, kwestionariusz dyrektora, N=25.*

Deklaracje dyrektorów placówek na temat wystarczalności środków warto skonfrontować z deklarowaną przez nich skalą podejmowanych inwestycji. Choć tylko 2 na 15 dyrektorów uznało, że dostępne środki finansowe wystarczają na sfinansowanie niezbędnych remontów, jednocześnie 14 na 16 zadeklarowało, że w okresie ostatnich 3 lat podjęło remonty całego budynku lub poszczególnych sal; głównym powodem podjęcia inwestycji był zły stan techniczny budynku. Dodatkowo, 13 na 16 placówek zakupiło wyposażenie sal i warsztatów (inne niż komputery), zaś

12 na 16 kupiło komputery; 2 placówki rozpoczęły budowę nowych obiektów sportowych. Zebrane dane jasno wskazują na dość znaczną skalę inwestycji – a więc i dostępności środków na te inwestycje. Nie musi to, rzecz jasna, oznaczać, że udaje się zaspokoić wszystkie potrzeby, niemniej widać, że podejmowane są działania, które w najbliższym czasie powinny doprowadzić do poprawy warunków infrastrukturalnych.

Podsumowując, mimo specyficznej strategii województwa, polegającej na odmowie dodatkowego (w stosunku do subwencji oświatowej z budżetu państwa) subsydiowania bieżącego funkcjonowania oświaty, w większości placówek przeprowadzano remonty, kupowano sprzęt komputerowy i inne wyposażenie. Było to możliwe dzięki pomocy z funduszy unijnych; barierą przed ich szerszym wykorzystaniem jest raczej wymóg wkładu własnego niż brak zainteresowania. Dostępne środki, zdaniem wszystkich dyrektorów, wystarczały na realizację podstawowej funkcji tych placówek – nauczanie w zgodzie z programem; nie wystarczały natomiast na wszystkie konieczne działania związane z pracą z uczniami o szczególnych potrzebach lub uczniami szczególnie uzdolnionymi czy na zapewnienie opieki psychologicznej. Pewne niewykorzystane rezerwy tkwią w rodzicach: relatywnie zamożni na tle kraju, rzadziej bezrobotni, mogliby w większym stopniu finansowo wspierać pewne aspekty funkcjonowania szkoły. Być może niezbędne do tego będzie usprawnienie komunikacji między nimi a szkołą.

## 8. Otoczenie

System oświaty na terenie miasta Świnoujście to sieć podmiotów, które w różnym stopniu wchodzą w interakcje ze szkołami i przedszkolami lub też w inny sposób wpływają na rodzaj aktywności podejmowanych przez młodszych mieszkańców. W podrozdziale 5.3 raportu przedstawiono charakterystykę podmiotów otoczenia systemu edukacji w oparciu o dane zastane. Niniejsza część raportu oparta jest w głównej mierze na wynikach badań jakościowych – wywiady pogłębione z przedstawicielami poszczególnych podmiotów (światlic, poradni, klubów itp.), a także wywiady z reprezentantami organizacji pozarządowych, urzędnikami samorządu wojewódzkiego oraz przedsiębiorcami. Pozwoli to znaleźć odpowiedź na pytania, jak przedstawiciele tych podmiotów postrzegają politykę oświatową JST? Jakie nakłady finansowe, materialne oraz ludzkie ponoszą w wyniku swej działalności na rzecz dzieci i młodzieży? Jak oceniają współpracę z innymi podmiotami w powiecie? W jakich sferach działalności odczuwają największe braki? Jakie zmiany w zakresie kształtu współpracy postulują?

Należy podkreślić, że rozdział niniejszy ma uzupełnić zagadnienie nakładów ponoszonych na edukację w powiecie. W trakcie badań przyjęto bowiem założenie, że warto spróbować ocenić całokształt różnego typu nakładów na oświatę i wychowanie, w tym takie, które są ponoszone przez poszczególne podmioty z otoczenia lokalnego systemu oświaty. Choć nie zaliczają się one do głównych podmiotów finansujących edukację, mogą jednak mieć wpływ na skalę i strukturę ponoszonych nakładów. Prezentujemy charakterystykę działalności edukacyjnej poszczególnych podmiotów oraz aktualnego poziomu współpracy pomiędzy nimi, a także analizę ich zasobów oraz ponoszonych przez nie nakładów. Tylko dysponując wiedzą o tych aspektach ich działalności, będziemy w stanie uzyskać pełen obraz tego, w jakim stopniu różnego typu inwestycje w tej sferze przyczyniają się do uzyskiwanych efektów edukacyjnych.

### 8.1 Charakterystyka działalności podmiotów otoczenia na rzecz edukacji

Działalność szkół i przedszkoli w odniesieniu do każdej z istotnych funkcji tych placówek – dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej – uzupełnia szerokie spektrum innych podmiotów. Niejednokrotnie prowadzą one działalność na kilku polach, jednak w uproszczeniu można je podzielić na kilka kategorii. Jeśli chodzi o kształcenie zawodowe, dużą rolę odgrywają placówki kształcenia praktycznego i ustawicznego: m.in. Ośrodek Doksztalcania i Doskonalenia Zawodowego oraz Centrum Kształcenia Praktycznego; kluczowe jest także zaangażowanie i wsparcie ze strony przedsiębiorców; w mniejszym stopniu – w proces kształcenia zawodowego włączają się też organizacje pozarządowe. Organizacją czasu wolnego dla dzieci i młodzieży zajmują się

zarówno instytucje finansowane (lub dofinansowywane) przez samorząd: domy kultury, świetlice, muzea, biblioteki, kluby i ośrodki sportowe, jak i organizacje pozarządowe. Jeśli chodzi o zadania edukacyjne, szkoły i przedszkola wspierane są nie tylko przez kuratorium, samorząd wojewódzki i ośrodki doskonalenia zawodowego nauczycieli, ale także przez wiele organizacji pozarządowych. W realizacji funkcji wychowawczo-opiekuńczej pomagają instytucje świadczące pomoc psychologiczno-pedagogiczną oraz oferujące opiekę: poradnia psychologiczno-pedagogiczna, niepubliczny ośrodek rewalidacyjno-wychowawczy, świetlica środowiskowa, a przede wszystkim – instytucje pomocy społecznej, w tym Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych kategorii podmiotów, warto przypomnieć wybrane elementy kontekstu społeczno-gospodarczego, w którym funkcjonują. W rozdziale poświęconym samorządowi sygnalizowano już problem relatywnie niewielkich (w stosunku do zasobów finansowych mieszkańców, jak i samorządu) zasobów kapitału społecznego i kulturowego. Przejawiał się on w niskim poziomie zaufania oraz małej skali uczestnictwa mieszkańców w działaniach organizacji pozarządowych. Innym problemem był brak wystarczająco bogatej oferty kulturalnej, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym. W obu przypadkach pewną rolę mogą odgrywać utrudnienia związane z położeniem geograficznym miasta i niezadowalającym systemem komunikacji miejskiej (np. konieczność przeprawy promowej): badania socjologiczne pokazują, że częstotliwość relacji społecznych (a w efekcie – zasoby kapitału społecznego) jest odwrotnie proporcjonalna do czasu, jaki spędza się na dojazdach do pracy. Nie bez znaczenia jest też brak uczelni wyższej w mieście i związana z tym konieczność kształcenia się poza miejscem zamieszkania – powoduje ona trwały odpływ ludzi młodych o wysokich aspiracjach edukacyjnych. Tymczasem, poziom kapitału społecznego jest z reguły powiązany z poziomem wykształcenia – im wyższe, tym większa skłonność do współpracy i ufania innym.

Czy mimo tych barier poszczególne podmioty otoczenia potrafią ze sobą współpracować? Kto z kim najczęściej współpracuje? Czy istnieją podmioty „osamotnione”, rzadko zapraszane do współpracy lub podejmujące ją z własnej inicjatywy? Z wypowiedzi poszczególnych kategorii respondentów da się odtworzyć mapę współpracy podmiotów szkół i przedszkoli w Świnoujściu z instytucjami działającymi na rzecz dzieci i młodzieży.

Generalnie, w porównaniu z innymi badanymi powiatami, sieć relacji (rekonstruowana najpierw na podstawie wypowiedzi dyrektorów szkół i przedszkoli) jest w Świnoujściu rzadka. Widoczna jest zwłaszcza marginalizacja rodziców (w mniejszym lub większym stopniu charakterystyczna jednak niemal dla wszystkich badanych powiatów) oraz gimnazjów i szkół policealnych. Niedostateczny jest także stopień współpracy pomiędzy poszczególnymi typami placówek edukacyjnych. Choć organizacje pozarządowe zajmują jedno z centralnych miejsc na mapie relacji, ich liczba powiązań jest nikła w porównaniu z innymi analizowanymi powiatami. W większości z pozostałych powiatów objętych badaniem, to właśnie organizacje pozarządowe były partnerem

największej liczby placówek edukacyjnych oraz podmiotów związanych z działalnością edukacyjną, zaś współpraca z nimi miała charakter bardziej stały i intensywny. Mocną stroną powiatu jest natomiast stosunkowo silne powiązanie instytucji edukacyjnych z sektorem przedsiębiorstw; relatywnie rozległą współpracę prowadzą także szkoły zawodowe, które gdzie indziej należą do najbardziej marginalizowanych podmiotów.

Ankietowani przedstawiciele instytucji otoczenia szkół i przedszkoli (w tym organizacji pozarządowych, poradni, MOPS itd.) w większości mieli dobrą orientację w funkcjonowaniu szkół w swej miejscowości (bądź z racji bycia rodzicami uczących się tam dzieci, bądź z uwagi na charakter pracy zawodowej). Wymieniali oni szereg przejawów współpracy, być może z racji odmiennej perspektywy, pominiętych przez dyrektorów szkół. Z ich wypowiedzi wynika, że rola i znaczenie trzeciego sektora w Świnoujściu rosną – w ciągu kilku ostatnich lat organizacje pozarządowe zaczęły odgrywać istotną rolę w życiu społeczności lokalnej. Być może ma to związek z pojawieniem się lokalnego lidera – jednej z fundacji działających w obszarze socjoterapii, profilaktyki uzależnień oraz organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży, wskazywanej przez kilkoro badanych. Innym powodem może być zmiana nastawienia władz lokalnych, podejmujących inicjatywy nakierowane na aktywizację obywatelską mieszkańców, tj. utworzenie Centrum Wolontariatu, z którego usług, w mniejszym lub większym stopniu, regularnie korzystają niemal wszystkie podmioty otoczenia objęte badaniem czy zapoczątkowanie budżetu partycypacyjnego w roku 2014 (jednym z dwóch projektów, które uzyskały dofinansowanie, był projekt edukacji morskiej). Zdaniem jednego z rozmówców zmiany te są sygnałem przemiany pokoleniowej, dzięki której Świnoujście, określane do niedawna „wyspą szwagrów”, ma obecnie zmierzać w kierunku otwartego na współpracę społeczeństwa obywatelskiego.

Z analizy wywiadów płynie także wniosek o relatywnie znacznym zaangażowaniu sponsorów instytucjonalnych oraz darczyńców prywatnych. Wyrażano opinię, że znajdują się oni niemal zawsze, gdy dany podmiot potrafi przekonująco wykazać celowość określonego działania. Istotne znaczenie ma wsparcie udzielane szkołom przez duże przedsiębiorstwa i instytucje; tradycyjnie należy do nich Stocznia Remontowa, wspierająca aktywność sportową (żeglarstwo) dzieci i młodzieży, a także nowy podmiot w mieście – Gazoport, podejmujący działania sponsorskie (wypożyczenia szkół i bibliotek, komputerów i sprzętu multimedialnego itp.) mające na celu budowanie pozytywnego wizerunku firmy wśród negatywnie nastawionych mieszkańców („Bo po co na bombie żyć?”). Ciekawe formy współpracy odnotowano także pomiędzy szkołą turystyczno-hotelarską a przedsiębiorstwem żegludowym: to drugie zorganizowało warsztaty szkoleniowe dla uczniów na swoim promie. Przedstawiciele przedsiębiorstwa bardzo pozytywnie oceniali aktywność i otwartość szkoły, która doprowadziła do zawiązania tej współpracy („oni się odezwali [...] Ambitna kadra, szukała ciekawych rozwiązań [...] to jest szkoła bardzo otwarta na wszystko”). Marynarka Wojenna zorganizowała natomiast na okręcie pasowanie pierwszaków ze szkoły imienia Wojsk Marynarki Wojennej. Mniejsze kwoty przeznaczają darczyńcy prywatni, ale w przypadku części klubów sportowych miały one fundamentalne znaczenie.

W świetle wywiadów niemałe wydaje się także zaangażowanie rodziców. Można się domyślać, że jest ono efektem zarówno aktywnej postawy samych rodziców, jak i dyrektora placówki, któremu zależy na aktywnym budowaniu konstruktywnych relacji. W jednej ze szkół rodzice organizują comiesięczne kiermasze; wpływy zasilają fundusz rady rodziców i są przeznaczane m.in. na zakup książek dla dzieci. Wypływa stąd bardziej ogólny wniosek, że kluczowym czynnikiem, umożliwiającym wykorzystanie tkwiącego w rodzicach potencjału wsparcia działalności szkół i przedszkoli, jest nie tyle poziom ich zamożności, lecz osobowość lidera-dyrektora placówki. Z drugiej strony, pewien poziom zasobów (wolnego czasu, kompetencji społecznych itp.) jest zapewne warunkiem wstępnym do takiego zaangażowania.

W wywiadach kilkakrotnie pojawił się wątek współpracy transgranicznej z sąsiednimi Niemcami. Z wypowiedzi tych wynika, że otwarcie granicy miało ogromne znaczenie praktyczne dla mieszkańców miejscowości, w praktyce odciętej od reszty kraju rzeką i pozbawionej stałej przeprawy. Wielu mieszkańców (zwłaszcza lewobrzeża) nie tylko pracuje w sąsiednich Niemczech, lecz także robi tam zakupy i korzysta z różnej infrastruktury (np. połączeń drogowych i kolejowych). Bliskość Niemiec kusi nie tylko atrakcyjnym rynkiem pracy, lecz także m.in. wysokim poziomem świadczeń socjalnych („leki dla dzieci do 13. roku życia, okazuje się, są wszystkie za darmo”). Wskazywano także na przypadki posyłania dzieci ze Świnoujścia do szkół i przedszkoli w przygranicznym Ahlbeck („część osób puszcza dzieci do szkoły w Ahlbeck, gdzie to już w ogóle jakby sobie skracają drogę”). Jak się wydaje, są to jednak przypadki odosobnione i nie zwiastują masowego odpływu dzieci i rodzin za granicę; problem taki występuje jednak w sąsiednim Szczecinie, gdzie już od kilku lat „polskie rodziny zapewniają dalsze istnienie niemieckich szkół i przedszkoli”, spowalniając proces wyludniania się Niemiec wschodnich<sup>18</sup>. W tym kontekście instytucjonalna współpraca w dziedzinie edukacji wydaje się relatywnie niewielka; wskazywano wprawdzie na przykłady wymiany (m.in. w Ahlbecku realizowany jest projekt pt. „Uczymy się języka sąsiadów”<sup>19</sup>, spotykają się kobiety w ramach Polsko-Niemieckiego Forum Kobiet, dochodzi do wspólnych regat czy zawodów sportowych), równie często była jednak mowa o trudnościach językowych. Doświadczenia ze współpracy – tam, gdzie do niej doszło – są wprawdzie pozytywne; miały one miejsce głównie między podmiotami będącymi dla siebie bezpośrednimi odpowiednikami, tj. np. pomiędzy przedszkolami czy organizacjami sportowymi. Jak się wydaje, to niedostateczna znajomość języka niemieckiego stanowi podstawową barierę dla szerszej współpracy; w przypadku Świnoujścia taka współpraca byłaby bardzo pożądana jako sposób na przełamanie trudności wynikających z pewnej izolacji geograficznej miasta. Nie wskazywano, przykładowo, na realizację wspólnych

18 *Języki wspólnego pogranicza*, <http://24kurier.pl/Akcje-Kuriera/przez-granice/Języki-wspolnego-pogranicza>, 25.09.2014; zob. też historię jednego z mieszkańców Świnoujścia, który posyła dzieci do niemieckiej szkoły; jego historia doprowadziła do przyjęcia w tym zakresie pewnych systemowych rozwiązań (m.in. wymaga się znajomości języka); *Moje dziecko w niemieckiej szkole*, 18.01.2011, <http://www.wyspiarzniebieski.pl/aktualnosci/4219,1,moje-dziecko-w-niemieckiej-szkole.html>.

19 *Przedszkole w Ahlbecku: zabawnie i po polsku*, 18.11.2012, <http://www.gs24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121118/SWINOUJSCIE/121119617>

projektów unijnych; zacieśnienie współpracy mogłoby wiązać się z wykorzystaniem źródeł finansowania adresowanych do inicjatyw transgranicznych. Z drugiej strony, można oczekiwać, że w warunkach utrzymujących się dysproporcji rozwojowych pomiędzy oboma krajami, upowszechnienie znajomości języka niemieckiego jeszcze nasili zjawisko migracji młodych (a zwłaszcza, opisywane w prasie i wzmiankowane przez część respondentów w wywiadach pogłębionych, migracji absolwentów szkół zawodowych<sup>20</sup>).

### 8.1.1 Aktywność podmiotów otoczenia w zakresie aktywizacji zawodowej i szkolenia praktycznego

Przegląd działalności instytucji otoczenia na rzecz aktywizacji zawodowej pozwala zauważyć, że część z nich wpisuje się w ideę rozwoju edukacji w powiązaniu z gospodarką regionu/powiatu. W tym zakresie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwa podmioty – Centrum Kształcenia Praktycznego (CKP) i Ośrodek Doskonalenia i Doskonalenia Zawodowego (ODiDZ). Obie jednostki funkcjonują przy Zespole Szkół Morskich, zaś organem prowadzącym jest miasto Świnoujście.

CKP organizuje przede wszystkim warsztaty szkolne dla uczniów szkoły morskiej, natomiast ODiDZ zajmuje się teoretyczną częścią ich kształcenia. Działania placówek są sprzężone z ofertą zespołu szkół, CKP nie posiada więc autonomii w zakresie wyboru oferowanych przez siebie kierunków:

*To wiadomo, że tutaj przede wszystkim oferta szkoły decyduje o ofercie CKP. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Oferta koncentruje się zatem na kształceniu w zawodach morskich, takich jak: nawigator morski, mechanik okrętowy, logistyk, monter maszyn i urządzeń. Kierunki te wpisują się w wizję rozwoju gospodarki morskiej w regionie, ale nie dostarczają kompetencji i uprawnień potrzebnych w sektorze dającym najwięcej miejsc pracy w powiecie, to jest w sektorze turystyki uzdrowskiej.

Z danych pozyskanych od CKP wynika, że w roku 2011/2012 realizowało ono następujące usługi: praktyki zawodowe, kursy zawodowe, kursy kwalifikacyjne oraz kursy umiejętności zawodowych. Kwalifikacyjne kursy zawodowe (KKZ) to nowa forma kształcenia zawodowego dla dorosłych, wprowadzona od 1 września 2012 r. Kursy te umożliwiają uzyskanie dyplomu technika oraz uzyskanie lub uzupełnienie kwalifikacji zawodowych w danym zawodzie. Inną formą kształcenia jest kurs umiejętności zawodowych, którego zaliczenie jest warunkiem uczestnictwa w KKZ. Oferta

20 Por. K. Nowakowska, *Rząd stawia na zawodówki, a uczniowie mówią; po szkole chcemy wyjechać z kraju*, z dn. 17.10.2014; autorka tak opisuje wizytę uczniów polskiej szkoły zawodowej na praktykach w Niemczech: „Całej grupie bardzo podobał się wyjazd. Uczniowie żartowali, że po powrocie zaczną pilniej uczyć się języka niemieckiego, żeby po szkole móc wyjechać. Nie chodziło tylko o zarobki, ale też o podejście pracodawców, standardy w jakich pracowali i atmosferę w pracy”.

CKP w analizowanym okresie była zróżnicowana: uczestnikom proponowano zarówno kursy bezpłatne, jak i odpłatne; szczegółowy wykaz działań oraz liczbę beneficjentów przedstawiano w poniższej tabeli:

**Tabela 12.**

**Formy działań i liczba beneficjentów Centrum Kształcenia Praktycznego w Świnoujściu w roku 2011/2012 i 2012/2013**

Forma działania	Liczba beneficjentów
<b>2011/2012</b>	
Praktyki zawodowe finansowane w całości przez organ prowadzący	115 uczestników, podzielonych na 10 grup. Połowę stanowiły grupy z techników (80 uczestników), a drugą połowę grupy z zasadniczych szkół zawodowych (35 uczestników)
Kursy zawodowe finansowane przez uczestników	64 os. (w 6 grupach); średnia opłata za kurs wynosiła 400 zł
<b>2012/2013</b>	
Kwalifikacyjne kursy zawodowe finansowane w całości przez organ prowadzący	łącznie 91 osób (13 grup). Wśród nich, 78 osób stanowili uczniowie techników (w 12 grupach), a 13 – zasadniczych szkół zawodowych (w 2 grupach)
Kursy umiejętności zawodowych finansowane przez uczestników	64 osoby (6 grup); średnia opłata za udział w kursie wynosiła 400 zł

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych metryczkowych placówek pozaszkolnych, badanie placówek pozaszkolnych, N=1 (CKP\_CKU).*

CKP utrzymuje się z subwencji oświatowej i dochodów własnych. W ocenie pracownika ośrodka, wyrażonej w trakcie wywiadu pogłębionego, środki pochodzące z JST są niewystarczające do realizacji zadań wyznaczonych przez podstawę programową, ponieważ placówka nie otrzymuje całej należnej – zdaniem respondenta – części subwencji oświatowej. Widać tu, stwierdzane także w innych powiatach, przeświadczenie przedstawicieli szkół i części podmiotów otoczenia, że subwencja to należna im dotacja; tymczasem, w świetle przepisów, samorządy dysponują swobodą w zakresie jej podziału; nie muszą też całej subwencji przeznaczać na oświatę (choć na ogół do niej dopłacają):



*Czyli nie idzie cała subwencja dla nas, która idzie na nas. Prawdopodobnie jak byśmy dostali całość subwencji, to nie mielibyśmy takich kłopotów finansowych, jak mamy obecnie. Bo subwencja na ucznia technikum morskiego, tych kierunków morskich, zgodnych z konwencją STCW [ang. Standards of Training, Certification and Watchkeeping – międzynarodowa konwencja o wymaganiach w zakresie wykształcenia marynarzy – przyp. red.], jest nieraz 4 razy większa niż jakiegoś tam normalnego ucznia. A to wszystko idzie do jednego kotła, a organ dzieli tak, jak uważa. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Budżet CKP i ODiDZ uległ zmniejszeniu w stosunku do ostatniego roku. Wpłynął na to spadek liczby osób korzystających z oferty placówki, problemy finansowe organu prowadzącego, zmniejszenie skali działalności placówki (mniejsza ilość uczniów ZSZ). Ograniczony budżet wpłynął na zmniejszenie zakupu środków czystości i materiałów biurowych, stał się przyczyną wstrzymania inwestycji, remontów oraz ograniczenia zatrudnienia dodatkowych specjalistów. Tymczasem, potrzeby w tym zakresie są znaczne i tylko częściowo zaspokajane, w związku z czym placówka uzupełnia braki materialne, biorąc udział w projektach unijnych. Dzięki temu mogła zakupić sprzęt potrzebny do realizacji zajęć, podnieść jakość świadczonych usług oraz rozwinąć ofertę edukacyjną:

*Ten projekt nazywał się Zespół Szkół Morskich – Szkoła Bezpieczna i Nowoczesna. To było na lata 2007–2013. Jak się dowiedziałam o tym projekcie, zupełnie przypadkiem, że będzie możliwość dofinansowania, to poprosiłam państwa z takiej firmy, którzy się zajmują tymi projektami i ci państwo kazali mi zbierać rachunki od 2007 roku, na różne zakupy. Kiedy otworzono ten projekt, to był 2010 rok, to już miałam nazbierane trochę tych różnych rachunków. Niektóre to były bardzo drobne kwoty, bo na przykład jakieś pojedyncze urzędzenia, ale tego się dość sporo nazbierało. Wtedy poszłam do pana Prezydenta, żeby... [...] Musi organ prowadzący wystąpić o ten projekt. W związku z tym, że już mieliśmy ten wkład własny nazbierany, to zgodził się i przystąpiliśmy do tego projektu. [...] 1 milion, 200 tysięcy [...] to był wkład własny. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Mimo udziału w wyżej wymienionych projektach, CKP i ODiDZ, baza lokalowa – budynek z lat 30. XX wieku wymaga gruntownego remontu. Uzyskanie zgody na modernizację wymaga złożenia niezbędnych zaświadczeń, potwierdzających zły stan techniczny budynku do organu prowadzącego, co nie gwarantuje uzyskania środków, ponieważ zdaniem respondenta, w budżecie władz powiatu pieniędzy na tego typu działania brakuje.

W opinii przedstawiciela ośrodka założenia podstawy programowej są niedostosowane do możliwości organizacyjno-technicznych i wyposażenia ośrodka: stary sprzęt nie pozwala realizować zajęć na satysfakcjonującym poziomie, brakuje sprawnych komputerów do symulatorów oraz pieniędzy, by zakupić nowe. W ramach oszczędności organ prowadzący przejął pieniądze ze sprzedaży samochodów, które należały do placówki. Obecnie CKP ubiega się o ich zwrot, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie mogła kupić nowego sprzętu. By zabezpieczyć funkcjonowanie placówki, dyrektor próbuje pozyskać wsparcie od przedsiębiorców. W tym celu nawiązano współpracę ze Morską Stocznia – Portem Handlowym, który naprawia lub użycza sprzęt CKP.

Także posiadane zasoby kadrowe są niewystarczające do zapewnienia satysfakcjonującego poziomu nauki zawodu. CKP nie zatrudnia pracowników administracyjnych – administracja jest zatrudniona przez szkołę, przy której funkcjonuje CKP. Obecna sytuacja finansowa placówki nie pozwala zatrudnić nowej kadry pedagogicznej. Zdaniem badanego, częściej dochodzi do obcinania etatów niż do zatrudniania nowych specjalistów:

*[...] właściwie są tylko obciążenia etatów, a nie zatrudnianie nowych. [...] Nawet miałam sprawę sądową, bo w księgowości chciałam zmienić z trzech etatów na dwa i pół. Dało się pozmniejszać te etaty w sposób polubowny, a jedną miałam sprawę sądową o zmniejszenie etatu. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Ponieważ według oficjalnych założeń powiatu edukacja ma wpisywać się w potrzeby regionalnej gospodarki, kluczowym elementem w procesie aktywizacji zawodowej młodzieży oraz edukacji praktycznej są też sami przedsiębiorcy. W ramach badania przeprowadzono wywiady pogłębione z 16 przedstawicielami przedsiębiorstw, którzy zadeklarowali prowadzenie takiej współpracy. Wymienili oni wszystkie z form współpracy, o które pytano:

- umożliwianie odbywania praktyk zawodowych;
- umożliwianie odbywania przez młodocianych pracowników praktycznej nauki zawodu w ramach przygotowania zawodowego;
- umożliwianie odbywania przez uczniów zajęć praktycznych;
- staże/kursy/szkolenia dla studentów/absolwentów;
- staże/kursy/szkolenia dla uczniów w przedsiębiorstwie;
- staże/kursy/szkolenia dla nauczycieli w przedsiębiorstwie;
- dostarczenie placówkom edukacyjnym materiałów i surowców do celów szkoleniowych;
- udział przedstawicieli przedsiębiorstwa w posiedzeniach dotyczących wyników egzaminów lub w tzw. radach programowych uczelni;
- wyposażanie placówek edukacyjnych w nowe technologie.

W ciągu ostatnich 2 lat przedsiębiorcy najczęściej umożliwiali uczniom realizację praktyk zawodowych – miało to miejsce w 13 na 16 badanych firmach. Na drugim miejscu (9 na 16 ankietowanych) najczęściej wymieniali tworzenie możliwości odbywania przez uczniów zajęć praktycznych w ich firmach. Najrzadziej firmy współpracowały z placówkami edukacyjnymi poprzez dostarczanie materiałów i surowców do celów szkoleniowych – taką formę współpracy zadeklarowało 4 badanych. Rzadko (4 na 16 firm) umożliwiano także udział w kursach, szkoleniach czy też stażach nauczycielom. Z wypowiedzi badanych wynika, że przedsiębiorcy w pewnym stopniu współuczestniczą w tworzeniu polityki edukacyjnej – 1/4 ankietowanych przyznała, że przedstawiciel przedsiębiorstwa brał udział w posiedzeniach dotyczących wyników egzaminów lub w tzw. radach programowych uczelni. Praktyka taka jest coraz częściej stosowana przez uczelnie prywatne w Polsce. Przedstawiciele firm są wówczas konsultantami w zakresie praktycznego wymiaru oferty uczelni oraz dostosowania oferowanych zajęć do potrzeb pracodawców. Bardziej regularne zaangażowanie przedsiębiorców w życie szkoły ma służyć sprawniejszemu komunikowaniu potrzeb kadrowych biznesu.

Przedsiębiorstwa umożliwiały uczniom realizację praktyk zawodowych głównie w zawodach technicznych, takich jak elektryk, elektronik i technik telekomunikacji. Druga z najczęściej wymienianych grup zawodów to pracownicy szeroko rozumianego sektora usługowego. W większości badanych przypadków praktyki trwały ok. 4 tygodni; w tym okresie uczeń spędzał tygodniowo ok. 30–39 godzin w firmie, ale w 1/3 badanych firm okres praktyk rozciągał się nawet do 40 tygodni. Jest to dosyć dobry sygnał, gdyż pokazuje gotowość części przedsiębiorców do budowania długofalowej relacji z daną szkołą i jej uczniami. To, że współpraca ta przebiega pomyślnie, widać także po wypowiedziach badanych, którzy w większości, w trakcie wywiadów deklarowali, że poleciliby swoich praktykantów zaprzyjaźnionym przedsiębiorcom, a połowa z nich zatrudniłaby praktykujących uczniów u siebie. Firmy nie widzą w relacjach ze szkołami dużych przeszkód, ale ok. 1/5 przedsiębiorców ma pewne zastrzeżenia do sposobu organizacji tych relacji. Trzeba podkreślić, że uwagi krytyczne były rzadkie; niemniej, pojedynczy respondenci wskazywali na:

- niewystarczający przepływ informacji między szkołą a przedsiębiorstwem (2 na 10 firm),
- bariery administracyjne np. finansowo-rozliczeniowe (1 na 10),
- oderwanie programu praktycznej nauki zawodu od standardów działania firmy (1/3),
- brak ubezpieczenia praktykantów przez szkoły (1 na 10).

Stosunkowo najczęściej deklarowaną barierą był brak zainteresowania praktykami/praktykantami ze strony szkoły w trakcie ich trwania – na problem ten wskazało 3 na 10 badanych przedstawicieli firm. Płynnie stąd wniossek, iż szkoły powinny wypracować lub usprawnić istniejące procedury kontaktu z przedsiębiorstwami, zarówno po to, aby kontrolować postępy swych uczniów, jak i – być może przede wszystkim – by podtrzymać zainteresowanie przedsiębiorstw kontynuacją współpracy w zakresie praktyk.

Jedna trzecia badanych przedsiębiorców miała pewne zastrzeżenia wobec poziomu przygotowania teoretycznego praktykantów. Być może zatem rysuje się także potrzeba bliższej współpracy firm ze szkołami w zakresie kształtowania programów nauczania. Część pracodawców była także niezadowolona z poziomu motywacji uczniów: zdarzają się wśród nich osoby niezaangażowane w pracę, z niską inicjatywą, z małym poczuciem obowiązkowości lub sumienności. Taka opinia pojawiła się m.in. u pracodawcy kształcącego w zawodzie fryzjera:

*[...] dziewczynom się nie chce poświęcać niedzieli, żebym mogła na przykład zabrać uczenicę i pojechać z nią na jakieś tam szkolenie czy pokaz. One na ogół nie chcą jeździć w niedzielę. Czyli to już jest tylko to obowiązkowe, co jest w tych ramach normalnej nauki, natomiast jakieś takie wyjazdy, czy coś, to niekoniecznie. (Przedsiębiorca)*

Była też grupa przedsiębiorców, zdaniem której praktykanci są dobrze przygotowani, raczej zdyscyplinowani i punktualni. Co prawda sporadycznie bywają niewystarczająco zaangażowani w powierzane im zadania, ale generalnie wykazują gotowość do pracy i uczenia się nowych rzeczy.

Przedsiębiorcy oceniają, że szkody materialne, powstałe w wyniku działań praktykantów czy nadmierne zużycie wykorzystywanych przez nich materiałów, są rzadkie. Nie zauważają także dezorganizacji rytmu dotychczasowego funkcjonowania zakładu. Kradzieże czy wypadki zdarzają się incydentalnie.

W tym miejscu należy wspomnieć, że praktyki w firmach dotyczą również przypadku współpracy w zakresie praktycznej nauki zawodu oferowanej tzw. młodocianym pracownikom (osobom zatrudnionym na szczególnych zasadach, w wieku od 16 do 18 lat). W badanych firmach w Świnoujściu dominują praktyki związane z usługami. Większość młodocianych pracowników spędza w pracy ponad 16 godzin tygodniowo. Przedsiębiorcy są z nich zadowoleni, poleciliby ich zaprzyjaźnionym firmom, chociaż 1/5 badanych ma zastrzeżenia i nie zatrudniłaby u siebie swoich praktykantów.

Najważniejsze powody, dla których firmy podejmują współpracę ze szkołami i CKP, to:

- **chęć wsparcia szkół** – działania nastawione na aktywizację zawodową uczniów przedsiębiorcy postrzegają jako odpowiedź na potrzeby szkół,
- **potrzeba sprawdzenia się**, podjęcia wyzwania w nowym zakresie funkcjonowania firmy – niektórzy przedsiębiorcy mają poczucie, że są dobrymi fachowcami w swojej dziedzinie i chcieliby przekazać uczniom wartościową, ich zdaniem, wiedzę,

- **chęć wsparcia krewnych i znajomych** – właściciele firm twierdzili czasem, że pierwsi uczniowie-praktykanci to były dzieci znajomych. Przyjmując je na praktyki po „znajomości”, wspierano zaprzyjaźnioną rodzinę. Wątek wsparcia znajomych odnosił się także do współpracy pomiędzy szkołą a firmą, gdyż w jednym przypadku motywacją przedsiębiorstwa do podjęcia współpracy była osobista znajomość jego kierownictwa z dyrekcją szkoły i chęć utrzymania z nim dobrych relacji,
- **poprawa wizerunku firmy**, chęć pokazania jej jako otwartej, pomocnej; czasem, motywacją była chęć zdystansowania się od wizerunku firmy, która nie współpracuje bądź jest źle postrzegana w środowisku lokalnym; włączenie się w program praktyk może być niemal koniecznością, gdy taką współpracę prowadzi konkurencja danego przedsiębiorstwa, zaś dobra opinia w środowisku lokalnym jest jej niezbędna do skutecznego działania.

Przedsiębiorcy realizujący programy praktyk dostrzegają wiele korzyści płynących z tego przedsięwzięcia dla uczniów. Przede wszystkim, firmy mogą pomóc uczniom nabyć umiejętności praktyczne (np. w zakresie obsługi maszyn i urządzeń), zwłaszcza, gdy wśród pracowników są prawdziwi mistrzowie:

*Poza tym mamy pewne dodatkowe szkolenia, które może nie są standardowe, ale jako przykład podam szkolenie z carvingu, czyli wycinania w owocach. Mamy tutaj, jeden z szefów jest mistrzem świata z carvingu, zdobył puchar na olimpiadzie kulinarnej w Erfurcie i złoty medal. Także jest taka możliwość, żeby pokazać jak to się robi, wprowadzić. Mogą praktykanci też obserwować barmanów, jak ćwiczą flaring, free style, rzucanie butelkami, też mamy mistrza Polski i zdobywcę 3. miejsca w Polsce, także się mogą uczyć od najlepszych.* (Przedsiębiorca)

Kolejną korzyścią z praktyk jest w oczach przedsiębiorców „zderzenie” uczniów z realnym środowiskiem pracy, dzięki czemu mogą zweryfikować swój wybór kierunku i/lub szkoły. Podczas praktyk mają możliwość współpracy z pracownikami na różnych stanowiskach. Poznają specyfikę pracy w zawodzie i zakładzie pracy – w zależności od zawodu poznają proces produkcji lub profil klientów, wymagania pracodawców, przyglądają się sposobom funkcjonowania firm w kontekście zapisów kodeksu pracy i innych ważnych dokumentów:

*Przede wszystkim kodeks pracy, czyli przygotowujemy uczniów, jak sobie mają tą pracę ewentualnie szukać, co im kodeks pracy gwarantuje, czego się mają od pracodawcy spodziewać. Taką wiedzę ogólną, co ich czeka, jak pójść do pracy.* (Przedsiębiorca)

Czasem w trakcie praktyk uczniowie mogą brać udział w szkoleniach zewnętrznych, podczas których pozyskują nowe umiejętności, dowiadują się o nowych technologiach i metodach działania wykorzystywanych w danym przedsiębiorstwie lub całej branży. W opinii części przedsiębiorców ważnym aspektem praktyk jest możliwość nabywania kompetencji miękkich – głównie umiejętność komunikacji z klientem, pracy w grupie, ale także zwrócenia uczniom uwagi na wagę cech takich jak sumienność czy punktualność.

*No to wie pani... [...] żeby uczeń umiał się odnaleźć z takim klientem. Wiadomo trzeba też... no nie wyobrażam sobie, żeby klientka sobie siedziała, jeśli nie ma ochoty na czytanie prasy czy oglądanie jakichś katalogów, żeby mi się uczennica nie odezwała do klientki, czy nie zapytała się, nie nawiązała jakiejś konwersacji. (Przedsiębiorca)*

W pewnych przypadkach do korzyści odnoszonych zarówno przez uczniów jak i pracodawców można zaliczyć zwiększenie szans na zatrudnienie tymczasowe (np. w okresie wakacji) lub stałe, po zakończeniu szkoły:

*Zapamiętuje się tych najlepszych. Ja sobie zostawiłam numer telefonu akurat tej dziewczyny i [...] gdybym kiedyś potrzebowała czy na staż, czy na jakąś umowę o zastępstwo, to na pewno bym się zwróciła do niej, na pewno bym zadzwoniła. (Przedsiębiorca)*

Firmy uznają, że stroną czerpiącą korzyści z przeprowadzania praktyk w firmach są nie tylko oni sami i uczniowie, lecz także szkoły, które nie muszą ponosić pewnych nakładów na wyposażenie warsztatów szkolnych, co wiąże się z dużymi oszczędnościami. Dodatkowo, w dobie konkurencji o ucznia, atrakcyjne praktyki mogą czasem stanowić o racji bytu szkoły:

*Myślę, że w pewnym sensie [szkoły] mają też pracę, bo skoro jest taka zależność, że musi mieć praktykę, to jak my nie będziemy dawali praktyk, to nie będą mieli uczniów, prawda? (Przedsiębiorca)*

Korzyści z praktyk, zarówno z perspektywy pracowników, jak i uczniów, przedstawiono syntetycznie w poniższej tabeli:

Tabela 13.

### Korzyści z praktyki z perspektywy przedsiębiorców i uczniów

Korzyści dla przedsiębiorstwa wynikające z przyjęcia uczniów na praktyki	Korzyści dla ucznia wynikające z odbycia praktyk
<ul style="list-style-type: none"> <li>■ chęć wsparcia szkół</li> <li>■ satysfakcja z kontaktu z młodzieżą („odmłodzenie”)</li> <li>■ „wychowanie sobie pracownika”</li> <li>■ chęć wsparcia krewnych i znajomych</li> <li>■ poprawa wizerunku firmy</li> <li>■ potrzeba sprawdzenia się, poczucie, że jest się dobrym fachowcem w swojej dziedzinie, że można przekazać uczniom wartościową wiedzę,</li> <li>■ osobista znajomość z dyrekcją szkoły i chęć utrzymania dobrych relacji</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>■ szansa na zatrudnienie (stałe, lub tymczasowe/sezonowe)</li> <li>■ możliwość nabycia kompetencji „miękkich” (których szkoła nie uczy)</li> <li>■ nabywają umiejętności praktyczne (np. w zakresie obsługi maszyn i urządzeń)</li> <li>■ poznają specyfikę pracy w zawodzie, mogą zweryfikować swój wybór zawodu,</li> <li>■ poznają specyfikę pracy w danym zakładzie pracy, wymagania pracodawców, sposób funkcjonowania firm, Kodeks Pracy itp.</li> <li>■ zapoznają się z nowymi technologiami wykorzystywanymi w przedsiębiorstwie,</li> <li>■ mogą brać udział w szkoleniach zewnętrznych.</li> </ul>

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębionych z przedsiębiorcami, N=10.*

Przedsiębiorcy napotykają jednak także pewne utrudnienia w realizacji praktycznej nauki zawodu. W wywiadach wskazują przede wszystkim na brak wynagrodzenia dla instruktorów praktycznej nauki zawodu oraz koszty praktyk, jakie ponosi firma. Dodatkowo, właściwą organizację praktycznej nauki zawodu utrudnia fakt, że trudno znaleźć na rynku specjalistę od nauczania konkretnych kompetencji, oczekiwanych przez szkołę. Zdaniem przedsiębiorców wynika to z niedopasowanie oferty i programów nauczania szkół do potrzeb rynku pracy, a może jeszcze częściej – do specyfiki prowadzenia firm. Szczególnie „uwiera” pracodawców brak zainteresowania szkół przebiegiem praktyki oraz luźny związek pomiędzy programem praktyk a programem nauki w szkole. W trakcie badania zidentyfikowano tylko jednego przedsiębiorcę, który konsultuje z dyrekcją szkoły program praktyk. Problemem w zapewnieniu skutecznej, efektywnej, praktycznej nauki zawodu bywa też słaby przepływ informacji między szkołami a firmami. Podmioty te w niewystarczającym stopniu (w odczuciu przedsiębiorców) wymieniają się doświadczeniami, spostrzeżeniami, dzięki którym proces kształcenia mógłby być bardziej kompleksowy, dopasowany do potrzeb obu stron. Firmom

brakuje informacji o wynikach osiągniętych przez ucznia na zajęciach teoretycznych w szkołach. Powoduje to wydłużenie czasu, który firma musi poświęcić na poznanie umiejętności ucznia, podczas gdy mogłaby mieć już na starcie pakiet informacyjny, bardziej precyzyjnie określający stopień przygotowania danego ucznia do zawodu. Z drugiej strony, jako pozytywny przykład takiego zainteresowania, wskazywano pisemne podziękowanie dyrekcji – adresowane do przedsiębiorstwa – za przyjęcie uczniów na praktykę. Takie symboliczne dowody wdzięczności i szacunku dla pracy opiekuna praktyk powinny być standardem we współpracy obu kategorii podmiotów.

*Od października mam uczennicę. Nigdy... ani razu nie miałam telefonu [...] A czy wszystko w porządku, czy uczennica chodzi, tak? Nie ma zainteresowania w ogóle. [...] Wydaje mi się, że coś takiego powinno być [...] Wystarczyłoby nas zaprosić. Chociażby raz na 3 miesiące na takie spotkanie i zapytać, tak? Jak z tymi uczniami, co państwo od nas oczekują, tak? Jako pracodawcy. My byśmy im coś może podpowiedzieli. Fajnie by było, prawda? (Przedsiębiorca)*

Części przedsiębiorców przeszkadza także **brak zainteresowania rodziców**. Sygnalizują, że PNZ to także po części wychowanie młodej osoby, a zatem rodzice powinni się interesować tym, czego jest ich dziecko uczone. Ponadto pojawiły się głosy, że rodzice nie rozumieją natury praktyk zawodowych, przez co umniejszają ich rolę; wnioskowali o organizowanie przez szkołę spotkań dla rodziców, mających na celu wyjaśnienie istoty praktycznej nauki zawodu.

*Jestem zdziwiona podejściem niektórych rodziców. Naprawdę. Którym, powiedziałabym, wręcz nie zależy. Albo: a po co ona ma przyjść? [...] Mimo że mało zdolna uczennica, dla mnie to jest bardzo dziwne – podejście rodziców. (Przedsiębiorca)*

Już wcześniej przytoczono wypowiedzi wskazujące na to, że przedsiębiorcy postrzegają praktyki jako rodzaj przysługi, wsparcia dla szkół. Nierzadko, w ich odczuciu, w zamian otrzymują głównie stos dokumentacji do wypełnienia. Praca włożona w dopełnienie formalności związanych z PNZ może być utrudnieniem w pozyskiwaniu nowych firm do ich realizacji.

*Wymaganych jest full dokumentów. [...] Musiałam tutaj opuszczać salon i po prostu ciągle coś załatwiać. [...] Musiałam wszystkie ZUS-y przedłożyć. I wnioski, czy nie zalegam z podatkami. Takie ciągnięcie jest męczące i czasami zastanawiam się, czy to jest wszystko warte tego. I nie dziwię się ludziom, pracodawcom, którzy nie zatrudniają uczniów. (Przedsiębiorca)*



Praktyczna nauka zawodu stanowi kluczowy element w zdobywaniu doświadczenia potrzebnego na rynku pracy. Tymczasem, przedsiębiorcy twierdzą, że czas trwania praktyk (standardowo 4 tygodnie), nie wystarcza na przekazanie uczniom niezbędnej wiedzy. Pewnym utrudnieniem dla przedsiębiorców bywają również kwestie prawne – głównie Ustawa o ochronie danych osobowych oraz wymóg organizowania przez przedsiębiorcę szkolenia BHP. W tym pierwszym przypadku przedsiębiorcy nie mogą udostępniać praktykantom danych klientów, co znacznie obniża jakość i efektywność praktyk. W drugim przypadku natomiast pojawia się problem marnowania – i tak zbyt krótkiego ich zdaniem – czasu praktyk na szkolenie, które – w odczuciu przedsiębiorcy – jest powieleniem posiadanej wiedzy, kurs BHP przechodzą oni bowiem już wcześniej na terenie szkoły. Zdaniem jednego z przedsiębiorców czas ten mógłby być przeznaczony na kształcenie konkretnych, nowych umiejętności:

*Pomimo że dzieci mają cały rok przedmiot BHP, wydawałoby mi się, że powinny być nauczone zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, pracodawca i tak jest zmuszony wysłać takiego ucznia na kurs BHP i ponieść za to koszty tego, co za tym idzie. (Przedsiębiorca)*

Przedsiębiorcy twierdzą też, że kształcenie zawodowe jest obecnie deprecjonowane oraz niewystarczająco eksponowane w ofercie edukacyjnej. Ich zdaniem w Polsce zbyt duży nacisk kładzie się na kształcenie ogólne kosztem kształcenia praktycznego. W efekcie do szkół o profilu zawodowym rzadko trafiają pasjonaci, ponieważ dzieci i rodzice traktują je jako ostateczność. Z punktu widzenia części przedsiębiorców nadal brakuje zatem w kraju pozytywnego przekazu w odniesieniu do kształcenia zawodowego. Mógłby on przybierać na przykład postać kampanii społecznych, podnoszących rangę rzemiosła, organizowanych choćby w sąsiednich Niemczech. W połączeniu z pozostałymi czynnikami: nieadekwatnym, z perspektywy części przedsiębiorców, programem nauczania, nieefektywnym wykorzystaniem czasu, poziom przygotowania uczniów część ankietowanych uznaje za niski.

Przedsiębiorstwa realizujące praktyki dla uczniów ponoszą związane z tym koszty materialne i finansowe. Przytoczono już wypowiedzi przedstawicieli przedsiębiorstw, z których wynikało, że w odbiorze części firm koszty te są zbyt duże, nawet pomimo refundacji niektórych kosztów, takich jak wynagrodzenie i składka na ZUS praktykanta. Dopytywani o szczegóły, przedsiębiorcy wspominali o zużyciu narzędzi używanych przez praktykantów (np. u fryzjerów – nożyczki, szczotki itp.) oraz materiałów (mówi się w tym kontekście o marnowaniu, zwłaszcza jeśli uczeń źle wykonał powierzone zadanie). Generalnie jednak (z wyjątkiem fryzjerów), koszty te uznawano za mało istotne. Warto wspomnieć także, że przedsiębiorstwo zajmujące się transportem morskim zapewniało uczniom wyżywienie, noclegi na statku oraz koszty dojazdów, co również stanowiło koszt dla firmy:

*Trzeba udostępnić materiały. Tak jak wiadomo, we fryzjerstwie to są płyny do trwałej i farby, i różnego rodzaju preparaty do stylizacji, do mycia, do pielęgnacji włosów. [...] trzeba zawsze dołożyć uczniowi więcej, aniżeli jest to potrzebne. [...] Trzeba zagwarantować na pewno modele. Jak nie ma modeli, trzeba kupić główki. No główki też nie należą do taniego, że tak powiem, sprzętu. (Przedsiębiorca)*

Średnie koszty związane z organizacją praktyk zawodowych w przeliczeniu na jednego ucznia zaprezentowano poniżej. Podane tam koszty stanowią uśrednione wartości podawane przez tych respondentów, którzy byli w stanie je oszacować. Jednocześnie należy mieć jednak na uwadze, że niemal połowa z 10 badanych nie była w stanie sprecyzować wysokości kosztów związanych z realizacją praktycznej nauki zawodu w przedsiębiorstwie.

- Odzież robocza – 56,00 zł;
- Badanie lekarskie – 76,67 zł;
- Szkolenie BHP – 56,67 zł, koszt ponosi najczęściej przedsiębiorstwo;
- Dojazdy – 75,00 zł, koszt ponosi najczęściej uczeń;
- Materiały i surowce – 218,00 zł, koszt ponosi najczęściej przedsiębiorstwo;
- Egzamin praktyczny – w większości przypadków opłaca go szkoła lub uczeń, ale jedno przedsiębiorstwo poniosło wydatek w wysokości 486,67 zł na ucznia.

Istotnym nakładem ponoszonym przez firmy są także nakłady ludzkie – wiedza i czas poświęcony przez praktykantów, które mogłyby być spożytkowane na cele rozwoju firmy. Czas pracy głównego opiekuna praktyk i koordynatorów praktycznej nauki zawodu to w istocie pośredni koszt finansowy. Pracownicy poświęcają uczniom czas, który normalnie przeznaczają na pracę przynoszącą przedsiębiorstwu zyski. Niejednokrotnie wiąże się z tym również koszt emocjonalny – część przedsiębiorców, którzy mieli problemy wychowawcze z uczniami, wskazuje na stres związany z praktykami. Co ciekawe, niektóre firmy postrzegają realizację praktyk jako szkolenie dla siebie potencjalnej konkurencji, co także jest w ich odczuciu rodzajem „kosztu” prowadzenia praktyk u siebie w zakładzie.

*Ja jak gdyby szkolę sobie potencjalną konkurencję mimo wszystko, bo wypuszczając takiego ucznia, idzie sobie w świat, zakłada swój zakład i zabiera klientów. (Przedsiębiorca)*

*Skoro ja poświęcam czas na praktykanta, to nie mogę poświęcić do końca na pracę i zarabiać. (Przedsiębiorca)*

Pojawiały się jednak również głosy akcentujące fakt, że szkolenie uczniów przynosi korzyści także przedsiębiorstwu – i to nie tylko w odleglejszej perspektywie, ale bezpośrednio – ze względu na pracę, jaką oni wykonują na rzecz firmy:

*Ja myślę, że to jest korzyść obopólna, ponieważ praktykanci uczą się, korzystają z naszej wiedzy, my – szczególnie tutaj kolega, który się nimi bezpośrednio zajmuje – poświęcamy swój czas na to, żeby po prostu zadbać o to, żeby jak najwięcej wynieśli z tej praktyki wiedzy. Natomiast praktykanci, nie ukrywam, nam pomagają i też pracując w tych działach, wykonują może nie w pełnym zakresie, ale wykonują pracę na rzecz firmy, także korzyść jest obopólna. (Przedsiębiorca)*

Czyniąc pewien bilans nakładów i korzyści płynących dla przedsiębiorców współpracujących ze szkołami w zakresie aktywizacji zawodowej można powiedzieć, że firmy uzyskują dzięki temu:

- realną pomoc z pracy praktykantów,
- możliwość wykształcenia przyszłego pracownika (odpowiadającego na potrzeby przedsiębiorstwa, sprawdzonego), firmy mogą zatem zaspokoić własne braki kadrowe,
- satysfakcję z pomocy,
- dzięki ciekawości uczniów pracodawcy sami pogłębiają swoją wiedzę – doksztalcają się, żeby móc odpowiedzieć na stawiane pytania, jest to stymulujące,
- reklamę dla firmy i jej pozytywny wizerunek.

*Nie wiem, no czasy są, jakie są, może potencjalna kadra przyszła nasza [śmiech], nie wiem, trudno mi jest w tej chwili powiedzieć, czy jakichś tam namacalnych korzyści nie mamy z tego tytułu, no jakąś satysfakcję, że możemy pomóc. (Przedsiębiorca)*

*Korzyści przyjmowania na praktyki uczniów są takie, że jeśli dobrze nam się współpracuje z tym uczniem, wiadomo, on pomaga, tak? Umyje klientkę, zamiecie. Już mi ten obowiązek, jak gdyby... Zacznie klientkę. Mówię, nałóż maskę, nałóż odżywkę. Ja w tym czasie mogę ostrzyć pana, coś innego zrobić, tak? Zaoszczędzam jakiś tam czas. Są to na pewno korzyści. Oporządzi stanowisko pracy. Także na pewno są też korzyści z zatrudniania uczniów. Myślę, że są i nie ma co się oszukiwać, że nie ma. (Przedsiębiorca)*

Dla dużej części przedsiębiorców bilans współpracy jest zatem pozytywny lub przynajmniej zrównoważony. Nakłady rekompensowane są przez pracę uczniów lub satysfakcję z pomocy. Bilans jest niekorzystny natomiast dla przedsiębiorców kształcących w niektórych zawodach – tam,

gdzie nakłady – głównie koszt materiałów i narzędzi zużywanych przez praktykanta przewyższają korzyści z pracy uczniów.

Podsumowując, choć w sferze współpracy przedsiębiorstw w aktywizacji zawodowej uczniów Świnoujście pozytywnie wyróżnia się na tle innych powiatów, sfera ta nie jest pozbawiona licznych trudności. Część przedsiębiorców postrzega swoje zaangażowanie w proces praktycznego kształcenia uczniów jako działalność niemalże charytatywną; inni wprost wyrażają obawy, że wychowują sobie przyszłą konkurencję. Przedstawiciele części przedsiębiorstw zdają się nie dostrzegać faktu, iż odpowiednie przygotowanie potencjalnych przyszłych pracowników leży także w ich interesie. Swoją rolę w procesie kształcenia zawodowego postrzegają głównie w kategoriach czysto biznesowych, zaś bilans korzyści i nakładów nie zawsze wypada pozytywnie. Z wypowiedzi przedsiębiorców przebija też czasem poczucie niedocenienia – zarówno przez szkołę i samych uczniów, jak i szerzej – przez całe społeczeństwo. W obu tych sferach konieczne jest usprawnienie komunikacji, na przykład poprzez usystematyzowanie i zintensyfikowanie kontaktów szkoły z zakładem pracy, zaś w wymiarze społecznym – poprzez kampanie mające na celu podniesienie prestiżu szkolnictwa zawodowego. Jest to tym bardziej konieczne, że bilans współpracy jest korzystny przede wszystkim dla szkół i uczniów, przynajmniej w ocenie samych pracodawców.

Mimo opisanych powyżej barier, w toku badań zidentyfikowano szereg dobrych praktyk, np. wzajemne konsultacje czy szkolenia dla nauczycieli. Czasem, podjęcie współpracy z praktykantami wynika nie tyle z oczekiwanych korzyści, ile z obawy przed wizerunkiem firmy „zamkniętej”. Jest tak szczególnie wtedy, gdy konkurenci danej firmy już współpracują ze szkołami, zaś opinia firmy otwartej i zaangażowanej jest niezbędna do prowadzenia działalności. Te mechanizmy można świadomie wykorzystywać, skłaniając przedsiębiorców do pozytywnej rywalizacji poprzez oferowanie jak najciekawszych praktyk, które będą uznawane za atrakcyjne i pożądane przez uczniów. Warto rozważyć także jakieś formy promowania tych przedsiębiorców, którzy takie praktyki oferują. Wydaje się, że wykorzystanie tych mechanizmów byłoby szczególnie skuteczne w miejscowościach małych i średniej wielkości, gdzie dane przedsiębiorstwo jest bardziej rozpoznawalne, a także (w niektórych przypadkach) bardziej uzależnione od opinii w środowisku lokalnym. W przypadku niektórych kierunków kształcenia (zwłaszcza związanych z morzem), szkoły są zresztą skazane na współpracę z przedsiębiorstwami, gdyż bez ich pomocy nie byłyby w stanie uzyskać dostępu do niezwykle drogich urządzeń. Z drugiej strony, dla tych przedsiębiorstw pomoc szkole jest niemal bezpośrednią inwestycją w wyszkolenie przyszłych pracowników, współpraca jest więc obustronnie korzystna. Nieco inaczej jest w przypadku drobnych przedsiębiorców, działających na rozproszonym i wysoce konkurencyjnym rynku (np. fryzjerów). Kształcenie praktykantów to dla nich kształcenie przyszłej konkurencji; dodatkowo, wiąże się ono z ponoszeniem relatywnie znacznych nakładów (w postaci materiałów). W tym drugim przypadku rozwiązaniem mogłoby być wynagradzanie profesjonalistów za współpracę z praktykantami.

### 8.1.2 Aktywność podmiotów otoczenia w zakresie organizacji czasu wolnego dla dzieci i młodzieży

W Świnoujściu placówki edukacyjne w zakresie organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży są wspierane m.in. przez organizacje pozarządowe (NGO). Trzeba na wstępie zaznaczyć, że w trakcie wywiadów pogłębionych, przedstawiciele NGO sygnalizowali brak zainteresowania władz działalnością instytucji edukacyjno-kulturalnych. Ów brak zainteresowania, a czasem wręcz ignorancja, przejawia się ich zdaniem w niedostatecznej wiedzy JST o działaniach i planach placówek edukacyjno-kulturalnych bądź ograniczaniem zainteresowania wyłącznie do aspektów finansowych ich działalności.

Jedna z objętych badaniem organizacji zajmuje się przede wszystkim nauczaniem gry na instrumentach oraz umuzykalnianiem dzieci. Działalność stowarzyszenia stanowi odpowiedź na dostrzeżoną lukę w sferze edukacji muzycznej i zdaje się dobrze odpowiadać na istniejące zapotrzebowanie ze strony dzieci i rodziców. W mieście funkcjonuje też świetlica socjoterapeutyczna, oferująca dzieciom i młodzieży – oprócz zajęć socjoterapeutycznych – również zajęcia z logopedą, zajęcia edukacyjne, pomoc w odrobieniu lekcji, ale także zajęcia rekreacyjne. Jest to placówka wsparcia dziennego, pozwalająca na zagospodarowanie czasu dzieci po szkole, w godzinach pracy rodziców.

Świetlica organizuje także zajęcia sportowe, hipoterapię, zajęcia z gry w tenisa, zajęcia z malarstwa, organizuje poranki fizjoterapeutyczne. Swoim działaniem obejmuje nie tylko dzieci i młodzież, lecz także innych członków społeczności lokalnej, zwłaszcza seniorów:

*Tak, realizujemy różne projekty, projekty profilaktyczne, w których mogła lokalna społeczność brać udział. To był projekt profilaktyczno-sportowy, zajęcia sportowe i hipoterapia, zajęcia z tenisa stołowego, z piłki nożnej, też zajęcia profilaktyczne. I projekt integracji społecznej, typowo mający na celu integrowanie środowisk w kwartale tutaj czterech ulic, w tym roku zajęliśmy się integrowaniem osób starszych, niepełnosprawnych i samotnych. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Prowadzący świetlicę starają się wychodzić poza standardowe działania przeznaczone dla tego typu instytucji, ale ich ograniczeniem są przepisy oraz przede wszystkim finanse. Sygnalizują, że słaba współpraca ze szkołami w mieście wynikać może z konfliktu na tle finansowym – finanse przeznaczone na jej działania mogłyby pokryć koszt zajęć dodatkowych w szkołach.

Trzecim rodzajem podmiotów otoczenia szkół i przedszkoli realizujących zadania związane z zagospodarowaniem wolnego czasu i wspierania rozwoju zainteresowań dzieci i młodzieży są kluby

sportowe oraz ośrodek sportu i rekreacji, prowadzące działalność nastawioną głównie na edukację sportową – żeglarstwo, sztuki walki, siatkówkę. Jeden z klubów organizuje wyjazdy na regaty i prowadzi swoich zawodników, a także organizuje tzw. program morski: festiwal piosenki żeglarskiej, spotkania z szantami. Swoją ofertą obejmuje szkoły oraz przedszkola. Z wywiadu wynika, że charakter podejmowanej współpracy jest najczęściej nieformalny. Współpraca ma też z reguły dobrowolny charakter, gdyż żadna ze stron nie jest do niej zobligowana przepisami prawnymi. Imprezy dla dzieci w tym klubie są organizowane przy współpracy ze szkołami, ważną jest jednak także rola rodziców, których znaczenie dostrzegają i wykorzystują osoby prowadzące klub. Z jednej strony, rodzice biorą udział w wyjazdach organizowanych przez klub jako opiekunowie pomocniczy. Z drugiej, działalność klubu wymaga pozyskiwania dodatkowych pieniędzy od sponsorów i rodzice wskazują lub pomagają dotrzeć do sponsorów. Sytuację klubu sportowego ze Świnoujścia można wskazać jako dobrą praktykę do zastosowania również przez szkoły. W wypowiedziach dyrektorów szkół można dostrzec zniechęcenie w kwestii pozyskiwania sponsorów – bardzo by chcieli ich mieć, jednak nie wiedzą jak do nich dotrzeć lub jak ich pozyskać. Tymczasem przykład klubu dowodzi, że warto spróbować wykorzystać rodziców jako swego rodzaju emisariuszy.

Przykłady wsparcia ze strony sponsorów, z jakiego korzystają kluby sportowe, wskazują, że – po pierwsze – znalezienie prywatnych darczyńców jest w powiecie możliwe, po drugie zaś – że najbardziej skuteczną strategią wydaje się prośenie o wsparcie na bardzo konkretne cele (w przypadku klubów może to być np. opłacenie kosztów wyjazdu jednego ze szczególnie utalentowanych zawodników na konkretne zawody, organizowane za granicą).

### **8.1.3 Aktywność podmiotów otoczenia w zakresie wsparcia edukacyjnego**

Wsparcia edukacyjnego w Świnoujściu dostarczają szkołom i przedszkolom organizacje pozarządowe oraz kuratorium. Wśród tych pierwszych, badanie objęło towarzystwo prowadzące szkołę niepubliczną oraz stowarzyszenie nauczycielskie. Wysokość budżetu tej drugiej z organizacji nie przekraczała 15 000 zł, drugiej zaś – przekroczyła 1 mln zł. Towarzystwo posiada kilka źródeł finansowania, w tym subwencję oświatową, składki członkowskie, środki uzyskane od sponsorów (zarówno przedsiębiorstw, jak i osób prywatnych), darowizny, dochody z wynajmu pomieszczeń, dotacje państwowe oraz środki z 1% podatku na OPP. Organizacja ta była także beneficjentem środków unijnych pozyskanych przez Lokalną Grupę Rybacką. W wywiadzie pojawił się (obecny zresztą w wywiadach z przedstawicielami wielu placówek niepublicznych w innych powiatach objętych badaniem) wątek nierównego traktowania szkolnictwa niepublicznego:

*[Politykę oświatową powiatu] ogólnie oceniam dobrze, bo mówię miasto – jako miasto na prawach powiatu – całą oświatę dotuje dodatkowo poza subwencją oświatową w bardzo dużych pieniądzach. Natomiast niestety nierówno traktuje [...] szkolnictwo niepubliczne. Czyli idzie za przykładem subwencji. Subwencja jest okrojona znacznie, więc miasto nie czuje takiej potrzeby i nie ma aż takich środków finansowych, uważa, że obowiązkiem ich jest utrzymanie wszystkich oświaty publicznej i na to łoży pieniądze. Natomiast niepubliczna musi sobie dawać radę. (Przedstawiciel organizacji pozarządowej)*

Mniejsze nakłady z miejskiej kasy na placówki niepubliczne wynikają między innymi z tego, że szkoły te w znacznie większym stopniu niż placówki publiczne korzystają z alternatywnych źródeł wsparcia: uczestniczą w projektach unijnych i, rzecz jasna, pobierają od rodziców chesne. Kierownicy placówek niepublicznych wiedzą, że nikt nie będzie ich „ratował” finansowo w sytuacji niedoboru, nauczyli się więc aktywnie zabiegać o różnicowanie dochodów. Paradoksalnie, sprawia to, że władze czują się mniej zobowiązane do udzielania wsparcia; pośrednio, promowani są zatem „słabsi” – niezdolni do racjonalizacji kosztów, wzbogacenia oferty itp.

Stowarzyszenie nauczycielskie natomiast finansuje swoją działalność z dotacji publicznych, darowizn, wynajmu pomieszczeń, a także ze środków związanych z uczestnictwem zainteresowanych osób w wydarzeniach, takich jak konferencje czy szkolenia, które są odpłatne. Dla stowarzyszenia ważne jest także wsparcie udzielane przez biblioteki, szkoły wyższe oraz wydawnictwa oświatowe. Biblioteka udostępnia pomieszczenia, sprzęty, uczelnie (poza wsparciem merytorycznym) „używają” swoich pracowników, zdarzyło się także, że szkoła wyższa sfinansowała delegację członków stowarzyszenia. Wydawnictwa przekazują zaś stowarzyszeniu książki czy materiały dydaktyczne.

Zdaniem przedstawiciela organizacji nauczycielskiej, wsparcie finansowe samorządu powinno być większe, ze względu na korzyści promocyjne, jakie miasto czerpie z istnienia organizacji. Mimo tego, poziom wsparcia jest oceniany jako satysfakcjonujący (na 4 w 6-stopniowej skali). Obecnie, w stowarzyszeniu zatrudniony jest jeden pracownik (księgowy), pozostałe osoby pracują na zasadzie wolontariatu. Księgowy jest jednak faktycznie zatrudniona przez zarząd główny stowarzyszenia (w Świnoujściu jest oddział), co powoduje, że nie ma jej na miejscu. Taka sytuacja jest odczuwalna jako deficyt.

Natomiast dla organizacji prowadzącej szkołę niepubliczną istotne jest – z perspektywy nakładów – zaangażowanie nauczycieli, którzy niekiedy będą pracować „po godzinach”, społecznie. Liczy się także zaangażowanie rodziców, którzy ofiarowują swój czas prywatne środki na pomoc szkole. Najczęściej jest to praca na rzecz szkoły, np. remonty czy naprawy.

W zakresie wsparcia edukacyjnego, w przypadku Świnoujścia należy także zwrócić uwagę na aktywność Kuratorium Oświaty. Jego działania wynikają z głównych kierunków polityki edukacyjnej państwa określanych corocznie przez Ministra Edukacji Narodowej. W tym zakresie na czoło wysuwa się działalność o charakterze kontrolnym, nadzorującym szkoły i przedszkola w powiecie.

Poza podstawową działalnością, wynikającą z polityki edukacyjnej, kuratorium w Świnoujściu zajmuje się szeregiem innych działań nastawionych wprost na wsparcie procesu edukacyjnego. Przykładowo, odpowiada za organizację konkursów i olimpiad przedmiotowych (pozyskiwanie funduszy na drobne upominki dla laureatów) lub organizację systemu stypendiów. Wymienione działania generalnie mieszczą się w zakresie obowiązków ustawowych tej instytucji. Zdaniem ankietowanych przedstawicieli kuratorium, na realizację zadań wykraczających poza te ustawowe obowiązki brakuje zasobów ludzkich.

Kuratoria wspierają szkoły i młodzież także w zakresie organizacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży z uboższych rodzin. Poprzez takie działania wspomaga JST w realizacji celów polityki edukacyjnej, wśród których znajduje się zwalczanie patologii wśród dzieci i młodzieży. Kuratorium, organizując taki wypoczynek, aktywnie współpracuje ze służbami porządkowymi w zakresie planowania oraz reagowania na pojawiające się nieprawidłowości.

Jedna z wypowiedzi, choć w zamierzeniu rozmówcy miała ilustrować aktywne podejście kuratorium, w kwestii wypoczynku dzieci, może – między wierszami – sygnalizować, że oczekiwania tej instytucji pod adresem organizatorów są dość niskie. Sugeruje także, że problemy podobne do opisywanych (jak np. skargi rodziców i dzieci), wcale nie są tak rzadkie:

*Czasami wypoczynek, [...] współdziałamy tutaj z Wydziałem Polityki Społecznej pana wojewody i razem ustalamy kryteria, żeby dobrze zrekrutować, żeby gminy dobrze wytypowały i wszystkie miejsca wytypowały, a nie że mamy czasami informacje, że nie było żadnego dziecka, które by się kwalifikowało do wyjazdu. To nas wtedy, że tak powiem, oburza i uruchamiamy wszystkie sposoby, żeby te miejsca przekierować do innej gminy. Tak, że to też jest satysfakcja, jeżeli okazuje się, że ci oferenci to są rzetelni oferenci i nie ma skarg, rodzice nie dzwonią, dzieci się nie skarżą. (Przedstawiciel kuratorium)*

Wśród deklarowanych zadań kuratorium jest także organizacja szkoleń dla nauczycieli oraz dla dzieci i młodzieży. Ponadto kuratorium uzupełnia realizację polityki edukacyjnej JST, współpracując z jednostkami samorządu terytorialnego w celu upowszechniania dobrych praktyk związanych z realizacją projektów rządowych (np. takich jak „Radosna Szkoła”, wyprawka szkolna, dożywianie, stypendia socjalne).



Obok kuratorium oświaty w Świnoujściu podmiotem wspierającym szkoły w zakresie edukacji są także organizacje pozarządowe o charakterze edukacyjnym – a dokładniej towarzystwo prowadzące niepubliczną szkołę i przedszkole oraz oddział stowarzyszenia nauczycielskiego. Inspiracją dla podjęcia działań przez pierwszą wymienioną organizację było dostrzeżenie deficytów w funkcjonowaniu lokalnej oświaty w różnych obszarach. Głównie w zakresie braku środków finansowych samorządów na organizację zajęć pozalekcyjnych w szkołach dla uczniów ze specjalnymi potrzebami, niewystarczającą ofertę szkół w zakresie organizacji kół zainteresowań, niesatysfakcjonujący w opinii przedstawicieli NGO poziom kształcenia w szkołach publicznych na terenie powiatu. Zadaniem organizacji jest prowadzenie szkoły na wszystkich poziomach nauczania, zaczynając od przedszkola, a na liceum skończywszy.

Aktywność stowarzyszenia nauczycielskiego nastawiona jest na wsparcie edukacji nauczycieli poprzez organizację konferencji oraz szkoły letniej, ale także szerzenie kultury i podnoszenie poziomu języka polskiego, poprzez prowadzenie konkursów dla dzieci i młodzieży (dwa konkursy języka polskiego, gimnazjalny „Mistrz Języka Polskiego”, „Mistrz Pięknego Czytania”). Przedstawicielka organizacji deklaruje, że jednym z jej podstawowych celów jest wspieranie edukacji humanistycznej, traktowanej często jako mniej „przyszłościowa” niż wykształcenie z zakresu nauk ścisłych.

Działalność stowarzyszenia napotyka jednak na zasadniczą barierę w postaci nikłego zaangażowania młodszych pedagogów. Wydaje się, że w sytuacji, w której szkolne pensum zakłada przepracowanie pewnej liczby godzin dodatkowych w ramach pensum, a więc bez dodatkowego wynagrodzenia, jest traktowane jako rodzaj działalności „dodatkowej” i niepłatnej; choć dyrektorzy placówek cieszą się, mając te godziny do dyspozycji, ubocznym negatywnym skutkiem takiego podejścia może być zniechęcenie nauczycieli do wszelkiej działalności dodatkowej (np. w organizacjach pozarządowych).

Wsparcia edukacyjnego szkołom i przedszkolom udziela także samorząd wojewódzki. Dużą część reprezentantów tego samorządu za podstawowy przejaw realizowanej polityki edukacyjnej uznaje przewidziane obowiązkiem ustawowym prowadzenie placówek o znaczeniu regionalnym. Badani są zdania, że urzędy marszałkowskie nie mają w obszarze edukacji innych, szerszych kompetencji. Z jednej strony na kształt polityki edukacyjnej wywierają wpływ decyzje MEN, z drugiej wynika ona z indywidualnych strategii przyjmowanych na poziomie powiatowym i gminnym. W tym kontekście, zdaniem urzędników, rola urzędów marszałkowskich sprowadza się co najwyżej do motywowania przedstawicieli samorządów niższego szczebla do podejmowania określonych działań.

Reprezentanci samorządu woj. zachodniopomorskiego widzą swoją rolę w inspirowaniu przemian społeczno-gospodarczych w regionie. Jednym z przykładów takich działań jest wzmacnianie pozycji kształcenia zawodowego w celu stymulacji mechanizmów przedsiębiorczości

i obniżania poziomu bezrobocia. Samorząd wojewódzki uznaje wspieranie rozwoju szkolnictwa zawodowego za powinność Urzędów Marszałkowskich, ze względu na jego kluczowe znaczenie dla rozwoju regionu. Przedstawicielom samorządu brakuje realnego wpływu na powoływanie i prowadzenie zawodowych kierunków kształcenia – aktualnie ich rola w tym zakresie sprowadza się do opiniowania, a wydawane opinie nie mają mocy wiążącej.

W kontekście samorządu wojewódzkiego warto zwrócić również uwagę na rolę placówek pomocniczych, które pełnią rolę konsultacyjną. Ich opinie w sytuacjach konfliktowych są cenne dla urzędników-decydentów, bo pracownicy tych instytucji są bliżej problemów, które opiniują, a jednocześnie są w ich odczuciu bardziej obiektywni niż sami przedstawiciele szkoły. Może to dotyczyć zarówno dużych problemów, np. likwidacji szkoły (opisujemy to w innej części raportu) jak i mniej drażliwych – np. reorganizacja dożywiania dzieci.

Rola urzędu marszałkowskiego, jako potencjalnego kreatora polityki oświatowej w regionie, wynika przede wszystkim z możliwości dysponowania środkami unijnymi i kontrolowania procesu ich przyznawania różnym grupom beneficjentów, w tym także jednostkom samorządu terytorialnego niższego szczebla, czy bezpośrednio – placówkom oświatowym (samorząd wojewódzki stanowi jedną z instytucji pośredniczących w realizacji Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, z którego na edukację przeznaczają się bardzo duże środki).

#### **8.1.4 Aktywność podmiotów otoczenia w zakresie wsparcia pedagogiczno-psychologicznego i profilaktyki**

Bardzo istotną rolę w zakresie profilaktyki patologii społecznych oraz wsparcia pedagogiczno-psychologicznego pełni w mieście Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS). Jak wszystkie ośrodki tego typu w Polsce, MOPS w Świnoujściu skupia swoją działalność na szeroko pojmowanej pracy socjalnej. Ośrodek nadzoruje wypłacanie świadczeń, pomoc finansową dla rodzin potrzebujących i osób niepełnosprawnych, wyznacza i nadzoruje tzw. asystentów rodzin, ale prowadzi również poradnictwo, pomoc w sytuacjach nagłych i kryzysowych. Przykładowo, MOPS w Świnoujściu zorganizował ze środków PO KL projekt „Stać mnie na więcej” skierowany do osób niepełnosprawnych, polegający na aktywizacji zawodowej tej grupy osób. Z kolei projekt „Biała Wstążka” służył przeciwdziałaniu przemocy domowej. Instytucja prowadzi również poradnictwo w zakresie wychowania dzieci, w tym radzenia sobie z problemami wychowawczymi. Warto tu podkreślić, że szeroka działalność MOPS koresponduje z brakami, jakie deklarowali ankietowani nauczyciele.

Z wywiadów wynika, iż pracownicy MOPS aktywnie zabiegają o dobrą współpracę ze szkołami (nawet na poziomie poszczególnych nauczycieli); zapraszają też przedstawicieli rozmaitych instytucji do współuczestnictwa w przygotowywaniu programów działań profilaktycznych. W celu lepszego rozeznania w potrzebach dzieci i młodzieży korzystali także z pomocy socjologów, zwią-

zanych z jedną z fundacji; pomogli oni przeprowadzić stosowne badania ankietowe nt. potrzeb edukacyjnych i kulturalnych dzieci i młodzieży. Wynikiem tych badań jest m.in. poszerzenie oferty działającej przy MOPS poradni odwykowej o terapię behawioralną uzależnień od komputera i internetu. Współpraca z fundacją dotyczy także działalności terapeutycznej: prowadzą ją zarówno osoby związane z MOPS (na terenie ośrodka), jak i współpracownicy fundacji. Wynika stąd, że działalność ta wzajemnie się uzupełnia, zamiast stanowić dla siebie konkurencję. Jest tak zapewne dlatego, że działalność ta jest finansowana głównie z dotacji i projektów, a więc nie jest regulowana mechanizmami rynkowymi.

*Czyli to są kwestie rozwoju dziecka, jak sobie radzić z dzieckiem dojrzewającym, jak sobie radzić z dzieckiem w czasie, kiedy rodzice się rozwodzą, jak sobie radzić ze stresem, żeby rodzice troszkę bardziej sobie radzili. Jak sobie radzić z wychowaniem dziecka bez klapsa, też takie działania robią panie. Robimy taką fajną coroczną akcję, teraz też trwa, „Biała Wstążka”. To są działania przeciwdziałające przemocy wobec kobiet. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Przedstawiciel MOPS dobrze ocenia współpracę z władzami miejskimi, problemy wiążą się natomiast z niedostatecznym stopniem współpracy z sądem i prokuraturą, a także – brakiem zrozumienia wśród przedstawicieli tych instytucji dla specyfiki przestępstw związanych z przemocą domową.

Sytuacja materialna placówki jest oceniana przez osoby prowadzące jako coraz lepsza. Wiąże się to głównie z faktem, że dla MOPS utworzono mieszkanie dla osób bezdomnych, są także dzienne domy pobytu dla osób starszych, chorych i niepełnosprawnych. Wyposażenie samej placówki również jest dobre, choć występują uciążliwe problemy z elektryką. Brakuje także środków na szkolenia, w tym kierowane do pracowników.

*Na co najbardziej brakuje środków? Nie wiem. Na razie na wszystko wystarcza. No pewnie, gdyby było więcej na szkolenia, to byłoby bardzo fajnie i można byłoby jeszcze bardziej szkolić pracowników, bo chętnie z tego korzystają. [...] Także rzeczywiście placówki nam się rozwijają. Mieszkania nie było, teraz jest dla młodzieży. Jest plan na to, żeby było mieszkanie chronione dla osób bezdomnych. Jest plan na to, żeby było mieszkanie chronione dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Jednym z respondentów był przedstawiciel publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, finansowanej z budżetu miasta. Głównym obszarem działalności placówki jest terapia, diagnoza i podejmowanie działań o charakterze profilaktycznym. Placówka zajmuje się m.in. wczesnym

wspomaganiem, korzysta też z metody biologicznego sprzężenia zwrotnego (*biofeedback*). Odbiorcami oferty są dzieci, uczniowie i studenci. Obecnie placówka zmaga się z konsekwencjami niżu demograficznego – za jego sprawą nastąpił spadek ilości klientów poradni.

Poradnia współpracuje z kilkoma innymi instytucjami: Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym (SOSW), Ośrodkiem Wczesnego Wspomagania Rozwoju (OWWR), Ośrodkiem Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczym (OERW), szkołami i przedszkolami. W tabeli 14. prezentujemy zakres działalności oraz liczbę beneficjentów poszczególnych działań poradni w latach 2012/2013 i w 2011/2012:

**Tabela 14.**

**Formy działania i liczba beneficjentów poradni w roku 2012/2013**

Forma działania	Liczba beneficjentów
Poradnictwo	3770 uczniów (o 894 więcej niż w roku 2011/2012)
Terapia indywidualna	276 osób (o 374 mniej niż w 2011/2012)
Terapia grupowa	2399 osób (o 575 więcej niż w 2011/2012)
Zajęcia dla psychologów oraz pedagogów szkolnych	377 osób (o 37 więcej niż w roku 2011/2012); łącznie trwały one 20 godzin
Zajęcia dla nauczycieli i wychowawców	182 osoby (o 12 osób więcej niż w 2011/2012)
Zajęcia dla rodziców	185 rodziców i opiekunów (o 19 mniej niż 2011/2012); trwały łącznie 95 godzin
Konsultacje indywidualne i porady zawodowe	16 uczniów (o 15 mniej niż w 2011/2012)
Informacja edukacyjno-zawodowa	25 uczniów (o 4 mniej niż w 2011/2012)

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych metryczkowych placówek pozaszkolnych, badanie placówek pozaszkolnych, N=1 (PPP).*

W ramach współpracy pomiędzy szkołami a instytucjami zapewniającymi wsparcie socjalne wyszczególnić można głównie współpracę w obszarze korzystania z zasobów ludzkich. W jej ramach prowadzi się m.in. następujące działania:

- a) **wymianę informacji** o sytuacji dzieci i ich rodzin oraz możliwościach otrzymania wsparcia – w tym zakresie współpraca nawiązywana jest głównie z pedagogami szkolnymi, w dalszej kolejności z nauczycielami i dyrekcją;
- b) **organizację i prowadzenie zajęć i warsztatów** tematycznych, zwykle o charakterze profilaktycznym, poświęconych takim zagadnieniom jak: przemoc, agresja, narkomania, uzależnienia; prowadzenie zajęć socjoterapeutycznych; przykładem jest wspomniana akcja pod hasłem „Biała Wstążka”.

Poradnia utrzymuje się z subwencji powiększonej o środki samorządu, wsparcia stowarzyszenia oraz środków wypracowanych w ramach działalności własnej. Zdaniem prowadzących poradnię, budżet poradni w stosunku do poprzedniego roku nieznacznie wzrósł w efekcie podwyżek pensji pracowników administracji i obsługi. Zwiększenie budżetu nie wiązało się w badanym przypadku z uruchomieniem, podjęciem lub rozszerzeniem zakresu działań placówki lub zatrudnieniem dodatkowych specjalistów. Placówka jest jednak generalnie niedofinansowana. W związku ze zmianami określającymi zadania (weszyły w życie w 2012 r.), poradnia jest zobowiązana realizować nowe zadania, jednak wraz z nowymi zobowiązaniami nie przyszły nowe fundusze na ich realizację. W związku z tym placówka nie otrzymuje nowych środków na realizację nowych (obowiązkowych) zajęć dodatkowych.

Poradnia zmaga się z deficytami na poziomie niedofinansowania wyposażenia materialnego. Brakuje jej środków na zakup niezbędnego wyposażenia pozwalającego świadczyć usługi. Obecny sprzęt jest przestarzały i nie obsługuje części oprogramowania niezbędnego do pomocy dzieciom. Istotnym ograniczeniem dla funkcjonowania placówki jest zakup testów diagnostycznych – placówka nie może kopiować już nabytych testów z powodu obawy przed naruszeniem praw autorskich.

*[...] jeżeli my nie chcemy stać w miejscu, musimy kupować nowe testy, testy kosztują, to są w tej chwili bardzo duże pieniądze, do testów kopiować nie można arkuszy, bo to jest naruszenie praw autorskich, [...], wszystko jest ok, tylko ten sprzęt, który jeszcze 8 lat temu był w miarę nowoczesny, to w tej chwili jest mocno przestarzały, więc już trzeba szukać środków, jak go albo zmodernizować [...] trzeba liczyć około 10–12 tysięcy, a jak się doda do tego, że w większości komputerów jest tak, że nie każdy program da się przenieść, bo trzeba licencje i tak dalej, to te koszty zaczynają się robić coraz większe. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Niewystarczające są również zasoby kadrowe. Zatrudniona kadra jest w stanie wypełniać podstawowe zadania poradni na satysfakcjonującym poziomie, ale pracownicy pracują po godzinach – jest to związane najprawdopodobniej z niepewnym zatrudnieniem oraz obawą przed redukcją

etatu. Baza lokalowa nie wzbudza natomiast zastrzeżeń reprezentanta poradni. Placówka ze środków własnych sfinansowała remont sal i korytarzy, a ze środków pozyskanych od organu prowadzącego wyremontowała dach. Z pieniędzy pochodzących z odszkodowania wyremontowano zalaną piwnicę i utworzono archiwum.

Zdaniem prowadzących poradnię, niedofinansowanie placówek jest wynikiem złych rozwiązań strukturalnych i instytucjonalnych w sferze zarządzania oświatą (zwłaszcza sposobu jej finansowania) oraz kryzysu gospodarczego. Mechanizm przyznawania subwencji jest niestabilny i nie daje placówkom pewnego źródła dochodu. W rezultacie placówki mają problem z racjonalnym rozplanowaniem wydatków i z zabezpieczeniem najbardziej podstawowych wydatków na środki czystości.

*[Zasady] nie są klarowne, [...] subwencja jest naliczana według jakichś, nazwijmy to bonów, ale nikt do końca nie zna na jakich zasadach, w związku z tym nasz samorząd też nigdy do końca nie wie, jaka przyjdzie subwencja. (Przedstawiciel jednostki otoczenia)*

Placówka ma natomiast relatywnie dużą swobodę w dokonywaniu przesunięć w planie finansowym. Otrzymuje pełnomocnictwo od prezydenta i ma możliwość przesuwania środków pomiędzy działami z pominięciem środków przeznaczanych na płace. Dzięki temu, zdaniem badanego jej przedstawiciela, efektywniej radzi sobie z zarządzaniem deficytem. Wydaje się, że placówce brakuje pieniędzy na realizację wielu zadań, dlatego placówka stara się pozyskiwać środki z usług świadczonych różnym instytucjom. Świadczy usługi komercyjne: edukacyjne, diagnostyczne (zajmuje się m.in. wystawianiem opinii dla sądu), jednak pozyskane środki nie są wystarczające do realizacji wszystkich potrzebnych zadań. Badany szacuje, że środki z działalności własnej wynosiły ok. 8 000 zł rocznie. Placówka wydatkuje pozyskane środki na zakup artykułów biurowych i środków czystości.

Z powodu niewielkiej ilości środków pochodzących z organu prowadzącego, placówka założyła stowarzyszenie, za pośrednictwem którego może realizować dodatkowe zajęcia. Stowarzyszenie ma możliwość dofinansowania działań poradni, np. zatrudnienia podwykonawców świadczących usługi placówce. Dzięki temu poradnia prowadzi zajęcia z profilaktyki uzależnień. Dyrektor deklaruje, że w przeciągu trzech lat placówka uczestniczyła w projekcie unijnym prowadzonym przez samorząd (środki pozyskane z inicjatywy kuratorium). Placówka nie uczestniczyła w innych projektach unijnych. Głównym powodem był brak specjalisty, który opracowałby odpowiedni wniosek.

### 8.1.5 Aktywność podmiotów otoczenia w zakresie opieki i wychowania

W obszarze podmiotów zajmujących się opieką i wychowaniem w Świnoujściu przeanalizowano sytuację jednego niepublicznego specjalnego ośrodka rewalidacyjno-edukacyjno-wychowawczego [dalej: OREW]. Organem prowadzącym jest w tym przypadku stowarzyszenie. Badana placówka realizuje zadania opiekuńcze, wychowawcze i dydaktyczne. W jej skład wchodzi przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum oraz szkoła zawodowa, przysposabiająca do pracy osoby z upośledzeniem intelektualnym.

W obecnej formie placówka realizuje działania edukacyjne na rzecz osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz z niepełnosprawnością sprzężoną, a więc inną, niekoniecznie jedną, formą niepełnosprawności, np. ruchową, niedosłuchem, głuchotą, niedowidzeniem, niewidzeniem, autyzmem. Dodatkowo, opieką obejmuje także osoby chore przewlekłe i z silnymi zaburzeniami zachowania na wszystkich poziomach edukacji: wśród wychowanków znajdują się osoby od 4. do 25. roku życia. Ośrodek oferuje dodatkowo dzieciom zajęcia rehabilitacyjne (rehabilitacja ruchowa), muzykoterapię, dogoterapię, hipoterapię (finansowaną ze źródeł pochodzących z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych), zajęcia organizowane wraz ze strażą pożarną, udział w koncertach organizowanych przez okoliczną szkołę muzyczną i występach organizowanych dla okolicznych szkół.

OREW otrzymuje subwencję oświatową. Na poczet funkcjonowania ośrodka rodzice uczniów uiszczają dodatkowo niewielkie opłaty lub opłacają składki członkowskie, jeżeli są członkami stowarzyszenia. Jej budżet wzrósł w stosunku do ubiegłego roku z powodu zwiększonej liczby uczniów przyjętych do placówki. Budżet jest elastyczny i ulega zmianie w uzależnieniu od liczby uczniów w danym miesiącu. Zwiększenie budżetu przełożyło się na: rozszerzenie zakresu działań, zakupienie dodatkowych oraz zakup pomocy dydaktycznych. Stowarzyszenie, w zamian za prowadzenie OREW, może liczyć na obniżenie dzierżawy ośrodka przez władze samorządu.

Ośrodek korzysta też z projektów realizowanych przez PFRON<sup>21</sup> i MOPR<sup>22</sup>. W ramach realizowanych projektów nastąpił rozwój infrastruktury, bazy materialnej placówki, który bezpośrednio przełożył się na poszerzenie oferty. Środki z PFRON-u zabezpieczają również wydatki związane z zatrudnieniem: logopedy, fizjoterapeuty, muzykoterapeuty, dogoterapeuty oraz hipoterapeuty.

Deficyty, na jakie wskazywali przedstawiciele instytucji opiekuńczo-wychowawczych, dotyczyły zwykle niewystarczającej powierzchni pomieszczeń i ich wyposażenia. Instytucje prewencyjne borykają się głównie z problemami zaplecza technicznego. Zarówno zasoby finansowe, jak i materialne oraz kadrowe spełniają oczekiwania dyrektora OREW. Jego zdaniem są one wystarczające do realizacji działań dydaktycznych, a żadne działania nie muszą być ograniczane z tytułu jakichkolwiek deficytów.

21 Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

22 Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie

Aktywność w zakresie opieki i wychowania wchodzi także w zakres zadań realizowanych przez MOPS, który organizuje poradnictwo specjalistyczne (pomoc pedagoga, prawnika i/lub asystenta rodziny), a także koordynuje pomoc wolontariuszy rodzinom zastępczym.

Podsumowując zagadnienie aktywności podmiotów otoczenia według obszarów działania, należy podkreślić, że przedstawiciele poszczególnych instytucji i podmiotów oceniali współpracę generalnie dobrze. Twierdzili, że kwestie oświaty i wychowania są traktowane przez samorząd priorytetowo, co przejawia się nie tylko w sposobie alokacji środków, lecz także w kompetencji osób zajmujących się tym obszarem. Analiza wywiadów pogłębionych pozwoliła także na zidentyfikowanie szeregu działań, które należy uznać za dobre praktyki, zasługujące na szersze wykorzystanie – zarówno przez pozostałe instytucje otoczenia w powiecie, jak i gdzie indziej w kraju. Zebrano je w poniższej tabeli:

**Tabela 15.**

### **Dobre praktyki w zakresie współpracy z instytucjami otoczenia szkół na terenie Świnoujścia**

<b>Dobra praktyka</b>	<b>Instytucja realizująca</b>
Przeprowadzenie badań społecznych (wywiadu kwestionariuszowego) nt. zapotrzebowania dzieci w zakresie oferty kulturalnej i edukacyjnej	MOPR we współpracy z organizacją samorządową, zrzeszającą m.in. socjologów ze szkołami
Rejs statkiem, połączony ze szkoleniem nauczycieli i prezentacją wymagań i oczekiwań przedsiębiorstwa pod adresem właściwego przygotowania uczniów do realizacji praktyk	Przedsiębiorstwo promowe we współpracy z przedstawicielami szkoły: dyrekcją i nauczycielami
Udział przedstawiciela(i) przedsiębiorstwa w posiedzeniach dotyczących wyników egzaminów i/lub w radach programowych uczelni	Szkoły, przedsiębiorstwa
Elegancko oprawione, pisemne podziękowanie za przyjęcie uczniów na praktykę zawodową	Dyrekcja szkoły
Modyfikacja programu praktyk przez przedsiębiorstwo	Przedsiębiorstwo promowe

*Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębionych z dyrektorami szkół i przed-szkoli oraz przedstawicielami instytucji otoczenia.*



Podstawowe bariery, utrudniające zarówno szerszą współpracę, jak i rozwijanie oferty edukacyjnej oraz wsparcia szkół i przedszkoli w pozostałych z analizowanych obszarów, napotykają na jeden zasadniczy problem, jakim jest geograficzna izolacja lewobrzeżnej części Świnoujścia od drugiej części miasta oraz reszty kraju. Ma to bezpośrednie przełożenie na możliwość korzystania z dostępnej już infrastruktury i oferty kulturalnej (np. udział w zawodach, szkoleniach, wymianie uczniów, możliwość skorzystania z kina itp.). Częściowym rozwiązaniem problemu byłoby poszerzenie współpracy z sąsiednimi Niemcami; napotyka to jednak na barierę językową. W dłuższej perspektywie sąsiedztwo bogatszych Niemiec może mieć także niezamierzone skutki negatywne, takie jak odpływ wykwalifikowanych pracowników, a nawet odpływ dzieci do niemieckich przedszkoli i szkół. Z wypowiedzi ankietowanych przedstawicieli poszczególnych instytucji otoczenia nie wynika jednak, by miało to nastąpić w najbliższym czasie. Paradoksalnie, pewnym utrudnieniem w dalszym rozwijaniu oferty oświatowo-wychowawczej instytucji otoczenia jest zamożność miasta – ankietowani wyrażali opinię, że trudniej jest im pozyskiwać dodatkowe środki w różnego typu konkursach. Z wywiadów wynika jednak, że szereg takich projektów jest realizowanych, w tym także z rosnącym udziałem organizacji pozarządowych, co umożliwia znaczące uzupełnienie oferty adresowanej do szkół i przedszkoli.

Jeśli chodzi o skalę i typy nakładów oraz zdiagnozowane deficyty, w świetle deklaracji przedstawicieli poszczególnych instytucji otoczenia należy uznać, że w ostatnich latach widoczna jest wyraźna poprawa zaplecza lokalowego oraz wyposażenia ich placówek. Wyjątkiem jest wyposażenie pracowni kształcenia praktycznego; mimo wykorzystania współpracy z przedsiębiorcami oraz dostępnych źródeł finansowania, w sferze tej wskazywano na deficyt środków. Mimo relatywnej zasobności powiatu i instytucji otoczenia, potencjał części z nich – w tym zwłaszcza organizacji pozarządowych – jest raczej niewielki. Skala współpracy tych podmiotów z innymi instytucjami należy do najmniejszych wśród wszystkich powiatów objętych badaniem; może to jednak wynikać stąd, iż w Świnoujściu badaniem objęto przedstawicieli tylko 3 NGO. Trudno więc, na podstawie danych od zaledwie trzech osób, wysnuwać daleko idące wnioski. O relatywnej słabości trzeciego sektora może jednak świadczyć również fakt, że ostatnio miejskie konkursy na realizację części zadań publicznych (m.in. w zakresie edukacji ekologicznej czy przeciwdziałania uzależnieniom) wygrywały organizacje spoza Świnoujścia. Są jednak wyjątki od tej zasady: organizacja rozpoznawana jest przez część respondentów jako lider w zdobywaniu i wykorzystaniu środków na cele edukacyjne i wychowawcze. W sytuacji znacznych utrudnień komunikacyjnych ważnym czynnikiem determinującym intensywność współpracy jest bliskość geograficzna poszczególnych podmiotów; odnotowano także okresowe zmniejszanie się aktywności społecznej w sezonie letnim (gdy wiele osób podejmuje dodatkowe lub podstawowe zatrudnienie w sektorze turystycznym).

Podmioty otoczenia pełnią ważną – i rosnącą – rolę w uzupełnianiu i wspieraniu działalności edukacyjnej szkół i przedszkoli w Świnoujściu. Należy zauważyć, że szkoły w Świnoujściu na różne

sposoby korzystają ze wsparcia instytucji otoczenia, choć na tle pozostałych powiatów, objętych badaniem, sieć współpracy należy do słabiej rozwiniętych. Współpraca ta jest bardziej intensywna tam, gdzie wyznaczają ją ramy prawne – z instytucjami publicznymi lub przedsiębiorstwami w ramach praktycznej nauki zawodu, natomiast trochę słabiej wykorzystywane są powiązania nieformalne. Szkoły chętnie korzystają z zasobów i wsparcia różnego rodzaju ze strony podmiotów otoczenia, natomiast potencjał rozwoju wiąże się z zapożyczaniem efektywnych wzorów działania od tych podmiotów (np. uczenie się od NGO, jak pozyskiwać sponsorów i pisać wnioski o dodatkowe środki). Niewątpliwie dużym atutem świnoujskich szkół jest otwartość na podmioty otoczenia, która pozwala lepiej realizować im swoją misję. Mimo to potencjał współpracy nie jest wykorzystywany: o jej podjęciu decydują doraźne potrzeby lub inicjatywa z zewnątrz (np. ze strony organizacji pozarządowej); młodszy nauczyciele wydają się mniej skłonni do takiej współpracy, zwłaszcza gdy oznacza ona dodatkową dla nich pracę. Uwzględnienie w pensum nauczycieli zajęć dodatkowych w poczuciu części z nich może „zwalniać” ich z dodatkowej działalności na rzecz uczniów. Przedstawiciele poszczególnych instytucji sygnalizowali pewne deficyty, wszyscy jednak deklarują, że środków wystarcza na pokrycie bieżących wydatków. Niemniej, zdiagnozowano pewne trudności, stanowiące bariery bardziej efektywnej współpracy przedsiębiorstw ze szkołami w zakresie szkolenia zawodowego. Usprawnienia wymaga model komunikacji szkół z przedsiębiorstwami; firmy oczekują większego zainteresowania losami ucznia ze strony szkół. W tym kluczowym obszarze potrzebne są też działania wykraczające poza kontekst lokalny, przede wszystkim zmiana sposobu postrzegania praktycznej nauki zawodu – i szerzej, szkolnictwa zawodowego. W trakcie badań zidentyfikowano wszakże również szereg pozytywnych przykładów współpracy, które można uznać za dobre praktyki, warte szerszego upowszechnienia. Należy do nich, m.in.: prowadzenie badań społecznych, mających na celu lepsze diagnozowanie potrzeb dzieci i młodzieży przez instytucję samorządową, konsultowanie programów nauczania z przedsiębiorstwami czy atrakcyjne spotkania przedstawicieli przedsiębiorstw z przedstawicielami szkół, poświęcone prezentacji wymagań i oczekiwań przedsiębiorstwa wobec praktykantów. Możliwe jest także zintensyfikowanie współpracy transgranicznej, choć wymagać będzie ono poprawy kompetencji językowych. Trudno będzie natomiast przezwyciężyć podstawową barierę bardziej efektywnej współpracy, jaką są utrudnienia komunikacyjne, wynikające ze specyficznego położenia geograficznego miasta.

## 9. Rodzina i uczeń – zasoby, aspiracje i działania gospodarstwa domowego w sferze edukacji

Badanie BECKER swoim zasięgiem objęło także rodziny i gospodarstwa domowe uczniów jako kluczowe podmioty prywatne ponoszące nakłady na edukację – zarówno nakłady finansowe, jak i nakłady czasu. Nakłady te zaś są związane z zasobami gospodarstwa, w tym również zasobami niematerialnymi, jak np. kapitał ludzki.

W rozdziale 10. omówione zostaną wybrane aspekty zasobów i nakładów gospodarstw domowych na edukację, a także motywacje i aspiracje, jakimi kierują się rodzice i uczniowie. Warto przypomnieć, że wykorzystana w badaniu gospodarstw domowych próba miała charakter reprezentatywny dla gospodarstw z dziećmi w wieku 3–12 lat, co oznacza, że wnioski z badania mogą być z dużym prawdopodobieństwem przekładane na ogół gospodarstw z dziećmi w badanym powiecie.

### 9.1 Obowiązki i oczekiwania wobec rodziny w kontekście edukacji

#### **Obowiązki rodziców związane z edukacją dzieci wynikające z prawodawstwa**

Oczekiwania wobec rodziców związane z edukacją określone przepisami prawa dotyczą wiodącej roli w wychowaniu dzieci, zapewnienia realizacji obowiązku przygotowania szkolnego i obowiązku nauki, a także zapewnienia odpowiednich warunków do nauki. Ponadto w deklaracjach sformułowano oczekiwania odnośnie ścisłej współpracy ze szkołą dziecka dla osiągnięcia wspólnych celów edukacyjnych.

Obowiązki w zakresie edukacji dzieci spoczywające na rodzicach określone zostały w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w Ustawie o systemie oświaty oraz w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Ponadto Polska jako członek ONZ jest sygnatariuszem Konwencji o Prawach Dziecka, w której również odniesiono się do roli rodziców w wychowaniu i rozwoju dziecka, w tym do jego edukacji.

Konwencja o Prawach Dziecka określa zobowiązania rodziców lub opiekunów dziecka na najbardziej ogólnym poziomie. W myśl artykułu 5 Konwencji rodzice lub opiekunowie mają obowiązek zapewniać mu, w sposób odpowiadający rozwojowi jego zdolności, możliwości ukierunkowania go i udzielania mu rad przy korzystaniu przez nie z jego praw. Artykuł 18 Konwencji wskazuje z kolei, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka.

Wśród obowiązków rodziców związanych z edukacją dzieci, wpisanych w dwa najważniejsze dokumenty – tj. Konstytucję RP i Ustawę o systemie oświaty, należy wskazać:

- Dopełnienie czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do placówki, w której ma ono realizować obowiązek przygotowania przedszkolnego lub obowiązek szkolny oraz informowanie dyrektora szkoły obwodowej o spełnianiu tych obowiązków, jeżeli są one realizowane w inny sposób (np. za granicą, przy placówce dyplomatycznej) (Art. 14b. i 18 Ustawy o systemie oświaty).
- Informowanie wójta/burmistrza/prezydenta gminy, na terenie której dziecko mieszka, o formie spełniania obowiązku nauki przez dziecko i zmianach w tym zakresie (Art. 18 ust. 2 Ustawy o systemie oświaty).
- Zapewnienie regularnego uczęszczania na zajęcia oraz zapewnienie warunków umożliwiających przygotowanie się do zajęć (Art. 14b. i 18 Ustawy o systemie oświaty), a także przekazanie dyrektorowi placówki edukacyjnej informacji o stanie zdrowia, diecie i rozwoju psychofizycznym dziecka, które pozwalają na zapewnienie mu odpowiedniej opieki, odżywiania oraz metod opiekuńczo-wychowawczych (Art. 20 Ustawy o systemie oświaty).

Odrębnym dokumentem o charakterze deklaracji, który określa obowiązki rodziców m.in. związane z edukacją, jest Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców, stworzona przez Europejskie Stowarzyszenie Rodziców w 1992 roku. Karta ta nie ma żadnych konsekwencji prawnych, stanowi jednak wyraz oczekiwań społeczeństwa wobec rodziców i ich udziału w wychowaniu młodego pokolenia – w szczególności w dokumencie tym sformułowano bezpośrednie oczekiwania odnośnie współpracy z placówkami edukacyjnymi. Kluczowe wydają się artykuły 3 i 7 Karty, mówiące o obowiązku rodziców do zaangażowania się w roli partnerów w nauczanie ich dzieci w szkole oraz o obowiązku osobistego włączania się w życie szkół ich dzieci. Co więcej, artykuł 9 zaleca, by rodzice poświęcali swój czas i uwagę własnym dzieciom i ich szkołom, aby wzmocnić ich wysiłki skierowane na osiągnięcie określonych celów nauczania. Ponadto rodzice mają obowiązek dokonać świadomego wyboru drogi edukacyjnej, jaką ich dzieci powinny zmierzać (artykuł 5).

## Oczekiwania innych podmiotów względem roli rodziny

Oczekiwania wobec roli rodziców w edukacji dziecka odzwierciedlane w wypowiedziach przedstawicieli szkół są zgodne z obowiązkami rodziny nakreślonymi w prawodawstwie. Dobrze oddaje je także wspomniana Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców. O oczekiwaniach dyrektorów i nauczycieli wobec rodziców można wnioskować w sposób pośredni<sup>23</sup> na podstawie ich

---

23 Wątki oczekiwań wobec rodziców i ich roli w edukacji nie były uwzględnione w scenariuszach wywiadów z przedstawicielami samorządu, placówek edukacyjnych czy nauczycielami. Eksplorowano odwrotny kierunek oczekiwań – to jest oczekiwania formułowane przez rodziców pod adresem instytucji, urzędników i nauczycieli.

wypowiedzi odnośnie współpracy z rodzinami uczniów i występujących na tym polu problemach. Dotyczą one takich obszarów jak:

- odpowiedzialność za wychowanie dziecka i wiodąca rola rodziny w tym obszarze,
- zaangażowanie we współpracę z nauczycielami w kwestiach związanych z edukacją dziecka i partnerska rola rodziców/opiekunów w tym obszarze,
- aktywny kontakt ze szkołą (przedszkolem),
- zaangażowanie w życie szkoły lub przedszkola, w działania niezwiązane bezpośrednio z edukacją dziecka.

W badaniach jakościowych dyrektorzy placówek edukacyjnych wskazują tutaj przede wszystkim na wiodącą rolę rodziców w wychowaniu dziecka i na pomocniczą funkcję szkoły w tym procesie. Wspomina się przy tym, że szkoła nie może przejmować tej funkcji od rodziny, nawet jeśli rodzice formułują takie oczekiwania. Nauczyciele w badaniach jakościowych wskazują z kolei na rosnące oczekiwania rodziców dotyczące zastąpienia ich w wypełnianiu obowiązków związanych z przygotowaniem dziecka do zajęć, opanowania materiału. Choć w świetle opisowych przepisów oraz w odczuciu nauczycieli odpowiedzialność za te kwestie spoczywa na rodzicach, to coraz częściej próbują oni z różnych względów obarczyć nią szkołę. Z kolei podczas wywiadów rodzinnych rodzice ze Świnoujścia formułowali oczekiwania wobec nauczycieli w zakresie bardziej indywidualnego podejścia do dzieci, jak również rozwijania ich zainteresowań i zdolności (chętnie w formie bezpłatnych zajęć dodatkowych).

Jednakże dyrektorzy placówek ze Świnoujścia w wywiadach ilościowych nie zgłaszają wygórowanych oczekiwań względem rodziców w obszarze zadań placówki edukacyjnej. Lepsza współpraca ze środowiskiem ucznia, rozumiana jako zainteresowanie rodziców i opiekunów wskazywana była na ostatnim miejscu, spośród najważniejszych kwestii wpływających na uzyskiwanie wyższych wyników nauczania – wskazało ją w badaniu ilościowym jedynie 16% dyrektorów z świnoujskich placówek edukacyjnych i jest to najniższy odsetek na tle pozostałych badanych powiatów (por. rozdział 8). Ponadto budowanie większego zaangażowania rodziców w wychowanie i edukację dzieci uznano za jeden z najważniejszych celów placówki jedynie 4% dyrektorów.

Większość nauczycieli w badaniach jakościowych, niezależnie od badanego powiatu, uznaje zaangażowanie rodziców w życie szkoły za niewystarczające. Oczekiwaliby oni większej frekwencji na zebraniach, zainteresowania wynikami uczniów (wcześniej niż w momencie wystąpienia istotnych problemów). Nauczyciele chcieliby także, aby rodzice częściej pomagali w organizacji różnego rodzaju imprez i uroczystości w szkole, byli zainteresowani potrzebami szkoły oraz starali się pomagać w ich zaspokojeniu (poprzez wykonanie małych prac remontowych, szukanie alternatywnych źródeł finansowania inwestycji). Na poziomie badanych powiatów nie zaobserwowano różnic w zgłaszanych postulatach, natomiast czynnikiem różnicującym wydaje się typ

szkoły – najwięcej postulatów zgłaszają nauczyciele liceów oraz szkół zawodowych, natomiast nauczyciele szkół podstawowych oraz gimnazjów częściej wydają się zadowoleni z poziomu zaangażowania rodziców w życie szkoły.

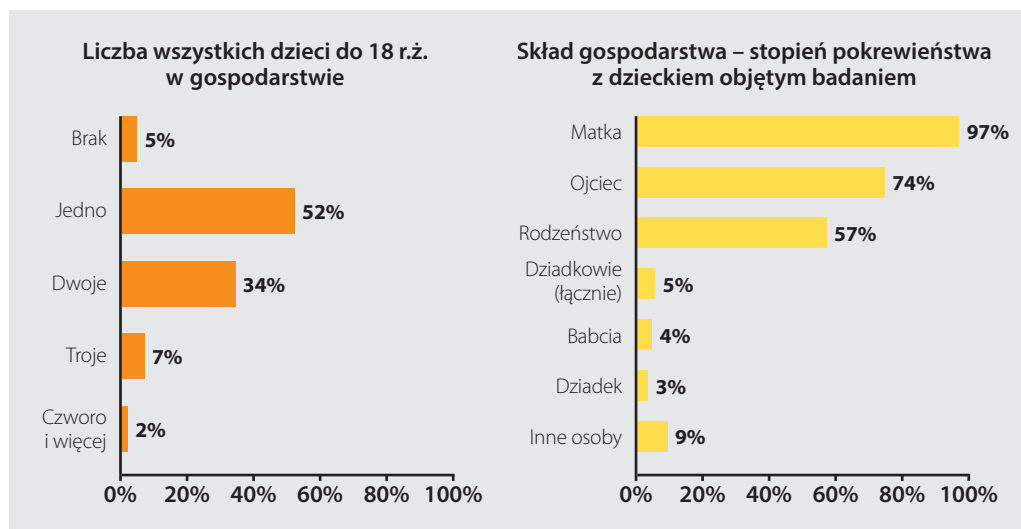
Zdaniem badanych dyrektorów, wielu rodziców swój brak zaangażowania tłumaczy i usprawiedliwia bezpłatnością oświaty, nie mając świadomości realiów funkcjonowania placówek (większą świadomość mają rodzice zaangażowani np. członkowie rad rodziców). Może to wskazywać, że w zakresie zagadnień związanych z edukacją, rodzice i rodzina nie są dla przedstawicieli samorządu podmiotem, partnerem, a raczej przedmiotem pewnych działań i decyzji.

## **9.2 Rodziny z powiatu Świnoujście – zasobność gospodarstw, charakterystyka dzieci i rodziców**

### **9.2.1 Skład gospodarstwa domowego**

W badaniu panelowym gospodarstw domowych w powiecie grodzkim Świnoujście wzięły udział 572 rodziny. Większość zbadanych rodzin posiada jedno tylko dziecko niepełnoletnie (por. Ry-sunek 36.), co wyróżnia go na tle innych badanych lokalizacji. Pozostałe powiaty mają mniejszy odsetek gospodarstw z jednym dzieckiem, zaś większy – rodzin z dwójką dzieci i więcej. Taki stan rzeczy dobrze ilustruje ujemny przyrost naturalny notowany w Świnoujściu. W badanym powiecie jedna trzecia gospodarstw domowych ma w składzie dwoje dzieci niepełnoletnich, a jedno na dziesięć jest gospodarstwem wielodzietnym (z trójką dzieci niepełnoletnich lub więcej).

**Rysunek 36. Skład gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m.Świnoujście**



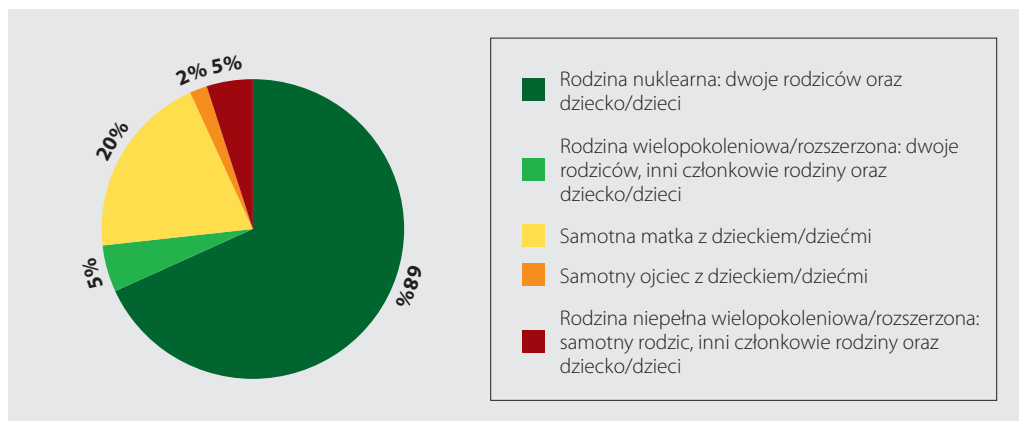
*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych.*

Dominującym w Świnoujściu modelem jest rodzina nuklearna, tj. składająca się z dwójki rodziców lub opiekunów<sup>24</sup> oraz dziecka lub dzieci (por. Rysunek 37.), choć w porównaniu z innymi badanymi powiatami miastami na prawach powiatu (Poznaniem czy Tarnobrzegiem) odsetek rodzin nuklearnych jest tu najniższy. Znamienne dla Świnoujścia jest udział gospodarstw samotnych rodziców (powszechnie samotnych matek, w nielicznych przypadkach – samotnych ojców). Taką niepełną rodzinę tworzy jedno na pięć badanych w powiecie gospodarstw, co stanowi najwyższy odsetek spośród wszystkich objętych projektem BECKER lokalizacji. Powodem braku ojca lub matki w gospodarstwie najczęściej jest rozstanie, rozwód, separacja, rzadziej śmierć rodzica. To rys charakterystyczny dla dużego, położonego tuż przy granicy miasta, charakteryzującego się dużą mobilnością ludności, w tym dużą migracją zarobkową. Tak znaczący odsetek rodziców samotnie wychowujących dzieci może przekładać się na ich ograniczone zaangażowanie w sferę związaną z rozwojem i edukacją dziecka. Samotni rodzice muszą łączyć odpowiedzialność za opiekę nad dzieckiem z odpowiedzialnością za utrzymanie gospodarstwa domowego, w tym jego płynności finansowej. Tylko nieliczni samotni rodzice tworzą gospodarstwa ze swoimi rodzicami, w których potencjalnie mogą liczyć na pomoc i partycypację dorosłych członków w prowadzeniu gospodarstwa lub wychowywaniu dzieci. To cecha znamienne dla lokalizacji z dużym odsetkiem ludno-

<sup>24</sup> Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto, że pod pojęciem matki lub ojca rozumiemy zarówno biologicznych rodziców, jak również opiekunów prawnych, których odsetek w próbie był znikomy – w około 1% przypadków pojawiały się opiekunki prawne (np. babcie), zaś w niespełna 1% opiekunowie prawni (np. dziadkowie).

ści napływowej w powiecie (podobnie jak w Poznaniu). Ponadto, w Świnoujściu zaobserwowano jeden z najwyższych udziałów osób niespokrewnionych w gospodarstwie domowym.

**Rysunek 37. Modele rodziny w gospodarstwach domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Świnoujście**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych.*

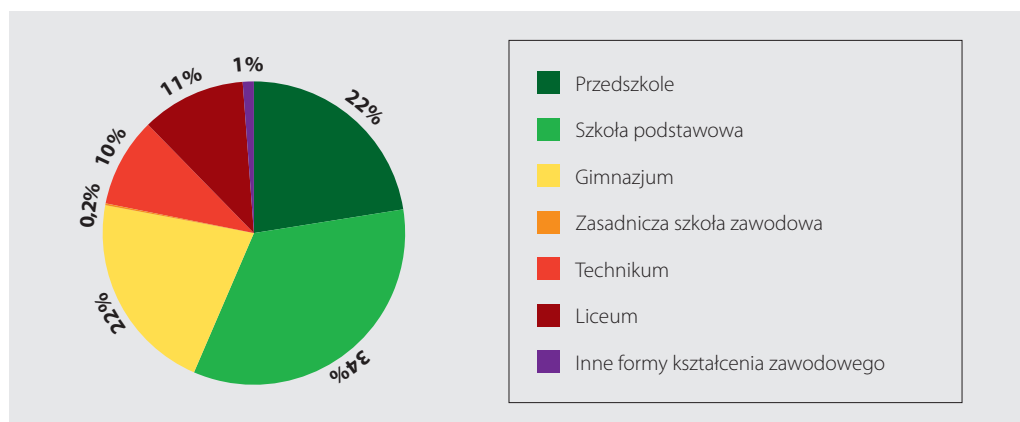
### 9.2.2 Charakterystyka dziecka objętego badaniem BECKER

Badanie BECKER koncentrowało się na dzieciach w wieku 3–19 lat, jako na najważniejszych uczestnikach systemu edukacyjnego i zarazem odbiorcach usług edukacyjnych i innych działań o edukacyjnym charakterze. W niniejszym podrozdziale przedstawiono najważniejsze informacje na temat próby dzieci objętych badaniem.

Odsetek dzieci z gospodarstw domowych, kształcących się w poszczególnych typach placówek edukacyjnych przedstawia Rysunek 38. Najliczniejsza grupa badanych uczęszcza do szkoły podstawowej lub gimnazjum, rzadziej do przedszkola lub szkoły ponadgimnazjalnej, przy czym powszechnie – do szkół na terenie powiatu.



**Rysunek 38. Procent dzieci z gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Świnoujście uczęszczających do poszczególnych placówek edukacyjnych**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych.*

Dla procesu edukacji dzieci, oprócz możliwości, jakie zapewnia rodzina (co zostało szerzej przedstawione w kolejnym podrozdziale), istotne są możliwości samego dziecka. Większość objętych badaniem dzieci według deklaracji ich rodziców nie posiadała orzeczenia o ograniczeniu sprawności lub niepełnosprawności – dotyczyło to jedynie 7%. „Specjalne potrzeby edukacyjne” posiadało co piąte dziecko: część – z uwagi na szczególne uzdolnienia, część – z uwagi na trudności w nauce. To najwyższy odsetek zgłaszanych przez rodziców „szczególnych potrzeb” na tle badanych powiatów miejskich i jeden z najwyższych na tle wszystkich badanych powiatów. Wspomniane „szczególne potrzeby edukacyjne” dzieci w istocie rzeczy ukazują różnice intelektualne w poziomie uczniów. Trudności w nauce posiadało co dziesiąte dziecko, również co dziesiąte miało problemy z czytaniem ze zrozumieniem. Szczególne uzdolnienia, najczęściej w sporcie, w obszarze artystycznym i językowym, posiadało w ocenie rodziców co dziesiąte dziecko. Problem dużych różnic intelektualnych między dziećmi w Świnoujściu zauważają również nauczyciele w badaniu ilościowym. Dla przykładu, co drugi pytany nauczyciel w roku szkolnych 2012/2013 uczył przynajmniej 8 uczniów z różnego rodzaju deficytami. Na tle badanych powiatów to najwyższy wynik wskazujący na zróżnicowanie uczniów.

Połowa badanych rodziców w Świnoujściu uważa swoje dziecko za radzące sobie na równi z innymi. Nieco ponad dwie piąte – za radzące sobie lepiej od rówieśników. Bardzo mały jest odsetek (7%) rodziców, którzy dostrzegają, iż ich dzieci radzą sobie gorzej. Proporcje te nie odbiegają znacząco od innych powiatów. Warto jednak zauważyć, że przeważają oceny korzystniejsze. Tymczasem zestawienie subiektywnych opinii o osiągnięciach dziecka z faktycznymi wynikami w nauce pokazuje, że takie oceny nie we wszystkich przypadkach są uzasadnione – przykładowo wśród dzieci, które według rodziców

radzą sobie lepiej niż rówieśnicy, jedynie 38% w roku szkolnym 2011/2012 uzyskało średnią powyżej 4,5, a 22% średnią poniżej 4,0, co trudno uznać za oceny wysoko plasujące ucznia. Ujawnia się zatem ogólnie pobłażliwe spojrzenie rodziców na poziom edukacyjny swoich dzieci.

Badanie pokazuje, że opinie rodziców na temat postrzegania dziecka na tle rówieśników różnią się nieco w zależności od etapu edukacji i wieku podopiecznych. Częściej rodzice zdecydowanie pozytywnie oceniali dzieci na poziomie szkoły podstawowej (27%), rzadziej z gimnazjum (13%). W przypadku dzieci ze szkół ponadgimnazjalnych rodzice częściej deklarowali, że nie wyróżniają się one na tle pozostałych uczniów. Analogicznie: rodzice częściej zdecydowanie pozytywnie oceniali dzieci w wieku od 7 do 12 lat (29%), rzadziej między 13. a 19. rokiem życia (15%). Taki stan rzeczy może wynikać z faktu, że kolejne etapy edukacji, a wraz z nimi coraz większy materiał do opanowania, weryfikują wyobrażenia rodziców o zdolnościach ich dzieci. Potwierdzeniem tej hipotezy mogą być dane z opracowania monograficznego<sup>25</sup> dla miasta Świnoujście, z których wynika, że na etapie szkoły podstawowej, rzadziej niż przeciętnie w badanych powiatach, dzieci w Świnoujściu posiadają orzeczenie o SPE<sup>26</sup>, natomiast już na etapie gimnazjum – zdecydowanie częściej niż wynosi średnia dla powiatów grodzkich. Ostatecznie oznaczać to może niewykrywanie wystarczająco wcześnie istniejących problemów edukacyjnych, którym można by przeciwdziałać już w szkole podstawowej. Brak przeciwdziałania powoduje, że problemy te ze zdwojoną siłą ujawniają się na etapie gimnazjum, gdzie poziom wymogów edukacyjnych naturalnie wzrasta.

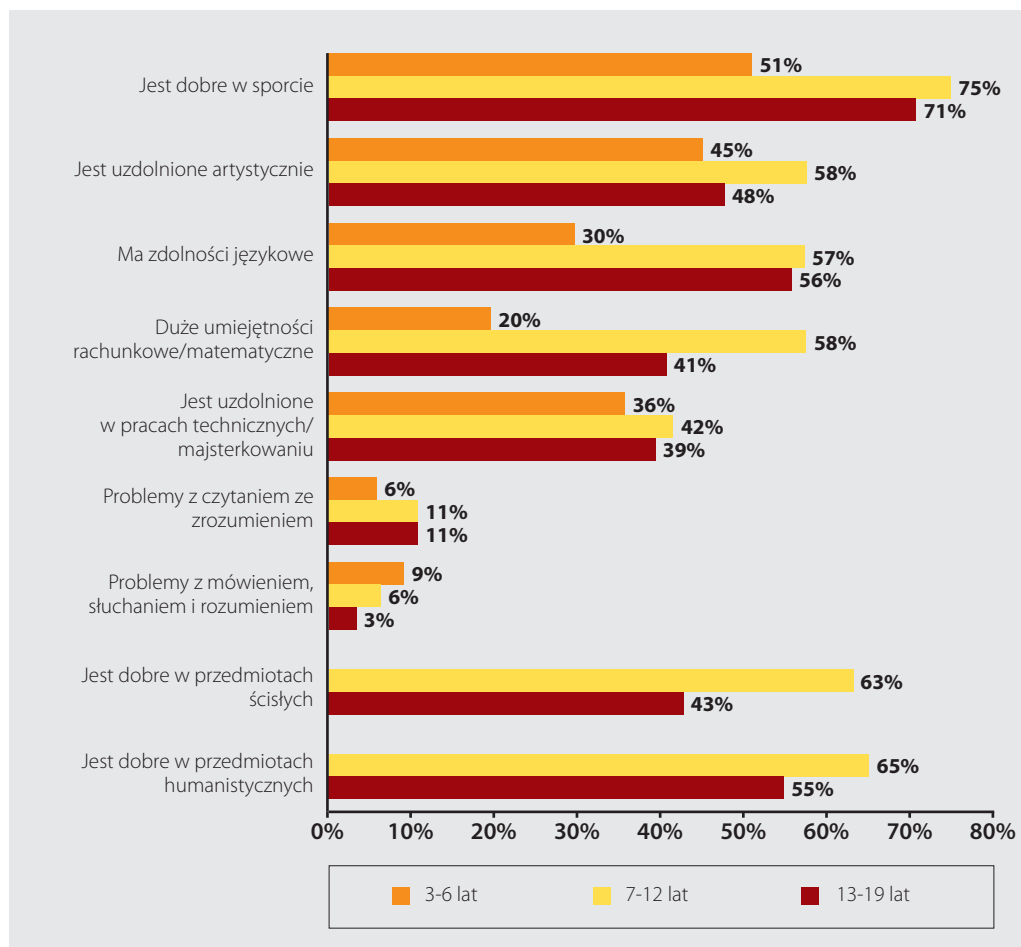
Należy zwrócić uwagę, że na tle innych badanych powiatów (zarówno ziemskich, jak i grodzkich), opinie rodziców na temat uzdolnień dzieci są dość optymistyczne. Rodzice relatywnie wysoko oceniali zdolności artystyczne i sportowe dzieci oraz ich zdolności językowe. Nisko – uzdolnienia w pracach technicznych i majsterkowaniu. Taki profil atrybutów w ocenie rodziców może przekładać się na rozpatrywane lub proponowane dzieciom profile szkół średnich: raczej wybór liceów celem kontynuowania nauki o charakterze ogólnym, nie zaś nastawionych na weryfikowanie i kształcenie konkretnych umiejętności techników czy szkół zawodowych.

---

25 M. Zieleńska, *Monografia powiatowa: Świnoujście*, 2014.

26 SPE to skrót od „specjalnych potrzeb edukacyjnych”, czyli takich, które w procesie rozwoju dzieci wynikają z ich niepełnosprawności lub są efektem innych przyczyn związanych z trudnościami w uczeniu się.

**Rysunek 39. Uzdolnienia dzieci objętych badaniem BECKER w ocenie rodziców**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=569 – liczba gospodarstw domowych, \* N=307 – liczba gospodarstw z dziećmi powyżej trzeciej klasy szkoły podstawowej.*

Z badania wynika, iż wydatki na edukację są wyższe w gospodarstwach, w których dzieci lepiej radzą sobie w nauce na tle rówieśników, co może sugerować, że osiągnięcia edukacyjne dziecka i poziom wydatków na jego edukację mogą mieć wspólne źródła (np. poziom wykształcenia rodziców powiązany z poziomem zarobków). W kolejnych podrozdziałach scharakteryzowane zostaną zasoby różnych typów gospodarstw, których cechy różnicujące potencjalnie mogą mieć związek zarówno z nakładami ponoszonymi na edukację, jak i z osiąganymi efektami edukacyjnymi.

### 9.2.3 Kapitał kulturowy i społeczny rodziny

Jak już wspomniano, istotnym elementem w procesie edukacji dzieci są możliwości rodzin, w których się wychowują. Są one istotne z punktu widzenia zasobów, które mogą stanowić wsparcie dziecka w procesie edukacji. Zasoby te można podzielić na trzy sfery: kapitał kulturowy i społeczny rodziny, zasoby czasu oraz zasoby finansowe i materialne. Zostaną one omówione w trzech kolejnych podrozdziałach.

#### 9.2.3.1 Charakterystyka rodziców

To, jaką pracę wykonują rodzice w Świnoujściu i jak funkcjonują ich rodziny, również na polu edukacji, w dużej mierze wynika z charakteru miasta – dużego, przygranicznego, opartego na handlu i turystyce.

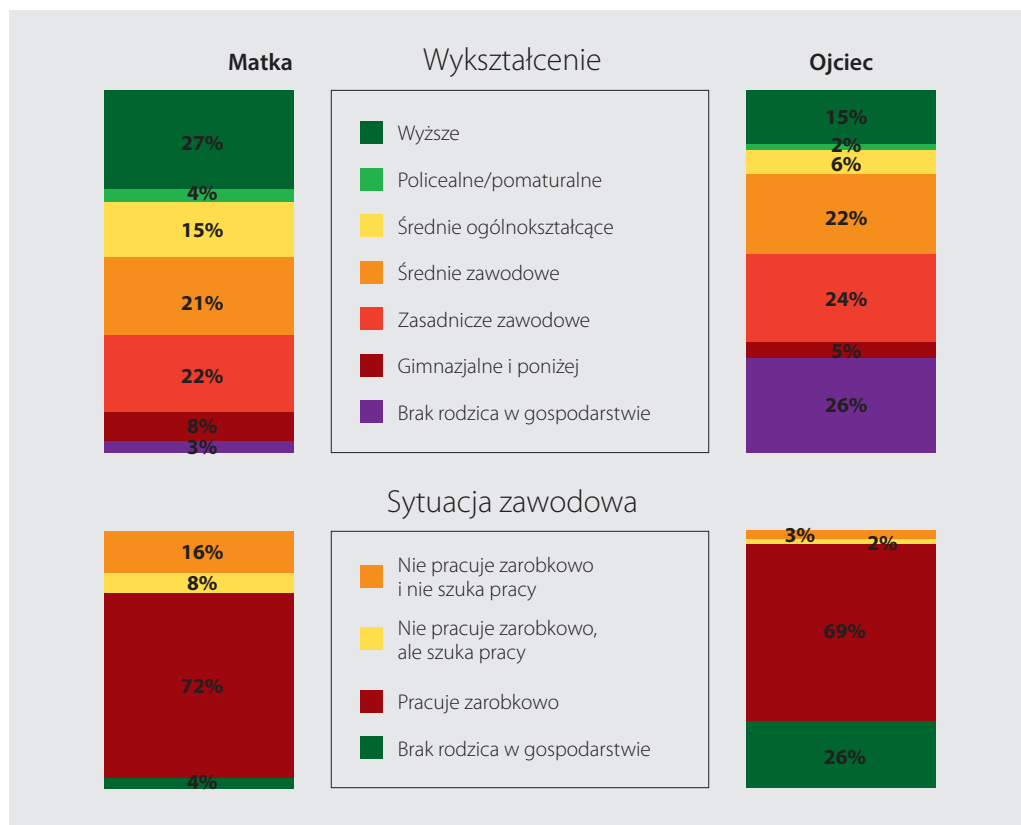
Jednak szczególną uwagę należy zwrócić na wykształcenie rodziców z badanych gospodarstw. Poziom wykształcenia opiekunów jest bowiem znaczący dla kształtowania postaw, aspiracji i edukacyjnych oczekiwań młodzieży. Tymczasem rodzice w Świnoujściu, pod względem poziomu wykształcenia, wypadają nieco słabiej w porównaniu do rodziców z innych objętych badaniem BECKER powiatów grodzkich; jest tu stosunkowo mniejszy odsetek gospodarstw z rodzicami z wykształceniem wyższym. Uwagę zwraca zróżnicowanie wykształcenia matek i ojców w badanych gospodarstwach. Dominują gospodarstwa, w których matki mają wykształcenie średnie i wyższe, zaś ojcowie – zasadniczo zawodowe i wyższe. Z punktu widzenia edukacji dziecka może to być o tyle istotne, że matki mają największy wpływ na wychowanie dzieci i to one przekazują im aspiracje życiowe i posiadany kapitał kulturowy.

Aktywność zawodowa rodziców jest determinantą sytuacji finansowej gospodarstwa domowego, a tym samym możliwości ponoszenia nakładów finansowych na edukację. Gospodarstwa, gdzie nie pracuje jeden lub oboje rodziców, są w o wiele trudniejszej sytuacji finansowej niż gospodarstwa, w których rodzice posiadają zatrudnienie. Dodatkowo sam fakt posiadania pracy oraz jej charakter wpływają na ilość czasu, jaki rodzice mogą poświęcać swoim dzieciom. Jest to szczególnie istotne w tych lokalizacjach, gdzie obserwowany jest obciążający rodzica charakter pracy (praca zmianowa, wyjazdowa, w weekendy itp.), a zatem i w Świnoujściu.

Odsetek matek pracujących zawodowo z badanych gospodarstw domowych jest zbliżony do odsetka gospodarstw, w których pracują ojcowie – różnica jest niewielka, bo na poziomie błędów statystycznego (por. Rysunek 40.). Należy jednak zauważyć, że odsetek gospodarstw domowych z aktywnymi zawodowo matkami jest tu jednym z najwyższych na tle badanych powiatów (nieznacznie wyższy jest tylko w Poznaniu). Duża aktywność zawodowa matek z badanych gospodarstw może mieć związek z wyższym niż w przypadku ojców wykształceniem, dzięki czemu

mogą one łatwiej konkurować na rynku pracy. Istotny w tym względzie może być również charakter prac najczęściej oferowanych przez pracodawców, a związanych z obsługą turystycznej infrastruktury Świnoujścia (w gastronomii, hotelarstwie, handlu itp.)

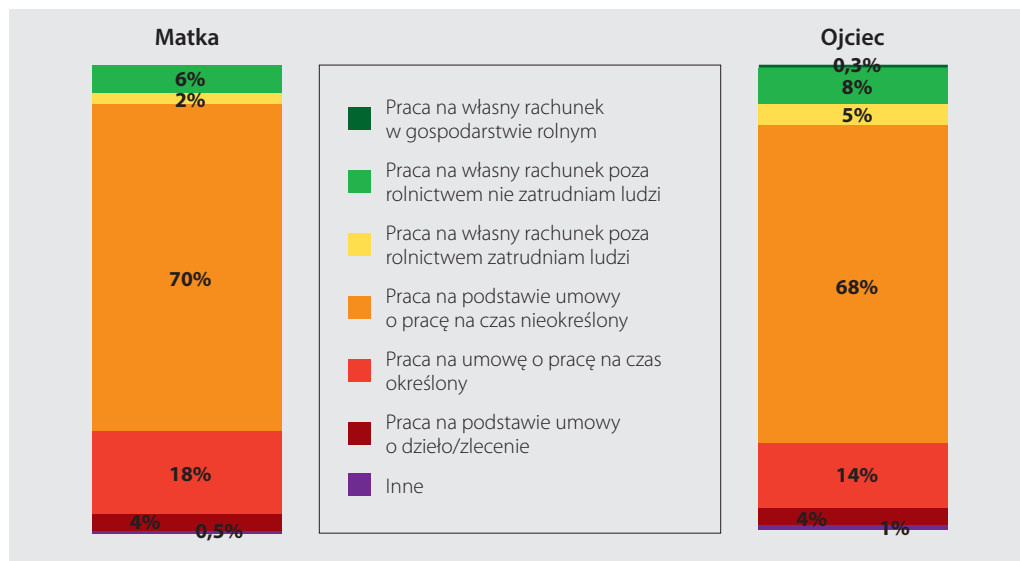
**Rysunek 40. Charakterystyka rodziców pod względem wykształcenia i sytuacji zawodowej**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych.*

Struktura zatrudnienia pracujących matek i ojców w Świnoujściu jest zbliżona (por. Rysunek 41.). Dominuje w niej zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę na czas nieokreślony. Praca w oparciu o umowę na czas określony ma niewielką przewagę u matek. Znamienny dla Świnoujścia na tle badanych powiatów jest odsetek gospodarstw samozatrudnionych matek. I mimo iż odsetek gospodarstw z ojcami zatrudnionymi na własny rachunek jest w Świnoujściu nieco większy, to jest on porównywalny do odsetka gospodarstw z samozatrudnionymi ojcami w Poznaniu. Tego typu charakter pracy wymaga aktywności i dużego zaangażowania w sprawy zawodowe, co może przekładać się na „mniejsze zaangażowanie” lub mniejszą dostępność osoby w sferze rodzinnej.

**Rysunek 41. Charakterystyka pracy rodziców**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie*, N matek = 412 – matki pracujące, N ojców = 395 – ojcowie pracujący.

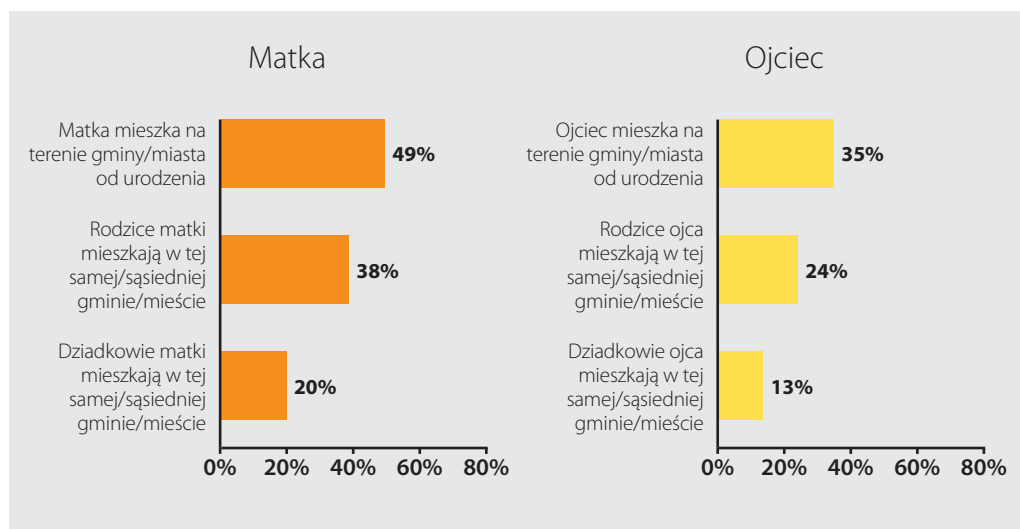
Warto również odnotować, że w ciągu minionych 12 miesięcy matki z 6% gospodarstw domowych w Świnoujściu wyjeżdżały do pracy za granicą. Dotyczy to również pracujących ojców z co piątego gospodarstwa. Odsetki te wyróżniają się na tle badanych powiatów i są zdecydowanie najwyższe, co ukazuje problem migracji zarobkowej jako specyficzny dla Świnoujścia. Nie ulega wątpliwości, że na tę sytuację wpływa w pewnym stopniu przygraniczny charakter miasta i sąsiedztwo z zamożniejszymi Niemcami (popularnym kierunkiem migracji pracowniczej Polaków). Podkreślenia wymaga fakt, że dzieci z ponad jednej trzeciej gospodarstw wychowują się bez obecności ojca (trwale lub czasowej ze względu na wyjazdy zarobkowe).

### 9.2.3.2 Kapitał społeczny rodziny

Stopień lokalnego zakorzenienia rodziców z badanych gospodarstw jest w przypadku Świnoujścia ograniczony i dotyczy częściej matek niż ojców. Nie badano co prawda, skąd dokładnie respondenci się przeprowadzili, może być to zatem migracja z pobliskich geograficznie obszarów, niemniej wart podkreślenia jest fakt, że większość dorosłych musiała zakorzenić się i budować swoje życie w nowym dla siebie miejscu. Stopień lokalnego zakorzenienia w Świnoujściu jest jednym z najniższych (po powiecie pruszkowskim) spośród wszystkich badanych lokalizacji. Na ten fakt – podobnie jak na wiele innych specyficznych dla powiatu wyników – z pewnością wpływa przygraniczny charakter Świnoujścia i historia powojenna „napływowego” miasta. Ostatni

aspekt jest szczególnie widoczny w wyjątkowo niskim zakorzenieniu drugiego i trzeciego pokolenia, a więc rodziców i dziadków matek i ojców z badanych gospodarstw, co – jak wspomniano już wcześniej, przy okazji omawiania składu gospodarstw domowych – przekładać się może na ograniczone wsparcie i pomoc starszego pokolenia w wychowywaniu wnucząt.

**Rysunek 42. Zakorzenienie lokalne rodziców oraz ich rodzin**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych.*

Wyniki badania pokazują, że niski stopień zasiedziałości ojców i matek z badanych gospodarstw domowych dodatkowo przekłada się na mniejsze środowisko rodzinno-koleżeńskie, z którym utrzymuje się kontakty. Rodzice w Świnoujściu kontaktują się regularnie, tj. przynajmniej kilka razy w roku średnio z sześcioma osobami z rodziny (to najniższy wynik na tle wszystkich badanych powiatów), z 4 przyjaciółmi (wynik najniższy na tle powiatów miejskich) oraz z 7 znajomymi (jeden z niższych wyników w powiatach miejskich, nieznacznie niższy odnotowano tylko w Tarnobrzegu). I choć liczba kontaktów nie świadczy o ich intensywności, to jednak wyznacza granice środowiska, które może być wsparciem dla rodziny (również w zakresie pomocy i opieki nad dzieckiem).

### 9.2.3.3 Kapitał kulturowy rodziny

Rozwój edukacyjny dzieci determinuje również kapitał kulturowy rodziny, czyli model spędzania czasu w gospodarstwie domowym, a także stopień wykorzystania różnych dóbr kultury (np. czytanie książek czy wyjście do kina, teatru itp.). Mieszkańcy Świnoujścia, choć są skupieni na pracy

i szkole, znajdują czas na rozwijanie swoich zainteresowań i wycieczki krajoznawcze. Badane jakościowo rodziny przejawiały dążenie do wspólnego spędzania czasu. Dość często robią to aktywnie, czemu sprzyja charakter powiatu i jego rozbudowana infrastruktura turystyczna. W efekcie rodziny deklarowały organizowanie wycieczek rowerowych i krajoznawczych do innych miast w Polsce lub w Niemczech, spędzanie czasu na plaży, spacerach po molo itd. W miarę możliwości finansowych rodziny wspólnie wyjeżdżają na urlopy. Często razem z dziećmi oglądają telewizję, pielęgnują ogród, majsterkują lub jeżdżą na działkę. Rodzice przekazują też dzieciom swoją pasję, na przykład fotografię, czytanie.

*O: Jeszcze wybierzemy sobie jakiś fajny film, wieczorem oglądamy razem.*

*B: Razem, cała ekipa siada?*

*O: Tak, to jest fajne tak wieczorami.*

*O: [...] zawsze tam się pojedzie nad morze, później rodzice patrzą, jak wchodzimy na park linowy, tam nas kamerują.*

*O: Tak, na lody zawsze gdzieś wejdziemy, do jakiegoś baru na coś, fajnie, razem wszyscy.*

*O: Rozmawiamy sobie dużo na różne tematy. Każdy się podzieli czymś ciekawym.*

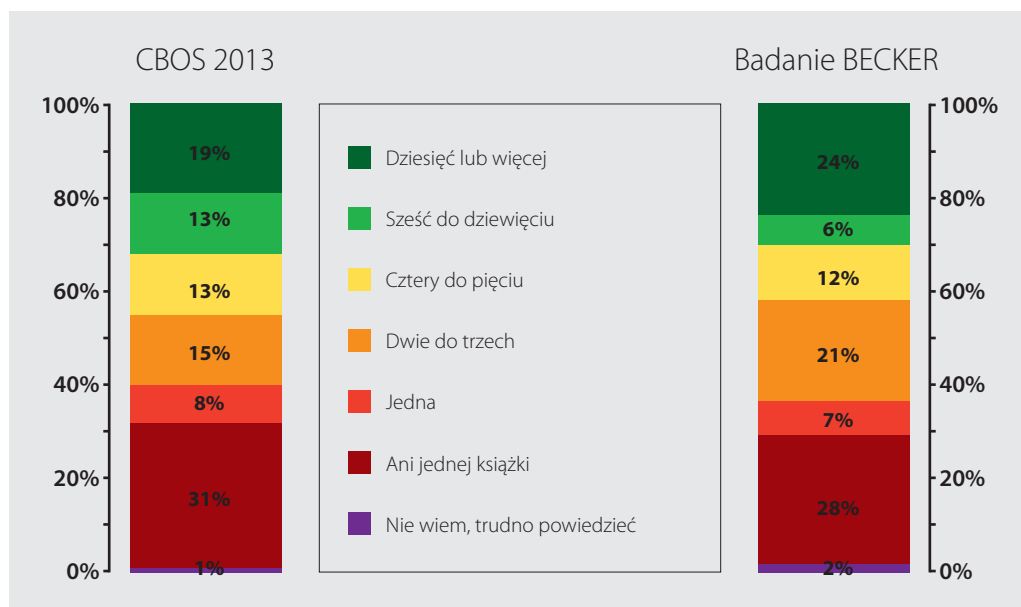
*(Wywiady rodzinne, m. Świnoujście)*

Zrealizowane wywiady jakościowe unaocznily pewne różnice w sposobie życia i spędzania wolnego czasu między badanymi rodzinami mieszkającymi w mieście, a rodzinami zamieszkującymi dzielnice oddalone od centrum – po drugiej stronie rzeki. Wymuszona izolacja terytorialna, w jakiej żyli przedstawiciele tych ostatnich sprawia, że ich aktywności koncentrują się bardziej na działaniach wspólnych (np. gry planszowe, czytanie, czas spędzany na świeżym powietrzu w otoczeniu domu, czas poświęcany na prace gospodarskie i ogrodnicze oraz wypoczynek i zabawę). Z kolei rodziny z dzielnic położonych w centrum miasta wymieniały aktywności o innym charakterze. Ich wypoczynek w domu miał charakter bierny (oglądanie telewizji), a wypoczynek aktywny miał częściej charakter edukacyjny (wycieczki rowerowe i krajoznawcze). Dla rodzin tych charakterystyczny był fakt, że czas wolny dzieci częściej był wypełniony spotkaniami z rówieśnikami, którzy okazywali się bardziej dostępni niż w przypadku dzieci mieszkających w części peryferyjnej.

Kapitał kulturowy rodziny buduje również wykorzystanie dóbr kultury. W badaniu BECKER jako jego wskaźnik wykorzystano poziom czytelnictwa. W przypadku Świnoujścia jest on nieznacznie wyższy od przeciętnego poziomu w kraju (por. Rysunek 43.) i zbliżony do poziomu w badanych powiatach (w Świnoujściu średnio rocznie przeczytano 4,3 książki, zaś we wszystkich badanych powiatach – 4,1).



**Rysunek 43. Liczba książek przeczytanych przez rodzica w ciągu ostatnich 12 miesięcy**



*Źródło: Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego, CBOS, Warszawa, Grudzień 2013; Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=569 – liczba gospodarstw domowych. W przypadku pytania o liczbę przeczytanych książek zbierano dane tylko od rodzica będącego głównym respondentem – osobą, z którą był prowadzony wywiad w gospodarstwie domowym. Nie pytano o czytelnictwo drugiego rodzica/opiekuna.*

Model spędzania czasu w rodzinie i stosunek do dóbr kultury obrazuje również badanie przebiegu dnia poprzedniego (DAR). Rodzice w czasie wolnym najczęściej oglądali telewizję (97%) i korzystali z Internetu (w sprawach prywatnych; 74%). W Świnoujściu opiekunowie częściej niż w innych powiatach miejskich korzystali z tych mediów (co jednak ciekawe, częściej były to matki niż ojcowie). Stosunkowo często – biorąc pod uwagę wyniki uzyskane we wszystkich lokalizacjach badania BECKER – rodzice grali też w gry komputerowe/telewizyjne minimum pięć dni w tygodniu (12%). Częściej sięgali po książki (32%) niż prasę i komiksy (20%). Prace domowe wykonywane na rzecz gospodarstwa to codzienna praktyka niemal wszystkich rodziców w badanych powiatach.

Wyniki badania DAR pokazują relatywnie duże zaangażowanie rodziców z powiatu m. Świnoujście w organizację czasu wolnego własnego lub ich rodziny. Zdecydowana większość przynajmniej raz w miesiącu spotyka się ze znajomymi, dalszą rodziną, ponad połowa wychodzi do kawiarni/cukierni/pubu, korzysta z rekreacji na świeżym powietrzu. Dla porównania, wspomniane

formy aktywności są wybierane przez rodziców w Świnoujściu rzadziej niż w Poznaniu, częściej natomiast niż w pozostałych badanych powiatach grodzkich, tj. Tarnobrzegu czy Siemianowicach. Wyraźnie rzadziej – w porównaniu z powiatami miejskimi – rodzice w Świnoujściu partycypują w spotkaniach klubu/stowarzyszeń oraz wychodzą do teatru/kina/na koncert (wyjątkiem są rodzice z Tarnobrzega).

Dominującą formą obcowania z kulturą w przypadku dzieci, podobnie jak u rodziców, było oglądanie telewizji i korzystanie z Internetu (choć młodsze dzieci korzystały z Internetu z mniejszą intensywnością). Znamienne jednak dla gospodarstw domowych w Świnoujściu było zaangażowanie dzieci w prace domowe. Trzy czwarte dzieci w wieku 13–19 lat oraz ponad połowa w wieku 3–12 lat deklaroowało, że wykonuje czynności domowe przynajmniej pięć dni w tygodniu. To najwyższe wskaźniki spośród wszystkich z badanych powiatów. Innym, wyróżniającym powiat aspektem na tle pozostałych, jest duży odsetek dzieci w wieku od 3–12 lat, które w ogóle nie odrabiają pracy domowej – 39%. Czytanie książek oraz gazet to najrzadziej wybierane formy aktywności w czasie wolnym, zarówno w grupie dzieci 3–12 lat, jak i w wieku 13–19 lat.

Zaangażowanie rodziców w organizowanie swojego czasu wolnego znajduje odzwierciedlenie w formach preferowanych przez dzieci: spotkania ze znajomymi, z dalszą rodziną, wyjścia do kawiarni/cukierni/pubu to najczęstsze formy aktywności w miesiącu. Aktywność młodzieży była nieco większa niż rodziców, co może oznaczać, że realizowana jest kosztem aktywności opiekunów, którzy wolą ograniczony budżet rodziny przeznaczać na rekreację i kulturę dzieci.

#### **9.2.3.4 Relacje młodzieży z rodzicami**

W procesie edukacji istotne znacznie może mieć wsparcie okazywane dzieciom przez rodziców, które nie tylko kształtuje aspiracje dziecka, ale również świadczy o zaangażowaniu rodziców w kształtowanie ścieżki życiowej dziecka.

Wedle deklaracji objętej badaniem młodzieży w wieku 13–19 lat, dzieci uzyskują od rodziców wsparcie w zakresie edukacji – rodzicom „zależy na tym, żeby się dobrze uczyły”. Zaangażowanie rodziców słabnie wraz z przechodzeniem do kolejnych etapów kształcenia. Wyniki badania z uczniami w wieku 13–19 lat są zbieżne z ustaleniami badania z nauczycielami: im wyższy poziom nauczania, tym niższy poziom uczestnictwa rodziców w zebraniach szkolnych. Należy zauważyć, że w Świnoujściu zaangażowanie rodziców maleje również wraz z rosnącym poziomem ich aktywności zawodowej. I tak wszystkie dzieci obojga niepracujących rodziców deklaroowały, że rodzice regularnie uczestniczą w zebraniach w szkole. W przypadku rodzin, gdzie pracuje jeden rodzic, odsetek ten zmalał o ok. 10 punktów procentowych, a w rodzinach z obojgiem rodziców pracujących był jeszcze niższy. Jednocześnie odsetek dzieci deklarujących, że rodzice regularnie chodzą na zebrania w szkole, choć nominalnie wysoki (88%), w Świnoujściu był

jednym z niższych, na tle wyników z innych badanych powiatów (niższy odnotowano jedynie w powiecie pruszkowskim).

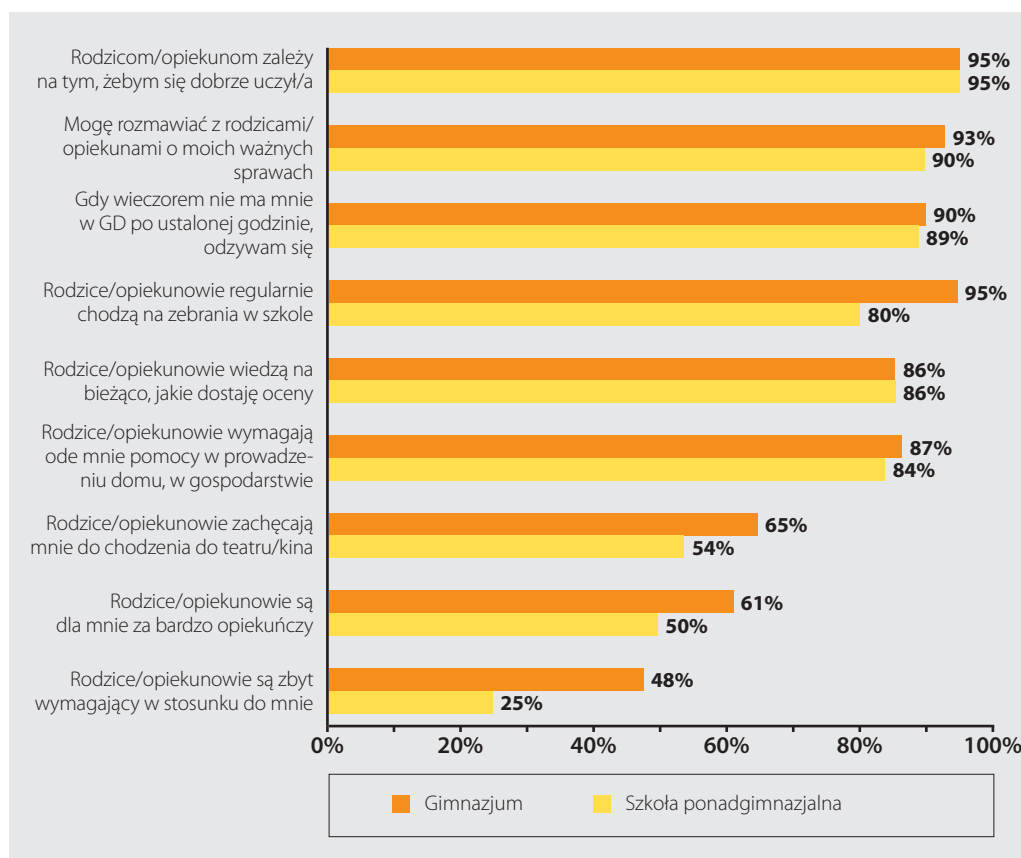
Znacznie słabiej wypada w opiniach objętej badaniem młodzieży zaangażowanie rodziców/opiekunów w ogólny rozwój kulturowy – 59% dzieci w wieku 13–19 lat przyznało, że są zachęcane przez rodziców/opiekunów do chodzenia do teatru, kina czy muzeum. Niewykluczone, że wiąże się to z brakiem kina i teatru w Świnoujściu lub też wyspiarskim charakterem Świnoujścia, powodującym istotne utrudnienia w poruszaniu się po okolicy, co rzeczywiście zniechęca do korzystania z oferty infrastruktury kulturalnej w regionie.

W kwestii wsparcia młodzieży przez rodziców w sprawach życiowych, wybrane do badania dzieci w wieku 13–19 lat w większości przyznawały, że zawsze mogą porozmawiać z rodzicami o sprawach dla siebie ważnych. Młodzież ma również ustalone pewne obowiązki w rodzinie – 85% przyznawało, że rodzice wymagają od nich pomocy w prowadzeniu domu, w gospodarstwie. W rodzinach panują też pewne zasady świadczące o wzajemnej trosce i poszanowaniu – młodzież powszechnie deklaruje, że zawsze daje znać rodzicom/opiekunom, gdzie jest, jeżeli wieczorem nie wraca do domu o ustalonej godzinie.

Jednocześnie młodzież rzadziej była skłonna przyznawać, że rodzice są zbyt opiekuńczy lub zbyt wymagający. Skłonność rodziców do nadopiekuńczości, ale z drugiej strony stawianie wymagań, istotnie częściej deklarowali uczniowie gimnazjów, co może oznaczać, że wszelkie zainteresowanie czy ingerencję rodziców/opiekunów w swoje życie traktują jako wyraz przesadnej troski.

W porównaniu do największego badanego miasta, badani nastolatki ze Świnoujścia systematycznie rzadziej (choć odsetki są nadal wysokie) wskazywali na ambicje rodziców co do ich nauki, możliwość rozmowy z rodzicami w sprawach ważnych, regularne chodzenie na zebrania przez rodziców i szczególnie – znajomość bieżących ocen. Natomiast nieznacznie częściej młodzież w Świnoujściu wskazywała „przestrzeganie ustalonych zasad”.

**Rysunek 44. Opinie młodzieży objętej badaniem BECKER o relacjach z rodzicami (odsetek odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” oraz „raczej się zgadzam”)**



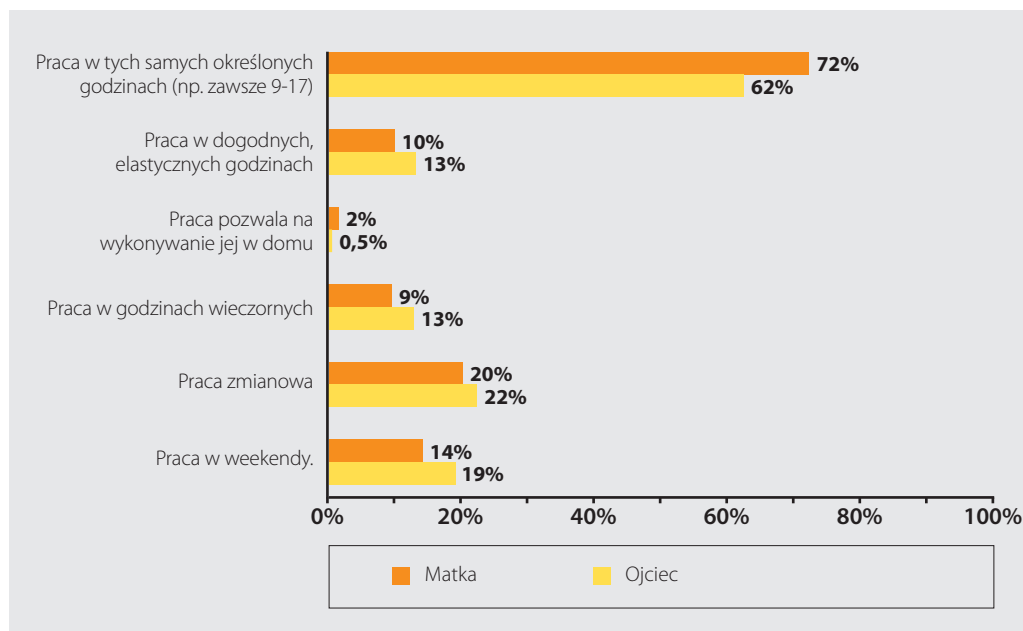
*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka 13–19 lat, N=260 – liczba dzieci w wieku 13–19 lat.*

Poruszając temat relacji uczniów z rodzicami, nie sposób pominąć faktu, że Świnoujście ma najwyższy odsetek gospodarstw samotnych rodziców spośród wszystkich badanych powiatów. Co trzecie ankietowane dziecko w wieku 13–19 lat, które nie mieszka w gospodarstwie z obojgiem rodziców deklarowało, że w ogóle nie utrzymuje kontaktu z nieobecny rodzicem. Nieco mniej uczniów deklarowało, że utrzymuje z nim stały kontakt (przynajmniej kilka razy w tygodniu). Pozostali kontaktują się rzadziej niż raz w tygodniu. W tym miejscu warto przypomnieć, że obciążenie pracą wśród świnoujskich rodziców często przybiera postać dłuższych wyjazdów za granicę, co dodatkowo zubaża kontakty rodzinne.

### 9.2.4 Zasoby czasu w rodzinie

Zaangażowanie rodziców w edukację dzieci zależne jest również od możliwości czasowych rodziców, a te są w dużej mierze pochodną modelu pracy charakterystycznego dla danego powiatu. Obciążenie godzinowe z tytułu pracy, jaką wykonują matki i ojcowie w Świnoujściu jest podobne (por. Rysunek 45.). W większości jest to praca w tych samych określonych godzinach (matki częściej niż ojcowie). Należy jednak zauważyć, że choć odsetek matek pracujących w tych samych, określonych godzinach jest dominujący, to na tle innych powiatów miejskich, matki w Świnoujściu częściej wykonują pracę zmianową, w weekendy lub też w godzinach wieczornych (wyższe wyniki ma tylko Poznań). Z kolei pracujący ojcowie w Świnoujściu statystycznie istotnie częściej niż pracujący we wszystkich innych powiatach objętych badaniem BECKER, mają pracę, która wiąże się z długimi, ponad dwutygodniowymi, wyjazdami służbowymi (13%). Nie ulega wątpliwości, że praca zmianowa, w weekendy, w godzinach wieczornych oraz związana z długimi służbowymi wyjazdami ogranicza zasadniczo dostępność rodzica w domu. Rodzaj wykonywanych prac jest powiązany z charakterem miasta, tj. z rozbudowaną infrastrukturą turystyczną. Co trzeci (35%) pracujący mieszkaniec Świnoujścia zatrudniony jest w handlu, transporcie, gastronomii, hotelarstwie, informacji lub komunikacji.

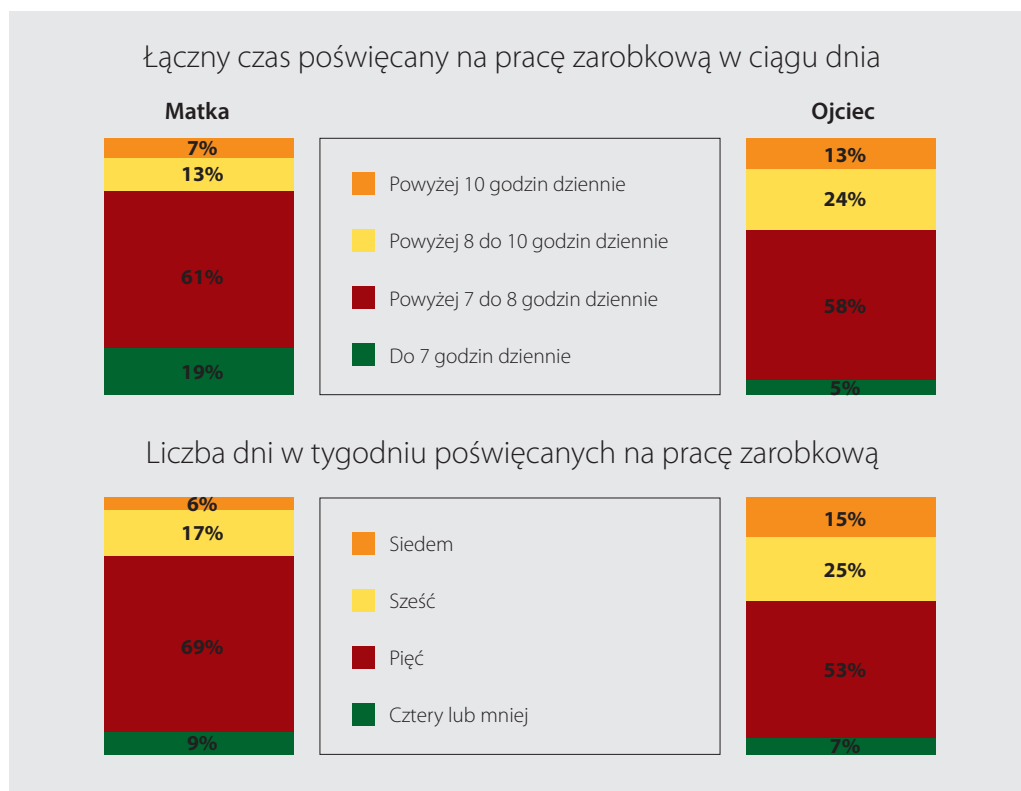
Rysunek 45. Charakterystyka wymogów pracy rodziców



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie*, N matek = 412 – matki pracujące, N ojców = 395 – ojcowie pracujący.

Ojcowie poświęcają na pracę nieco więcej czasu, ale też więcej czasu poświęcają na dojazdy – średni czas dojazdu w przypadku matek wynosił 37 minut, zaś w przypadku ojców – 41 minut. Należy jednak zaznaczyć, że rodzice w Świnoujściu nierzadko pracują ponad 5 dni w tygodniu. Dotyczy to przede wszystkim ojców. Dwóch z pięciu aktywnych zawodowo ojców pracuje przynajmniej pięć dni w tygodniu, w przypadku matek – co czwarta pracująca. Wydłużony czas pracy rodziców (często dłuższy niż 8 godzin dziennie, przez więcej niż 5 dni w tygodniu) może być związany ze specyfiką pracy w branży handlowej, turystycznej czy w gastronomii. Również z wywiadów jakościowych, m.in. z nauczycielami wiadomo, że rodzice bywają często nadmiernie obciążeni pracą zawodową, co negatywnie odbija się na czasie poświęcanym dzieciom, w tym na zaangażowaniu w edukację dzieci.

**Rysunek 46. Liczba godzin pracy w ciągu dnia i liczba dni w tygodniu przeznaczanych przez rodziców na pracę zawodową**

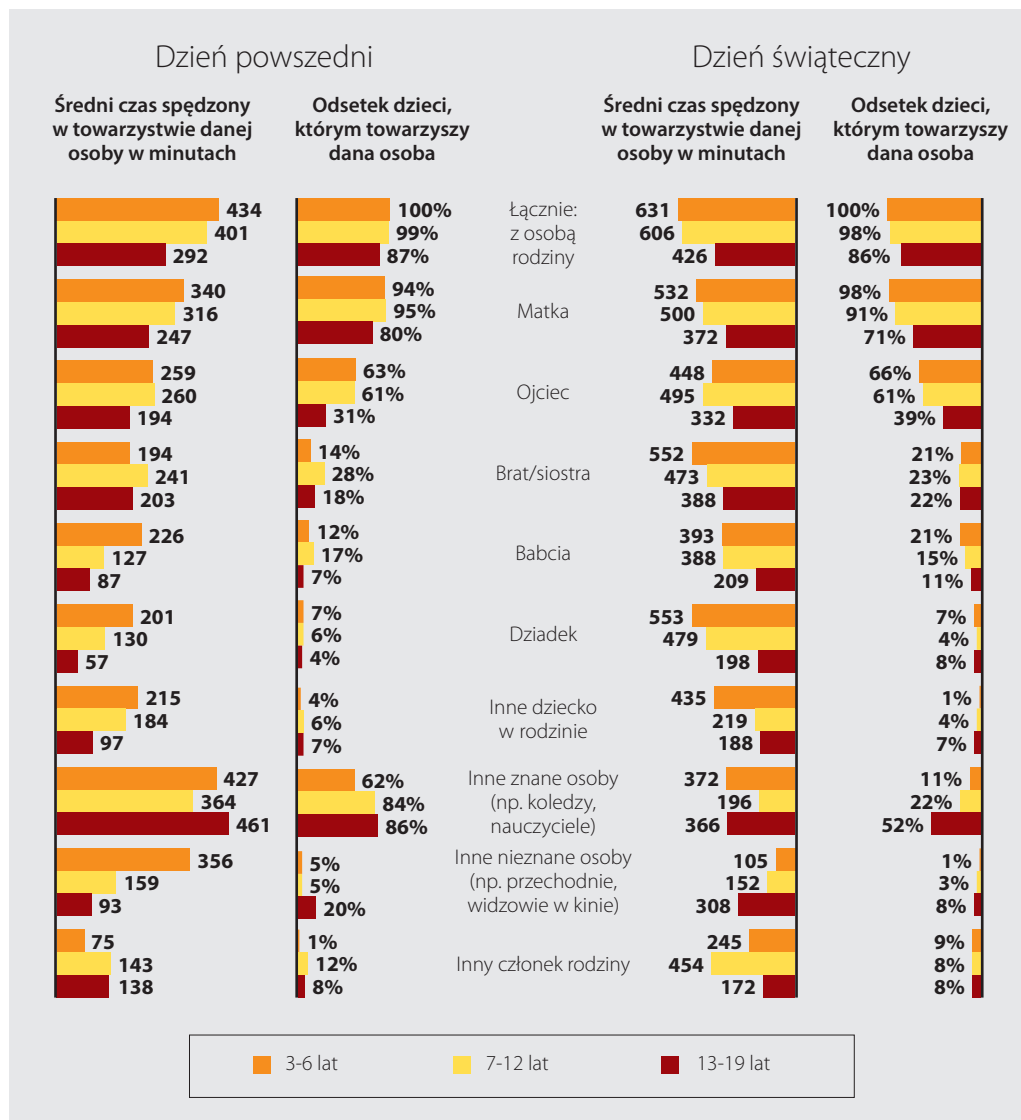


Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie*, N matek = 412 – matki pracujące, N ojców = 395 – ojcowie pracujący.

W Świnoujściu uwidacznia się duże obciążenie matek wynikające z łączenia pracy zawodowej z obowiązkami w rodzinie. Większa część z nich nie tylko pracuje, ale też wykonuje zdecydowanie więcej prac domowych niż mężczyźni. W podziale obowiązków w rodzinie zarysowuje się zatem dominacja tradycyjnego modelu rodziny, w którym to kobiety są silniej obciążone sferą domową, do jakiej zalicza się obowiązki związane z wychowaniem i edukacją dzieci. Mężczyźni natomiast częściej i intensywniej angażują się w pracę zawodową (co widać w obciążeniu czasowym i w wymogach pracy – dłuższe godziny, częściej praca w weekendy). Zdecydowana większość matek dzieci w wieku 3–12 lat zajmuje się w tygodniu pracami domowymi, zakupami itp., co zajmuje im przeciętnie 3 godziny dziennie. Należy przy tym zaznaczyć, że nie ma tutaj dużego znaczenia, czy matka pracuje, czy też nie. Co więcej, matki niepracujące poświęcają tym czynnościom tylko o niespełna półtorej godziny więcej niż matki pracujące. Tymczasem w gospodarstwach domowych, w których ojciec mieszka (75% ankietowanych świnoujskich gospodarstw domowych), obowiązki domowe wypełniają ojcowie z nieco ponad połowy gospodarstw, poświęcając na nie średnio 2 godziny dziennie. Opieka nad dzieckiem, i to zarówno w dni powszednie jak i weekendowe, również jest domeną matek. Przy tym odsetek zajmujących się dziećmi w tygodniu pracy jest zbliżony w gospodarstwach matek pracujących i biernych zawodowo. Grupy te różnią się głównie przeciętnym czasem poświęcanym na opiekę nad dziećmi – matki pracujące poświęcają temu niecałe trzy godziny, zaś matki niepracujące 4,5 godziny dziennie. Jednocześnie wśród 2/3 gospodarstw, w których ojciec zamieszkuje, ojcowie opiekują się dziećmi w tygodniu oraz nieco ponad połowa z nich deklaruje opiekę w ciągu weekendu. Choć należy zwrócić uwagę, że w weekendy czas poświęcany dziecku przez ojców ulega wydłużeniu z niespełna 3 do 4 godzin.

Dane na temat przebiegu przeciętnego dnia dzieci potwierdzają, że to matki spędzają z nimi częściej czas i średnio towarzyszą im dłużej niż ojcowie. Rodzice najczęściej towarzyszą dzieciom z najmłodszej grupy wiekowej (3–6 lat). Intensywność tych kontaktów maleje natomiast z wiekiem dziecka. Matki towarzyszą dzieciom z najmłodszej grupy wiekowej przeciętnie przez ponad 7 godzin, podczas gdy ojcowie przez niespełna 6 godzin. Z kolei w przypadku najstarszych dzieci matki towarzyszą dzieciom przez około 5 godzin, zaś ojcowie – nieco ponad 4 godziny. Rzadko dzieciom towarzyszą dziadkowie, co z pewnością ma związek z faktem, że większość rodzin w Świnoujściu to rodziny nuklearne, nie zaś wielopokoleniowe. Szczegółowych informacji na temat osób towarzyszących dzieciom w ciągu dnia dostarcza Rysunek 47.

Rysunek 47. Osoby towarzyszące dzieciom w ciągu dnia<sup>27</sup>



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 3–12 lat, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 13–19 lat, N=156 dzieci w wieku 3–12 lat, N=129 dzieci w wieku 13–19 lat.

27 W przypadku kategorii łącznej „z osobą z rodziny” czas spędzony z osobami z rodziny łącznie nie jest równy sumie czasów spędzonych z poszczególnymi członkami rodziny – po pierwsze ze względu na wspólne spędzanie czasu, po drugie ze względu na to, że sumowanie zostało dokonane na poziomie indywidualnych respondentów, zaś uśrednienie dokonane dopiero na sumie czasów.



Jak pokazują wywiady rodzinne, rodzice organizują dzieciom czas, przede wszystkim mając na uwadze zapewnienie im odpowiedniej opieki. Ponadto interesują się edukacją dzieci, są zaangażowani w pomoc w nauce, zwłaszcza w przypadku młodszych uczniów, ale również na dalszych etapach edukacji, jeśli jest to konieczne. Rzadko natomiast bezpośrednio pomagają dziecku w odrabianiu lekcji, raczej kontrolują, czy uczy się systematycznie.

### 9.2.5 Zasoby finansowe i materialne

Kluczowe znaczenie dla procesu edukacji dziecka mają również zasoby finansowe rodziny. Dzięki nim gospodarstwo domowe może zapewnić dziecku dobre warunki do nauki poprzez dostęp do wszelkich pomocnych dóbr, ale również zadbać o jakość kształcenia, np. poprzez zapewnienie płatnych zajęć dodatkowych, korepetycji itp.

Jak wskazują przeprowadzone badania, rodziny z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym w Świnoujściu należą do stosunkowo dobrze sytuowanych (w porównaniu do rodzin z innych powiatów objętych badaniem BECKER). Dochody gospodarstw mieściły się najczęściej w przedziale od 3 001 zł do 5 000 zł netto miesięcznie (25%). Przeciętny miesięczny dochód netto badanych gospodarstw domowych osiągnął wartość 4 141 zł (wyższy dochód odnotowano jedynie w powiecie pruszkowskim – 4 735 zł), natomiast dochody miesięczne netto do 3 000 zł osiągało 21% gospodarstw, a powyżej 5 000 zł – 26% gospodarstw.

Relatywnie dobrą sytuację finansową badanych gospodarstw potwierdzają również subiektywne opinie ich przedstawicieli. Niespełna co czwarty ankietowany przyznał, że pieniędzy wystarcza na wszystkie wydatki, a część można odłożyć. Jest to wyższy odsetek w porównaniu do ogólnopolskiego badania Target Group Index<sup>28</sup> (TGI), w którym 14% gospodarstw oceniało podobnie swoją sytuację. Niespełna jedna trzecia gospodarstw w Świnoujściu w opiniach swoich przedstawicieli nie byłaby w stanie pokryć nieoczekiwanego wydatku w wysokości 2 000 zł – to odsetek większy niż w Poznaniu, ale mniejszy niż w Tarnobrzegu.

Gorzej swoją sytuację oceniają przedstawiciele gospodarstw samotnych rodziców oraz takich, w których nie pracuje zawodowo żaden rodzic (odpowiednio 29% i 32% musi odmawiać sobie wielu rzeczy, aby pieniędzy starczyło na życie). W trudnej sytuacji znajdują się również rodzice z niższym poziomem wykształcenia. Najlepiej wygląda sytuacja gospodarstw, gdzie pracują obydwoje rodziców oraz co najmniej jeden z rodziców posiada wykształcenie wyższe.

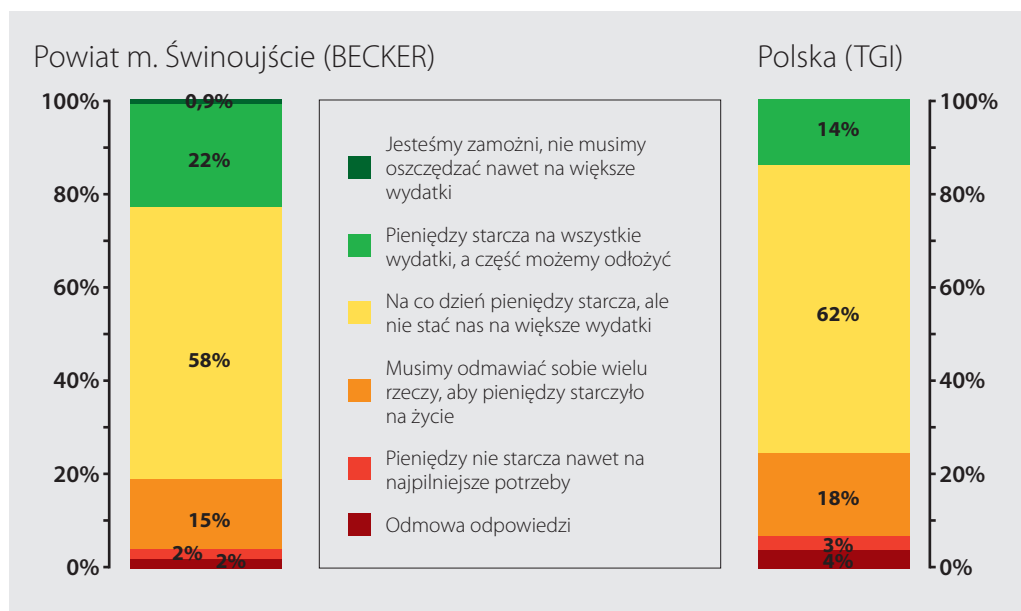
---

28 TGI (Target Group Index) jest badaniem ciągłym prowadzonym przez Instytut Millward Brown na ogólnopolskich reprezentatywnych próbach Polaków. Choć koncentruje się na zagadnieniach konsumenckich, stanowi także dobre źródło dokładnych charakterystyk demograficznych badanych osób. Do porównania wykorzystano wyniki TGI z okresu kwiecień 2013 – marzec 2014, dla grupy gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat. Wielkość próby na poziomie kraju wyniosła 6 899 osób.

Źródłem dochodów gospodarstw jest najczęściej praca najemna członków gospodarstwa – dochody z tego źródła uzyskiwało 80% gospodarstw i dla 73% było to główne źródło dochodu. Drugim najczęściej występującym źródłem dochodu jest praca na własny rachunek (poza gospodarstwem rolnym) – 14% gospodarstw, dla 12% było to główne źródło utrzymania. Dla 12% gospodarstw dochód stanowiły alimenty, ale był to raczej dochód dodatkowy (zaledwie dla 2% gospodarstw było to główne źródło dochodu).

Opinie na temat sytuacji materialnej gospodarstw wyrażały także same dzieci w wieku 13–19 lat. W ich ocenie sytuacja rodzin prezentuje się dość dobrze. Większość dzieci w wieku 13–19 lat wyrażała zadowolenie z ilości pieniędzy i rzeczy, którymi dysponuje ich rodzina (82%). Wynik ten jednak nie wyróżnia się na tle innych powiatów, mimo iż dochody gospodarstw domowych w Świnoujściu są jednymi z najlepszych spośród wszystkich badanych. Może na to wpływać – po raz wtóry – przygraniczny charakter miasta: sąsiedztwo z bogatszymi Niemcami, sieć usług dopasowana do ruchu turystycznego z bogatszymi Niemcami, przenikanie społeczności w ramach turystycznego miasta itp. Dzieci, obserwując w swoim otoczeniu osoby lepiej sytuowane, swój punkt oceny statusu materialnego rodziny lokują relatywnie wyżej niż ich rówieśnicy z uboższych powiatów. Co szóste dziecko przyznawało, że zasoby finansowe i materialne rodziny nie są dla niego zadowalające. Istotnie częściej dotyczyło to młodzieży z rodzin niepełnych, z niepracującymi rodzicami, z gospodarstw znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji finansowej.

**Rysunek 48. Samoocena sytuacji materialnej gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w porównaniu z danymi ogólnopolskimi**



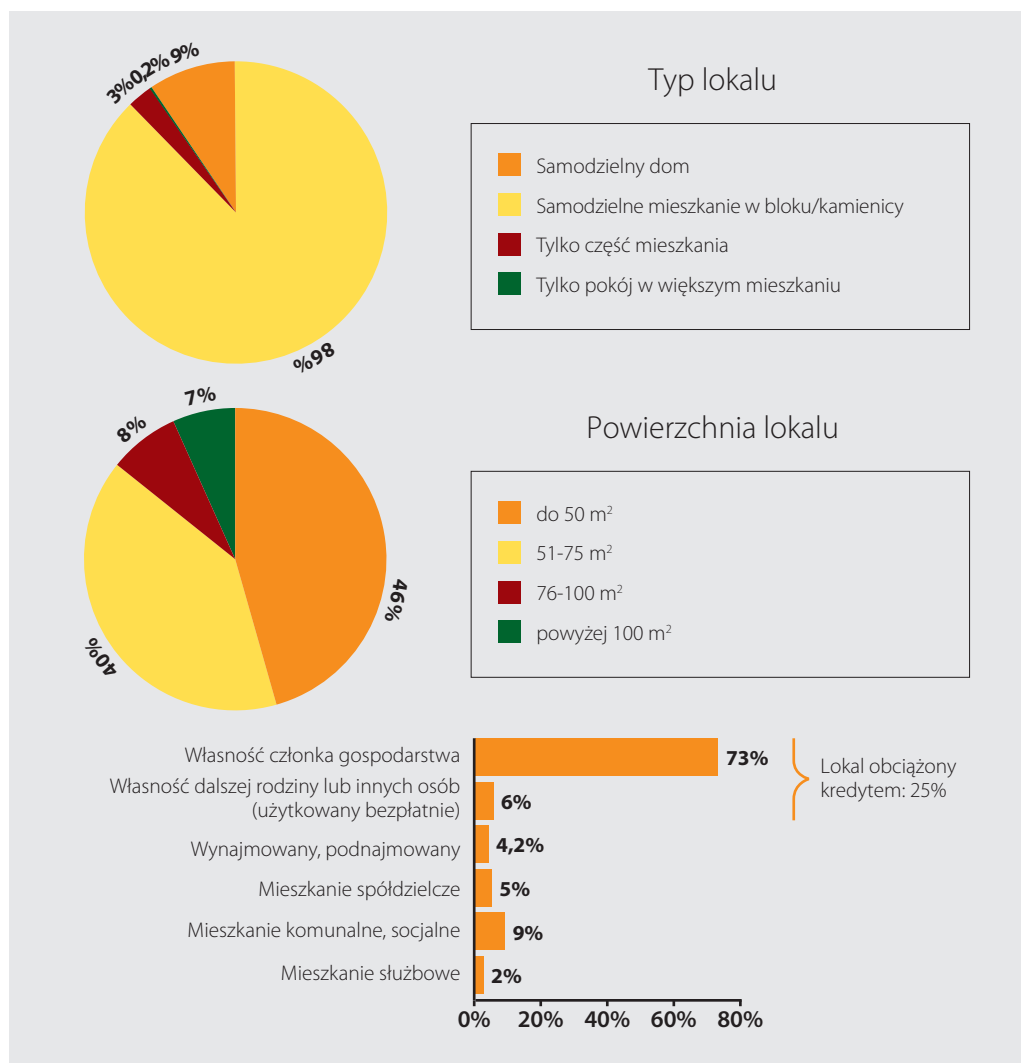
Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych. Badanie TGI Millward Brown<sup>29</sup> kwiecień 2013 – marzec 2014, N=6 899 gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat.*

W Świnoujściu gospodarstwa domowe przeznaczają znaczące kwoty na wydatki stałe związane z utrzymaniem mieszkania (regularne opłaty – czynsz/komorne, opłaty za wodę, prąd, gaz, śmieci itd.) i spłatą kredytów (bez wydatków na żywność). Średnia wartość wydatków mieszkaniowych wyniosła 1 397,54 zł, co było poziomem zbliżonym do wyników Poznania oraz powiatu pruszkowskiego. Dość wysokie wydatki stałe mogą przekładać się na ograniczanie finansów w zakresie edukacji dzieci.

Badane gospodarstwa najczęściej zajmują samodzielne mieszkanie w bloku lub kamienicy. Lokale zajmowane przez rodziny w Świnoujściu mają jeden z najniższych metraży (średnio 59 m<sup>2</sup>) na tle badanych powiatów (niższy jest tylko w Siemianowicach). Zajmowany lokal najczęściej jest własnością członka gospodarstwa domowego. Jedna czwarta nieruchomości jest obciążona kredytem, co stanowi największy odsetek kredytowanych lokali na tle wszystkich badanych powiatów. Zasoby mieszkaniowe rodzin zostały szczegółowo przedstawione na poniższym rysunku.

<sup>29</sup> Jak wyżej.

**Rysunek 49. Charakterystyka lokali zajmowanych przez gospodarstwa domowe objęte badaniem BECKER**



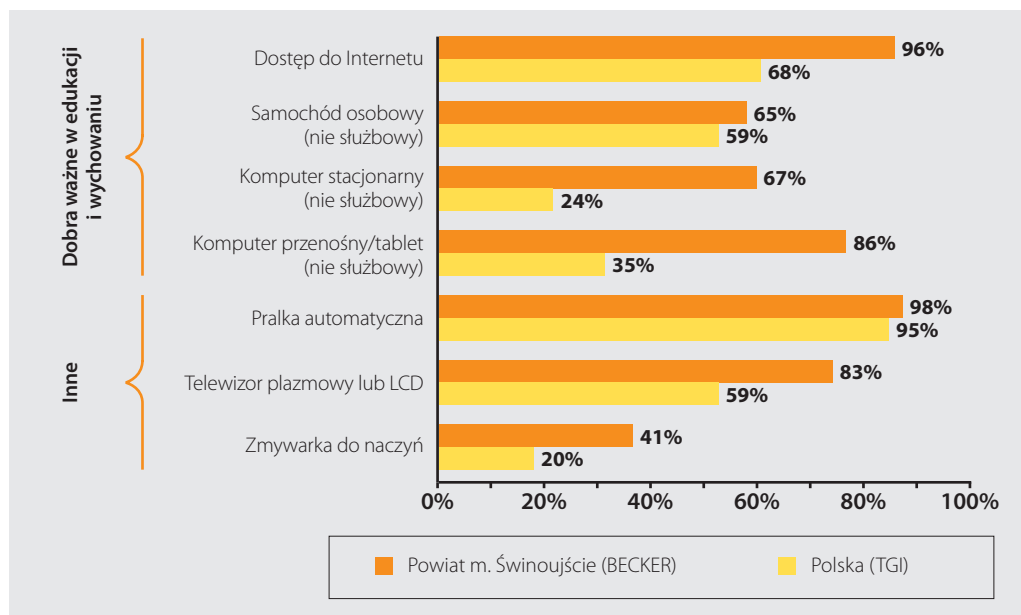
Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych.*

Objęte badaniem gospodarstwa domowe są dobrze wyposażone w dobra trwałego użytku, w tym również te istotne z punktu widzenia edukacji dziecka. Świadczy o tym porównanie deklaracji co do posiadanych dóbr z wynikami wspomnianego już badania TGI. Gospodarstwa powszechnie posiadają dostęp do Internetu, prywatny komputer przenośny, prywatny komputer stacjonarny, prywatny samochód osobowy (por. Rysunek 50.). W zakresie dóbr związanych z edu-

kacją Świnoujście na tle Polski wypada stosunkowo dobrze pod względem posiadania Internetu i komputera przenośnego/tableta. W tym ostatnim przypadku przewaga widoczna jest również na tle powiatów objętych badaniem BECKER.

Prywatny samochód osobowy istotnie częściej posiadały rodziny objętych badaniem dzieci w wieku 7–12 lat. Wynikać to może z faktu, że małe, niesamodzielne dziecko częściej dowożone jest do przedszkola, szkoły czy lekarza. Zważywszy na słabą infrastrukturę komunikacyjną w mieście, samochód staje się więc dobrem pożądanym lub wręcz koniecznym. Starsze dzieci mogą korzystać z komunikacji publicznej. Prywatny komputer stacjonarny z kolei częściej posiadały rodziny dzieci 13–19 lat, a dostęp do Internetu miały prawie wszystkie gospodarstwa dzieci uczących się w szkole ponadgimnazjalnej. Wiązać się to może z koniecznością zapewnienia dziecku dostępu do Internetu ze względu na naukę (konieczność znalezienia informacji w Internecie, przygotowania pracy na komputerze, prezentacji itd.), ale również wiekiem dziecka – młodzież jest znacznie bardziej zainteresowana korzystaniem z komputera, również w celach niezwiązanych z nauką, częściej wywiera w tym celu presję na rodzicach i rzadziej jest przez nich ograniczana w tym zakresie. Wnioski te potwierdza również fakt, że z komputera oraz dostępu do Internetu – mimo posiadania takich możliwości przez gospodarstwo domowe – często nie korzystają lub korzystają rzadziej dzieci w wieku przedszkolnym i młodsze.

**Rysunek 50. Wyposażenie gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER na tle danych ogólnopolskich**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=572 – liczba gospodarstw domowych. Badanie TGI Millward Brown kwiecień 2013 – marzec 2014, N=6 899 gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat.

Sytuacja objętych badaniem dzieci przedstawia się dość dobrze, biorąc pod uwagę nie tylko wspomniany powyżej dostęp do różnego rodzaju dóbr i przedmiotów, ale również warunki do nauki w domu. Wybrane do badania dzieci w wieku 13–19 lat w większości deklarowały, że posiadają w domu własny pokój (81%). Należy przede wszystkim zaznaczyć, że odsetek ten maleje wraz z liczbą nieletnich dzieci w gospodarstwie, co oznacza, iż w przypadku rodzin wielodzietnych rodzeństwo często mieszka we wspólnym pokoju. Chociaż nie wszystkie dzieci w wieku 13–19 lat posiadały własny pokój, to standardem jest, że posiadają tylko dla siebie biurko lub stół, przy którym mogą odrabiać lekcje, pracować itp. (87%).

W ubiegłym roku szkolnym, w Świnoujściu, co dziesiąty uczeń nie posiadał kompletu wymaganych podręczników – wynik ten jest najwyższy na tle wszystkich badanych powiatów. Co jednak ciekawe, uczniowie najczęściej deklarowali, że podręczniki nie są im potrzebne lub że ich nakład został wyczerpany i nie mogą ich nabyć. Dla nielicznych uzasadnieniem była zbyt wysoka cena.

Badanie ilościowe gospodarstw domowych pokazuje, że korzystanie z podręczników szkolnych po starszym rodzeństwie, kuzynach lub znajomych nie jest rozpowszechnionym zjawiskiem w ogóle. Taka sytuacja miała miejsce według deklaracji 13% rodziców dzieci w wieku szkolnym. Jak pokazują wywiady rodzinne, niski poziom wymiany podręczników między dziećmi młodszymi i starszymi, szczególnie w szkołach podstawowych, wynika z konstrukcji pakietów edukacyjnych – ich istotnym elementem są książki z ćwiczeniami, które mogą być wykorzystane tylko przez jedno dziecko.

Bardzo rzadkim zjawiskiem, podobnie jak w innych powiatach, jest także przejmowanie po starszym rodzeństwie, kuzynach lub znajomych przyborów szkolnych, plecaka lub innych akcesoriów – korzystanie z takiej możliwości zadeklarowało 2% rodziców dzieci uczących się w szkołach podstawowych i wyżej. Być może jest to związane z faktem, że różne akcesoria szkolne albo są w dalszym użytku przez inne osoby, albo ich jakość jest niezadowalająca, co powoduje, że kolejne dziecko musi posiadać nowy, własny komplet.

Z perspektywy edukacji dziecka i nabywania kapitału kulturowego, znaczenie ma również dostęp w gospodarstwie domowym do dóbr kultury, np. książek. Marginalnym zjawiskiem w Świnoujściu jest nieposiadanie w domu żadnych książek (2%). Przeciętnie w gospodarstwach znajdowało się około 118 książek, co jest relatywnie dobrym wynikiem na tle innych powiatów (wyprzedzają go Poznań – średnio 158 posiadanych książek oraz powiat pruszkowski – średnio 191 posiadanych książek). W gospodarstwach, w których co najmniej jeden z rodziców posiadał wykształcenie wyższe, średnio znajdowało się 165 książek.

## 9.3 Motywacje i aspiracje rodziców i dziecka dotyczące edukacji

Obok zasobów gospodarstwa domowego znaczenie dla nakładów ponoszonych na edukację przez rodziców i dzieci mogą mieć ich motywacje i aspiracje dotyczące edukacji. W zależności od poziomu aspiracji, planów na przyszłość i stawianych sobie celów, ale też od wartości przypisywanej wykształceniu, zmieniać się może skłonność do inwestowania czasu i pieniędzy w edukację dziecka.

### 9.3.1 Aspiracje edukacyjne rodziców i dzieci

Aspiracje edukacyjne rodziców ze Świnoujścia są wysokie i kształtują się na podobnym poziomie, jak w większości objętych badaniem powiatów. Rodzice w większości chcieliby, aby ich dzieci zdały maturę i kontynuowały naukę na wyższej uczelni. Aż czterech na pięciu rodziców chciałoby, aby ich dziecko osiągnęło wykształcenie co najmniej inżynierskie lub licencjackie<sup>30</sup> – to wynik przeciętny na tle innych powiatów, zbliżony do wyniku w Poznaniu. Młodzież w nieco mniejszym stopniu podziela aspiracje rodziców, bowiem wykazuje się większą powściągliwością – na wyższe wykształcenie jako cel wskazuje połowa dzieci w wieku 13–19 lat (o 10 punktów procentowych mniej niż rodziców).

W świetle deklaracji rodziców, alternatywą dla wykształcenia wyższego najczęściej jest wykształcenie średnie zawodowe, na które wskazało 12% rodziców i 15% dzieci. Warto zaznaczyć, że jest to poziom zbliżony do osiąganego w Tarnobrzegu, niższy jednak niż w Siemianowicach Śląskich czy Poznaniu. Taki wynik może wskazywać ogólnie na niski prestiż wykształcenia zawodowego w Świnoujściu, wynikający z ogólnego wizerunku szkolnictwa zawodowego z jednej strony, z drugiej zaś z braku etosu pracownika z takim wykształceniem (np. silnie przejawiającym się na Śląsku).

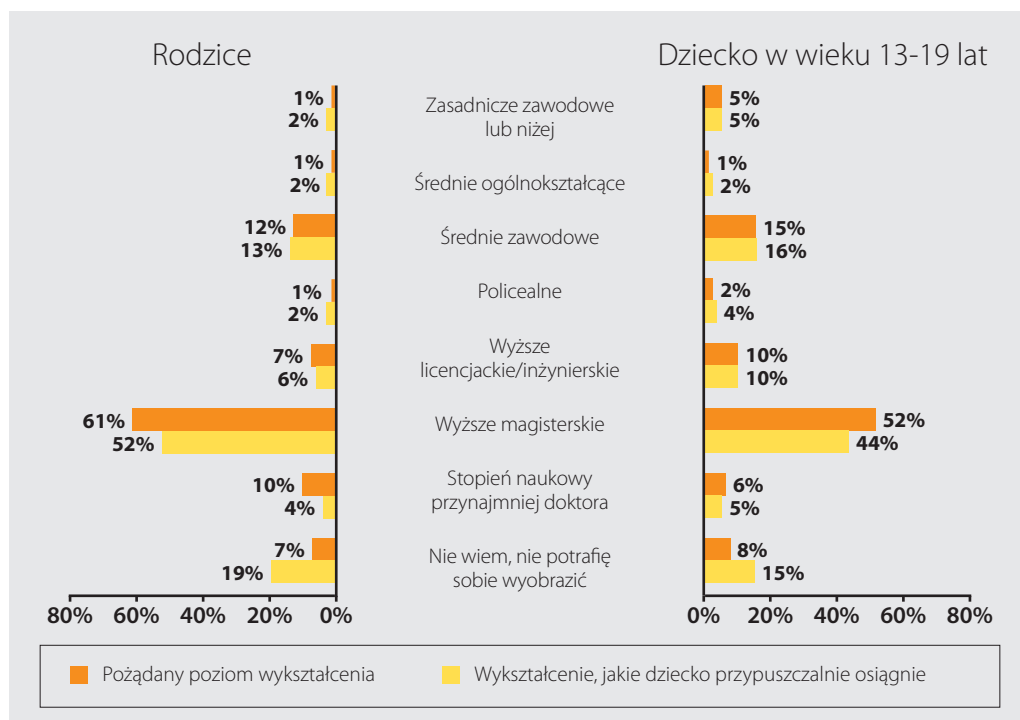
Największe dysproporcje między preferencjami i przewidywaniami zaobserwowano – zarówno u rodziców, jak i młodzieży – w przypadku planów dotyczących uzyskania tytułu magistra i wyższych stopni naukowych (por. Rysunek 51.). Te różnice są jednak zbliżone do różnic notowanych w Poznaniu.

W kontekście wysokich aspiracji rodziców i dzieci ze Świnoujścia warto przyjrzeć się temu, jak kształtują się one w zależności od dwóch najważniejszych zasobów prywatnych związanych z wykształceniem – kapitału kulturowego rodziny oraz jej sytuacji materialnej. Związek aspiracji z wykształceniem posiadanym przez rodziców jest wyraźny. W rodzinach, gdzie co najmniej jedno z rodziców posiada wykształcenie wyższe, aspiruje się niemal wyłącznie do wykształcenia

<sup>30</sup> Co ciekawe, w Świnoujściu 10% rodziców chciałoby dla dzieci stopnia naukowego – to jeden z najwyższych wyników (poza powiatem giżyckim, gdzie oczekiwania były na poziomie 15%). Jednocześnie ten poziom aspiracji raczej jest uważany za osiągalny przez 4% rodziców.

wyższego (być może inny poziom wykształcenia uznany byłby za spadek w hierarchii społecznej). Natomiast w rodzinach, gdzie rodzice posiadają co najwyżej wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie ogólnokształcące, częściej niż przeciętnie jako pożądane wskazuje się wykształcenie średnie zawodowe. Może być ono uważane za lepsze w stosunku do zasadniczego, ze względu na wyższy poziom kompetencji (tytuł technika) i posiadanie matury, która otwiera drogę na studia. Z kolei w stosunku do wykształcenia ogólnokształcącego wartością jest posiadanie wyuczonego zawodu i pierwszych doświadczeń zawodowych.

**Rysunek 51. Aspiracje edukacyjne rodziców oraz dzieci w wieku 13–19 lat**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=569 – liczba gospodarstw domowych. Kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=260.*

Sytuacja materialna gospodarstwa jest powiązana z wykształceniem rodziców – im jest ono wyższe, tym lepsza sytuacja gospodarstwa i wyższe jego dochody. Dlatego też wpływa na różnicowanie aspiracji – im gorsza jest sytuacja materialna gospodarstwa, tym częściej poziomem aspiracji jest wykształcenie zawodowe. Obok wpływu wykształcenia rodziców znaczenie może również tu mieć motywacja do zdobycia zawodu i szybszego podjęcia pracy, aby pomóc rodzinie poprzez całkowite usamodzielnienie się lub możliwość dokładania się do domowego budżetu.



### 9.3.2 Waga edukacji w świadomości rodziców

Wysokie aspiracje rodziców znajdują odzwierciedlenie w ich opiniach na temat wagi edukacji dla przyszłości dzieci. Większość rodziców wskazuje, że oceny dziecka uzyskiwane w szkole są dla nich ważne; nieco mniej uważa, że wyższe wykształcenie jest konieczne dla osiągnięcia sukcesu. Ten ostatni wskaźnik jest w Świnoujściu wyższy niż w Siemianowicach czy Poznaniu, ale niższy niż w Tarnobrzegu. Silnemu przekonaniu rodziców o wadze wykształcenia towarzyszy także poczucie, że aby dostać się do dobrej szkoły, potrzebna jest dodatkowa pomoc w postaci korepetycji.

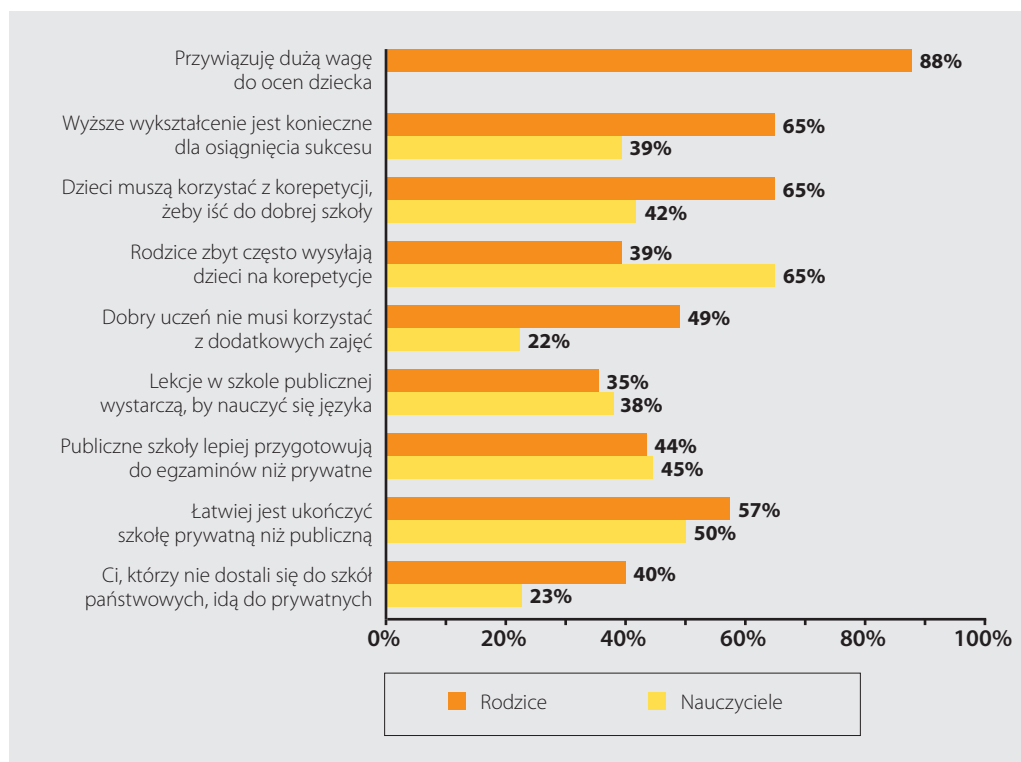
Zdecydowana większość z nich uważa, że dzieci muszą korzystać z korepetycji, żeby iść do dobrej szkoły, choć zdaniem połowy nie muszą z nich korzystać dobrzy uczniowie (por. Rysunek 52.). Ponad dwie piąte pytanym nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby rodzice zbyt często wysyłałi dzieci na korepetycje. To stwierdzenie odzwierciedla faktyczną sytuację, bowiem odsetek badanych korzystających z korepetycji w Świnoujściu nie jest wysoki (o czym będzie mowa dalej).

W opinii rodziców nieco lepiej wypadają szkoły publiczne niż prywatne, choć na pierwszy rzut oka obraz ten nie jest jednoznaczny. Opiekunowie wskazują, że łatwiej jest ukończyć szkołę prywatną, że do szkół prywatnych trafiają uczniowie, którzy nie dostali się do szkół państwowych oraz że publiczne szkoły lepiej przygotowują do egzaminów niż szkoły prywatne. Podobnie jak w innych powiatach, rodzice w Świnoujściu są zdania, że lekcje w szkołach publicznych nie wystarczą, żeby nauczyć się języka obcego, choć w wywiadach rodzinnych prezentowano opinie, iż sukces edukacyjny można odnieść w każdej szkole, a decydujące dla powodzenia w tym zakresie jest nastawienie i zaangażowanie ucznia.

Opinie na temat edukacji publicznej wyrażane przez nauczycieli w Świnoujściu są bardzo zbliżone do opinii rodziców. Częściej wyrażają oni opinie korzystne dla wizerunku szkół publicznych, co jednak nie powinno dziwić, zważywszy, że ankietowani nauczyciele pracują w sektorze publicznym. Warto jednak zauważyć, iż nawet wśród samych nauczycieli tylko nieznacznie przeważają opinie, iż poziom nauczania języka obcego w szkołach publicznych jest wystarczający. Może to stanowić niepokojący sygnał, iż szkoły publiczne mają problem w tym zakresie.

Opinie rodziców i nauczycieli różnią się natomiast w kwestii wpływu korepetycji na możliwość dostania się do dobrej szkoły (rodzice częściej niż nauczyciele uważają za zasadne wysyłanie dzieci na dodatkowe zajęcia) oraz postrzegania wyższego wykształcenia jako warunku koniecznego do osiągnięcia sukcesu: zdaniem nauczycieli jego rola jest w tym względzie przeceniana. Prawdopodobnie przekonania te wynikają z faktu, iż większości rodziców nieposiadających wyższego wykształcenia kojarzy się ono z lepszymi perspektywami. Z kolei nauczyciele, którzy w większości posiadają wykształcenie wyższe, dostrzegają inne, istotne dla osiągnięcia sukcesu czynniki (podobnie jak rodzice z wykształceniem wyższym).

**Rysunek 52. Opinie na temat oczekiwań względem edukacji dziecka wyrażane przez rodziców i nauczycieli (odsetki odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się” oraz „zgadzam się”)**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=569 – liczba gospodarstw domowych oraz Badanie nauczycieli, N=89 – liczba nauczycieli.*

### 9.3.3 Stosunek młodzieży do edukacji

Stosunek do wykształcenia jako wartości w dużym stopniu wynosi się z domu, podobnie jak etos pracy. Większość objętych badaniem BECKER dzieci w wieku 13–19 lat deklaruje, że lubi się uczyć. W Świnoujściu odsetek ten wynosi 61%, jednak na tle innych powiatów grodzkich nie przedstawia się on imponująco. W Tarnobrzegu i Siemianowicach wynosi on bowiem kolejno 76% i 64%, relatywnie niższy jest tam także odsetek uczniów deklarujących niechęć do przyswajania wiedzy (kolejno 24% i 36%, wobec 39% w Świnoujściu). Możliwe, że jednym z powodów są trudności z nauką i brak wsparcia w tym zakresie, bowiem połowa świnoujskich uczniów w wieku od 13 do 19 lat deklarowała, że w przypadku trudności edukacyjnych nie otrzymuje pomocy od nikogo, musi radzić sobie sama. Jest to najwyższy wynik na tle wszystkich badanych powiatów i kolejny zarazem – obok uczęszczania na wywiady – pokazujący relatywnie mniejsze zaangażowanie rodziców ze Świnoujścia na tle innych badanych powiatów. Tak wysoki odsetek zwraca uwagę

na dużą samodzielność uczniów, której przyczyny pozostają niezbadane. Rzadziej samodzielnie borykają się z edukacyjnymi kłopotami uczniowie z gospodarstw domowych, w których przynajmniej jedno z rodziców ma wykształcenie wyższe. Jest to prawdopodobnie efekt większego zainteresowania rodziców wykształceniem dziecka i jego szkolnymi sprawami, jak również większymi możliwościami zaradczymi – czy to w postaci posiadania kompetencji wystarczających do udzielania dziecku pomocy, czy możliwości wyłożenia środków finansowych na opłacenie zajęć wyrównawczych i korepetycji.

Wśród powodów, dla których dzieci się uczą, można wyróżnić dwie orientacje – pierwsza z nich to chęć zapewnienia sobie lepszej pozycji społecznej, a więc przede wszystkim pracy (23%), wysokich zarobków (11%) czy ważnego stanowiska (11% chce być kimś ważnym). Druga to chęć własnego rozwoju (17%), ale też uzyskania dyplomu (17% uczy się, aby ukończyć szkołę). Bardzo mało osób uczy się po prostu z ciekawości oraz chęci wyróżnienia się (po 2%). Biorąc pod uwagę taką strukturę motywacji, warto powiedzieć, że nie odznacza się ona niczym szczególnym na tle struktury uczniów w innych powiatach objętych badaniem BECKER.

Niemal połowa uczniów w wieku 13–19 lat wskazuje, że wie, jaki zawód chce wykonywać w przyszłości. Przy tym częściej takie zdecydowanie wykazywali uczniowie techników, dla których już sam wybór obecnej szkoły staje się decyzją w kierunku wyboru przyszłej ścieżki zawodowej.

Zdefiniowane przekonania dotyczące preferencji zawodowych częściej dotyczą dzieci w wieku 13–19 lat z gospodarstw w gorszej sytuacji materialnej, wychowywanych przez samotnych rodziców. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, że chcą lub muszą one jak najszybciej po zakończeniu szkoły podjąć pracę zawodową, aby odciążyć rodziców w kwestii swojego utrzymania. Dzieci z lepiej sytuowanych domów nie odczuwają takiej presji i mogą dłużej zastanawiać się nad swoją przyszłością zawodową. Ponadto, jeśli młodzież ma plany związane ze studiami, może teoretycznie aż do ostatniej klasy szkoły średniej zwlekać z wyborem kierunku, a fakt, iż obecnie studia rzadko determinują wykonywany ostatecznie zawód, dodatkowo utrudnia zadeklarowanie jego wyboru już na etapie szkoły.

- Spośród młodych respondentów, którzy już wybrali sobie zawód, najwięcej – bo 42% wskazywało na zawody z grupy specjalistów<sup>31</sup> (wymagające zazwyczaj ukończenia studiów, co wskazuje na korespondencję z deklarowanymi aspiracjami), w tym specjaliści ds. zdrowia, specjaliści z dziedziny prawa, dziedzin społecznych i kultury, a także specjaliści do spraw technologii informacyjno-komunikacyjnych.
- Drugą co do wielkości grupą były zawody z grupy pracowników usług i sprzedawców, na które wskazało 25% młodzieży.

31 W analizach wykorzystano Klasyfikację zawodów i specjalności dla potrzeb rynku pracy (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej), a odpowiedzi uporządkowano zgodnie z wielkimi grupami zawodowymi.

- Trzecią licznie wskazywaną grupą zawodów są specjalności z grupy techników i średniego personelu (19%).
- Wymieniane przez młodzież ze Świnoujścia zawody wskazują, że w przeciwieństwie do swoich rówieśników z innych powiatów, bardzo często planują oni karierę wojskową – aż 7% wskazało na zawód żołnierza. Wywiady rodzinne wskazują, że ważnym argumentem na rzecz takiego wyboru jest podzielane w powiecie przekonanie, że znalezienie zatrudnienia w wojsku jest łatwiejsze niż na cywilnym rynku pracy.
- Podobnie liczna grupa młodzieży wskazywała też na zawody z grupy robotników przemysłowych i rzemieślników (7%) – należy przy tym zaznaczyć, że jest to odsetek najniższy na tle innych powiatów (np. w Siemianowicach – 17%, w Tarnobrzegu – 14%, w Poznaniu – 12%).

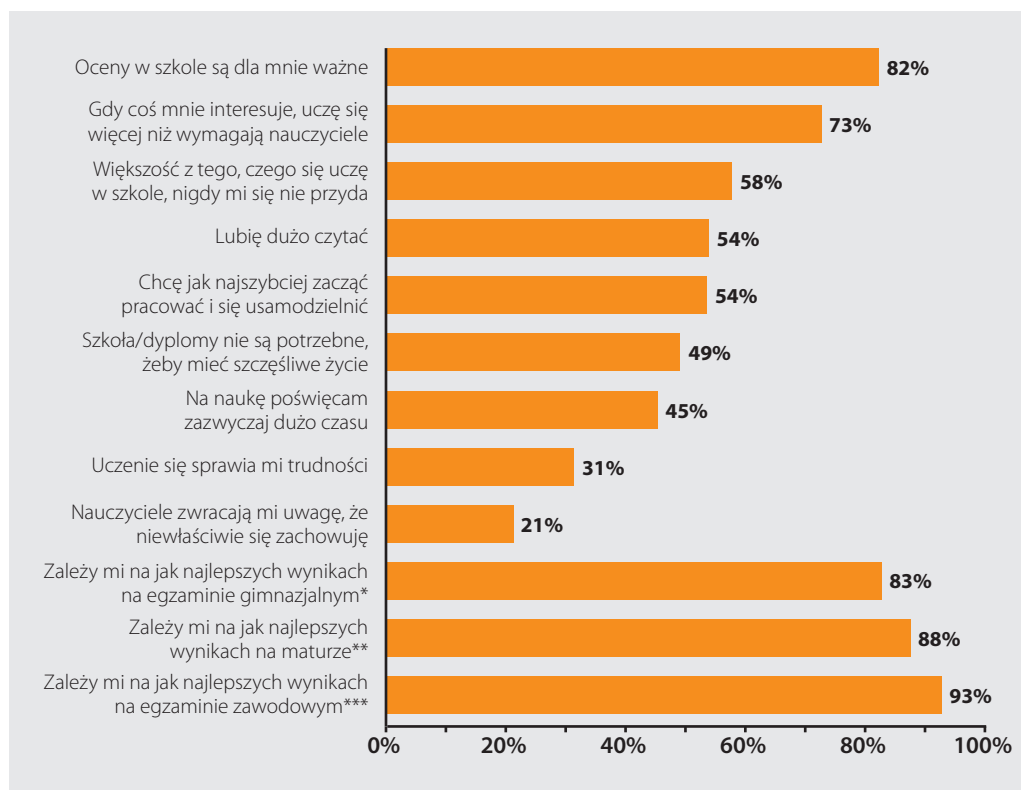
Warto dodatkowo zwrócić uwagę na dwa aspekty wyrażanych przez młodzież opinii na temat stosunku do nauki, stanowiące ciekawy kontrast z wysokimi aspiracjami edukacyjnymi. Blisko 60% uczniów jest zdania, że większość z tego, czego uczą się w szkole, nigdy im się nie przyda oraz że szkoła i dyplomy nie są potrzebne, aby mieć szczęśliwe życie (por. Rysunek 53.). Opinie te nie są przy tym zależne ani od osiągnięć indywidualnych ucznia, ani od charakterystyki rodziny – co oznacza, że są wyrazem pewnej uniwersalnej i dosyć powszechnej wśród młodzieży postawy. Być może tego typu opinie są typowe dla „trudnego” okresu dorastania, w którym kontestuje się wartości narzucane przez dorosłych, ale mogą też być związane z coraz szerzej komentowaną trudną sytuacją osób młodych na rynku pracy (wysokie bezrobocie, zatrudnienie w oparciu o elastyczne i terminowe formy, praca poniżej kwalifikacji, niesatysfakcjonujące wynagrodzenia, które nie pozwalają na usamodzielnienie się<sup>32</sup>).

Kończąc wątek stosunku młodzieży do edukacji, należy zauważyć, że w Świnoujściu młodzież nie dąży do szybkiego rozpoczęcia pracy i usamodzielnienia – ponad połowa młodych deklaruje tego typu plany, co jest na tle innych powiatów drugim po Tarnobrzegu (46%) najniższym odsetkiem. W pozostałych powiatach dążenie do usamodzielnienia deklaruje więcej niż 60% badanych, a w powiecie giżyckim – niemal 72%.

---

32 M. Pańków, *Młodzi na rynku pracy. Raport z badania*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2012.

**Rysunek 53. Stosunek dzieci w wieku 13–19 lat do nauki – odsetki odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się oraz zgadzam się”**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=260 – liczba dzieci w wieku 13–19 lat, \* – uczniowie gimnazjów, \*\* – uczniowie szkół co najmniej gimnazjalnych z wyłączeniem szkół zawodowych, \*\*\* – uczniowie ponadgimnazjalnych szkół zawodowych.*

### 9.3.4 Zajęcia dodatkowe

Zajęcia dodatkowe<sup>33</sup> to element, który ma wspierać dzieci w nauce i rozwoju. Przy dość wysokich aspiracjach edukacyjnych w Świnoujściu jest to z pewnością cenne uzupełnienie kształcenia w placówkach edukacyjnych. W zależności od typu zajęć, mogą one zaspokajać bardzo wiele potrzeb dzieci i ich rodzin: uzupełnianie wiedzy szkolnej, pomoc w jej opanowaniu, możliwość rozwijania osobistych zdolności, pasji, poszerzania horyzontów, rekreacja, sposób na spędzenie

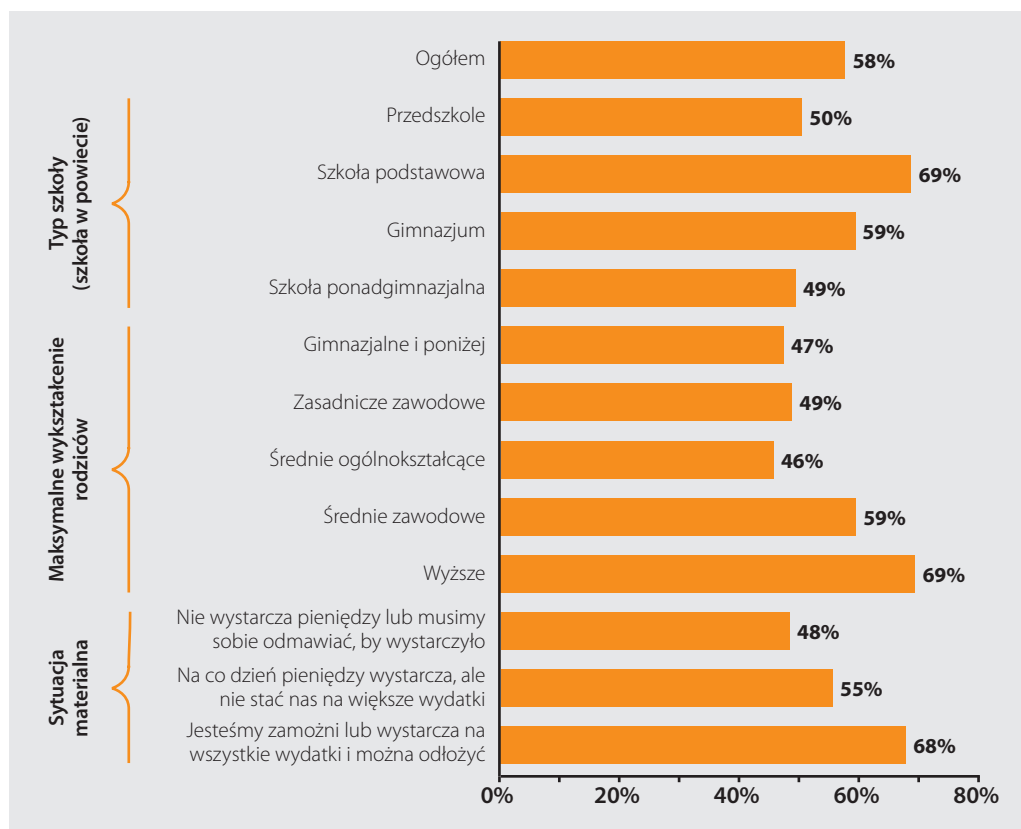
<sup>33</sup> Zajęcia dodatkowe to wszelkiego rodzaju zajęcia poza obowiązkowymi lekcjami/zajęciami w przedszkolu, odbywające się w placówce edukacyjnej lub poza nią. W niniejszym opracowaniu uwzględniono zajęcia wyrównawcze, kółka przedmiotowe, zajęcia czytelnicze, zajęcia z języków obcych, artystyczne, techniczne, naukowe, sportowe, terapeutyczne i rehabilitacyjne, a także korepetycje.

wolnego czasu, zapewnienie dzieciom opieki, a nade wszystko – redukcja deficytów, które mogą utrudniać zdobywanie wiedzy.

Uczestnictwo w zajęciach dodatkowych w Świnoujściu kształtuje się raczej przeciętnie w porównaniu do innych powiatów. W zajęciach uczestniczy ogółem 58% uczniów szkół i przedszkoli, co jest jednym z niższych wyników, zbliżonym do wyników powiatów o niskich osiągnięciach edukacyjnych (głogowskiego, sępoleńskiego). Najwyższy poziom uczestnictwa zadeklarowano w Poznaniu, Siemianowicach Śląskich i w powiecie pruszkowskim (około 70%) – a zatem w miastach i powiecie przynależącym do aglomeracji warszawskiej, ale przykład Tarnobrzega i Świnoujścia, w których uczestnictwo w zajęciach jest niskie, pokazuje, że charakter miejski lub bliskość dużego miasta nie są tutaj determinujące.

Najczęstszym powodem korzystania z korepetycji jest konieczność nadrobienia zaległości z danego przedmiotu i poprawy oceny. W dalszej kolejności wskazywano na rozwijanie zainteresowań. Przygotowania do egzaminu zewnętrznego, jako powód korepetycji, podała niespełna jedna piąta rodziców, co stanowi jeden z najniższych wyników wśród badanych powiatów. Taki rozkład procentowy może świadczyć o tym, że uczniowie raczej podejmują starania o poprawę wyników osiąganych w szkole niż wykazują troskę o wyniki egzaminów zewnętrznych.

**Rysunek 54. Poziom uczestnictwa w zajęciach dodatkowych przez dzieci z powiatu m. Świnoujście, które wzięły udział w badaniu BECKER – ujęcie przekrojowe**

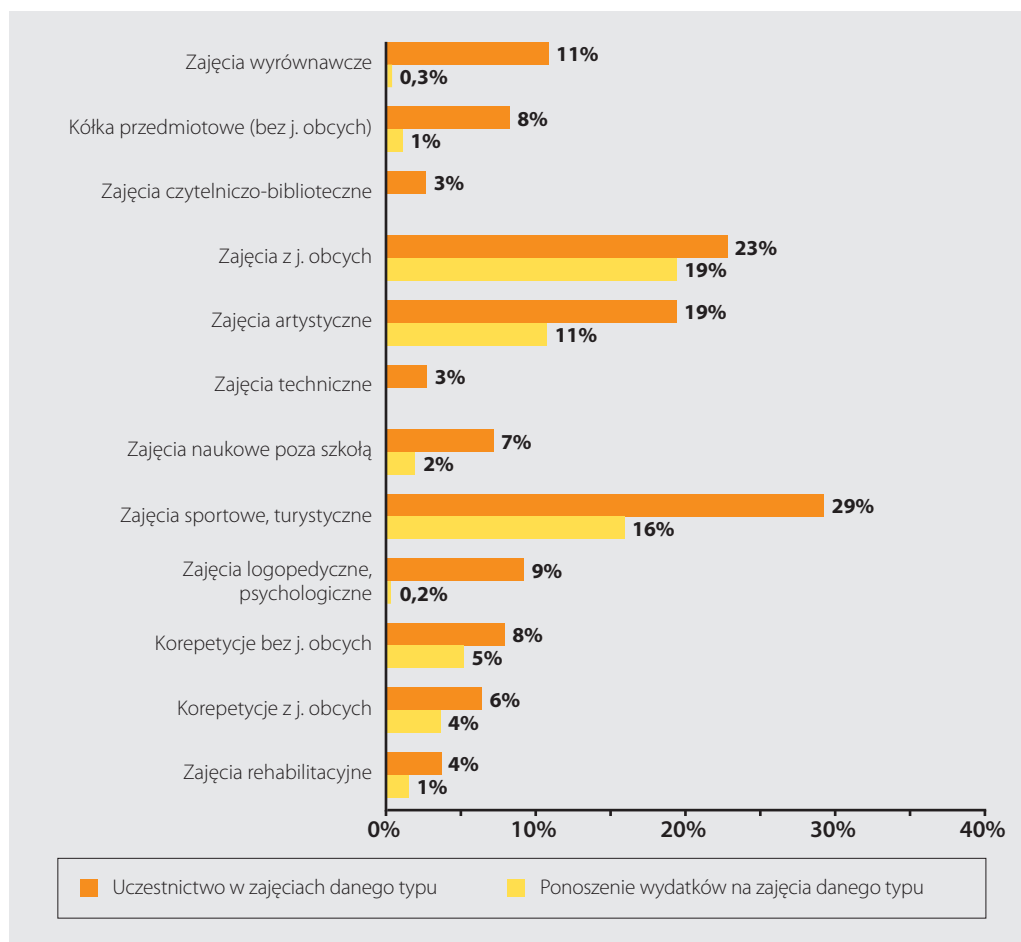


Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=527-liczba gospodarstw domowych z dziećmi w placówce edukacyjnej.*

Wśród najczęściej wybieranych zajęć dodatkowych, podobnie jak w innych powiatach, znalazły się zajęcia sportowe i turystyczne, na które chodzą dzieci z 29% spośród wszystkich gospodarstw, a także zajęcia językowe i artystyczne. Należy przy tym zauważyć, że są to dosyć często zajęcia odpłatne – w przypadku zajęć językowych wydatki ponosi zdecydowana większość gospodarstw, w przypadku zajęć artystycznych nieco mniej niż połowa. Dosyć często wybierane są także zajęcia typowe dla oferty szkolnej – nieodpłatne zajęcia wyrównawcze oraz kółka przedmiotowe.

Ogromna większość zajęć różnego typu odbywa się w szkołach lub przedszkolach. Przy tym lekcje językowe część młodzieży pobiera prywatnie, w domu nauczyciela, własnym lub też uczęszczając do prywatnych szkół językowych, zaś zajęcia artystyczne i sportowe odbywają się na terenie szkoły lub w miejskich ośrodkach sportowych oraz domach kultury.

**Rysunek 55. Odsetek dzieci uczestniczących w zajęciach dodatkowych różnego typu oraz odsetek gospodarstw ponoszących wydatki za te zajęcia (wśród ogółu gospodarstw)**

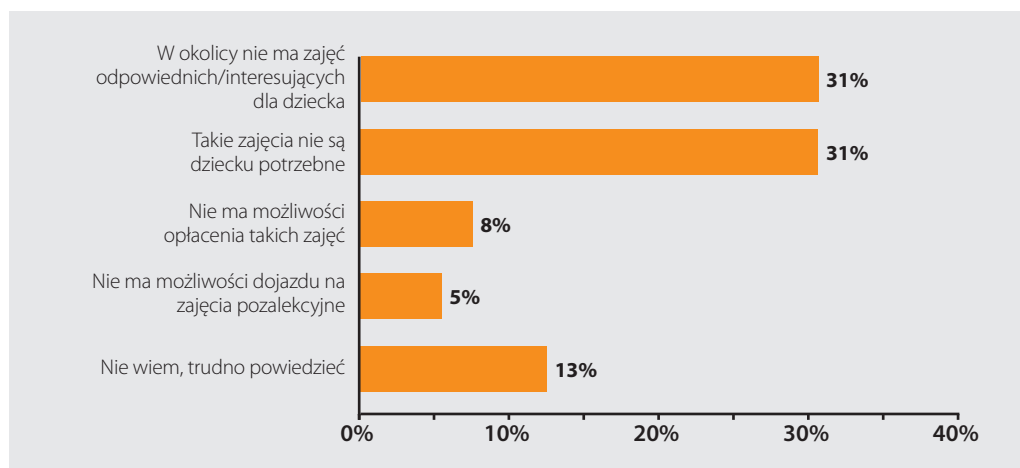


*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=527 – liczba gospodarstw domowych z dziećmi w placówce edukacyjnej.*

W opinii badanych, przyczyną braku uczestnictwa w zajęciach pozalekcyjnych jest ograniczona oferta zajęć dla dzieci w okolicy, na co wskazuje co trzeci rodzic, którego dziecko na zajęcia nie uczęszcza. Podobną liczebnie grupą rodziców ze Świnoujścia deklaruje, że zajęcia dodatkowe nie są dziecku potrzebne. Sporadycznie zgłaszane powody to kwestie finansowe i brak możliwości dojazdu na zajęcia. Na podłożu ekonomiczne wskazuje również fakt, iż rzadziej na takie zajęcia chodzą dzieci z gospodarstw, gdzie rodzice są gorzej wykształceni lub w trudnej sytuacji materialnej, a większość dzieci uczęszcza przede wszystkim na zajęcia bezpłatne, najczęściej te oferowane przez szkołę.



**Rysunek 56. Powody, dla których dzieci objęte badaniem BECKER nie uczestniczą w zajęciach dodatkowych**



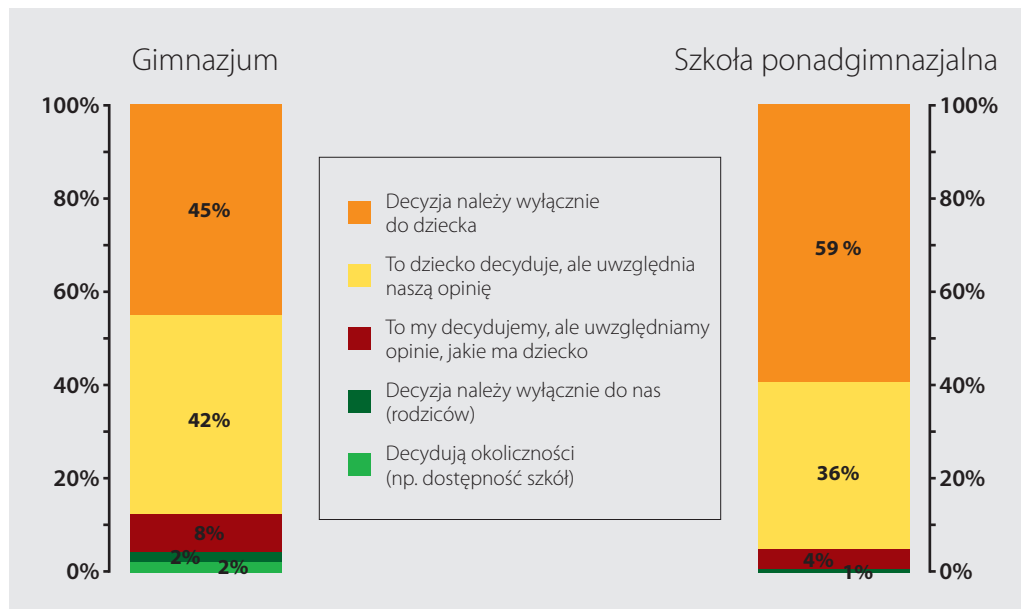
*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=223 – liczba gospodarstw domowych, w których dzieci nie uczestniczą w zajęciach dodatkowych.*

### 9.3.5 Podejmowanie decyzji o wyborze ścieżki edukacyjnej

Zarówno badania jakościowe, jak i dane ilościowe wskazują na pewne prawidłowości w podejmowaniu decyzji o wyborze szkoły. To najczęściej rodzice decydują o wyborze szkoły podstawowej, a częściowo także gimnazjum, np. starają się wpływać na decyzję dziecka, jeśli w ich ocenie preferowana szkoła jest w niedogodnej lokalizacji lub prezentuje niższy od oczekiwanego poziom nauczania. Z kolei wraz z wiekiem dzieci zyskują większą autonomię decyzyjną i zwykle od etapu gimnazjum zaczynają współdecydować, a następnie bardziej samodzielnie decydować o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej czy uczelni (tutaj głos rodziców jest ważny przy dużych nakładach finansowych) bądź bezpłatnych zajęć dodatkowych. W przypadku Świnoujścia, miasta położonego na wyspach, a przez to też podzielonego na centrum kulturalne i peryferia, dzieci są w dużym stopniu uzależnione od rodziców ze względu na utrudnienia komunikacyjne ograniczające ich możliwości samodzielnego dotarcia na zajęcia dodatkowe lub spotkania z rówieśnikami.

Warto zauważyć, że w Świnoujściu, w zasadzie już od poziomu gimnazjum, to przede wszystkim dziecko podejmuje decyzję o wyborze szkoły – w 45% przypadków jest to jego wyłączna decyzja. Na szczelbu szkoły ponadgimnazjalnej całkowitą autonomię ma już połowa uczniów. Natomiast dwie piąte uczniów decyduje o wyborze szkoły przy jednoczesnym uwzględnieniu opinii rodziców. Udział rodziców w wyborze ścieżki edukacyjnej ucznia, na tle innych badanych powiatów, jest w Świnoujściu najniższy.

**Rysunek 57. Osoby podejmujące decyzję o wyborze szkoły, do której chodzi obecnie dziecko**



*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=229 – rodzice dzieci w wieku 13–19 lat.*

Pośród czynników wpływających na podejmowane przez rodziców decyzje edukacyjne, z punktu widzenia badań jakościowych, w Świnoujściu szczególnie istotne znaczenie wydają się mieć:

- lokalizacja szkoły,
- aspiracje edukacyjne dzieci oraz rodziców,
- możliwości finansowe rodziny.

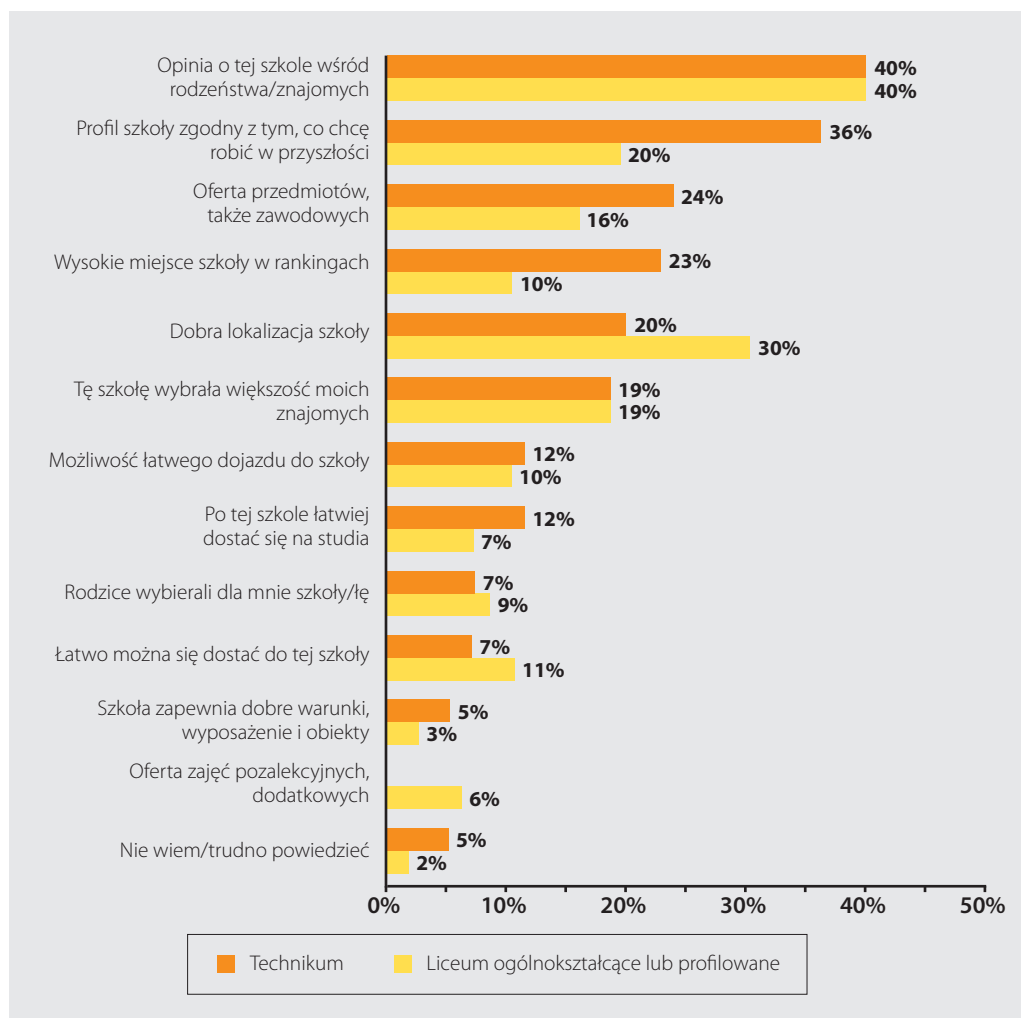
Znaczenie tych czynników zmienia się nieco w zależności od etapu edukacji dziecka. Wywiady rodzinne wskazują, iż na pierwszym etapie edukacji decyduje odległość szkoły podstawowej od domu. Nawet jeśli istnieją dostępne alternatywy (inne szkoły w niedużej odległości, możliwość dojazdu transportem szkolnym lub własnym) – o ile najbliższej położona szkoła uchodzi za bezpieczną (nie jest kojarzona z aktami agresji) i panuje przekonanie, że jej nauczyciele interesują się uczniami – rodzice wybierają zwykle szkołę rejonową, położoną najbliżej domu.

Na dalszych etapach kształcenia dużo ważniejsze okazują się preferencje dzieci dotyczące wyboru szkoły. Przy tym kryteria, którymi przy wyborze szkoły kierowała się młodzież w Świnoujściu, wskazują na dwa alternatywne schematy decyzyjne – merytoryczny i pozamerytoryczny, z dużą przewagą tego ostatniego.

Najczęściej wskazywanym przez uczniów czynnikiem decyzyjnym była opinia o szkole wśród rodzeństwa i znajomych (por. Rysunek 58.). Dla uczniów techników w zbliżonym stopniu ważna była zbieżność profilu szkoły z ich planami zawodowymi.

Z kolei w przypadku wyboru liceum, obok opinii środowiska, młodzież wskazywała najczęściej czynniki pozamerytoryczne: dobrą lokalizację oraz podążanie za wyborem znajomych. Dopiero na dalszych miejscach znalazły się kwestie merytoryczne: profil zgodny z tym, co młodzież chce w przyszłości robić oraz łatwość dostania się na studia.

**Rysunek 58. Kryteria, którymi młodzież kierowała się przy wyborze obecnej szkoły**



Źródło: *Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dziecka 13–19 lat, N=110 – uczniowie techników i liceów.*

Ogółem ponad jedna trzecia uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Świnoujściu przyznało, że ktoś doradzał im w wyborze szkoły. Zdecydowanie częściej miało to miejsce w przypadku uczniów z rodzin, w których matka miała wyższe wykształcenie, rzadziej – zasadnicze zawodowe. Najczęściej radą służyli rodzice, koleżanki i koledzy oraz rodzeństwo.

Warto przy tym podkreślić, że zaledwie jednemu uczniowi udzielał porady doradca zawodowy – co wskazuje na słabość systemu doradztwa zawodowego w doborze ścieżki kształcenia. Jednocześnie tak mała skala wykorzystania usług doradcy zawodowego to prawidłowość pojawiająca się we wszystkich powiatach objętych badaniem BECKER.

Zdecydowana większość uczniów szkół ponadgimnazjalnych postawiona ponownie przed wyborem profilu, znowu podjęłaby tę samą decyzję, jedynie co ósmy dokonałoby innego wyboru.

## 9.4 Nakłady edukacyjne gospodarstw domowych

### 9.4.1 Charakterystyka nakładów na edukację

#### 9.4.1.1 Nakłady finansowe

Jednym z najważniejszych celów badania BECKER było zebranie kompleksowych danych na temat nakładów finansowych na edukację, ponoszonych przez gospodarstwa domowe, a więc na poziomie indywidualnym, a nie tylko instytucjonalnym. Przy czym wydatki te traktowano bardzo szeroko. Zbierano informacje o wszystkich wydatkach ponoszonych na dobra i usługi związane z zaspokajaniem potrzeb edukacyjnych dziecka wylosowanego do badania. Część z nich to wydatki obligatoryjne. Rozumieć należy przez to koszty związane z uczestnictwem dziecka w systemie edukacji – ustalone przez szkołę i ponoszone na jej rzecz (np. składki szkolne, ubezpieczenie) oraz bezpośrednio z nią związane (np. podręczniki i przybory). Pozwalają one dziecku w pełni korzystać z oferty edukacyjnej szkoły. Uwzględniano również wszystkie pozostałe wydatki ponoszone przez rodziców – takie, które rodzice ponoszą, by zapewnić dziecku lepszy start (np. nauka języków obcych, korepetycje) oraz te związane z zainteresowaniami dziecka (np. książki poza podręcznikami, sprzęt do spędzania czasu wolnego czy zajęcia hobbystyczne). Analizowane poniżej koszty dotyczą wydatków poniesionych w roku szkolnym 2012/13.

#### Całkowite wydatki związane z edukacją dziecka

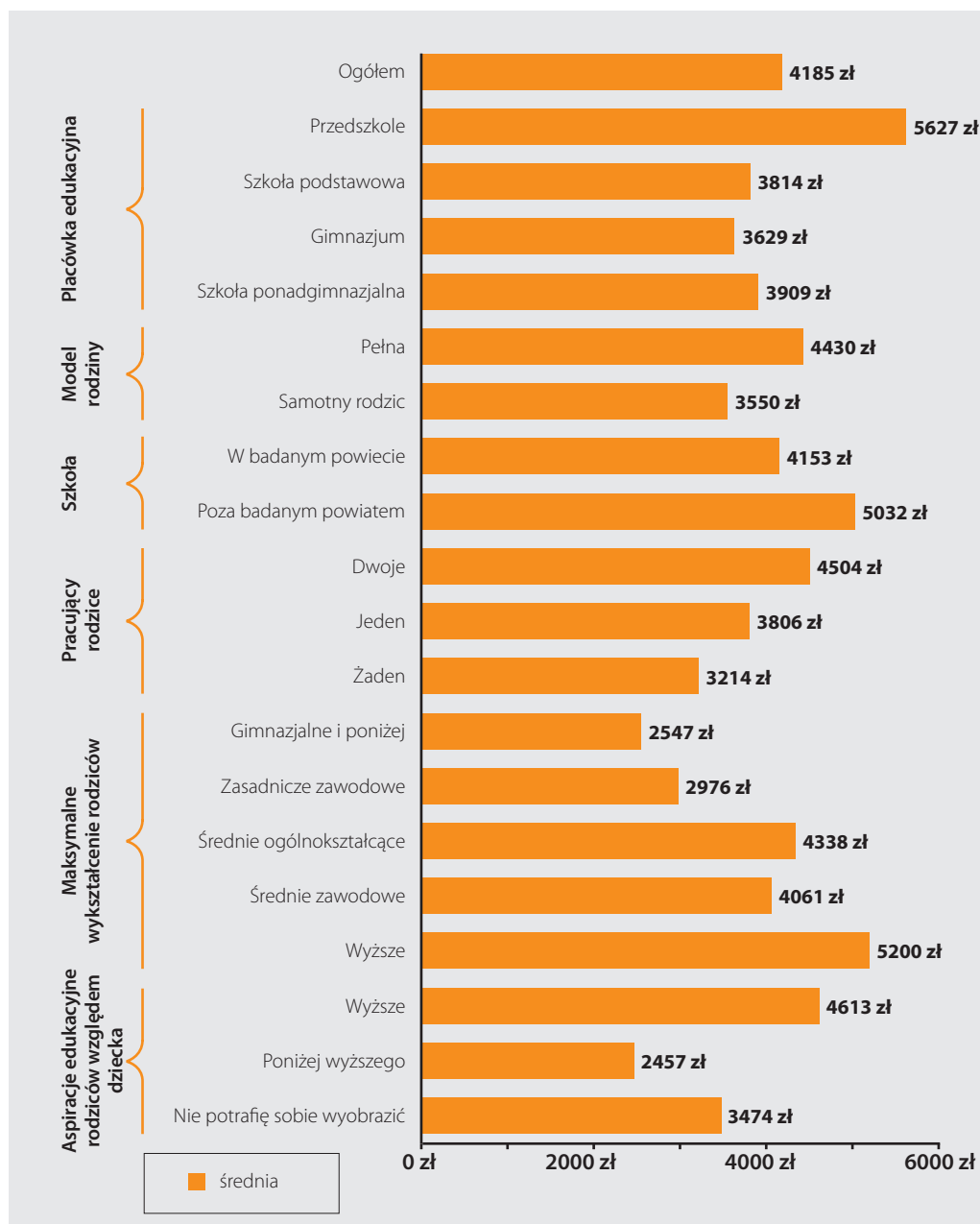
Przeciętnie, w ciągu roku kalendarzowego, gospodarstwo domowe w Świnoujściu na cele związane z edukacją dziecka w wieku 3–19 lat wydaje nieco ponad 4 tys. zł. To duża kwota – na tle wydatków w innych powiatach objętych badaniem BECKER, zbliżona do nakładów w Poznaniu (3,9 tys.). Większe wydatki ponoszą tylko rodzice w powiecie pruszkowskim (nieco ponad 6,2 tys.).

Największe wydatki dotyczą edukacji dziecka w przedszkolu (średnio ponad 5,6 tys. zł rocznie), na co składają się przede wszystkim obligatoryjne dla większości rodzin opłaty za placówkę (średnio ponad 2,9 tys. zł rocznie) oraz koszty wyżywienia (średnio niespełna 1,1 tys. zł rocznie). Co więcej, w przypadku dzieci w przedszkolu wysokie są koszty ich dojazdu do placówki.

Większy poziom wydatków związany jest wyraźnie z posiadaniem większych zasobów materialnych i finansowych. Dlatego też więcej na edukację dzieci wydają rodziny pełne, w których oboje rodzice pracują, a także w których co najmniej jedno z rodziców ma wykształcenie wyższe lub średnie ogólnokształcące. Większe wydatki skłonni są ponosić także rodzice, którzy mają wysokie aspiracje względem swoich dzieci.

Szczegółowe informacje na temat przeciętnych rocznych wydatków ponoszonych przez gospodarstwa w związku z edukacją dziecka wybranego do badania prezentuje poniższy rysunek:

**Rysunek 59. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka objętego badaniem**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=527. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

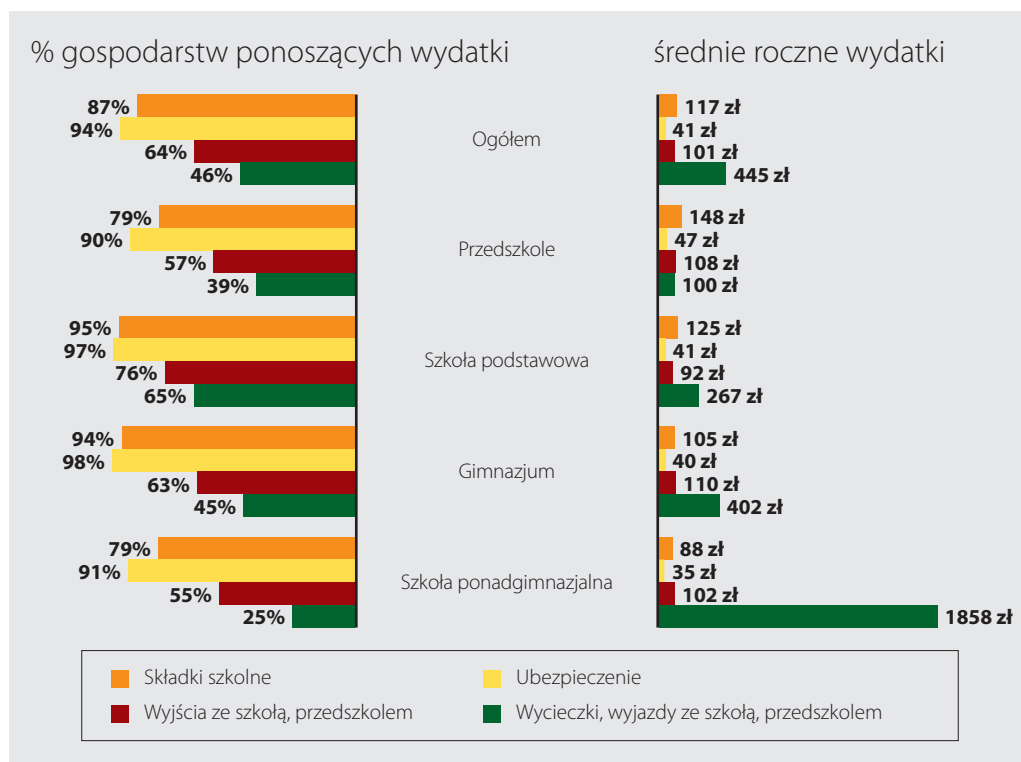
## Wydatki związane bezpośrednio z kształceniem

Wśród opłat związanych bezpośrednio z kształceniem, w zasadzie we wszystkich gospodarstwach w Świnoujściu, w których dziecko objęte badaniem uczęszczało do przedszkola lub szkoły, ponoszono wydatki na składki szkolne i ubezpieczenia. Kwoty te nie różnią się znacząco między typami placówek (średnio 117 zł rocznie przeznaczano na składki i około 41 zł na ubezpieczenie).

Choć ponad 89% gospodarstw zadeklarowało ponoszenie wydatków na składki szkolne, to zdaniem dyrektorów placówek edukacyjnych, w rzeczywistości grono to jest znacznie mniejsze – w opinii 53% dyrektorów, więcej niż co czwarte gospodarstwo nie dokonuje wpłat na radę rodziców. Przy tym czterech na pięciu pytanym dyrektorów nie uważa, by rodzin nie było stać na wniesienie tego typu opłat. W zdecydowanej większości dyrektorzy zgadzają się również z twierdzeniem, że większość rodziców nie jest zainteresowanych poprawą kondycji finansowej szkoły, nawet gdyby mieli środki, żeby ją wesprzeć.

Pozycją dosyć często obecną w budżetach gospodarstw z dziećmi w wieku szkolnym są wydatki związane z wyjazdami i wycieczkami. Odsetek ponoszących je gospodarstw maleje wraz z kolejnymi etapami kształcenia, choć sama średnia wysokość tych wydatków wraz z etapem kształcenia rośnie. Widoczne są dysproporcje między wydatkami ponoszonymi w okresie pomiędzy przedszkolem a gimnazjum w stosunku do wydatków ponoszonych w szkole średniej. Dla przykładu, co czwarte gospodarstwo domowe pokrywa wydatki na wycieczki szkolne ucznia szkoły średniej, przy czym średni wydatek roczny z tego tytułu wynosi około 1,9 tys. złotych (największe dotyczą uczniów z liceów ogólnokształcących – ponad 2,7 tys. zł rocznie).

**Rysunek 60. Wybrane wydatki gospodarstw domowych związane z kształceniem w placówce edukacyjnej**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=527. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Dyrektorzy dostrzegają w swoich placówkach problem unikania przez rodziców dodatkowych opłat związanych z edukacją dzieci, ale zdaniem zdecydowanej ich większości zjawisko to dotyczy nie więcej niż 25% rodziców. Trzech na czterech pytanym dyrektorów nie zgadza się z twierdzeniem, jakoby u podstaw unikania dodatkowych opłat leżała trudna sytuacja materialna gospodarstw domowych uczniów, ani też że większość rodziców lub uczniów nie jest zainteresowana udziałem w tego typu wydarzeniach. Jednocześnie jeden na trzech pytanym dyrektorów przyznaje, że zdarzają się sytuacje (dotyczy odpowiedzi „bardzo często”, „często”, „od czasu do czasu”, „rzadko”), że dzieci nie biorą udziału w imprezach czy zajęciach dodatkowych z powodu niepłacenia za nie przez rodziców. Aby unikać takich sytuacji, dzieci otrzymują dofinansowanie z rady rodziców i korzystają z dodatkowych wydarzeń. Warto jednak zauważyć, że aż dwóch z pięciu ankietowanych dyrektorów zaprzeczyło jakoby z tytułu niepłacenia przez rodziców świadczeń, dzieci nie mogły korzystać z imprez. Wydaje się zatem, że rodzice starają się uiszczać tego typu wpłaty, ponieważ nie są one dofinansowane z rady rodziców, na co wska-



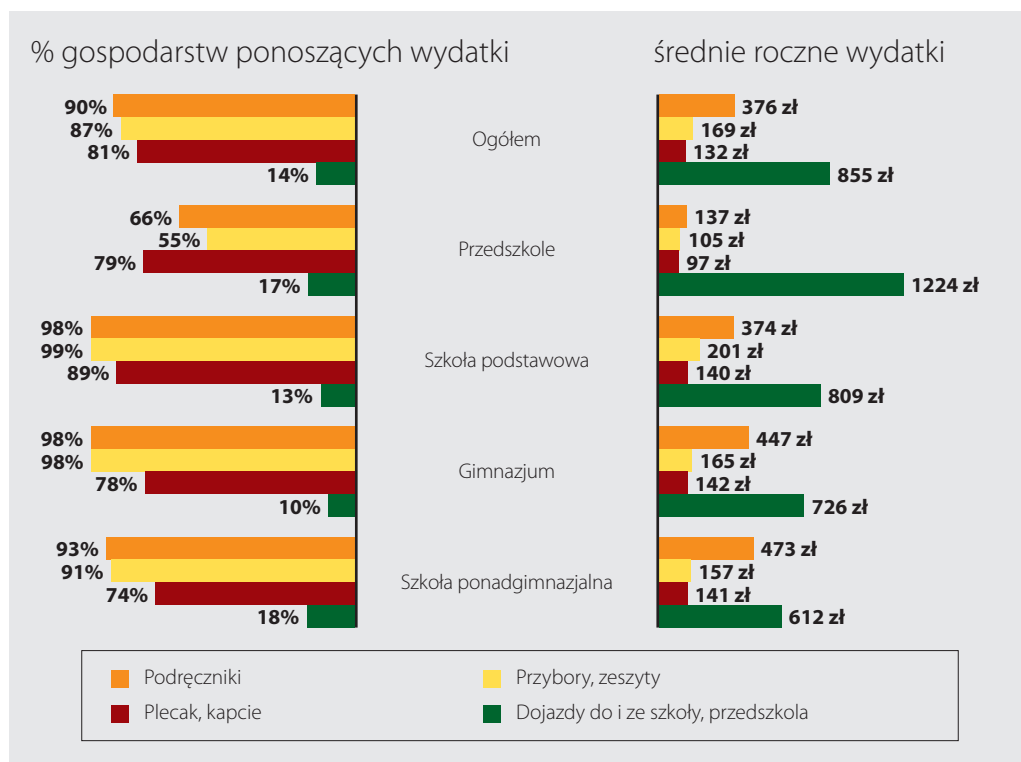
zuje 38% dyrektorów. Połowa dyrektorów przyznała również, że dzieci nie otrzymują wsparcia z innych źródeł. Nigdy też, co potwierdzają wszyscy pytani dyrektorzy, nie zostały odwołane wydarzenia z tytułu braku płatności.

Możliwe, że dyrektorzy mają problem z trafnym oszacowaniem wydatków rodzin na organizację szkolnych imprez – np. według dyrektorów klasowe wyjścia np. do kina lub teatru to przeciętnie koszt 83 zł rocznie. To kwota niższa od tej podawanej przez rodziców (około 100 zł rocznie).

### **Wydatki towarzyszące nauce w placówce edukacyjnej**

Wśród gospodarstw z dziećmi w szkole koszty ponoszone na zakup podręczników, przyborów i zeszytów są powszechne. Wydatki na podręczniki wzrastają z wiekiem dziecka i kolejnymi poziomami kształcenia. Nieco mniej gospodarstw ponosi wydatki na plecak i kaptcie, za to koszt ten jest obecny niezależnie od typu placówki edukacyjnej i również wzrasta wraz z wiekiem dziecka. Dostyc pokaźną pozycją w budżetach gospodarstw domowych są koszty dojazdu do placówki edukacyjnej. Wydatki te dotyczą przede wszystkim gospodarstw przedszkolaków oraz uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Przy tym w przypadku młodszych dzieci przeciętnie jest to roczny wydatek rzędu 1,2 tys. zł, zaś w przypadku dzieci starszych – ponad 600 zł rocznie.

**Rysunek 61. Wybrane wydatki gospodarstw domowych towarzyszące kształceniu w placówce edukacyjnej**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=527. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

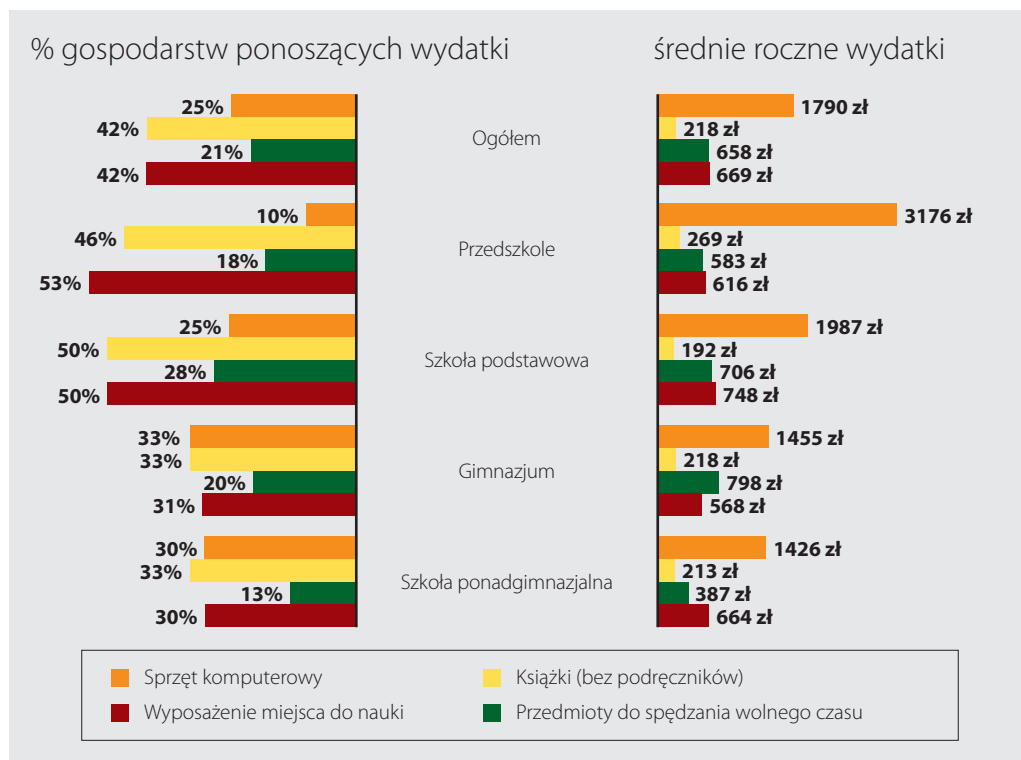
### Wydatki związane z zapewnieniem dziecku odpowiednich warunków do nauki i rozwoju

Ta kategoria wydatków jest dosyć trudna do uchwycenia, szczególnie, że przedmioty, których dotyczą wydatki, mogą służyć nie tylko konkretnemu dziecku, ale też innym członkom gospodarstwa – stąd trudność w oszacowaniu ich wysokości, ale też identyfikacji faktu ich wystąpienia.

Ogółem najwięcej gospodarstw w Świnoujściu ponosiło wydatki na przedmioty służące spędzaniu czasu wolnego – najczęściej wydatek ten dotyczył gospodarstw z dziećmi w przedszkolu, a wraz ze wzrostem etapu kształcenia systematycznie malał. Najbardziej kosztochłonne były natomiast wydatki na zakup sprzętu komputerowego – występujące w co dziesiątym gospodarstwie z dziećmi przedszkolnymi, w co czwartym w szkole podstawowej, w co trzecim w gimnazjum i w szkole ponadgimnazjalnej. Wydatki te to średnio blisko 1,8 tys. złotych rocznie.

Niewielki odsetek gospodarstw ponosił koszty sprawowania opieki nad dzieckiem w wieku 3–12 lat, co wskazuje, że w Świnoujściu gospodarstwa domowe polegają na zinstytucjonalizowanych formach opieki lub na nieodpłatnej pomocy członków rodziny lub znajomych – ponosiło je 10% gospodarstw z dzieckiem w przedszkolu i 7% gospodarstw z dzieckiem w szkole podstawowej. Przy tym rocznie były to średnio kwoty powyżej 3,3 tys. zł. To najwyższy z kosztów za sprawowanie opieki w badanych powiatach (zbliżone wydatki odnotowano w powiecie sokólskim).

**Rysunek 62. Wybrane wydatki na zapewnienie dziecku warunków do nauki i rozwoju**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=527. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

### Wydatki związane z zajęciami dodatkowymi

Jak już wcześniej wspomniano, na zajęcia dodatkowe chodzi ponad połowa (58%) dzieci objętych badaniem BECKER w Świnoujściu. Jednak wydatki na zajęcia dodatkowe ponosi tylko 38% gospodarstw. Średnio w ciągu roku gospodarstwa te wydają na ten cel niemal 1,9 tys. zł. Najczęściej płacone są te zajęcia, które są jednocześnie najpopularniejsze – a więc zajęcia z języków obcych, sportowe czy artystyczne. Zajęcia językowe i sportowe należą również do najdroższych

zajęć – wyższe są jedynie wydatki na korepetycje. Ponieważ z korepetycji częściej korzystają starsi uczniowie, kwota wydatków na zajęcia dodatkowe najczęściej rośnie wraz z wiekiem dziecka oraz etapem kształcenia.

**Tabela 16.**

**Wydatki gospodarstw domowych na wybrane zajęcia dodatkowe**

	<b>Odsetek ponoszących wydatek (wśród ogółu gospodarstw)</b>	<b>Przeciętne roczne wydatki na dany typ zajęć (wśród ponoszących wydatki)</b>
Zajęcia z języków obcych	23%	795 zł
Zajęcia artystyczne	19%	591 zł
Zajęcia sportowe/ turystyczne	29%	1 297 zł
Korepetycje bez języków obcych	8%	608 zł
Korepetycje z języków obcych	6%	820 zł
Zajęcia dodatkowe ogółem	38%	1 856 zł
Dojazdy na zajęcia dodatkowe	14%	714 zł

*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=527. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.*

**Wyjazdy wakacyjne**

Wyjazdy wypoczynkowe można traktować jak swego rodzaju inwestycję w edukację dzieci, choć nie zbierano informacji na temat wydatków ponoszonych w tym celu.

Świnoujście na tle innych powiatów miejskich zajmuje przedostatnie (przed Tarnobrzegiem) miejsce w zakresie popularności wyjazdów wakacyjnych. W ostatnich 12 miesiącach poprzedzających badanie na wypoczynek nie wyjechało tutaj aż 37% dzieci, w Poznaniu 18%, w Siemianowicach 23%. W dodatku w przypadku dzieci, które wyjeżdżały, większość poza domem spędziła mniej niż 2 tygodnie. Możliwość wyjazdów zależy od liczby opiekunów – w gospodarstwach samotnych

rodziców 43% dzieci nigdzie nie wyjechało, w rodzinach pełnych – 31%. Wyjazdy są też ściśle powiązane z sytuacją materialną gospodarstwa – w większości gospodarstw w najtrudniejszej sytuacji dzieci nie wyjeżdżały, za to wśród najzamożniejszych – wyjeżdżała zdecydowana większość (78%).

Należy jednak mieć na uwadze, że w Świnoujściu z jednej strony istnieją doskonałe warunki naturalne do wypoczynku, co może osłabiać odczuwaną potrzebę wyjazdu, z drugiej zaś strony sektor turystyczny daje zatrudnienie sporej grupie mieszkańców właśnie w sezonie wakacyjnym, co znacząco utrudnia zorganizowanie wyjazdu dzieciom, zwłaszcza przy ograniczonych zasobach.

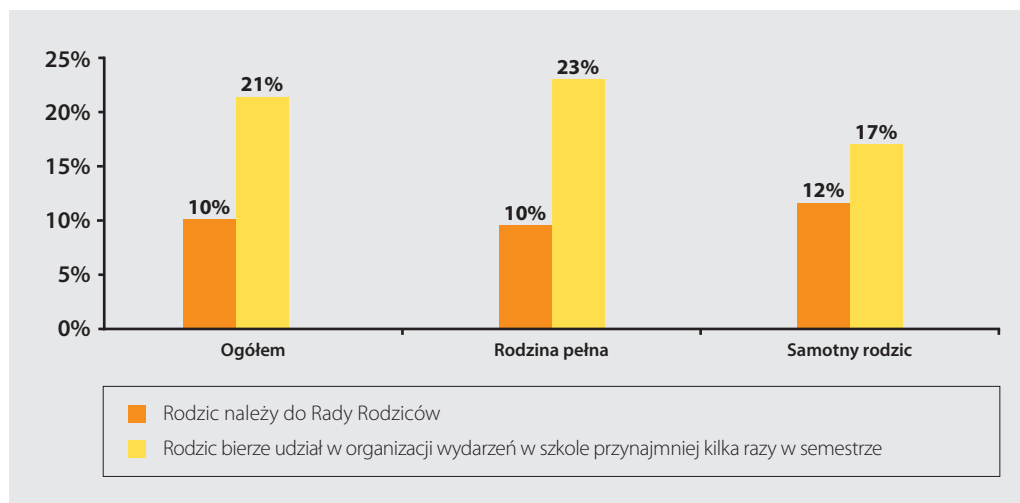
#### **9.4.1.2 Nakłady czasu**

Nakłady czasu na edukację, które ponosi uczeń i jego rodzina, można rozpatrywać nie tylko w kategoriach bezpośrednich – czasu przeznaczanego wyłącznie na naukę lub pomoc w nauce, ale też w kontekście zaangażowania w życie szkoły lub klasy, działalności na jej rzecz.

Wedle deklaracji rodziców, Świnoujście pod tym względem wypadła przeciętnie na tle innych objętych badaniem powiatów. Dwie piąte badanych rodziców angażuje się w jakiś sposób w życie szkoły lub przedszkola, do którego uczęszcza ich dziecko: przynajmniej raz w semestrze uczestniczą w organizowaniu wydarzeń w placówce lub też należą do rady rodziców. Odsetek osób przynależnych do rady rodziców jest tu najniższy spośród wszystkich objętych badaniem BECKER powiatów. Nie ulega wątpliwości, że zaangażowanie rodziców w działalność na rzecz szkoły związane jest z ich dyspozycyjnością i podziałem ról w rodzinie. Samotni rodzice dużo rzadziej mogą sobie pozwolić na tego typu aktywności – prawidłowość ta występuje w każdym z badanych powiatów.

Ponadto poziom zaangażowania rodziców w życie szkoły wyraźnie maleje wraz ze wzrostem wieku dziecka – na etapie przedszkola jakkolwiek aktywność przejawiają rodzice z większości gospodarstw domowych, podczas gdy na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej już tylko rodzice w co siódmym gospodarstwie.

**Rysunek 63. Zaangażowanie rodziców w życie szkoły**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzice/opiekunowie, N=524 – liczba gospodarstw domowych z dziećmi w placówkach edukacyjnych.*

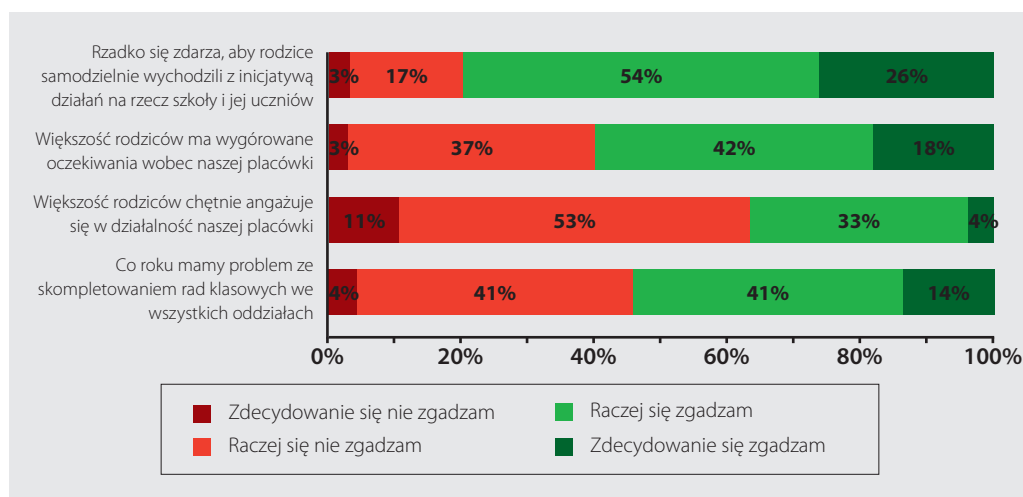
Problem ten podkreślają świnoujscy nauczyciele – dostrzegają go większość (63%) ankietowanych – to największy odsetek nauczycieli zauważających problem braku zaangażowania rodziców w życie szkoły na tle wszystkich badanych powiatów. Nieznacznie lepiej wygląda sytuacja z corocznym kompletowaniem rad rodziców. Problem w tym aspekcie dostrzega ponad połowa pytaných nauczycieli. Nie jest to jednak przeszkodą dla rodziców, aby wobec szkoły formułować oczekiwania, które większość nauczycieli postrzega jako wygórowane. Roszczeniowość rodziców ze Świnoujścia nie jest jednak najwyższa na tle badanych powiatów (bardziej roszczeniowi według opinii nauczycieli okazują się być rodzice z powiatu giżyckiego i pruszkowskiego).

Rodzice oczekują od szkoły, by w pełni i kompletnie zajęła się ona organizacją procesu edukacyjnego, ale także życia dziecka w szkole, wychodząc niejako z założenia, że jest to jej prawny obowiązek – a skoro jest szkołą publiczną, musi być on realizowany nieodpłatnie. Częściowo tłumaczy to dostrzeżoną wcześniej rozbieżność w opiniach i postawach dyrektorów placówek edukacyjnych wyrażoną w badaniu ilościowym – mimo iż uważają oni współdziałanie rodziców za kluczowe dla sukcesów ich dzieci w procesie edukacji, w praktyce rzadko podejmują konstruktywne działania na rzecz budowania współpracy. Widać to także w rozdziale 8., w którym jest mowa o priorytetach realizowanych przez dyrektorów.

Ów brak zaangażowania można uznać za co najmniej zastanawiający w zestawieniu z wysokimi aspiracjami rodziców odnośnie docelowego poziomu wykształcenia ich dzieci. Skoro od wyników osiągniętych w szkołach ponadgimnazjalnych zależy w dużej mierze, czy aspiracje te zostaną speł-

nione, rodzicom powinno w najwyższym stopniu zależeć na zaangażowaniu w życie szkoły na tym etapie. Jednakże, co potwierdzają również wyniki wywiadów rodzinnych, rodzice mają tendencję do zbyt szybkiego uwalniania się od odpowiedzialności za edukację swoich dzieci, uznając, że od etapu ponadgimnazjalnego jest to już właściwie „sprawa dziecka”, które dorasta i musi decydować i zapracować na sukces samodzielnie. Tym samym wyłania się obraz nastolatka, wobec którego kieruje się bardzo wysokie oczekiwania i aspiracje, ale jednocześnie wraz z upływem czasu robi się coraz mniej, by mu aktywnie pomóc w ich urzeczywistnieniu. Brak zaangażowania w życie szkoły i próba scedowania na nią wszystkich zobowiązań edukacyjnych jest tylko jednym z tego przejawów. Innymi słowy można powiedzieć, że rodzice wraz z dojrzewaniem dziecka, stają się coraz bardziej zmęczeni inwestowaniem czasu i pieniędzy w jego rozwój (nie tylko edukacyjny) i tłumacząc się jego „dorastaniem”, po prostu zwalniają się sami z obowiązków z nim związanych (a te związane z zaangażowaniem w życie szkoły postrzegane są dodatkowo jako najmniej istotne. Ponadto dominuje przekonanie, że w życie szkoły ma się angażować uczeń i nauczyciele, a nie rodzic).

**Rysunek 64. Opinie nauczycieli na temat zaangażowania rodziców w życie szkoły**



Źródło: *Badanie nauczycieli, N=190.*

To wycofywanie wsparcia dla dziecka i stopniowe przeniesienie na nie odpowiedzialności za wyniki edukacyjne widoczne jest także w deklaracjach rodziców dotyczących sprawdzania przygotowania dziecka do lekcji czy sprawdzianów lub udzielania mu pomocy przy trudnościach w nauce. Na etapie szkoły podstawowej zdecydowana większość rodziców deklaruje, iż sprawdzają przygotowanie dziecka do lekcji i sprawdzianów (86%) – na kolejnych etapach odsetek ten jednak maleje: w gimnazjum przygotowanie do zajęć sprawdza 77% rodziców, zaś na etapie szkoły ponadgimnazjalnej już tylko 36%. Innym istotnym czynnikiem wpływającym na sprawdzanie przygotowań dziecka do nauki jest obecność rodziców w domu i ich obciążenie sprawami

zawodowymi. W gospodarstwach, gdzie oboje rodziców nie pracują, znacznie częściej sprawdzano przygotowanie dziecka do lekcji.

Co ważne (jak już wspomniano), Świnoujście na tle pozostałych powiatów objętych badaniem BECKER charakteryzuje się najmniejszym (obok powiatu giżyckiego) wsparciem udzielanym dziecku w sytuacji trudności w nauce – niezwykle wysoki jest odsetek rodziców, którzy deklarują, że dziecko radzi sobie samo – 44% (najwięcej spośród wszystkich powiatów i podobnie jak w powiecie giżyckim). Ten wynik potwierdza najwyższy na tle innych powiatów odsetek dzieci ze Świnoujścia (por. Rozdział 9.3.3), zdaniem których z problemami edukacyjnymi muszą radzić sobie same. Najczęściej dziecko otrzymywało pomoc od domowników w odrabianiu prac domowych (54%) lub sprawdzianów (23%). Pomoc koleżanki/kolegi to forma deklarowana przez co dziesiątego rodzica (to istotnie najwyższy odsetek tego typu pomocy spośród wszystkich badanych powiatów). 7% rodziców przyznaje, że dziecko korzysta z korepetycji albo – 6% – z bezpłatnych lekcji z nauczycielem.

Należy mieć także na uwadze, że rodzaj wsparcia i jego intensywność zależą od etapu edukacji. Dziecko w podstawówce, zdaniem rodziców, częściej otrzymuje wsparcie w postaci odrabiania prac domowych czy przygotowania do sprawdzianów w obecności innego domownika. W gimnazjum częściej korzysta z pomocy kolegów i koleżanek, w szkole średniej natomiast częściej korzysta z korepetycji.

Potwierdzają to wywiady rodzinne. Starszym dzieciom (zwłaszcza w gimnazjum) rodzice rzadko pomagają w lekcjach, w razie problemów z nauką dziecko korzysta z zajęć wyrównawczych w szkole lub szuka potrzebnych informacji w Internecie. Niektórzy rodzice sprawdzają wypracowania dziecka, pomagają w zdobywaniu informacji o zajęciach dodatkowych.

Wyniki badania przebiegu dnia poprzedniego (DAR) potwierdzają powyższe ustalenia dzięki danym odnośnie codziennego zaangażowania rodziców w pomoc w nauce młodszym dzieciom. Zebrane dane wskazują, że zarówno w dni powszednie, jak i świąteczne rodzice raczej w małym stopniu angażują się w tego typu czynności – a mowa tutaj wyłącznie o rodzicach dzieci w wieku 3–12 lat (a więc grupie, która według własnych deklaracji pomaga znacznie częściej niż rodzice dzieci powyżej 12. roku życia). Ponadto, podobnie jak w przypadku ogółu prac domowych i czynności opiekuńczych, zadania te spoczywają głównie na kobietach.

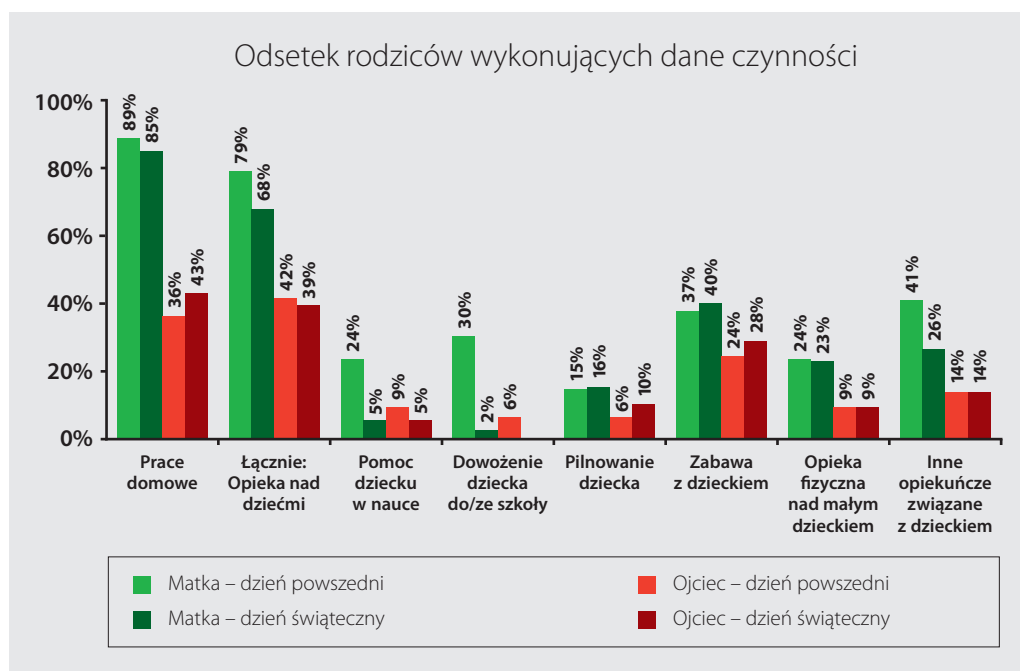
Na co dzień tylko matki z 24% i ojcowie z 14% badanych gospodarstw, w których dany rodzic mieszka, uczestniczyło w nauce swoich dzieci. Na pomoc w nauce matki przeznaczają przeciętnie blisko godzinę dziennie. W dni wolne matki angażują się w tę pomoc rzadziej – bo zaledwie w 5% gospodarstw – jednak poświęcają dwa razy więcej czasu. Ojcom pomoc taka w tygodniu, jak i w weekendy, zajmuje około godziny. Ilości czasu poświęcanego przez matki na czynności związane z pomocą dziecku w nauce nie różnicują w istotnym stopniu żadne zmienne społeczno-de-



mograficzne ani status zawodowy. Natomiast odsetek matek pomagających dzieciom w nauce jest tym wyższy, im gorzej dziecko radzi sobie, w ocenie rodziców, w nauce na tle innych dzieci.

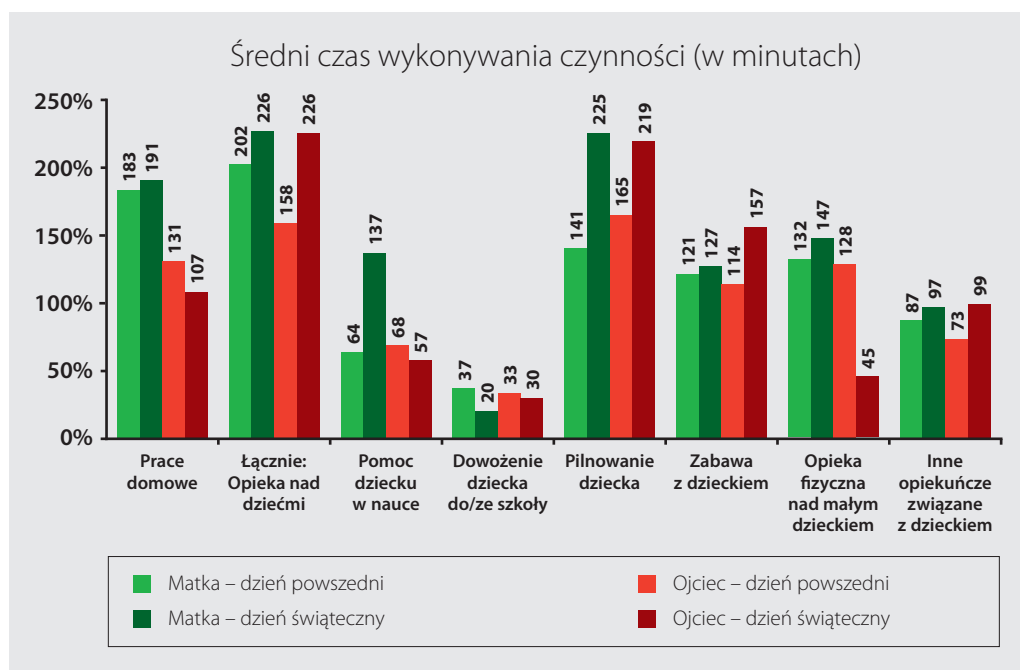
Na tle innych powiatów odsetek matek pomagających dzieciom w nauce, podobnie jak czas poświęcany na tę czynność, są w Świnoujściu niskie (niższy odsetek oraz niższy średni czas przeznaczony na tę czynność odnotowano tylko w Poznaniu). Ponadto na tle innych powiatów zaangażowanie ojców w pomoc w nauce dzieciom przedstawia się przeciętnie zarówno pod względem odsetka, jak i p od względem czasu poświęcanego dzieciom na pomoc w nauce.

**Rysunek 65 A. Nakłady czasu rodziców dzieci w wieku 3–12 lat objętych badaniem na czynności związane z ich nauką<sup>34</sup>**



<sup>34</sup> Czas łączny poświęcany na daną kategorię czynności, np. „opieka nad dziećmi”, nie jest równy sumie czasów spędzanych na poszczególnych czynnościach z tej kategorii. Spowodowane jest to ograniczeniami matematycznymi. Każda z pojedynczych czynności była wykonywana przez różną liczbę badanych – dla niektórych czas ten był większy od zera (gdy wykonywali daną czynność), dla innych wynosił zero (gdy danej czynności nie wykonywali). Gdyby uwzględnić wartości zerowe przy liczeniu średniego czasu poświęconego danej czynności, wówczas ta średnia byłaby bardzo mała dla czynności wykonywanych przez mały odsetek badanych (bardzo duży odsetek zer pochodzących od osób, które nie wykonywały danej czynności zaniżyłby średnią i zataił rzeczywisty obraz). Dlatego też w tabeli podany został odsetek osób wykonujących daną czynność oraz średni czas spędzony na tej czynności już wyłącznie wśród osób ją wykonujących. Tymczasem, aby uzyskać czas poświęcony całej kategorii czynności, czas poświęcony poszczególnym czynnościom został zsumowany na poziomie pojedynczego respondenta (każdy z respondentów mógł mieć nieco inny zestaw wykonywanych w ramach tej kategorii czynności – np. jedna osoba mogła wyłącznie dowozić dziecko do szkoły, a inna bawić się z dzieckiem i pomagać mu w nauce, jednak dla każdej z tych osób można obliczyć w sumie, ile czasu na te czynności poświęcili), a następnie uśrednieniu poddana została dopiero ta suma pochodząca od wszystkich respondentów, którzy wykonali przynajmniej jedną czynność z danej kategorii.

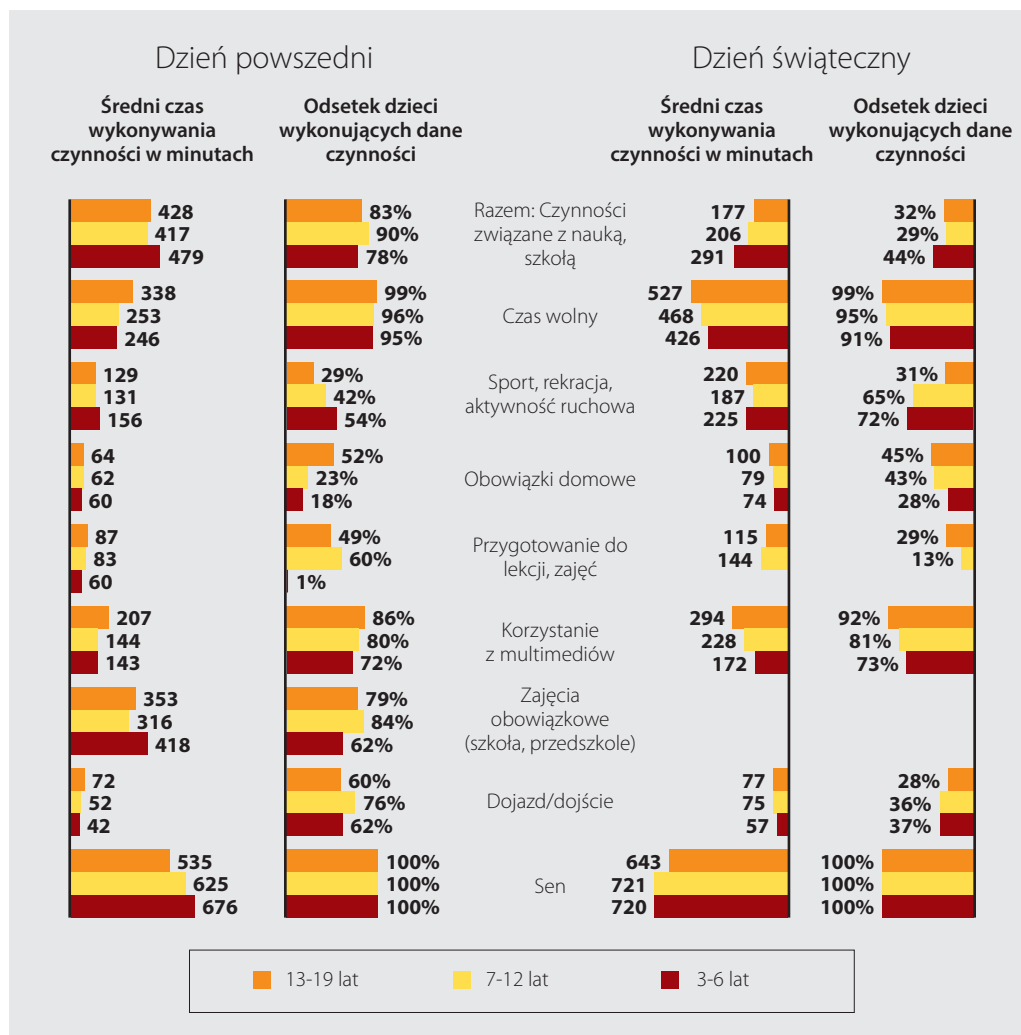
**Rysunek 65 B. Nakłady czasu rodziców dzieci w wieku 3–12 lat objętych badaniem na czynności związane z ich nauką**



*Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla rodzica dziecka w wieku 3–12 lat, N=156 gospodarstw dzieci w wieku 3–12 lat.*

Dzieci w Świnoujściu na czynności związane z nauką i szkołą poświęcają, niezależnie od wieku, prawie 7,5 godziny w dniu powszednim oraz niepełne 4 godziny w dniu świątecznym. To najwyższe wskaźniki (po powiecie giżyckim) na tle wszystkich powiatów objętych badaniem. Najważniejszą składową tego czasu w dniu powszednim jest czas spędzany w placówce edukacyjnej – prawie 7 godzin w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym, ponad 5 godzin w przypadku dzieci w podstawówce (w jednym i drugim przypadku należy jeszcze uwzględnić pobyt w świetlicy), w gimnazjum – około 5,5 godziny, a w szkołach ponadgimnazjalnych – nieco ponad 6 godzin (por. Rysunek 66.).

Rysunek 66. Nakłady czasu dzieci objętych badaniem na czynności związane z nauką<sup>35</sup>



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 3–12 lat, kwestionariusz przebiegu dnia poprzedniego dla dziecka w wieku 13–19 lat, N=156 dzieci w wieku 3–12 lat, N=129 dzieci w wieku 13–19 lat.

<sup>35</sup> Analogicznie, jak w przypadku rodziców/opiekunów, czas łączny poświęcony na daną kategorię czynności, np. „czynności związane z nauką/szkołą” nie jest równy sumie czasów spędzanych na poszczególnych czynnościach z tej kategorii.

Co zaskakujące, biorąc pod uwagę walory naturalne powiatu w porównaniu do innych, w Świnoujściu bardzo mały jest odsetek dzieci, szczególnie starszych, poświęcających w tygodniu czas na aktywność ruchową – sport i rekreację czy zabawy aktywne ruchowo (dwu-, trzykrotnie niższy niż np. w powiecie glogowskim, sokólskim czy sępoleńskim). Można przypuszczać, że jest to związane z dłuższym niż w innych powiatach czasem spędzaniem w placówkach edukacyjnych. Dopiero w weekendy dzieci chętniej oddają się zajęciom ruchowym – w stopniu porównywalnym z rówieśnikami z innych powiatów. Warto przy tym zauważyć, że z aktywnością fizyczną zdecydowanie wygrywa, zarówno w tygodniu, jak i w dni wolne, korzystanie przez dzieci i młodzież z multimediów (np. oglądanie telewizji, granie w gry elektroniczne, korzystanie z komputera). W przypadku dzieci w wieku 13–19 lat, to blisko 5 godzin w dni świąteczne i blisko 3,5 godziny w dni powszednie, a w młodszej grupie niespełna 3,5 godziny w dni świąteczne i niespełna 2,5 godziny w dni powszednie. Jest to najwyraźniej zjawisko charakterystyczne dla współczesnego przeżywania dzieciństwa, ponieważ dzieci i młodzież w innych powiatach wykorzystują je w podobnym stopniu. Co jednak znamienne dla uczniów w Świnoujściu w wieku 3–12 lat, to fakt, że mniej licznie poświęcają czas na czytanie książek, chętniej natomiast nie robią nic, odpoczywając. Co się tyczy dzieci w wieku od 13. do 19. roku życia, to z pewnością częściej niż ich rówieśnicy w innych powiatach poświęcają czas na prace domowe.

## 9.5 Efekty edukacyjne

### 9.5.1 Wyniki w nauce

Wyniki wewnątrzszkolnego systemu oceniania uczniów w Świnoujściu kształtują się na poziomie nieco niższym od innych powiatów, tak grodzkich, jaki i ziemskich. Pod względem średnich ocen uzyskiwanych w szkole przez uczniów, wyniki zbytnio się nie różnią. Jedyńm powiatem, który wybija się ponad ogólny poziom, jest Tarnobrzeg. Należy przy tym zwrócić uwagę, że dobór próby do badania BECKER został dokonany m.in. ze względu na różnice w wynikach egzaminów zewnętrznych (na poziomie gimnazjalnym).

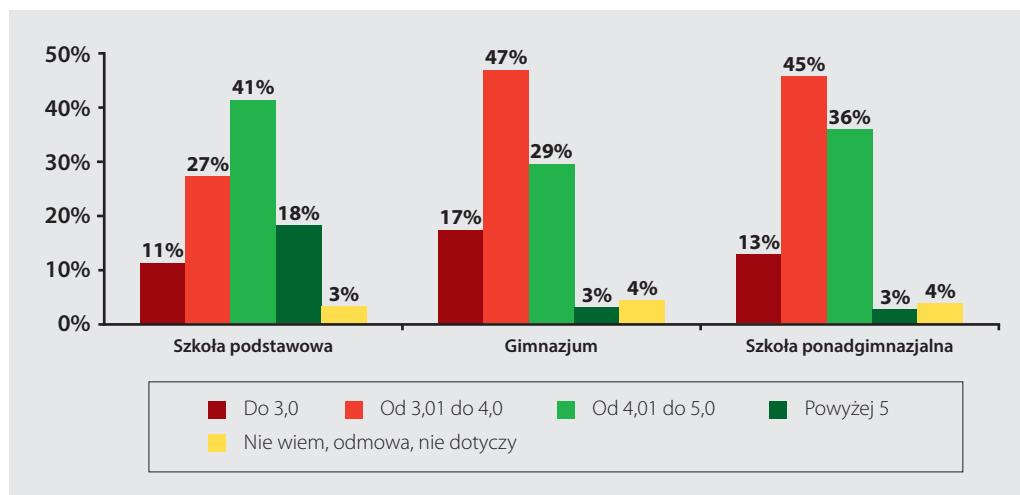
Średnia ocen uzyskiwanych przez uczniów w Świnoujściu na koniec roku, na poszczególnych etapach kształcenia rozkłada się inaczej. Na etapie gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej następuje wyraźne obniżenie średniej ocen – niemal 47% gimnazjalistów i 45% uczniów szkół ponadgimnazjalnych zadeklarowało dla roku 2011/12 średnią poniżej poziomu 4,0 (dla szkół podstawowych odsetek ten wynosił zaledwie 27%). Odsetek uczniów ze średnią powyżej 5,0 na etapie gimnazjum spada sześciokrotnie w stosunku do szkoły podstawowej, zaś na etapie szkoły ponadgimnazjalnej pozostaje już na niezmiennym poziomie.

Tendencję tę potwierdza także porównanie średniej ocen z roku szkolnego 2011/12 i 2012/13 – w ciągu tylko jednego roku szkolnego średnia ocen dla uczniów uległa pogorszeniu – spada odsetek uczniów z ocenami dobrymi (średnia między 4 a 5), wzrastają odsetki uczniów z ocenami najniższymi.

Powyższe obserwacje mogą wskazywać na kumulujące się wraz ze wzrostem wieku dziecka efekty niedostatku wsparcia w nauce. Źródła wzrastających wraz z kolejnymi etapami kształcenia trudności edukacyjnych uczniów mogą być bardzo różne, od systemowych (np. wzrastający poziom skomplikowania materiału, zbyt dużo materiału do opanowania), przez związane ze szkołą (np. niedostatek umiejętności nauczycieli, zbyt mało czasu na przekazanie i utrwalenie wiedzy), aż po indywidualne (np. narastające zaległości w nauce, malejące zainteresowanie rodziców nauką dziecka, niedostatek kapitału kulturowego rodziny), aż po czynniki społeczne (np. problemy okresu dojrzewania, relacje w grupie rówieśniczej).

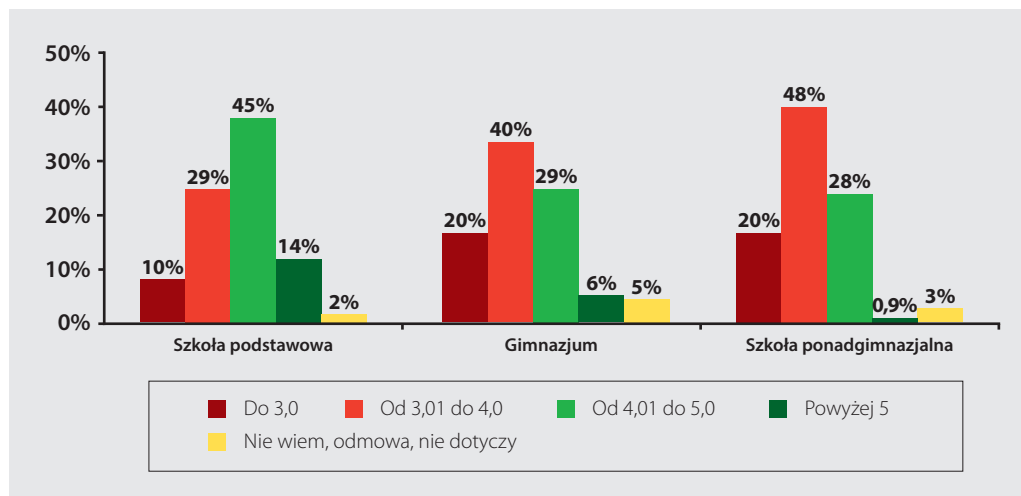
Warto przy tym zwrócić uwagę na inne cechy, które w widoczny sposób różnicują wyniki uczniów w nauce. Przeciętnie lepszą średnią ocen uzyskują dzieci z rodzin pełnych niż te wychowywane przez samotnego rodzica. Ponadto wyższą średnią mają dzieci z rodzin, gdzie rodzice mają wykształcenie wyższe. Wreszcie średnia ocen dziecka jest tym wyższa, im lepsza jest sytuacja materialna gospodarstwa. Ustalenia te zdają się wspierać hipotezę o niedostatecznym wsparciu dziecka w nauce wraz z przechodzeniem do kolejnych etapów kształcenia – kapitał kulturowy (wykształcenie i kompetencje), zasoby materialne (lepsza sytuacja ekonomiczna), a także dobrostan psychologiczny i większa ilość czasu, jaką można poświęcić dzieciom (pełna rodzina), mogą stwarzać warunki korzystne dla lepszych wyników edukacyjnych ucznia.

**Rysunek 67. Średnia ocen w roku szkolnym 2011/12**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, N=282 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).*

Rysunek 68. Średnia ocen w roku szkolnym 2012/13



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, N=286 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).

Relatywnie najlepsze oceny uczniowie objęci badaniem BECKER w Świnoujściu uzyskiwali z języka angielskiego oraz biologii, najniższe zaś z matematyki, chemii i fizyki (rok szkolny 2011/12).

Oceny te przekładają się na lepsze lub gorsze rezultaty na egzaminach zewnętrznych, o czym świadczy porównanie stopni z wewnątrzszkolnego systemu oceniania oraz wyników egzaminów gimnazjalnych za rok 2012 (a więc ten sam, z którego pochodzą deklarowane przez uczniów oceny). Z egzaminów z języka angielskiego i niemieckiego uczniowie otrzymali oceny wyższe niż średnie w kraju. Z przyrody/biologii – tylko nieznacznie niższe niż średnia krajowa. Z pozostałych przedmiotów (języka polskiego, historii czy matematyki) – niższe niż średnia w kraju.

Z uwagi na bardzo wysoki odsetek odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć”<sup>36</sup> w pytaniach o wyniki egzaminacyjne uczniów objętych badaniem, dane te nie zostały zaprezentowane w raporcie. Natomiast dane zastane o wynikach edukacyjnych uczniów w powiecie zostały omówione w rozdziale 6.

36 W przypadku Sprawdzianu oraz egzaminu gimnazjalnego odsetek odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć” lub „odmowa” przekroczył 50%, a dla niektórych lat nawet 70%. Po części wynika to zapewne z zatarcia się tej informacji w pamięci badanych (pytanie skierowane było do rodziców), po części mogło również być związane z niechęcią do ujawnienia niezbyt korzystnego wyniku.

## 9.5.2 Powiązanie efektów edukacyjnych z nakładami na edukację

Jednym z celów badania BECKER było ustalenie związku między wynikami ucznia w nauce a zasobami i nakładami, jakimi on dysponuje. W tym celu przeprowadzono analizy statystyczne, w których wykorzystano informację o średniej ocen ucznia za rok 2011/12<sup>37</sup>. Do analizy wybrano dwa wskaźniki – odsetek uczniów ze średnią ocen poniżej 3,5 (jako wyznacznik niskich wyników edukacyjnych) oraz odsetek uczniów ze średnią ocen powyżej 4,5 (jako wyznacznik wysokich wyników edukacyjnych). Pod uwagę brano wyłącznie uczniów klas V i VI szkoły podstawowej oraz uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – ponieważ tylko ta grupa uzyskała średnią ocen w roku szkolnym poprzedzającym badanie.

W ramach analiz badano, jakie poziomy wymienione powyżej wskaźniki przyjmują w grupach wyróżnionych przez różnego rodzaju czynniki, które mogą mieć wpływ na sukces edukacyjny dziecka. Pod uwagę brano zmienne charakteryzujące zasoby gospodarstwa, a także nakłady finansowe i czasowe na edukację. Zmienne te wyróżnione zostały w wyniku odpowiednich analiz statystycznych z szerszej listy – jako te, których powiązanie ze średnimi ocen okazało się znaczące.

- Charakterystyka gospodarstwa: model rodziny (pełna lub samotny rodzic), subiektywna ocena własnej sytuacji materialnej, dochód miesięczny netto w gospodarstwie, zamieszkiwanie na wsi lub w mieście (powiaty ziemskie), liczba książek w gospodarstwie domowym, powierzchnia lokalu zajmowanego przez gospodarstwo, dostęp do Internetu dla dziecka w domu.
- Charakterystyka rodziców: wykształcenie matki, zakorzenienie lokalne matki i ojca, sytuacja zawodowa matki i ojca (czy pracują), liczba godzin pracy w ciągu dnia oraz liczba dni pracy w tygodniu.
- Charakterystyka dziecka: poziom edukacji, na poziomie ponadgimnazjalnym uczęszczanie do szkoły zawodowej lub ogólnokształcącej, pomaganie dziecku w nauce.
- Charakterystyka nakładów finansowych: całkowite roczne wydatki na edukację (bez korepetycji), roczne koszty zajęć dodatkowych (bez korepetycji).
- Charakterystyka nakładów czasowych dziecka w wieku 13–19 lat<sup>38</sup>: czas przeznaczony na sen, czas przeznaczony na przygotowanie do lekcji, czas poświęcany na korzystanie z multimedialnych.

W wyniku analiz udało się zidentyfikować te zmienne, które w największym stopniu różnicują odsetek uczniów z niskimi i z wysokimi wynikami.

37 Z uwagi na fakt, iż jest to zmienna, co do której zebrano najpełniejsze informacje – najmniejszy był odsetek odmów.

38 Z uwagi na projekt próby w przypadku dzieci w wieku 13–19 lat nie zbierano informacji o nakładach czasowych ich rodziców. Rodzice uczestniczyli w badaniu tylko w przypadku dzieci w wieku 3–12 lat, a w tej grupie wiekowej bardzo mały jest odsetek dzieci, które chodzą do klasy V lub VI. Dlatego też w analizach nie uwzględniono nakładów czasowych rodziców.

Podsumowując wyniki analiz, należy zauważyć, że im wyższe wykształcenie matki, tym większy odsetek uczniów z najwyższymi ocenami. Zarazem posiadanie przez matkę wykształcenia niższego niż średnie współwystępuje z dużo wyższym ułamkiem dzieci ze średnią ocen poniżej 3,5.

Również zakorzenienie lokalne matki jest zmienną różnicującą oceny dziecka – niższe stopnie przeważają w grupie dzieci, których matki mieszkają na terenie miasta od urodzenia, wyższe w grupie dzieci, których matki przeprowadziły się do Świnoujścia.

Wyższe oceny są jednocześnie typowe dla szkoły podstawowej – począwszy od etapu gimnazjum następuje bardzo wyraźne podwyższenie odsetka uczniów z najniższymi ocenami, przy równoczesnym zmniejszeniu udziału dzieci z wysokimi wynikami edukacyjnymi.

W przeprowadzonych analizach ujawnił się też związek pomiędzy wynikami w nauce a sytuacją materialną gospodarstwa domowego. Średnią poniżej 3,5 uzyskują znacznie częściej dzieci z rodzin zajmujących lokale o powierzchni do 50 metrów kwadratowych – w przeciwieństwie do uczniów z domów o najwyższym metrażu, którzy częściej zdobywają wyższe oceny.

Podobnie liczba książek w gospodarstwie różnicuje udziały uczniów uzyskujących uwzględnione w analizie średnie ocen. Posiadanie mniej niż 50 książek współwystępuje z wysokim procentem dzieci ze średnią ocen poniżej 3,5. Dopiero dostęp do większej liczby woluminów w domu wiąże się ze znaczącym spadkiem tego odsetka. Liczbę książek można w tym przypadku traktować z jednej strony jako wskaźnik zamożności gospodarstwa, z drugiej zaś jako wskaźnik bogatszego kapitału kulturowego.

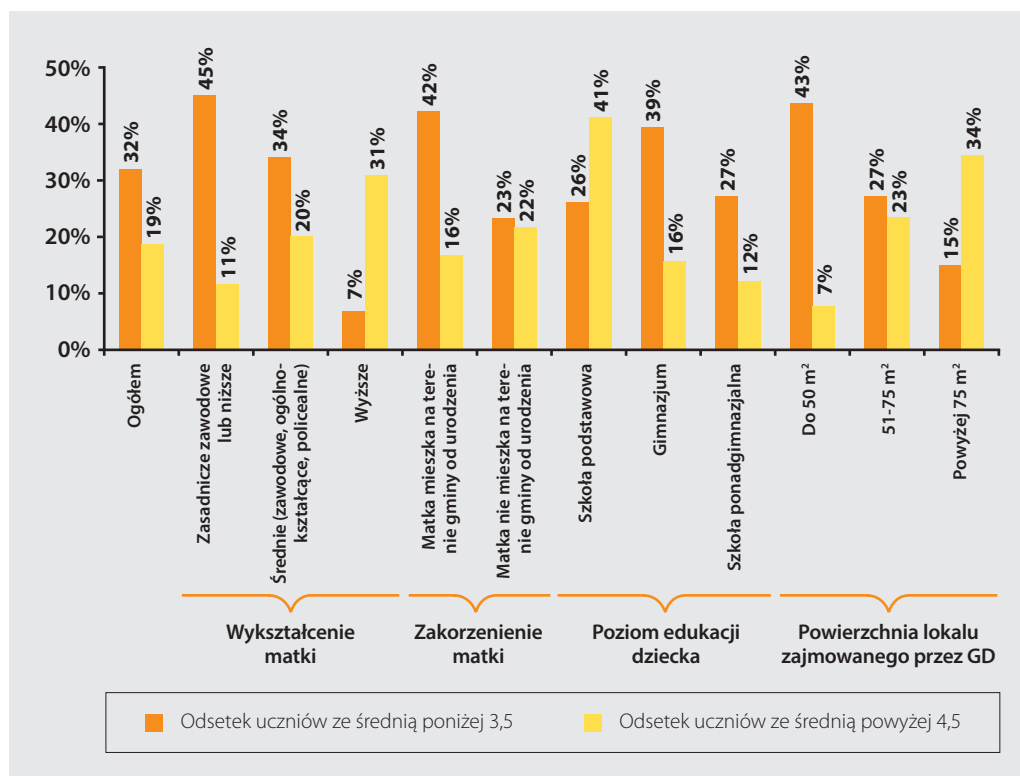
Wśród rodzin pozytywnie oceniających swoją sytuację materialną jest najniższy odsetek uczniów ze średnią ocen poniżej 3,5 i jednocześnie najwyższy tych ze średnią powyżej 4,5. Wreszcie niższe oceny uzyskują dzieci nieuczestniczące w zajęciach dodatkowych (z pominięciem korepetycji) lub te, których zajęcia nie generują kosztów.

Przeprowadzone analizy nie wykazały, iż badane nakłady czasowe dziecka różnicują wyniki w nauce.

Poniżej przedstawiono wykresy dla tych czynników, które najsilniej różnicują wartości badanych odsetków.

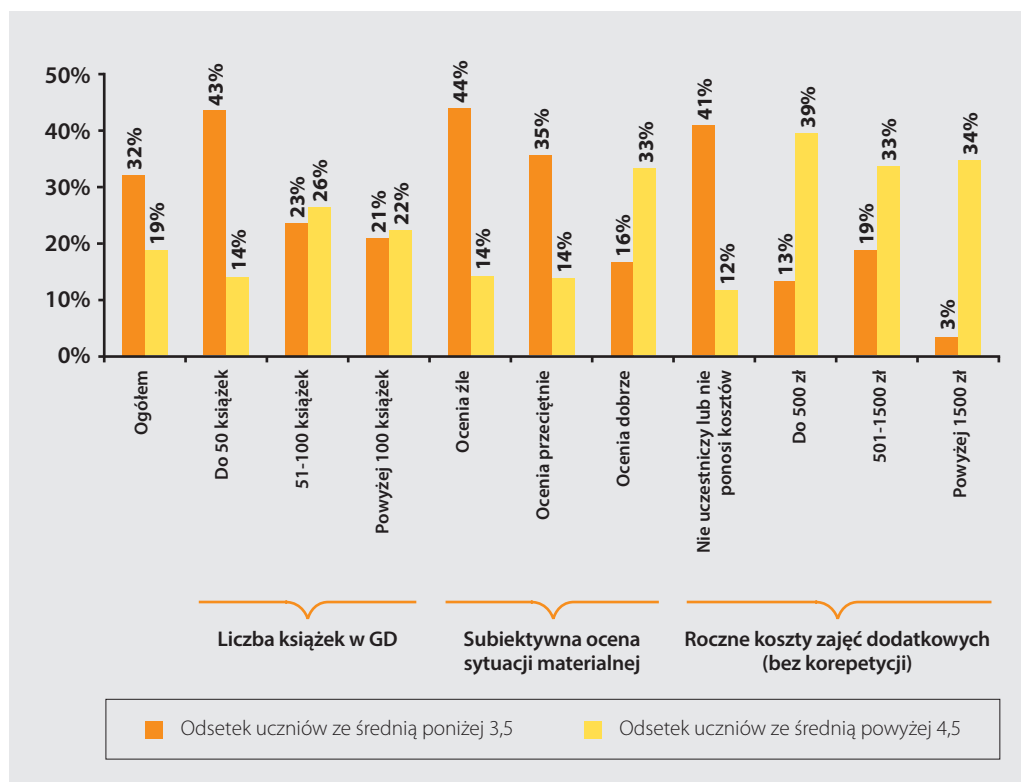


Rysunek 69. Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=281 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).*

Rysunek 70. Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=281 – uczniowie klasy V lub VI szkoły podstawowej oraz wszyscy uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Pod uwagę brano oceny z poprzedniej klasy, tj. na koniec roku szkolnego poprzedzającego badanie (w przypadku uczniów I klasy gimnazjum – średnią ocen na koniec VI klasy szkoły podstawowej, w przypadku uczniów I klasy szkół ponadgimnazjalnych – średnią ocen na koniec III klasy gimnazjum).

## 9.6 Podsumowanie

- Charakterystyczny dla Świnoujścia jest wysoki udział gospodarstw z jednym tylko niepełnoletnim dzieckiem oraz gospodarstw samotnych rodziców, niemal wyłącznie matek. Wyniki badania świadczą o tym, że rodziny niepełne mają znacznie trudniejszą sytuację ekonomiczną, co przekłada się na inne aspekty życia (w tym na rozwój i edukację dziecka).
- W przypadku świnoujskich gospodarstw widoczne jest znaczne zaangażowanie rodziców w sferę zawodową (po około 70% matek/opiekunek oraz ojców/opiekunów pracuje zawodowo). Ponadto widoczne jest przeciążenie rodziców/opiekunów pracą zawodową, mierzone długością czasu pracy oraz wymaganiami pracy (np. praca wieczorem, w weekendy, zmiana, delegacje – szczególnie w przypadku ojców, migracje zarobkowe). Rodzaj i charakter wykonywanej w Świnoujściu pracy jest powiązany z obsługą rozbudowanej infrastruktury turystycznej miasta. Co trzeci (35%) mieszkańców miast zatrudniony jest w handlu, transporcie, hotelarstwie, gastronomii itp.
- Obciążenie rodziców pracą w widoczny sposób odbija się na nakładach czasu poświęcanego dzieciom, w tym również na czynnościach związanych z edukacją i na zaangażowaniu w życie szkoły czy kontakt z nauczycielami. Z kolei brak dziadków i innych krewnych w bezpośrednim sąsiedztwie ogranicza wsparcie i pomoc, jakie mogliby otrzymywać od seniorów.
- Widoczne w przypadku Świnoujścia są wysokie aspiracje edukacyjne rodziców/opiekunów: 78% rodziców chciałoby, aby ich dzieci osiągnęły wykształcenie wyższe, w tym aż 10% oczekiwałoby stopnia naukowego. Z jednej strony rodzice/opiekunowie inwestują środki w edukację dzieci (od przedszkola po szkołę średnią), starają się wpoić dzieciom wagę wykształcenia w zdobyciu dobrego zawodu w przyszłości i osiągnięcia możliwie najlepszych wyników, z drugiej jednak wykazują brak obecności i wsparcia w ważnych momentach edukacyjnej ścieżki swoich dzieci (uczniowie często samodzielnie decydują o wyborze przyszłej szkoły, w przypadku kłopotów w szkole radzą sobie sami).
- Wyniki badań wskazują, że nakłady czasu na edukację ponoszone przez rodziców ze Świnoujścia maleją wraz z wiekiem dziecka, natomiast w przypadku dzieci albo rosną, albo pozostają na zbliżonym poziomie (w zależności od podejmowania dodatkowych zobowiązań, np. zajęć czy korepetycji).
- Charakterystyczne dla Świnoujścia są relatywnie wysokie nakłady finansowe ponoszone przez gospodarstwa domowe na cele związane z edukacją dziecka w porównaniu do pozostałych powiatów. Przeciętnie w ciągu roku kalendarzowego gospodarstwo domowe w Świnoujściu wydaje na cele związane z edukacją dziecka w wieku 3–19 lat nieco ponad 4 000 zł. Największe

nakłady pochłania edukacja dziecka przedszkolnego (z uwagi na konieczność poniesienia kosztu opłat i wyżywienia), a w drugiej kolejności dziecka w liceum (również ze względu na ponoszone opłaty, ale również wyższe koszty wycieczek). Przeciętna wysokość nakładów na edukację maleje wraz ze wzrostem liczby członków gospodarstwa.

- Z wysokimi wynikami edukacyjnymi wiążą się: wysokie wykształcenie matek, ich zakorzenie lokalne (w przypadku Świnoujścia *in minus*, co jest niezgodne z przewidywaniami), dobra sytuacja materialna gospodarstwa domowego (m.in. sytuacja lokalowa), nastawienie do kultury (mierzone liczbą książek), uczestnictwo dzieci w zajęciach dodatkowych. W badaniu nie wykazano statystycznej zależności między ocenami a nakładami czasu dziecka.

# Aneks do raportu

## Wykaz skrótów i pojęć metodologicznych oraz statystycznych

### POJĘCIA I SKRÓTY METODOLOGICZNE

**Badanie ilościowe** – to typ badań, które zmierzają do pomiaru zjawisk, charakterystyk lub opinii badanej populacji, starając się określić ich natężenie, skalę wyrażoną w wartościach liczbowych lub opisanych za pomocą pojęć statystycznych. Służą do identyfikacji i pomiaru zjawiska – rezultatem jest w tym przypadku liczba lub odsetek odpowiedzi danego typu. Odpowiadają m.in. na pytania: ile, jak, co, jak często? Są realizowane w oparciu o wystandaryzowany kwestionariusz, zawierający określoną listę pytań, które każdemu respondentowi zadawane są w ten sam sposób i w tej samej kolejności.

**Badanie jakościowe** – to badanie, które ma na celu poznanie, zrozumienie i wyjaśnienie różnorodności zjawisk. Odpowiada m.in. na pytania: dlaczego, w jaki sposób? Jest realizowane w oparciu o scenariusz – spis zagadnień, które mogą zostać poruszone w rozmowie z respondentem, ale badanie toczy się w sposób swobodny i może przebiegać inaczej w przypadku różnych osób. W tym przypadku ważne jest uzyskanie wglądu i zrozumienie indywidualnej perspektywy badanych.

**Badanie panelowe** – rodzaj badania ilościowego polegający na powtarzalnym, co najmniej raz, pomiarze realizowanym na tej samej grupie jednostek. W badaniu BECKER wykorzystane w ramach badania gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat – w tych samych gospodarstwach realizowano różnego rodzaju badania ilościowe, powracając kilkakrotnie do respondentów.

**BDL (GUS)** – Bank Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego ([www.bdl.stat.gov.pl](http://www.bdl.stat.gov.pl)).

**CAPi** – *Computer Assisted Personal Interview*. Technika badań ilościowych, w trakcie których ankier wyposażony w przenośny komputer przeprowadza bezpośredni wywiad z respondentem. Ankier w czasie wywiadu korzysta z programu wyświetlającego kolejne pytania, które zadaje respondentowi. W tym samym programie ankier wprowadza odpowiedzi udzielone przez respondenta.

**CATI** – *Computer Assisted Telephone Interview*. Technika badań ilościowych, w trakcie których ankier przeprowadza wywiad telefoniczny z respondentem. Podobnie jak w technice CAPi, ankier w czasie wywiadu korzysta z programu wyświetlającego kolejne pytania. W tym samym

programie ankietier wprowadza odpowiedzi udzielone przez respondenta. Badania telefoniczne realizowane są w studiu specjalnie przygotowanym na potrzeby tej techniki.

**CAWI** – *Computer Assisted Web Interview*. Technika badań ilościowych wykorzystująca ankietę udostępnioną on-line. Respondent proszony jest o wypełnienie ankiety w wersji elektronicznej pod wskazanym adresem strony internetowej. Cechą, która odróżnia tę technikę od innych jest to, że do zebrania informacji nie jest potrzebny ankietier.

**Cenzus** – badanie, które obejmuje swoim zasięgiem całą populację.

**DAR** – *Day After Recall*. Badanie przebiegu dnia poprzedniego. W badaniu BECKER wykorzystane w ramach badania gospodarstw domowych z dziećmi w wieku 3–19 lat. Każde gospodarstwo wzięło w tym badaniu udział dwukrotnie, raz opisując przebieg dnia roboczego, a raz przebieg dnia wolnego od pracy. Respondent odtwarzał przebieg poprzedniego dnia w odstępach 15-minutowych.

**FGI** – Focus Group Interview. Zogniskowany wywiad grupowy. Polega na wspólnej grupowej rozmowie/dyskusji 6–8 osób, zgromadzonych w jednym miejscu. W trakcie dyskusji moderator posługuje się scenariuszem wywiadu: kieruje rozmową i pogłębia wypowiedzi uczestników badania w celu lepszego zrozumienia odpowiedzi. Grupowy charakter wywiadu sprzyja wymianie opinii, dyskusjom, aktywizując tym samym respondentów do uczestnictwa.

**GUS** – Główny Urząd Statystyczny.

**IDI** – *Individual In-Depth Interview*. Indywidualny wywiad pogłębiony to jedna z najpopularniejszych technik badań jakościowych. Polega na indywidualnej rozmowie moderatora z respondentem. Celem rozmowy jest pozyskanie informacji opisujących i wyjaśniających temat badania, ze szczególnym ukierunkowaniem na zrozumienie zachowań, postaw, motywacji, procesów decyzyjnych ważnych z punktu widzenia postawionych celów badania.

**Jednostki otoczenia podmiotów edukacyjnych** – zgodnie z przyjętymi na potrzeby badania BECKER kryteriami definicyjnymi za takie podmioty uznawano: biblioteki, domy dziecka, domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea, świetlice wiejskie, środowiskowe, kluby, ośrodki sportowe, ochotnicze hufce pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie, policję, powiatowe urzędy pracy, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze.

**PAPI** – *Paper and Pencil Interview*. Technika badań ilościowych, w której ankietier wykorzystuje papierową formę kwestionariusza wywiadu, z której odczytuje kolejne pytania i w której zaznacza/zapisuje odpowiedzi udzielone przez respondenta.

**SSI** – *Semi-Structured Interview*. Wywiad częściowo ustrukturyzowany to technika mieszana – jego scenariusz zawiera zarówno pytania o charakterze ilościowym (zamknięte, z kafeterią odpowiedzi), jak i jakościowym (otwarte).

**Próba celowa** – najczęściej stosowana w badaniach jakościowych. Do próby dobiera się osoby lub jednostki w sposób nielosowy, subiektywny, tak, aby były one jak najbardziej użyteczne dla badania, np. spełniały kryteria, które trudno byłoby spełnić w próbie losowej.

**Próba losowa** – najczęściej stosowana w badaniach ilościowych. Osoby lub jednostki do próby są wybierane za pomocą określonych technik z zastosowaniem rachunku prawdopodobieństwa, np. losowane z operatu zawierającego spis wszystkich jednostek (próba imienna) lub spis wszystkich adresów (próba adresowa).

**Wywiad rodzinny** – odmiana wywiadu FGI, w ramach którego respondentami są członkowie rodziny.

## TERMINY STATYSTYCZNE

**Średnia (średnia arytmetyczna)** – potocznie wartość „przeciętna”, pokazująca w pewien sposób „środek” rozkładu zmiennej. Średnia arytmetyczna obliczana jest poprzez dodanie do siebie wartości danej zmiennej dla wszystkich jednostek z danego zbioru, a następnie podzielenie tej sumy przez liczbę jednostek.

**Mediana** – miara wyznaczająca wartość środkową w zbiorze liczb. Gdyby wszystkie wartości uszeregować od najmniejszej do największej, to wówczas wartość mediany podzieliłaby ten zbiór dokładnie na dwie części – 50% liczb miałoby wartość poniżej mediany lub jej równą, a 50% powyżej wartości mediany lub jej równą.

## Szczegółowy opis metodologii badania

### Badane podmioty i szczegółowe cele badania

Poniższa tabela prezentuje, jakie grupy podmiotów w ramach poszczególnych komponentów zostały objęte badaniem BECKER i jakie były cele badań prowadzonych z tymi grupami.

Tabela 17.

### Podmioty objęte badaniem BECKER oraz szczegółowe cele badań

Komponent	Badane podmioty	Szczegółowe cele badania
Samorząd	Radni samorządów gminnych i powiatowych	Pogłębienie uzyskanej z danych zastanych wiedzy o strukturze nakładów (finansowych, kadrowych, materialnych) na oświatę, przyjęcie się mechanizmom przydzielania środków publicznych w oświacie
	Przedstawiciele JST – urzędnicy szczebla gminnego i powiatowego, reprezentanci jednostek pomocniczych	Poznanie polityki edukacyjnej gminy lub powiatu, w szczególności sposoby jej realizowania i finansowania
	Urzędnicy Urzędu Marszałkowskiego	Poznanie regionalnej polityki edukacyjnej i sposobów jej realizowania
Szkoły i przedszkola	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	Pogłębienie uzyskanej z danych zastanych wiedzy o strukturze nakładów na działalność edukacyjną (finansowych, kadrowych, materialnych) w szkołach i przedszkolach, odwołanie procesu podziału tych środków wewnątrz placówek oraz przyjęcie się mechanizmom uzyskiwania środków publicznych
	Kierownicy warsztatów szkolnych/ koordynatorzy praktycznej nauki zawodu	Uzyskanie wiedzy na temat nakładów ponoszonych na działalność edukacyjną w ramach praktycznego kształcenia zawodowego
	Przedstawiciele rad rodziców	Uzyskanie wiedzy na temat roli rady rodziców w codziennym funkcjonowaniu szkół i przedszkoli w danym powiecie



<b>Nauczyciele</b>	Nauczyciele szkolni i przedszkolni	Poszerzenie stanu wiedzy na temat codziennej pracy nauczycieli, nakładów ponoszonych przez nich w związku z wykonywaną pracą, relacji z innymi nauczycielami i dyrekcją, nakładów na edukację oraz ich uwarunkowań, warunków pracy nauczycieli, czasu ich pracy, sytuacji ich gospodarstw domowych
<b>Otoczenie placówek edukacyjnych</b>	<p>Liderzy środowiska nauczycielskiego</p> <p>Przedstawiciele jednostek otoczenia podmiotów edukacyjnych</p> <p>Dyrektorzy placówek pozaszkolnych</p> <p>Kuratorzy oświaty</p>	<p>Ocena warunków pracy nauczycieli i ponoszonych przez nich nakładów w perspektywie lokalnej polityki oświatowej powiatu</p> <p>Ocena lokalnego kontekstu, w jakim funkcjonują placówki edukacyjne, oferta edukacyjna tych podmiotów oraz ponoszone w związku z jej realizacją nakłady</p> <p>Oferta placówek pozaszkolnych dla dzieci i młodzieży szkolnej, struktura budżetu placówek pozaszkolnych, ich struktura kadrowa</p> <p>Poznanie efektów kształcenia i czynników, które na nie wpływają, na temat współpracy szkół, samorządów i otoczenia</p> <p>Charakterystyka bieżącej działalności organizacji, w szczególności działalności edukacyjnej oraz ponoszonych nakładów niezbędnych do prowadzenia tej działalności. Charakterystyka budżetu organizacji, ich zasobów materialnych. Zidentyfikowanie najważniejszych problemów występujących na terenie JST, ocena polityki oświatowej JST, współpracy między różnymi podmiotami na terenie JST</p>
<b>Organizacje pozarządowe</b>	Przedstawiciele organizacji pozarządowych	
<b>Przedsiębiorstwa</b>	Główni koordynatorzy, organizujący i koordynujący praktyczną naukę zawodu	Organizacja przez przedsiębiorców praktycznej nauki zawodu dla uczniów szkół zawodowych oraz ponoszone w związku z nią koszty
<b>Gospodarstwa domowe</b>	<p>Dorosta ludność w wieku co najmniej 20 lat</p> <p>Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- Rodzice dzieci w wieku 3-19 lat</li> <li>- Dzieci w wieku 13-19 lat</li> </ul>	<p>Problematyka edukacji respondentów oraz ich preferencje w odniesieniu do finansowania oświaty i ponoszenia na nią nakładów finansowych</p> <p>Charakterystyka gospodarstw domowych z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym pod względem ich składu, sytuacji ekonomicznej, kapitału społecznego, wydatków pieniężnych na edukację, nakładów czasu przeznaczanych na edukację</p> <p>Poznanie celów i aspiracji rodziców, poznanie przebiegu kształcenia dzieci w szkole i poza nią, ocena funkcjonowania placówek edukacyjnych w powiecie</p> <p>Poznanie opinii młodzieży o szkole, nauce, dalszych planach, edukacji zawodowej, kontaktach z rodzicami, rówieśnikami, sposobach spędzania wolnego czasu</p>

## Techniki badań i liczba zrealizowanych wywiadów

Szczegółowe informacje na temat ostatecznie zrealizowanej w Świnoujściu liczby wywiadów zawiera poniższa tabela.

Tabela 18.

### Informacja o realizacji badania BECKER w Świnoujściu

Komponent	Grupa badana	Technika	Dobór próby	Liczba wywiadów zrealizowanych	Liczba wywiadów założonych <sup>39</sup>	Liczebność populacji w powiecie
<b>Samorząd</b>	Radni samorządów gminnych i powiatowych	CATI	census	19	Minimum 70% populacji – 123	21
	Przedstawiciele administracji gmin i powiatów	IDI	celowy	4		
	Urzędnicy Urzędu Marszałkowskiego	IDI	celowy	5		
<b>Szkoły i przedszkola</b>	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	CAPI	census	30	Minimum 75% populacji – 34	45
	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	IDI	celowy	5		
	Rady Rodziców	FGI	celowy	2		
	Kierownicy warsztatów szkolnych/koordynatorzy praktycznej nauki zawodu	IDI	celowy	4		
<b>Nauczyciele</b>	Nauczyciele szkolni i przedszkolni	FGI	celowy	1		
	Nauczyciele szkolni	CAPI	losowy	190	Okolo 334	489*
	Liderzy środowiska nauczycielskiego	IDI	celowy	3		

\* Wielkość populacji nauczycieli – wartość szacunkowa na podstawie danych Systemu Informacji Oświatowej

<b>Otoczenie sektora edukacji</b>	Przedstawiciele jednostek otczenia podmiotów edukacyjnych	IDI	celowy	8	
	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych	SSI	cenzus	4	
	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych	PAPI/CAPI	celowy	2	
	Kurator oświaty	IDI	celowy	1	
<b>Organizacje pozarządowe</b>	Przedstawiciele NGO	IDI	celowy	3	
	Przedstawiciele NGO	PAPI	celowy	3	
<b>Przedsiębiorstwa</b>	Główni koordynatorzy organizujący i koordynujący praktyczną naukę zawodu	IDI + PAPI	celowy	10	
	Dorośla ludność powiatu 20+	CAPI	losowy	680	34 308
<b>Gospodarstwa domowe</b>	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 10+	Wywiady rodzinne	celowy	6	
	Głowa gospodarstwa domowego z dziećmi w wieku 3-19 lat	CAPI + CATTI	losowy	572	6 148
	Dziecko wybrane do badania w wieku 13-19 lat	CAPI	losowy	260	259
	Rodzice oraz dzieci w wieku 3-12 lat	DAR	losowy	156	Okolo połowa gospodarstw z dziećmi w wieku 3-12 lat
	Dziecko wybrane do badania w wieku 13-19 lat	DAR	losowy	129	Okolo połowa gospodarstw z dziećmi w wieku 13-19 lat

39 Informacje o liczbie wywiadów założonych oraz liczebność populacji dotyczą tylko badań ilościowych.

## Badanie BECKER było realizowane nie tylko w Świnoujściu, ale także w ośmiu innych powiatach.

Poniższa tabela prezentuje skalę badań ilościowych – ogółem oraz w każdym z wybranych do badania powiatów.

Tabela 19.

### Informacja o liczbie przeprowadzonych wywiadów w badaniach ilościowych w poszczególnych powiatach objętych badaniem BECKER

Komponent	Grupa badana	Technika	OGÓŁEM	m. Poznań	m. Siemianowice Śląskie	m. Świnoujście	m. Tarnobrzeg	Powiat giżycki	Powiat głogowski	Powiat pruszkowski	Powiat sępoleński	Powiat sokolski
<b>Samorząd</b>	Radni samorządów gminnych i powiatowych	CATI	531	29	22	19	21	76	85	96	55	128
<b>Szkoły i przedszkola</b>	Dyrektorzy szkół i przedszkoli	CAPI	964	419	50	30	50	84	71	109	75	76
<b>Nauczyciele</b>	Nauczyciele szkolni	CAPI	3020	428	352	190	341	340	342	344	340	343
<b>Otoczenie sektora edukacji</b>	Dyrektorzy placówek pozaszkolnych	PAPI/CAPI	52	17	1	2	3	14	5	6	3	1
<b>Organizacje pozarządowe</b>	Przedstawiciele NGO	PAPI	131	30	8	3	10	14	15	25	7	19

<b>Przedsiębiorstwa</b>	Główni koordynatorzy organizujący i koordynujący praktyczną naukę zawodu	PAPI	100	18	11	10	10	10	10	10	10
	<b>Dorośli ludność powiatu 20+</b>	CAPI	6120	680	680	680	680	680	680	680	680
<b>Gospodarstwa domowe</b>	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat	CAPI+ CATI	5398	602	570	572	587	585	616	591	678
	Gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3-19 lat	DAR	2698	300	285	285	296	290	296	292	344

## Bibliografia

Boguszewski R. (2010). *Aktywność Polaków w organizacjach obywatelskich w latach 1998–2010*. Warszawa: CBOS.

Boguszewski R. (2010). *Działalność społeczna Polaków*, Warszawa, s. 3-4.

Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) (2013). *Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce. Raport z badania założycielskiego*, Warszawa.

Czarnik S., Turek K. (2014). *Aktywność zawodowa i wykształcenie Polaków*. Warszawa: PARP, s. 60.

Europejskie Stowarzyszenie Rodziców (EPA) (1992). *Europejska Karta Praw i Obowiązków Rodziców*.

Hernik K. i in., (2012). *Współpraca szkół z podmiotami zewnętrznymi*, Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r.

Nowakowska K. (2014). *Rząd stawia na zawodówki, a uczniowie mówią: po szkole chcemy wyjechać z kraju*. W: „Dziennik. Gazeta Prawna”.

Pańków M. (2012). *Młodzi na rynku pracy. Raport z badania*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Putnam R. (2008). *Samotna gra w kręgle*. Warszawa. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Ustawa z dn. 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Dz.U. 1991 Nr 95 poz. 425, z późn. zm.

Ustawa z dn. 25 lutego 1964 r. kodeks rodzinny i opiekuńczy. Dz.U. 1964 Nr 9 poz. 59, z późn. zm.

Zieleńska M. (2014). *Monografia powiatowa: Świnoujście*. Raport niepublikowany Zespołu Ekonomii Edukacji IBE. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.

### **Wykorzystane zbiory danych:**

Główny Urząd Statystyczny (GUS) Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011, Bank Danych Lokalnych.

Institut Millward Brown. Target Group Index 2013-2014.

Institut Badań Edukacyjnych. Badanie BECKER 2012-2014.

Ministerstwo Finansów. Sprawozdania budżetowe Jednostek Samorządu Terytorialnego (oznaczenia RB 27 i RB28) za rok 2012.

### **Wykorzystane strony internetowe:**

*Języki wspólnego pogranicza (2011).*

<http://24kurier.pl/Akcje-Kuriera/przez-granice/Języki-wspolnego-pogranicza>.

*Moje dziecko w niemieckiej szkole (2011).*

<http://www.wyspiarzniebieski.pl/aktualnosci/4219,1,moje-dziecko-w-niemieckiej-szkole.html>.

*Przedszkole w Ahlbecku: zabawnie i po polsku (2012).*

<http://www.gs24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121118/SWINOUJSCIE/121119617>.

## Spis ilustracji

<b>Rysunek 1.</b> Grupy objęte badaniem BECKER, w Świnoujściu .....	20
<b>Rysunek 2.</b> Piramida wieku ludności Świnoujścia według danych z 2012 r. ....	27
<b>Rysunek 3.</b> Struktura dochodów realnych (w cenach stałych z 2012 r.) oraz dochody <i>per capita</i> samorządu Świnoujścia w latach 2006–2012 .....	31
<b>Rysunek 4.</b> Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w powiecie m. Świnoujście w 2012 r. ....	33
<b>Rysunek 5.</b> Łączna liczba uczniów poszczególnych typów placówek oświatowych dla dzieci i młodzieży w latach 2006 i 2012 .....	34
<b>Rysunek 6.</b> Liczba szkół i przedszkoli na terenie Świnoujścia w latach 2006 i 2012 .....	35
<b>Rysunek 7.</b> Kierunki wydatków na oświatę i wychowanie w roku 2012 w Świnoujściu .....	36
<b>Rysunek 8.</b> Zrównane wyniki egzaminacyjne sprawdzianu szóstoklasisty w Świnoujściu .....	41
<b>Rysunek 9.</b> Zrównane wyniki części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego w Świnoujściu .....	42
<b>Rysunek 10.</b> Zrównane wyniki części matematyczno-przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego w Świnoujściu .....	43
<b>Rysunek 11.</b> Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2006–2008 .....	45
<b>Rysunek 12.</b> Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2011–2013 .....	45
<b>Rysunek 13.</b> Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2006–2008 .....	46
<b>Rysunek 14.</b> Edukacyjna wartość dodana i wyniki egzaminów dla gimnazjów w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011–2013 .....	47
<b>Rysunek 15.</b> Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2011–2013 .....	48
<b>Rysunek 16.</b> Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla liceów ogólnokształcących w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011–2013 .....	48
<b>Rysunek 17.</b> Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Świnoujściu – część humanistyczna w latach 2011–2013 .....	49



<b>Rysunek 18.</b> Edukacyjna wartość dodana i wynik matur dla techników w Świnoujściu – część matematyczno-przyrodnicza w latach 2011–2013 .....	50
<b>Rysunek 19.</b> Stopień zaufania społecznego mieszkańców Świnoujścia .....	56
<b>Rysunek 20.</b> Stopień zainteresowania tym, co się dzieje w mieście a poziom wykształcenia.....	57
<b>Rysunek 21.</b> Ocena wybranych aspektów życia w mieście w opinii mieszkańców .....	62
<b>Rysunek 22.</b> Ocena wybranych aspektów oferty edukacyjnej w opinii mieszkańców .....	64
<b>Rysunek 23.</b> Ocena różnych aspektów działalności JST przez mieszkańców .....	67
<b>Rysunek 24.</b> Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania przedszkoli zdaniem mieszkańców Świnoujścia .....	71
<b>Rysunek 25.</b> Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania szkół podstawowych zdaniem mieszkańców Świnoujścia .....	73
<b>Rysunek 26.</b> Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania gimnazjów zdaniem mieszkańców Świnoujścia .....	74
<b>Rysunek 27.</b> Ocena poszczególnych aspektów funkcjonowania szkół zawodowych zdaniem mieszkańców Świnoujścia .....	75
<b>Rysunek 28.</b> Wydatki bieżące samorządu na oświatę i wychowanie w przeliczeniu na jednego ucznia w Świnoujściu i średnia w powiatach w Polsce .....	83
<b>Rysunek 29.</b> Subwencja oświatowa w wydatkach bieżących ogółem na oświatę i wychowanie w powiecie m. Świnoujście w 2012 r. ....	85
<b>Rysunek 30.</b> Obszary, na które zdaniem mieszkańców można by przeznaczyć dodatkowe środki po zmniejszeniu wydatków na oświatę .....	92
<b>Rysunek 31.</b> Poziom istotności poszczególnych cech „dobrej placówki” w opinii nauczycieli, dyrektorów i rodziców .....	100
<b>Rysunek 32.</b> Wybrane aspekty przemocy w szkołach w opinii uczniów.....	104
<b>Rysunek 33.</b> Dochody netto nauczycieli w badanej szkole w porównaniu do dochodów netto ludności Świnoujścia .....	117
<b>Rysunek 34.</b> Czas dojazdu nauczyciela z domu do pracy i z powrotem.....	132
<b>Rysunek 35.</b> Stopień zapewnienia przez szkołę odpowiedniego wyposażenia i pomieszczeń (tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne) w opinii nauczycieli .....	134
<b>Rysunek 36.</b> Skład gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m.Świnoujście.....	191

<b>Rysunek 37.</b> Modele rodziny w gospodarstwach domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Świnoujście .....	192
<b>Rysunek 38.</b> Procent dzieci z gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER w powiecie m. Świnoujście uczęszczających do poszczególnych placówek edukacyjnych.....	193
<b>Rysunek 39.</b> Uzdolnienia dzieci objętych badaniem BECKER w ocenie rodziców.....	195
<b>Rysunek 40.</b> Charakterystyka rodziców pod względem wykształcenia i sytuacji zawodowej .....	197
<b>Rysunek 41.</b> Charakterystyka pracy rodziców .....	198
<b>Rysunek 42.</b> Zakorzenie lokalne rodziców oraz ich rodzin.....	199
<b>Rysunek 43.</b> Liczba książek przeczytanych przez rodzica w ciągu ostatnich 12 miesięcy.....	201
<b>Rysunek 44.</b> Opinie młodzieży objętej badaniem BECKER o relacjach z rodzicami (odsetek odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” oraz „raczej się zgadzam”).....	204
<b>Rysunek 45.</b> Charakterystyka wymogów pracy rodziców.....	205
<b>Rysunek 46.</b> Liczba godzin pracy w ciągu dnia i liczba dni w tygodniu przeznaczanych przez rodziców na pracę zawodową.....	206
<b>Rysunek 47.</b> Osoby towarzyszące dzieciom w ciągu dnia.....	208
<b>Rysunek 49.</b> Charakterystyka lokali zajmowanych przez gospodarstwa domowe objęte badaniem BECKER.....	212
<b>Rysunek 50.</b> Wyposażenie gospodarstw domowych objętych badaniem BECKER na tle danych ogólnopolskich .....	213
<b>Rysunek 51.</b> Aspiracje edukacyjne rodziców oraz dzieci w wieku 13–19 lat.....	216
<b>Rysunek 52.</b> Opinie na temat oczekiwań względem edukacji dziecka wyrażane przez rodziców i nauczycieli (odsetki odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się” oraz „zgadzam się”) .....	218
<b>Rysunek 53.</b> Stosunek dzieci w wieku 13–19 lat do nauki – odsetki odpowiedzi „zdecydowanie zgadzam się oraz zgadzam się”.....	221
<b>Rysunek 54.</b> Poziom uczestnictwa w zajęciach dodatkowych przez dzieci z powiatu m. Świnoujście, które wzięły udział w badaniu BECKER – ujęcie przekrojowe .....	223
<b>Rysunek 55.</b> Odsetek dzieci uczestniczących w zajęciach dodatkowych różnego typu oraz odsetek gospodarstw ponoszących wydatki za te zajęcia (wśród ogółu gospodarstw) .....	224

<b>Rysunek 56.</b> Powody, dla których dzieci objęte badaniem BECKER nie uczestniczą w zajęciach dodatkowych .....	225
<b>Rysunek 57.</b> Osoby podejmujące decyzję o wyborze szkoły, do której chodzi obecnie dziecko .....	226
<b>Rysunek 58.</b> Kryteria, którymi młodzież kierowała się przy wyborze obecnej szkoły .....	227
<b>Rysunek 59.</b> Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka objętego badaniem .....	230
<b>Rysunek 60.</b> Wybrane wydatki gospodarstw domowych związane z kształceniem w placówce edukacyjnej .....	232
<b>Rysunek 61.</b> Wybrane wydatki gospodarstw domowych towarzyszące kształceniu w placówce edukacyjnej .....	234
<b>Rysunek 62.</b> Wybrane wydatki na zapewnienie dziecku warunków do nauki i rozwoju .....	235
<b>Rysunek 63.</b> Zaangażowanie rodziców w życie szkoły .....	238
<b>Rysunek 64.</b> Opinie nauczycieli na temat zaangażowania rodziców w życie szkoły .....	239
<b>Rysunek 65 A.</b> Nakłady czasu rodziców dzieci w wieku 3–12 lat objętych badaniem na czynności związane z ich nauką .....	241
<b>Rysunek 65 B.</b> Nakłady czasu rodziców dzieci w wieku 3–12 lat objętych badaniem na czynności związane z ich nauką .....	242
<b>Rysunek 66.</b> Nakłady czasu dzieci objętych badaniem na czynności związane z nauką .....	243
<b>Rysunek 67.</b> Średnia ocen w roku szkolnym 2011/12 .....	245
<b>Rysunek 68.</b> Średnia ocen w roku szkolnym 2012/13 .....	246
<b>Rysunek 69.</b> Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych .....	249
<b>Rysunek 70.</b> Odsetek uczniów ze średnią ocen z roku 2011/12 poniżej 3,5 oraz powyżej 4,5 w zależności od wybranych zmiennych .....	250

